

# **ŚWIDNICKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE**

**Rok XI (2014) nr 3 (43)  
lipiec-wrzesień 2014 r.**

Redaktor: *ks. Sławomir Marek*

Korekta: *Krystyna Borowczyk*

Przygotowanie i druk:

Usługi Poligraficzne Bogdan Kokot vel Kokociński  
ul. Armii Krajowej 15, 57-400 Nowa Ruda  
tel. / faks 74 872 50 92

**ISSN 1733-4470**

Wydawca: Świdnicka Kuria Biskupia  
pl. Jana Pawła II 1, 58-100 Świdnica  
tel. 74 85 64 400, faks 74 85 64 414  
e-mail: kuria@diecezja.swidnica.pl

# **I. PIELGRZYMKA PAPIEŻA FRANCISZKA DO KOREI**

## **1. PRZEMÓWIENIE POWITALNE PAPIEŻA FRANCISZKA**

Seul, Pałac Prezydencki, 14 sierpnia 2014 r.

Pani Prezydent,  
Szanowni przedstawiciele rządu i władz cywilnych,  
Znamienici przedstawiciele korpusu dyplomatycznego,  
Drodzy przyjaciele

Z radością przybywam do Korei, „kraju porannego spokoju”, aby doświadczyć nie tylko naturalnego piękna tego kraju, ale nade wszystko piękna jego mieszkańców oraz bogatej historii i kultury. To dziedzictwo narodowe zostało wystawione na próbę w latach przemocy, prześladowania i wojny. Ale pomimo tych prób ciepło dnia i ciemność nocy zawsze ustępowały przed spokojem poranka, to znaczy niezmienną nadzieją na sprawiedliwość, pokój i jedność. Jakże wspaniałym darem jest nadzieja! Nie możemy się zniechęcać w dążeniu do osiągnięcia tych celów, które służą dobru nie tylko narodu koreańskiego, ale całego regionu i całego świata.

Chciałbym podziękować pani prezydent Park Geun-Hye za serdeczne przyjęcie. Pozdrawiam ją i dostojnych członków rządu. Chciałbym również podziękować członkom korpusu dyplomatycznego, przedstawicielom władz cywilnych i wojskowych oraz wszystkim obecnym, którzy swymi wysiłkami wnieśli wkład w przygotowanie mojej wizyty. Jestem bardzo wdzięczny za waszą gościnność, która sprawiła, że od razu poczułem się między wami jak w domu.

Moja wizyta w Korei ma miejsce z okazji szóstego Azjatyckiego Dnia Młodzieży, gromadzącego młodych katolików z całego tego rozległego kontynentu na radosnej celebracji wspólnej wiary. Podczas

mojej wizyty między innymi ogłoszę błogosławionymi Koreańczyków, którzy zginęli jako męczennicy za wiarę chrześcijańską: Pawła Yun Ji-Chunga i jego 123 towarzyszy. Te dwie uroczystości wzajemnie dopełniają się. Koreańska kultura dobrze rozumie godność i mądrość właściwe osobom starszym i szanuje ich rolę w społeczeństwie. My, katolicy oddajemy cześć naszym poprzednikom, którzy ponieśli męczeńską śmierć za wiarę, ponieważ byli gotowi oddać życie za prawdę, w którą uwierzyli i zgodnie z którą starali się żyć. Uczą nas oni życia w pełni dla Boga i dla dobra bliźniego.

Naród wielki i mądry nie ogranicza się do umiłowania swoich starodawnych tradycji. Docenia on także ludzi młodych, starając się przekazać im dziedzictwo przeszłości i zastosowanie go do wyzwań współczesności. Za każdym razem, gdy młodzi gromadzą się wspólnie, tak jak w tym przypadku, jest to dla nas wszystkich cenna sposobność, aby wysłuchać ich nadziei i niepokojów. Jesteśmy też wezwani do refleksji nad tym, czy dobrze przekazujemy nasze wartości przyszłym pokoleniom oraz jakiego rodzaju świat i społeczeństwo przygotowujemy, aby im przekazać. W tym kontekście uważam, że szczególnie ważna jest dla nas refleksja na temat konieczności przekazania naszej młodzieży daru pokoju.

Apel ten ma szczególne znaczenie tutaj w Korei, kraju, który długo cierpiał z powodu braku pokoju. Pragnę wyrazić moje uznanie dla wysiłków na rzecz pojednania i stabilności na Półwyspie Koreańskim i zachęcać do ciągłego podejmowania tych wysiłków. Są one bowiem jedyną pewną drogą do osiągnięcia trwałego pokoju. Dążenie Korei do pokoju jest sprawą bliską naszym sercom, ponieważ ma wpływ na stabilność całego regionu i całego udręczonego wojną świata.

Dążenie do pokoju jest również wyzwaniem dla każdego z nas, a zwłaszcza dla tych z was, których zadaniem jest dążenie do dobra wspólnego rodziny ludzkiej poprzez cierpliwą pracę dyplomatyczną. Jest to odwieczne wyzwanie burzenia murów nieufności i nienawiści, i krzewienia kultury pojednania i solidarności. Dyplomacja, bowiem, jako sztuka tego, co możliwe, oparta jest na mocnym i trwałym przekonaniu, że pokój można osiągnąć raczej poprzez dialog i oraz baczne i dyskretne słuchanie niż poprzez wzajemne oskarżenia, niepotrzebne krytyki i demonstracje siły.

Pokój nie jest jedynie brakiem wojny, lecz „dziełem sprawiedliwości” (por. Iz 32, 17). A sprawiedliwość jako cnota odwołuje się do dyscypliny wyrozumiałości. Nie wymaga, byśmy zapominali o minionych niesprawiedliwościach, ale byśmy przewyciężali je przebaczeniem,

tolerancją i współpracą. Wymaga ona woli rozeznania i osiągnięcia celów wzajemnie korzystnych, budując podstawy wzajemnego szacunku, zrozumienia i pojednania. Pragnę, abyśmy wszyscy poświęcili te dni budowaniu pokoju, modlitwie o pokój, wzmacniając nasze zaangażowanie na rzecz jego realizacji.

Drodzy przyjaciele, wasze wysiłki jako przywódców politycznych i społecznych są nakierowane ostatecznie ku budowaniu lepszego, bardziej pokojowego, sprawiedliwego i pomyślnego świata dla naszych dzieci. Doświadczenie nas uczy, że w coraz bardziej zglobalizowanym świecie, nasze rozumienie dobra wspólnego, postępu i rozwoju musi ostatecznie mieć nie tylko charakter ekonomiczny, ale także humanistyczny. Podobnie jak większość krajów rozwiniętych, Korea zmagają się z poważnymi kwestiami społecznymi, podziałami politycznymi, nierównościami ekonomicznymi i troską o odpowiedzialne zarządzanie środowiskiem. Jakże to ważne, aby słyszalny był głos każdego członka społeczeństwa oraz by krzewić ducha otwartej komunikacji, dialogu i współpracy! Równie ważne jest okazanie szczególnej troski o ubogich, słabych i osoby pozbawione możliwości wypowiedzenia się, nie tylko zaspokajając ich bezpośrednie potrzeby, ale także towarzysząc im w ich rozwoju ludzkim i kulturowym. Ufam, że koreańska demokracja nadal będzie się umacniała i że ten naród będzie umiał być liderem także w tak bardzo dziś niezbędnej globalizacji solidarności, tej solidarności, której celem jest integralny rozwój każdego członka rodziny ludzkiej.

Przed 25 laty, podczas swojej drugiej wizyty w Korei, św. Jan Paweł II wyraził przekonanie, że „przyszłość Korei będzie zależała od obecności pośród jej narodu wielu ludzi mądrych, prawych i głęboko duchowych” (8 października 1989). Przywołując dziś te słowa zapewniam was o stałym pragnieniu koreańskiej wspólnoty katolickiej pełnego uczestnictwa w życiu narodu. Kościół chce przyczyniać się do wychowania młodych, rozwoju ducha solidarności z ubogimi i pokrzywdzonymi oraz kształtowania nowych pokoleń obywateli, gotowych do wnoszenia odziedziczonej po przodkach mądrości i wizji, zrodzonych z ich wiary w wielkie kwestie społeczne i polityczne, przed jakimi stoi ich ojczyzna.

Pani Prezydent, panie i panowie, raz jeszcze dziękuję za wasze przyjęcie i gościnność. Niech Pan was błogosławi i cały umiłowany naród koreański. Niech Pan błogosławi w sposób szczególny osoby starsze i młodych, którzy chroniąc pamięć i budząc odwagę są naszym największym skarbem i naszą nadzieję na przyszłość.

## 2. **PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE PODCZAS SPOTKANIA Z BISKUPAMI KOREAŃSKIMI**

Seul, 14 sierpnia 2014 r.

Drodzy bracia w biskupstwie!

Dziękuję biskupowi Peterowi U-il Kang za jego wypowiedziane w waszym imieniu braterskie słowa powitania. Cieszę się, że mogę być tutaj i osobiście poznać dynamiczne życie Kościoła w Korei. Waszym zadaniem jako pasterzy jest strzeżenie owczarni Pańskiej. Jesteście stróżami cudów, których dokonuje Bóg w swoim ludzie. Strzeżenie jest jednym z zadań, szczególnie powierzonych biskupowi: otaczanie troską ludu Bożego. Dzisiaj chciałbym, jako brat w biskupstwie, rozważyć wraz z wami dwa centralne aspekty takiego strzeżenia ludu Bożego w tym kraju: „być stróżami pamięci i stróżami nadziei”.

„Być stróżami pamięci”. Beatyfikacja Pawła Yun Ji-Chunga i jego towarzyszy jest okazją, by podziękować Panu, który z zasiewu rzuconego przez męczenników zrodził obfite żniwo łaski na tej ziemi. Jesteście potomkami męczenników, spadkobiercami ich heroicznego świadectwa wiary w Chrystusa. Jesteście również spadkobiercami niezwyklej tradycji, która rozpoczęła się i dojrzewała w znacznej mierze dzięki wierności, wytrwałości i pracy pokoleń osób świeckich. Nie mieli pokusy klerykalizmu: byli świeckimi i poruszali się sami! Znamienne, że historia Kościoła w Korei rozpoczęła się od bezpośredniego spotkania ze słowem Bożym. To właśnie wewnętrzne piękno i integralność orędzia chrześcijańskiego – Ewangelii i jej wezwanie do nawrócenia, do odnowy wewnętrznej i życia miłosierdziem przemówiły do Yi Byeok i szlachetnych starszych pierwszego pokolenia. To właśnie na to orędzie, w jego czystości spogląda Kościół w Korei, jakby w zwierciadło, aby odkryć autentycznie siebie samego.

Owocność Ewangelii na koreańskiej ziemi i wielką spuściznę przekazaną przez waszych przodków w wierze możemy dzisiaj rozpoznać w rozkwicie aktywnych parafii i ruchów kościelnych, w solidnych programach katechezy, w trosce duszpasterskiej o młodzież i w szkołach katolickich, w seminariach oraz na uniwersytetach. Kościół w Korei

jest szanowany ze względu na jego rolę w życiu duchowym i kulturalnym narodu i jego silny impuls misyjny. Z kraju misyjnego Korea stała się krajem misjonarzy, a Kościół powszechny nieustannie jest ubogaczany przez wielu kapłanów i zakonników, których wysłaliście w świat. Bycie stróżami pamięci oznacza coś więcej niż pamiętanie i docenianie łask przeszłości. Oznacza to również czerpanie z nich sił duchowych, aby dalekowzrocznie i stanowczo konfrontować nadzieje, obietnice i wyzwania przyszłości. Jak sami zauważyliście, życia i misji Kościoła w Korei w ostateczności nie mierzy się w kategoriach zewnętrznych, ilościowych i instytucjonalnych. Trzeba je raczej oceniać w jasnym świetle Ewangelii oraz jej wezwania do nawrócenia ku osobie Jezusa Chrystusa. Bycie stróżami pamięci oznacza zdanie sobie sprawy, że wzrost pochodzi od Boga (por. 1 Kor 3, 6), a jednocześnie jest owocem cierpliwej i wytrwałej pracy, zarówno w przeszłości, jak i obecnie. Nasza pamięć o męczennikach i minionych pokoleniach chrześcijan powinna być realistyczna, a nie wyidealizowana i nie „triumfalistyczna”. Spoglądanie na przeszłość bez słuchania Bożego wezwania do nawrócenia w chwili obecnej nie pomoże nam pójść naprzód. Przeciwnie, spowolni lub wręcz zatrzyma nasz postęp duchowy.

Drodzy bracia, oprócz powołania do bycia stróżami pamięci, jesteście także powołani, by być „stróżami nadziei”: nadziei, jaką daje Ewangelia łaski i miłosierdzia Bożego w Jezusie Chrystusie, tej nadziei, która zainspirowała męczenników. Jest to nadzieja, którą mamy głosić światu, który pomimo swego dobrobytu materialnego, szuka czegoś więcej, czegoś większego, czegoś autentycznego, dającego pełnię. Wy i wasi bracia kapłani dajecie tę nadzieję poprzez posługę uświęcania, która nie tylko prowadzi wiernych do źródeł łaski w liturgii i sakramentach, ale nieustannie pobudza ich do działania w odpowiedzi na Boże wezwanie, by dążyć do tego, co w górze (por. Flp 3, 14). Strzeżecie tej nadziei, podtrzymując płomień świętości, miłości braterskiej i gorliwości misyjnej w komunii kościelnej. Dlatego proszę, abyście zawsze byli blisko waszych kapłanów, dodając im otuchy w codziennej pracy, w ich dążeniu do świętości oraz ich głoszeniu Ewangelii zbawienia. Proszę, byście im przekazali moje serdeczne pozdrowienia i wdzięczność za ofiarną służbę dla ludu Bożego. Bliscy waszym kapłanom – zalecam – bliskość, bliskość z kapłanami. Oby mogli spotykać się z biskupem. Ta braterska bliskość biskupa

jest równocześnie ojcowska: potrzebują jej w wielu momentach ich duszpasterskiego życia. Nie bądźcie biskupami dalekimi, albo gorzej, którzy odsuwają się od ich księży. Mówię to z bólem. W moich stronach wielokrotnie słyszałem, jak księża mówili mi: „Zwróciłem się do biskupa, prosiłem o audiencję; minęły trzy miesiące i jeszcze nie mam odpowiedzi”. Posłuchaj jednak, bracie, jeśli dziś jakiś ksiądz zwraca się do ciebie, prosząc o audiencję, odezwij się do niego od razu. Dziś albo jutro. Jeśli nie masz czasu, żeby go przyjąć, powiedz mu to: „nie mogę bo mam to, to lub tamto. Ale chcę cię wysłuchać i jestem do twojej dyspozycji”. Niech czują odpowiedź ojca, od razu. Bardzo proszę, nie oddalajcie się od waszych kapłanów.

Jeśli przyjmujemy wyzwanie bycia Kościołem misyjnym, Kościołem nieustannie wychodzącym ku światu, a zwłaszcza ku peryferiom współczesnego społeczeństwa, musimy rozwijać ów „smak duchowy”, który czyni nas zdolnymi do przyjęcia i utożsamienia się z każdym członkiem Ciała Chrystusa (por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 268). Trzeba w związku z tym w naszych wspólnotach okazać szczególną troskę o dzieci i osoby starsze. Jak możemy być stróżami nadziei, jeśli zaniedbujemy pamięć, mądrość i doświadczenie osób starszych i aspiracje ludzi młodych? Dlatego chciałbym was zwłaszcza prosić, byście zatroszczyli się o edukację ludzi młodych, wspierając nie tylko uniwersytety w pełnieniu ich niezbędnej misji, ale także szkoły katolickie każdego stopnia, poczynawszy od podstawowych, gdzie młode umysły i serca kształtowane są w miłości do Boga i Jego Kościoła, w dobru, prawdzie i pięknie, aby być dobrymi chrześcijanami i uczciwymi obywatelami.

Bycie stróżami nadziei oznacza również zapewnienie, że prorocze świadectwo Kościoła w Korei w dalszym ciągu będzie wyrażało się troską o ubogich i jego programami solidarności, zwłaszcza wobec uchodźców i migrantów oraz tych, którzy żyją na marginesie społeczeństwa. Troska ta powinna przejawiać się nie tylko poprzez konkretne, potrzebne inicjatywy miłosierdzia, ale także w nieustannym dziele promocji społecznej, zawodowej i edukacyjnej. Jeśli przeoczymy potrzebę rozwoju każdego jako osoby – jego prawo do wzrastania jako osoba – oraz wyrażania w sposób godny swej osobowości, kreatywności i kultury, to grozi nam sprowadzenie naszej pracy z ludźmi potrzebującymi jedynie do jej wymiaru instytucjonalnego. Solidarność z ubogimi jest w centrum Ewangelii; należy ją postrzegać jako istotny element



życia chrześcijańskiego. Poprzez przepowiadanie i katechezę opierające się na bogatym dziedzictwie nauki społecznej Kościoła musi ona przenikać serca i umysły wiernych i odzwierciedlać się w każdym aspekcie życia kościelnego. Apostolski ideał „Kościoła ubogich i dla ubogich”, Kościoła ubogiego dla ubogich, znalazł wymowny wyraz w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich waszej ojczyzny. Pragnę, aby ideał ten nadal kształtował drogę Kościoła w Korei w jego pielgrzymce ku przyszłości. Jestem przekonany, że jeśli oblicze Kościoła jest przede wszystkim obliczem miłości, to coraz więcej ludzi młodych zostanie pociągniętych do serca Jezusa, nieustannie rozpalonego Bożą miłością w komunii Jego Mistycznego Ciała.

Powiedziałem, że ubodzy są w centrum Ewangelii; są także na początku i na końcu. Jezus, w synagodze w Nazarecie, na początku swego życia apostolskiego, mówi jasno. A kiedy mówi o ostatecznym dniu i pozwala nam poznać ów „protokół”, wedle którego wszyscy będziemy sądzeni – Mateusz 25 –, również tam są ubodzy. Istnieje niebezpieczeństwo, pokusa, która pojawia się w chwilach dobrobytu: to niebezpieczeństwo, że wspólnota chrześcijańska ulegnie „socjalizacji”, to znaczy utraci ten wymiar mistyczny, utraci zdolność celebrowania Misterium i przemieni się w organizację duchową, chrześcijańską, z wartościami chrześcijańskimi, ale bez profetycznego zaczynu. Tam zatraciła się funkcja, jaką mają ubodzy w Kościele. Jest to pokusa, z powodu której Kościoły lokalne, wspólnoty chrześcijańskie wiele wycierpiały w historii. Było tak aż do przekształcenia się we wspólnotę klasy średniej, w której ubodzy doświadczają wstydu: wstydzą się do niej wejść. Jest to pokusa dobrobytu duchowego, dobrobytu duszpasterskiego. To już nie jest Kościół ubogi dla ubogich, ale Kościół bogaty dla bogatych, albo Kościół klasy średniej dla zamożnych. Nie jest to nowa rzecz: zaczęło się to już na początku. Paweł musiał upominać Koryntian, w Pierwszym Liście, rozdział 11, wers 17; apostoł Jakub jeszcze mocniej i wyraźniej, w drugim rozdziale, wersy od 1 do 7: musi upominać te zamożne wspólnoty, zamożne Kościoły dla zamożnych. Nie odrzuca się wprawdzie ubogich, ale żyje w taki sposób, że nie mają odwagi wejść, nie czują się u siebie. To jest pokusa dobrobytu. Ja wam tego nie wyrzucam, bo wiem, że dobrze pracujecie. Ale jako brat, który ma umacniać w wierze swoich braci, mówię wam: bądźcie uważni, bo wasz Kościół jest zamożny, jest wielkim Kościołem misyjnym, jest wielkim Kościołem. Niech

diabeł nie zasieje tego chwastu, tej pokusy wyłączenia ubogich z samej profetycznej struktury Kościoła, czyniąc was Kościołem zamożnym dla zamożnych, Kościołem dobrobytu... nie mówię aż do „teologii dobrobytu”, nie, ale przeciętności.

Drodzy bracia, profetyczne świadectwo Ewangelii stanowi pewne szczególne wyzwanie dla Kościoła w Korei, ponieważ żyje on i działa pośród społeczeństwa zamożnego, ale coraz bardziej zlicyzowanego i materialistycznego. W takich okolicznościach osoby pracujące w duszpasterstwie stają przed pokusą przyjęcia nie tylko skutecznych modeli zarządzania, planowania i organizacji zaczerpniętych ze świata biznesu, ale także stylu życia i mentalności, kierujących się bardziej światowymi kryteriami sukcesu, a nawet władzy, niż kryteriami określonymi przez Jezusa w Ewangelii. Biada nam, jeśli krzyż byłby ogołocony z jego mocy osądzania mądrości tego świata! (por. 1 Kor 1, 17). Zachęcam was i waszych braci kapłanów do odrzucenia tej pokusy we wszystkich jej formach. Bądźmy wolni od tej duchowej i duszpasterskiej światowości, która gasi Ducha, zastępuje nawrócenie samozadowoleniem i stopniowo prowadzi do roztrwonienia wszelkiego zapалу misyjnego! (por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 93-97).

Drodzy bracia biskupi, dziękuję za wszystko, co robicie: dziękuję. Tymi refleksjami o waszej misji jako stróżów pamięci i nadziei, chciałem dodać wam otuchy w waszych wysiłkach na rzecz umacniania wiernych w Korei w jedności, świętości i gorliwości. Pamięć i nadzieja są dla nas inspiracją i prowadzą nas ku przyszłości. Pamiętam o was wszystkich w moich modlitwach i zachęcam, byście zawsze ufali w moc łaski Bożej. Nie zapominajcie: „Wierny jest Pan”. My nie jesteśmy wierni, ale On jest wierny. On „umocni was i ustrzeże od złego” (2 Tes 3, 3). Niech modlitwy Maryi, Matki Kościoła, doprowadzą do pełnego rozkwitu na tej ziemi ziarna zasianego przez męczenników, zroszonego przez pokolenia wiernych katolików i przekazanych wam jako zadatek dla przyszłości waszej ojczyzny i świata. Wam i wszystkim powierzonym waszej duszpasterskiej trosce i opiece z serca udzielam błogosławieństwa i proszę was o modlitwę za mnie. Dziękuję.

### 3.

## HOMILIA W UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Daejeon, Stadion Pucharu Świata, 15 sierpnia 2014 r.

Drodzy bracia i siostry w Chrystusie,

Wraz z całym Kościołem obchodzimy Wniebowzięcie Matki Bożej z duszą i ciałem do chwały niebieskiej. Wniebowzięcie Maryi ukazuje nam nasze przeznaczenie jako przybranych dzieci Bożych i członków Ciała Chrystusa. Podobnie jak nasza Matka Maryja, jesteśmy wezwani, aby w pełni uczestniczyć w zwycięstwie Pana nad grzechem i śmiercią oraz królować wraz z Nim w Jego odwiecznym Królestwie.

„Wielki znak” przedstawiony w pierwszym czytaniu – Niewiasta obleczona w słońce i ukoronowana gwiazdami (Ap 12, 1) – zachęca nas do kontemplacji Maryi, wprowadzonej na tron chwały, u boku swego Boskiego Syna. Zaprasza nas również, byśmy sobie uświadomili przyszłość, jaką także dzisiaj zmartwychwstały Pan otwiera przed nami. Koreańczycy tradycyjnie świętują tę uroczystość w świetle swego historycznego doświadczenia, dostrzegając pełne miłości wstawiennictwo Maryi działające w dziejach narodu i w życiu ludzi.

W drugim dzisiejszym czytaniu usłyszeliśmy św. Pawła, mówiącego nam, że Chrystus jest nowym Adamem, którego posłuszeństwo woli Ojca obaliło królestwo grzechu i niewoli, zapoczątkowując królestwo życia i wolności (por 1 Kor 15, 24-25). Prawdziwa wolność to przyjęcie z miłością woli Ojca. Od Maryi, pełnej łaski uczymy się, że wolność chrześcijańska jest czymś więcej niż tylko wyzwoleniem od grzechu. Jest to wolność miłowania Boga oraz naszych braci i siostr z czystym sercem i życia w radosnej nadziei na przyjście królestwa Chrystusa.

Dzisiaj, oddając cześć Maryi, Królowej Nieba zwracamy się do Niej jako do Matki Kościoła w Korei. Prosimy Ją, by nam pomogła być wiernymi królewskiej wolności, jaką otrzymaliśmy w dniu Chrztu św., by prowadziła nasze wysiłki na rzecz przekształcenia świata według planu Bożego i uzdolnienia Kościoła w tym kraju, by był w większym stopniu zaczynem Jego Królestwa w społeczeństwie koreańskim. Oby chrześcijanie tego narodu byli wielkoduszną siłą odnowy duchowej na każdym poziomie społeczeństwa. Niech przewyciężają

zafascynowanie materializmem, tłumiącym autentyczne wartości duchowe i kulturowe oraz ducha nieokiełznanej konkurencji, rodzącego egoizm i konflikty. Niech odrzucają nieludzkie modele ekonomiczne, które tworzą nowe formy ubóstwa i marginalizacji pracowników oraz kulturę śmierci, która deprecjonuje obraz Boga, Boga życia i narusza godność każdego mężczyzny, kobiety i dziecka.

Jako katolicy koreańscy, spadkobiercy szlachetnej tradycji, jesteście powołani, by pielęgnować to dziedzictwo i przekazywać je przyszłym pokoleniom. Będzie to wymagało od każdego powrotu do Słowa Bożego i żarliwej troski o ubogich, potrzebujących i najsłabszych pośród nas.

Świętując tę uroczystość łączymy się z Kościołem na całym świecie, spoglądając na Maryję jako naszą Matkę nadziei. Jej kantyk chwały przypomina nam, że Bóg nigdy nie zapomina o swojej obietnicy miłosierdzia (Łk 1, 54-55). Maryja jest tą, która jest błogosławiona, ponieważ „uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana” (Łk 1, 45). W Niej wszystkie Boże obietnice okazały się wiarygodne. Ukoronowana w chwale ukazuje nam, że nasza nadzieja jest realna. Teraz dociera Ona jako „niezawodna i mocna kotwica dla duszy” (Hbr 6, 19), tam gdzie Jezus przebywa w chwale.

Ta nadzieja, drodzy bracia i siostry, nadzieja wypływająca z Ewangelii, jest antidotum na ducha rozpacz, który zdaje się rozrastać jak rak w społeczeństwach zamożnych, zewnętrznie bogatych, ale często doświadczających wewnętrznego smutku i pustki. Jak obfite żniwo zebrała ta rozpacz wśród wielu naszych młodych! Oby nigdy młodzi, którzy nas w tych dniach otaczają z ich radością i zaufaniem, nigdy nie byli okradani z nadziei!

Zwróćmy się do Matki Bożej i prośmy o łaskę radowania się w wolności dzieci Bożych, korzystania z tej wolności mądrze w służbie naszym braciom i siostram, oraz życia i działania jako znaki nadziei, które znajdą swoje wypełnienie w tym wiecznym Królestwie, gdzie panowanie jest służbą. Amen.

#### 4.

## **ROZWAŻANIE PRZED MODLITWĄ „ANIOŁ PAŃSKI”**

Drodzy bracia i siostry,

na zakończenie Mszy św. zwracamy się jeszcze raz do Matki Bożej, Królowej Nieba. Przynosimy do Niej wszystkie nasze radości, smutki i nadzieje.

Szczególnie powierzamy Jej wszystkich, którzy stracili życie podczas zatonięcia promu Se-Wol, a także tych, którzy w dalszym ciągu cierpią z powodu następstw tej wielkiej narodowej katastrofy. Niech Pan przyjmie zmarłych do swego pokoju, pocieszy tych, którzy ich oplakują, nadal wspiera tych, którzy tak wielkodusznie przyszli z pomocą swoim braciom i siostram. Niech to tragiczne wydarzenie, które zjednoczyło wszystkich Koreańczyków w żałobie, umocni ich zaangażowanie we współpracę w duchu solidarności na rzecz dobra wspólnego.

Prosimy również Matkę Bożą, aby spojrzała z miłosierdziem na tych spośród nas, którzy cierpią, zwłaszcza chorych, ubogich i osoby, które nie mają godnej pracy.

Wreszcie, w tym dniu, kiedy Korea świętuje swoje wyzwolenie, prosimy Matkę Bożą, aby czuwała nad tym szlachetnym narodem i jego obywatelami. Powierzamy Jej opiece wszystkich ludzi młodych, którzy dołączyli do nas z całej Azji. Niech będą radosnymi zwiastunami jutrzeńki świata pokoju, zgodnie z miłosiernym planem Boga!

## 5. **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z MŁODZIEŻĄ Z AZJI**

Drodzy młodzi przyjaciele,

„Dobrze, że tu jesteśmy!” (Mt 17, 4). Słowa te zostały wypowiedziane przez świętego Piotra na górze Tabor, gdy stał w obecności Jezusa przemienionego w chwale. Naprawdę dobrze, że jesteśmy tu razem, w tym sanktuarium męczenników koreańskich, gdzie chwała Pańska została objawiona u zarania życia Kościoła w tym kraju. W tym wielkim zgromadzeniu, skupiającym młodych chrześcijan z całej Azji, możemy niemal odczuć chwałę Jezusa obecnego pośród nas, obecnego w swoim Kościele, obejmującym wszystkie narody, języki i ludy, obecnego w mocy Ducha Świętego, który czyni wszystko nowe, młode i żywe!

Dziękuję wam za serdecznie przyjęcie i za dar waszego entuzjazmu, radosnych piosenek, wasze świadectwa wiary i piękne wyrazy różnorodności oraz bogactwa waszych różnych kultur. W sposób szczególny dziękuję trojgu młodych, którzy podzielili się ze mną swoimi nadziejami, niepokojami i troskami; wysłuchałem ich uważnie i noszę je w duszy. Dziękuję biskupowi Lazzaro You Heung-sik za słowa wprowadzenia i wszystkich serdecznie pozdrawiam.

Dzisiejszego popołudnia chciałbym zastanowić się z wami nad pewnym aspektem tematu tego Szóstego Azjatyckiego Dnia Młodzieży: „Chwała męczenników niech was rozpromieni”. Podobnie jak Pan sprawił, że Jego chwała zajaśniała w heroicznym świadectwie męczenników, tak też chce, aby Jego chwała jaśniała w waszym życiu, a poprzez was pragnie rozjaśnić życie tego wielkiego kontynentu. Dzisiaj Chrystus puka do drzwi waszych serc. Wzywa, byście powstali, byli w pełni rozbudzeni i czujni, byście dostrzegli to, co w życiu liczy się naprawdę. Co więcej, prosi byście wyszli na drogi i bezdroża tego świata, pukając do drzwi serca innych ludzi, zachęcając ich do przyjęcia Go w swoim życiu.

To wielkie zgromadzenie młodych Azji pozwala nam dostrzec coś, do czego powołany jest Kościół w odwiecznym planie Boga. Razem z młodymi ludźmi na całym świecie pragniecie pomóc budować świat, w którym wszyscy żyjemy razem w pokoju i przyjaźni, przełamując

bariery, lecząc podziały, odrzucając przemoc i uprzedzenia. Tego właśnie chce dla nas Bóg. Kościół ma być załącznikiem jedności całej rodziny ludzkiej. W Chrystusie, wszystkie narody i ludy są wezwane do jedności, która nie niszczy różnorodności, ale je uznaje, godzi i ubogaca.

Jakże odległy wydaje się duch świata od tej wspaniałej wizji i planu! Jakże często ziarna dobroci, które próbujemy zasiać, zdają się być przytłumione chwastami egoizmu, wrogości i niesprawiedliwości, nie tylko wokół nas, ale także w naszych sercach. Jesteśmy zaniepokojeni rosnącym w naszych społeczeństwach rozdziewem między bogatymi a ubogimi. Widzimy oznaki bałwochwalczego kultu bogactwa, władzy i przyjemności, uzyskiwanych wysokim kosztem życia ludzkiego. Blisko nas wielu naszych przyjaciół i rówieśników, nawet pośród ogromnego dobrobytu materialnego, cierpi z powodu ubóstwa duchowego, samotności i cichej rozpacz. Bóg zdaje się być usunięty z tej perspektywy. Jakby na całym świecie zaczynała się szerzyć pustynia duchowa. Oddziałuje ona także na młodych, okradając ich z nadziei, a nawet w nazbyt wielu przypadkach wręcz z samego życia.

Jednak jest to świat, do którego macie pójść i nieść świadectwo Ewangelii nadziei, Ewangelii Jezusa Chrystusa i obietnicy Jego Królestwa. Jezus mówi nam w przypowieściach, że Królestwo przychodzi na świat po cichu, wzrastając w milczeniu, lecz pewnie, wszędzie tam, gdzie jest przyjmowane przez serca otwarte na Jego orędzie nadziei i zbawienia. Ewangelia nas uczy, że Duch Jezusa może wnieść nowe życie w każde ludzkie serce i może przekształcić każdą sytuację, nawet pozornie najbardziej beznadziejną. Jesteście wezwani, by dzielić się tym orędziem ze swoimi rówieśnikami: w szkole, w miejscu pracy, w waszych rodzinach, uniwersytetach i wspólnotach. Ponieważ Jezus zmartwychwstał, my wiemy, że On ma „słowa życia wiecznego” (J 6, 68), że Jego słowo ma moc dotknąć każde serce, aby zło dobrem zwyciężać oraz zmienić i odkupić świat.

Drodzy młodzi przyjaciele, w naszych czasach Pan na was liczy! Wszedł On do waszych serc w dniu chrztu św., dał wam swego Ducha w dniu bierzmowania i nieustannie was umacnia swoją obecnością w Eucharystii, abyście mogli być Jego świadkami wobec świata. Czy jesteście gotowi, by powiedzieć Mu „tak”? Czy jesteście gotowi?

Pozwólcie, bym wam przedstawił trzy sugestie dotyczące tego, w jaki sposób możecie być autentycznymi i radosnymi świadkami

Ewangelii. Pomyślcie o nich i próbujcie uczynić je regułą waszego życia.

Po pierwsze, liczcie na siłę, jaką daje Chrystus. Nigdy nie traćcie nadziei w prawdę Jego słowa i moc Jego łaski! Zostaliście zanurzeni w Jego przejście ze śmierci do życia i umocnieni mocą Ducha Świętego, który mieszka w naszych sercach. Nigdy nie zwątpcie w tę duchową moc!

Po drugie, trwajcie blisko Pana w codziennej modlitwie. Oddawajcie cześć Bogu. Nie zapominajcie wielbić Pana. Niech Jego Duch uwzniośli wasze serca i pomaga wam poznawać i wypełniać wolę Ojca. Czerpcie radość i siłę z Eucharystii. Niech wasze serce będą czyste i dobrze ukierunkowane poprzez regularne przystępowanie do sakramentu pokuty. Chciałbym, abyście brali czynny i wielkoduszny udział w życiu waszych parafii. Nie zaniedbujcie również Ewangelii miłości; starajcie się być zaangażowanymi, najlepiej jak umiecie, w dzieła miłosierdzia.

Wreszcie proszę was, aby pośród tak wielu światła sprzecznych z Ewangelią, każda wasza myśl, słowo i działanie kierowały się mądrością słowa Chrystusa i mocą Jego prawdy. On was nauczy dobrze oceniać wszystko i poznawać każdego dnia, jakie ma dla was plany. Jeśli was wzywa, aby Jemu służyć w kapłaństwie lub życiu zakonnym, to obdarzy was łaską, byście się nie bali powiedzieć Mu „tak”! Ukaże wam drogę do prawdziwego szczęścia i spełniania.

Nadeszła pora, abym was opuścił. Niecierpliwie oczekuję na spotkanie z wami w najbliższych dniach i możliwość ponownego skierowania do was słów, kiedy zgromadzimy się na Mszy św. w niedzielę. Teraz dziękujemy Panu za błogosławieństwo tego spotkania i prosimy Go o siłę, abyśmy byli wiernymi i radosnymi świadkami Jego miłości w Azji i na całym świecie.

Niech Maryja, nasza Matka, czuwa nad wami i sprawia, byście zawsze byli blisko Jezusa, Jej Syna. I niech wam towarzyszy święty Jan Paweł II, który zapoczątkował światowe dni młodzieży. Z wielką miłością udzielam wam mego błogosławieństwa.



**6.**  
**HOMILIA WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY**  
**ŚW. BEATYFIKACYJNEJ KOREAŃSKICH**  
**MĘCZENNİKÓW**

**Seul, 16 sierpnia 2014 r.**

„Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej?” (Rz 8, 35). W tych słowach św. Paweł mówi o chwale naszej wiary w Jezusa: Chrystus nie tylko zmartwychwstał i wstąpił do nieba, ale zjednoczył nas ze sobą i zapewnia nam udział w życiu wiecznym. Chrystus zwyciężył, a Jego zwycięstwo jest naszym zwycięstwem!

Dzisiaj świętujemy to zwycięstwo w Pawle Yun Ji-Chung i jego 123 towarzyszach. Ich imiona dopisują się do świętych Andrzeja Kim Taegona, Pawła Chong Hasanga i towarzyszy, którym przed chwilą oddałem hołd. Wszyscy oni żyli i umierali za Chrystusa, a teraz z Nim królują w radości i chwale. Wraz ze św. Pawłem mówią nam, że w śmierci i zmartwychwstaniu swojego Syna, Bóg dał nam największe zwycięstwo ze wszystkich. Bowiemy „ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierchności, ani rzeczy terażniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 8, 38-39).

Zwycięstwo męczenników, ich świadectwo mocy Bożej miłości nadal przynosi dziś owoce w Korei, w Kościele, który wyrasta z ich ofiary. Nasza celebracja błogosławionego Pawła i towarzyszy pozwala nam powrócić do pierwszych chwil, do jutrzeńki Kościoła w Korei. Zachęca was, katolików Korei do pamiętania o wielkich dziełach, jakich Bóg dokonał w tym kraju i docenienia dziedzictwa wiary i miłości, powierzonego wam przez waszych przodków.

W tajemnicy Bożej Opatrzności wiara chrześcijańska nie została przyniesiona do wybrzeży Korei przez misjonarzy. Dotarła poprzez serca i umysły samych Koreańczyków. Pobudzała ją ciekawość intelektualna, poszukiwanie prawdy religijnej. Poprzez początkowe spotkanie z Ewangelią, pierwsi koreańscy chrześcijanie otworzyli swoje umysły na Jezusa. Chcieli wiedzieć więcej na temat tego Chrystusa, który był umęczony, umarł i zmartwychwstał. Poznanie nauki o Jezusie wkrótce doprowadziło do spotkania z Panem, pierwszych chrztów, tęsknoty

za pełnią życia sakramentalnego i kościelnego oraz początków dzieła misyjnego. Zaowocowało ono także wspólnotami inspirującymi się Kościołem pierwszych wieków, w którym wierni byli naprawdę jedno w myśli i sercu, niezależnie od tradycyjnych różnic społecznych i wszystko mieli wspólne (Dz 4, 32).

Ta historia wiele nam mówi o znaczeniu, godności i pięknie powołania laikatu. Pozdrawiam wielu obecnych tu wiernych świeckich, a zwłaszcza rodziny chrześcijańskie, które codziennie swoim przykładem uczą młodych wiary i jednającej miłości Chrystusa. W szczególności sposób pozdrawiam także wielu obecnych tu kapłanów. Swoją ofiarną posługą przekazują oni bogate dziedzictwo wiary kultywowanej przez minione pokolenia katolików koreańskich.

Dzisiejsza Ewangelia zawiera ważne dla nas wszystkich przesłanie. Jezus prosi Ojca, aby uświęcił nas w prawdzie i uchronił nas od świata. Znaczące jest przede wszystkim to, że Jezus prosząc Ojca, aby nas uświęcił i chronił, nie prosi Go, aby nas zabrał ze świata. Wiemy, że posyła On swoich uczniów, aby byli w świecie zaczynem świętości i prawdy: solą ziemi i światłem świata. W tym, męczennicy ukazują nam drogę.

Wkrótce potem zostały w tej ziemi zasiane pierwsze ziarna wiary. Męczennicy i wspólnota chrześcijańska musiała wybrać między Jezusem a światem. Słyszeli przestrożę Pana, że świat ich znienawidzi z Jego powodu (J 17, 14). Znali cenę bycia uczniem. Dla wielu oznaczało to prześladowanie, a następnie ucieczkę w góry, gdzie tworzyli wsie katolickie. Gotowi byli do wielkich poświęceń i ogołocenia ze wszystkiego, co mogłoby ich oddalać od Chrystusa – majątków i ziemi, prestiżu i honoru – bo wiedzieli, że sam Chrystus był ich prawdziwym skarbem.

Bardzo często okazuje się dziś, że nasza wiara jest zakwestionowana przez świat i na różne sposoby wymaga się od nas narażenia naszej wiary na szwank, rozmycia radykalnych wymogów Ewangelii i dostosowania się do ducha współczesności. Jednakże męczennicy domagają się od nas, byśmy dali pierwszeństwo Chrystusowi i postrzegali wszystko inne na tym świecie w relacji do Niego i do Jego wiecznego Królestwa. Kazań nam pomyśleć, czy jest coś takiego, za co gotowi bylibyśmy oddać życie.

Przykład męczenników uczy nas również znaczenia miłosierdzia w życiu wiary. Tym, co stanowiło wyzwanie dla sztywnych reguł ich

epoki była czystość świadectwa Chrystusowi, wyrażona w akceptacji równej godności wszystkich ochrzczonych, prowadząca do tworzenia życia braterskiego. Ich odmowa rozdzielenia podwójnego przykazania miłości Boga i bliźniego pobudzała do wielkiej troski o potrzeby braci. Ich przykład ma wiele do powiedzenia nam, żyjącym w społeczeństwach, gdzie obok ogromnego bogactwa, po cichu wzrasta najskrajniejsze ubóstwo; gdzie krzyk biednych jest rzadko brany pod uwagę; i gdzie Chrystus nadal nas wzywa, prosząc byśmy Go miłowali i służyli Mu, wyciągając rękę ku naszym potrzebującym braciom i siostram.

Jeśli pójdziemy w ślady męczenników i autentycznie uwierzmy słowu Pana, to zrozumiemy wzniosłą wolność i radość, z jaką poszli oni na śmierć. Będziemy też postrzegali dzisiejszą uroczystość jako obejmującą niezliczonych anonimowych męczenników, w tym kraju i na całym świecie, którzy zwłaszcza w minionym wieku oddali życie za Chrystusa, czy znosili poważne prześladowania dla Jego imienia.

Dziś jest dzień wielkiej radości dla wszystkich Koreańczyków. Dziedzictwo błogosławionego Pawła Yun Ji-Chung i jego towarzyszy – ich uczciwość w poszukiwaniu prawdy, wierność najwznioślejszym zasadom religii, którą zdecydowali się przyjąć oraz ich świadectwo miłosierdzia i solidarności ze wszystkimi to część bogatej historii narodu koreańskiego. Dziedzictwo męczenników może inspirować wszystkich ludzi dobrej woli do harmonijnej pracy na rzecz bardziej sprawiedliwego, wolnego i pojednanego społeczeństwa, przyczyniając się w ten sposób do pokoju i ochrony wartości autentycznie ludzkich w tym kraju i w naszym świecie.

Niech modlitwy wszystkich męczenników koreańskich, wraz z modlitwami Matki Bożej, Matki Kościoła, wyjednają nam łaskę wytrwania w wierze i w każdym dobrym dziele, świętości i czystości serca oraz apostołskiej gorliwości w dawaniu świadectwa Jezusowi w tym ukochanym kraju, w całej Azji i aż po krańce ziemi. Amen.

## 7.

# PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA ZE WSPÓLNOTAMI ZAKONNYMI KOREI

**Kkottongnae, Training Center, 16 sierpnia 2014r.**

Dobry wieczór! Jest mały problem. Jeśli jest jakaś rzecz, której nigdy nie powinno się zaniedbywać, to jest to modlitwa, ale dziś pomodlimy się indywidualnie. Wy tłumaczę wam dlaczego nie możemy odmówić razem Nieszporów: bo mamy problem czasu koniecznego do startu helikoptera. Jeśli nie wystartujemy na czas, ryzykujemy, że roztrzaskamy się w górach! Teraz odmówimy jedynie modlitwę do Matki. Wszyscy razem módlmy się do Matki Bożej. Następnie przemówi dwoje przewodniczących, a potem ja.

Zdrowaś Maryjo...

Drodzy bracia i siostry w Chrystusie,

Pozdrawiam was wszystkich z miłością w Panu. Cieszę się, że mogę być dzisiaj z wami i dzielić te chwile komunii. Reprezentowana przez was duża różnorodność charyzmatów i apostołstwa cudownie ubogaca życie Kościoła w Korei i poza jej granicami. Podczas tej celebracji nieszporów, w której wyśpiewywaliśmy – mieliśmy wyśpiewać! – dobroć Boga, dziękuję wam i wszystkim waszym braciom i siostram za wasz trud budowania Królestwa Bożego. Dziękuję ojcu Hwang Seok-Mo i siostrze Scholastyce Lee Kwang-ok, przewodniczącym Koreańskich Konferencji Wyższych Przełożonych Męskich i Żeńskich Instytutów Zakonnych i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego za ich uprzejme słowa powitania.

Słowa Psalmu: „Niszczę moje ciało i serce, Bóg jest opoką mego serca i mym udziałem na wieki” (Ps 73, 26), zapraszają nas, byśmy pomyśleli o naszym życiu. Psalmista wyraża radosną ufność w Bogu. Wszyscy wiemy, że chociaż radość nie jest wyrażana w ten sam sposób w każdym okresie życia, zwłaszcza w chwilach wielkich trudności, to „zawsze pozostaje przynajmniej jako promyk światła rodzący się z osobistej pewności, że jest się nieskończenie kochanym, ponad wszystko” (Adhortacja *Evangelii gaudium*, nr 6). Mocne przekonanie o tym, że jesteśmy miłowani przez Boga znajduje się w centrum waszego powołania: być dla innych namacalnym znakiem obecności Królestwa Bożego, przedsmakiem wiecznych radości nieba. Tylko wtedy, gdy nasze świadectwo jest radosne będziemy pociągać ludzi do Chrystusa. A radość ta jest

darem, który karmi się życiem modlitwy, rozważaniem słowa Bożego, sprawowaniem sakramentów i życiem wspólnotowym, które jest bardzo ważne. Kiedy ich brakuje, pojawiają się słabości i trudności, tłumiące radość, której tak dogłębnie zazналиśmy na początku naszej drogi.

Dla was, jako mężczyzn i kobiet konsekrowanych dla Boga, radość ta jest zakorzeniona w tajemnicy miłosierdzia Ojca, objawionej w ofierze Chrystusa na krzyżu. Niezależnie od tego czy charyzmat waszego instytutu jest bardziej nakierowany na kontemplację czy też na życie czynne, macie być „ekspertami” od Bożego miłosierdzia właśnie przez życie we wspólnocie. Wiem z doświadczenia, że życie wspólnotowe nie zawsze jest łatwe, ale jest ono opatrnościowym polem ćwiczeń dla serca. To nierealne, spodziewać się, że nie będzie konfliktów; pojawią się nieporozumienia i trzeba się z nimi zmierzyć. Pomimo tych trudności, jesteśmy wezwani, aby właśnie w życiu wspólnym wzrastać w łasce, wyrozumiałości i miłości doskonałej.

Doświadczenie Bożego miłosierdzia karmiące się modlitwą i wspólnotą, musi kształtować wszystko czym jesteście, wszystko, co czynicie. Wasza czystość, ubóstwo i posłuszeństwo będą radosnym świadectwem miłości Boga na tyle, na ile będziecie mocno trwali na skale Jego miłosierdzia. To jest skała. Dotyczy to z pewnością posłuszeństwa zakonnego. Dojrzałe i wielkoduszne posłuszeństwo wymaga przyłgnięcia w modlitwie do Chrystusa, który, przyjąwszy postać sługi, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał (por. *Perfectae caritatis*, nr 14). Nie ma drogi na skróty: Bóg pragnie naszych serc całkowicie, a to oznacza, że musimy coraz bardziej „zapominać samych siebie” i „wychodzić ze swoich ograniczeń”.

Zywe doświadczenie troskliwego miłosierdzia Pana podtrzymuje także chęć osiągnięcia tej doskonałości miłości, która rodzi się z czystości serca. Czystość wyraża stanowcze poświęcenie się miłości Boga, który jest „mocą naszych serc”. Wszyscy wiemy, jakie osobiste i wymagające zaangażowanie pociąga to za sobą. Pokusy w tej dziedzinie wymagają pokornej ufności w Bogu, czujności, wytrwałości i otwarcia serca na mądrego brata o mądrą siostrę, których Pan stawia na naszej drodze.

Przez ewangeliczną radę ubóstwa możecie rozpoznać Boże miłosierdzie nie tylko jako źródło siły, ale także jako skarb. Wydaje się to być sprzecznością, ale być ubogimi znaczy znaleźć skarb. Nawet gdy jesteśmy znużeni, możemy Mu ofiarować nasze serca obciążone grzechem

i słabością. W chwilach, kiedy czujemy się najbardziej bezradni, możemy dotrzeć do Chrystusa, który stał się ubogim, aby nas „ubóstwem swoim ubogacić” (2 Kor 8, 9). Ta nasza podstawowa potrzeba zyskania przebaczenia i uzdrowienia jest sama w sobie formą ubóstwa, której nigdy nie wolno nam stracić z oczu, bez względu na to, jak wiele postępów możemy dokonać w życiu cnotami. Powinna też ona znaleźć konkretny wyraz w naszym stylu życia, zarówno jako jednostek, jak i wspólnot. Myślę zwłaszcza o konieczności unikania tego wszystkiego, co może was rozpraszać i spowodować u innych zamęt i zgorznienie. W życiu konsekrowanym ubóstwo jest zarówno „murem” jak i „matką”. Jest „murem”, ponieważ chroni życie konsekrowane, „matką”, ponieważ pomaga mu wzrastać i prowadzi je po właściwej ścieżce. Obluda tych konsekrowanych mężczyzn i kobiet, którzy składają śluby ubóstwa, ale żyją jak bogaci, rani dusze wiernych i szkodzi Kościołowi. Pomyślcie też o tym, jak niebezpieczną jest pokusa przyjęcia mentalności czysto funkcjonalnej, świeckiej, prowadzącej do pokładania naszej nadziei jedynie w ludzkich środkach, niszcząc świadectwo ubóstwa, którym żył i którego nas nauczał nasz Pan Jezus Chrystus. W tym miejscu dziękuję ojcu przewodniczącemu i siostrze przewodniczącej, ponieważ słusznie mówili o niebezpieczeństwie, jakie dla ubóstwa zakonnego niosą globalizacja i konsumpcjonizm. Dziękuję!

Drodzy bracia i siostry, z wielką pokorą czynicie wszystko, co możliwe, aby ukazać, że życie konsekrowane jest cennym darem dla Kościoła i dla świata. Nie chowajcie go dla siebie. Dzielcie się nim, wnosząc Chrystusa do każdego zakątka tego umiłowanego kraju. Niech wasza radość nadal znajduje wyraz w waszych wysiłkach, aby przyciągnąć i pielęgnować powołania, i w uznaniu, że wszyscy macie jakiś udział w formowaniu osób konsekrowanych, które przyjdą po was, jutro. Niezależnie od tego, czy jesteście oddani bardziej kontemplacji czy życiu apostołskiemu, bądźcie gorliwi w miłości do Kościoła w Korei i chęci przyczynienia się, poprzez wasz specyficzny charyzmat, do jego misji głoszenia Ewangelii i budowania ludu Bożego w jedności, świętości i miłości.

Polecając was wszystkich, a zwłaszcza osoby w podeszłym wieku i chorych członków waszych wspólnot – szczególnie serdeczne pozdrowienie dla nich – miłującej opiece Maryi, Matki Kościoła, z serca udzielam błogosławieństwa. Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty.

## 8. **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z APOSTOLSTWEM ŚWIECKICH**

**Kkottongnae, 16 sierpnia 2014 r.**

Drodzy bracia i siostry,

Jestem wdzięczny za tę okazję do spotkania z wami, reprezentującymi wiele przejawów kwitnącego apostołstwa świeckich w Korei: zawsze było kwitnące! To trwałe kwiat! Dziękuję prezesowi Rady Katolickiego Apostołstwa Świeckich, panu Paulowi Kwon Kil-Joongowi za wypowiedziane w waszym imieniu uprzejme słowa powitania.

Jak wszyscy wiemy, Kościół w Korei jest spadkobiercą wiary pokoleń ludzi świeckich, którzy wytrwali w miłości Jezusa Chrystusa i jedności Kościoła, pomimo braku kapłanów i zagrożenia poważnym prześladowaniem. Błogosławiony Paweł Yun Ji-Chung i beatyfikowani dziś męczennicy stanowią imponujący rozdział tej historii. Dali oni świadectwo wiary nie tylko swoimi cierpieniami i śmiercią, ale także swym życiem naznaczonym pełną miłości solidarnością we wspólnotach chrześcijańskich, charakteryzujących się przykładowym miłosierdziem.

To cenne dziedzictwo trwa w waszych dziełach wiary, miłosierdzia i służby. Dziś, tak jak zawsze, Kościół potrzebuje wiarygodnych świadków świeckich zbawczej prawdy Ewangelii, jej mocy oczyszczenia i przemiany ludzkich serc i jej owocności dla budowania rodziny ludzkiej w jedności, sprawiedliwości i pokoju. Wiemy, że istnieje tylko jedna misja Kościoła Bożego i że każdy ochrzczony chrześcijanin ma w tej misji istotną rolę. Wielorakie są wasze talenty jako mężczyzn i kobiet świeckich, zaś apostołstwo zróżnicowane, ale wszystko, co czynicie ma służyć rozwojowi misji Kościoła, zapewniając, aby ład doczesny był przeniknięty i doskonalony Duchem Chrystusa i ukierunkowany na przyjście Jego Królestwa. W sposób szczególny pragnę wyrazić uznanie dla pracy wielu stowarzyszeń bezpośrednio zaangażowanych w wyjście ku ubogim i potrzebującym. Jak ukazuje przykład pierwszych chrześcijan koreańskich, owocność wiary wyraża się w konkretnej solidarności z naszymi braćmi i siostrami, niezależnie

od ich kultury czy statusu społecznego, gdyż w Chrystusie „nie ma już Żyda ani Greka” (Ga 3, 28). Jestem głęboko wdzięczny tym z was, którzy poprzez swoją pracę i świadectwo przynoszą pocieszającą obecność Pana ludziom żyjącym na peryferiach naszego społeczeństwa. Działalność ta nie powinna być ograniczona do pomocy charytatywnej, ale musi też obejmować praktyczną troskę o rozwój człowieka. Nie tylko opieka, ale troska o rozwój osoby. Pomoc biednym jest dobra i konieczna, ale to nie wystarczy. Zachęcam was do pomnożenia waszych wysiłków w dziedzinie ludzkiej promocji, aby każdy mężczyzna i każda kobieta mogli poznać radość, która pochodzi z godności zarabiania na swój chleb powszedni i wspierania swych rodzin. Właśnie, tej godności zagraża teraz ta kultura pieniądza, która pozostawia wiele osób bez pracy... My możemy powiedzieć: „Ojcie, dajemy jeść”. Ale to nie wystarcza! Ten, czy ta, kto nie ma pracy muszą poczuć w sercu godność przynoszącego chleb do domu, zarabiającego na chleb! Zawierzam wam to zadanie.

Chciałbym również wyrazić uznanie dla wybitnego wkładu koreańskich kobiet katolickich, matek rodzin, katechetek i nauczycielek, a także zaangażowanych na wiele innych sposobów w życie i misję Kościoła w tym kraju. Podobnie nie mogę nie podkreślić wagi świadectwa danego przez rodziny chrześcijańskie. W czasie wielkiego kryzysu życia rodzinnego – wszyscy to wiemy – nasze wspólnoty chrześcijańskie są wezwane do wspierania małżeństw i rodzin w wypełnianiu właściwej im misji w życiu Kościoła i społeczeństwa. Rodzina pozostaje podstawową jednostką społeczeństwa i pierwszą szkołą, w której dzieci uczą się wartości humanistycznych, duchowych i moralnych, umożliwiających im bycie promieniem dobroci, uczciwości i sprawiedliwości w naszych wspólnotach.

Drodzy przyjaciele, oprócz szczególnego wkładu w misję Kościoła, proszę was byście nadal krzewili w waszych wspólnotach pełniejszą formację wiernych świeckich poprzez katechezę stałą i kierownictwo duchowe. Proszę was, byście we wszystkim, co robicie działali w pełnej harmonii umysłu i serca ze swoimi pasterzami, starając się, aby wasze intuicje, talenty i charyzmaty służyły wzrostowi Kościoła w jedności i misyjności. Wasz wkład jest niezbędny, gdyż przyszłość Kościoła w Korei – jak i w całej Azji – będzie zależeć w dużej mierze od rozwoju wizji eklezjologicznej zakorzenionej w duchowości komunii, partycypacji i wymiany darów (por. *Ecclesia in Asia*, nr 45).



---

Jeszcze raz wyrażam wdzięczność za wszystko, co czynicie dla budowania Kościoła w Korei w świętości i gorliwości. Obyście czerpali stałą inspirację i siłę do waszego apostołatu z Ofiary Eucharystycznej, w której „owa miłość do Boga i ludzi, która jest duszą całego apostołstwa, jest udzielana i podtrzymywana” (*Lumen gentium*, nr 33). Modłę się za was i za wasze rodziny, a także wszystkich uczestniczących w dziełach materialnych i duchowych waszych parafii, stowarzyszeń i ruchów, o radość i pokój w Panu naszym Jezusie Chrystusie oraz miłującą opiekę naszej Matki, Maryi.

Proszę Was, abyście się za mnie modlili. A teraz wszyscy razem módlmy się do Matki Bożej, a potem udzielę wam błogosławieństwa. „Zdrowaś Maryjo...”.

Bardzo dziękuję i módlcie się za mnie. Nie zapominajcie!

## 9. PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z BISKUPAMI AZJI

**Haemi, Sanktuarium Męczenników, 17 sierpnia 2014 r.**

Pragnę skierować do was serdeczne, braterskie pozdrowienie w Panu, podczas gdy gromadzimy się razem na tym świętym miejscu, gdzie tak wielu chrześcijan oddało życie ze względu na wierność Chrystusowi. Mówiono mi, że są męczennicy bez imienia, bo nie znamy imion, są święci bezimienni. To skłania mnie do myślenia o tak wielu, wielu świętych chrześcijanach w naszych kościołach: dzieci, młodzi, mężczyźni, kobiety, staruszkowie... wielu! Nie znamy ich imion, ale są święci. Dobrze jest myśleć o tych prostych ludziach, którzy żyją swym chrześcijańskim życiem i tylko Pan zna ich świętość. Ich świadectwo miłości przyniosło błogosławieństwo i łaskę nie tylko Kościołowi w Korei, ale także poza jego granicami: oby ich modlitwy pomogły nam być wiernymi pasterzami dusz powierzonych naszej opiece. Dziękuję kardynałowi Gracias za jego uprzejme słowa powitania i za pracę Federacji Konferencji Biskupów Azji w krzewieniu solidarności i promowaniu skutecznego działania duszpasterskiego w waszych Kościołach lokalnych.

Na tym wielkim kontynencie, będącym ojczyzną wielu różnorodnych kultur, Kościół wezwany jest do uniwersalizmu i kreatywności w swoim świadectwie Ewangelii poprzez dialog i otwartość na wszystkich. To jest wyzwanie, które stoi przed wami! Dialog jest bowiem istotną częścią misji Kościoła w Azji (por. *Ecclesia in Asia*, nr 29). Co powinno być jednak naszym punktem wyjścia i podstawowym punktem odniesienia, prowadzącym nas do celu, gdy podejmujemy drogę dialogu z poszczególnymi osobami i kulturami? Z pewnością jest to nasza tożsamość, nasza tożsamość jako chrześcijan. Nie możemy angażować się w prawdziwy dialog dopóki nie jesteśmy świadomi własnej tożsamości. Z niczego, z pustki, z mglistej samoświadomości nie można wyprowadzić dialogu. Nie może też być autentycznego dialogu, dopóki nie jesteśmy zdolni do otwarcia naszych umysłów i serc, w empatii i szczerzej receptywności wobec tych, z którymi rozmawiamy. Chodzi o zainteresowanie, ku zainteresowaniu prowadzi nas Duch Święty. Jasne poczucie własnej tożsamości i zdolność do

empatii są więc punktem wyjścia każdego dialogu. Jeśli mamy mówić swobodnie, otwarcie i owocnie z innymi, musimy jasno ukazywać kim jesteśmy, co Bóg dla nas uczynił i czego od nas żąda. A jeśli nasza komunikacja nie ma być monologiem, to musi być otwartość serca i umysłu, by akceptować poszczególne osoby i kultury. Bez lęku: lęk jest nieprzyjacielem tego otwarcia.

Zadanie przyswojenia sobie i wyrażania naszej tożsamości okazuje się nie zawsze łatwe, ponieważ, będąc grzesznikami, wciąż będziemy kuszeni przez ducha tego świata, który przejawia się na różne sposoby. Chciałbym wskazać na trzy z nich. Jednym jest zwodnicze światło relatywizmu, który przysłania blask prawdy i, wstrząsając ziemię pod stopami, ciągnie nas w stronę ruchomych piasków zamętu i rozpacz. Jest to pokusa, która dotyka dziś także wspólnoty chrześcijańskiej, sprawiając, że ludzie zapominają, iż w świecie szybkich i dezorientujących zmian „pozostaje wiele takich rzeczy, które się nie zmieniają, a które mają swój ostateczny fundament w Chrystusie, który jest wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (*Gaudium et spes*, nr 10; Hbr 13, 8). Mówię tutaj o relatywizmie nie tylko jako o systemie myślowym, ale także o tym codziennym relatywizmie praktycznym, który niemal niezauważalnie osłabia nasze poczucie tożsamości.

Drugim sposobem, w jaki świat zagraża solidności naszej chrześcijańskiej tożsamości jest powierzchowność, skłonność do bawienia się najnowszymi kaprysami, gadżetami i rozrywkami, a nie zajmowanie się tym, co naprawdę ważne (Flp 1,10). W kulturze, która gloryfikuje to, co efemeryczne i oferuje tak wiele możliwości uników i ucieczki, może stanowić to poważny problem duszpasterski. W przypadku kapłanów ta powierzchowność może się też przejawiać w zafascynowaniu programami duszpasterskimi i teoriami ze szkodą dla bezpośredniego i owocnego spotkania z naszymi wiernymi, jak też z nie-wiernymi, zwłaszcza młodymi, którzy potrzebują solidnej katechezy i rozsądnego kierownictwa duchowego. Bez zakorzenienia w Chrystusie, prawdy którymi żyjemy mogą stopniowo słabnąć, praktykowanie cnót może stać się formalistyczne, a dialog może zostać zredukowany do jakiejś formy negocjacji lub uzgodnienia sprzeczności. Ta zgoda w niezgodzie... żeby nie burzyć spokojnej wody... Ta powierzchowność bardzo nam szkodzi.

Istnieje też trzecia pokusa jakiegoś pozornego bezpieczeństwa, jakie można znaleźć w skrywaniu się za łatwymi odpowiedziami,

gotowymi formułkami, regułami i przepisami. Jezus bardzo sprzeciwiał się tym ludziom, którzy chowali się za prawem, za przepisami, za łatwymi odpowiedziami... Nazywał ich hipokrytami. Wiara ze swej natury nie jest skoncentrowana na sobie samej; „wychodzi”, poszukuje zrozumienia, daje początek świadectwu, rodzi misję. W tym sensie wiara pozwala nam być jednocześnie odważnymi i nie zadufanymi w naszym świadectwie nadziei i miłości. Święty Piotr mówi nam, że powinniśmy być zawsze gotowi odpowiedzieć każdemu, kto żąda uzasadnienia naszej nadziei (por 1 P 3, 15). Nasza tożsamość jako chrześcijan jest w ostateczności dostrzegana w naszych cichych usiłowaniach oddawania czci Bogu samemu, miłowania się wzajemnie i służenia jedni drugim oraz starań, aby ukazywać naszym przykładem nie tylko to, w co wierzymy, ale również na co mamy nadzieję i Tego, w którym pokładamy naszą ufność (por 2 Tm 1,12).

Raz jeszcze – to żywa wiara w Chrystusa jest naszą najgłębszą tożsamością, to znaczy być zakorzenionymi w Panu. Jeśli to jest, to wszystko inne jest drugorzędne. Od tej głębokiej tożsamości, tej żywej wiary w Chrystusa, w której jesteśmy zakorzenieni, od tej głębokiej rzeczywistości zaczyna się nasz dialog i to nią mamy się dzielić szczerze, uczciwie i bezpretensjonalnie, w dialogu życia codziennego, w dialogu miłosierdzia oraz przy okazjach bardziej formalnych, jakie mogą się nadarzyć. Ponieważ Chrystus jest naszym życiem (Flp 1, 21), chętnie, bez wahania i strachu mówmy „od Niego i o Nim”. Prostota Jego słowa staje się oczywista w prostocie naszego życia, w prostocie naszego sposobu przekazu, w prostocie dzieł miłującej posługi naszym braciom i siostram.

Chciałbym teraz poruszyć kolejny aspekt naszej tożsamości chrześcijańskiej: jest ona owocna. Ponieważ zrodzona jest ona i stale karmi się łaską naszego dialogu z Bogiem i natchnieniami Jego Ducha, przynosi żniwo sprawiedliwości, dobroci i pokoju. Pozwólcie więc, że zapytam o owoce jakie przynosi ona w waszym własnym życiu oraz w życiu wspólnot powierzonych waszej pieczy. Czy chrześcijańska tożsamość waszych Kościołów partykularnych jest wyraźnie obecna w waszych programach katechezy i duszpasterstwa młodzieży, w posłudze ludziom ubogim i marniejącym na marginesie naszych społeczeństw dobrobytu i w waszych wysiłkach zmierzających do wspierania powołań do kapłaństwa i życia zakonnego? Przejawia

się w tej płodności? Stawiam to pytanie, a każdy z was może się nad nim zastanowić.

Wreszcie, autentyczny dialog wraz z wyraźnym poczuciem własnej tożsamości chrześcijańskiej wymaga także zdolności do empatii. Myślę, że aby mógł zaistnieć dialog, musi być ta empatia. Jesteśmy wezwani, by nie tylko słuchać słów wypowiedzianych przez innych, ale także pozawerbalnego przekazu ich doświadczeń, ich nadziei, ich dążeń, zmagani i najgłębszych trosk. Taka empatia musi być owocem naszej wnikliwości duchowej i osobistych doświadczeń, które pozwalają nam dostrzec w innych braci i siostry, i „usłyszeć” w ich słowach i działaniach, a także poza nimi, co pragną przekazać ich serca. W tym sensie dialog wymaga od nas prawdziwie kontemplacyjnego ducha otwartości i wrażliwości na innych. Nie mogę prowadzić dialogu, gdy jestem zamknięty na drugiego. Otwarcie? Więcej: przyjęcie! Wejść do mojego domu, do mojego serca. Moje serce cię przyjmuje. Chce cię słuchać. Ta zdolność empatii umożliwi prawdziwy dialog, w którym ludzkie słowa, idee i pytania rodzą się z doświadczenia braterstwa i wspólnego człowieczeństwa. Jeśli chcemy odwołać się tu do teologicznego fundamentu, idźmy do Ojca: stworzył nas wszystkich. Jesteśmy dziećmi tego samego Ojca. Ta zdolność do empatii prowadzi do autentycznego spotkania – musimy zmierzać ku tej kulturze spotkania – w którym serce przemawia do serca. Stajemy się bogatsi dzięki mądrości innych i stajemy się otwarci, by podążać wspólnie drogą ku lepszemu zrozumieniu, przyjaźni i solidarności. „Ale, bracie Papieżu, my to robimy, a jednak być może nie nawracamy nikogo albo nielicznych...”. Na razie rób to: z twoją tożsamością słuchaj drugiego. Jakie było pierwsze przykazanie, które Bóg Ojciec dał Abrahamowi? „Chodź w mojej obecności i bądź nieskazitelny”. Tak właśnie, z moją tożsamością i z moją empatią, otwarciem idę i drugim. Nie usiłuję przeciągnąć go na moją stronę, nie uprawiam prozelityzmu. Papież Benedykt powiedział jasno: „Kościoł nie rozwija się przez prozelityzm, ale przez atrakcyjność”. Równocześnie, chodźmy w obecności Ojca, bądźmy nienaganni: wypełnijmy to pierwsze przykazanie. A tu nastąpi spotkanie, dialog. Z zachowaniem tożsamości, z otwarciem. Jest to droga najgłębszego poznania, przyjaźni i solidarności. Jak słusznie zauważył święty Jan Paweł II, nasze zaangażowanie w dialog jest oparte na logice Wcielenia: w Jezusie Bóg stał się jednym z nas, dzielił nasze ludzkie

życie i przemawiał ludzkim językiem (por. *Ecclesia in Asia*, nr 29). W tym duchu otwartości na innych mam szczerą nadzieję, że te kraje waszego kontynentu, z którymi Stolica Apostolska nie ma jeszcze pełnych relacji, nie będą się wahały krzewić dialogu z korzyścią dla wszystkich. Nie mam tu na myśli jedynie dialogu politycznego, ale dialog braterski... „Ci chrześcijanie nie przychodzą jako zdobywcy, nie przychodzą odebrać nam naszej tożsamości: przynoszą nam ich tożsamość, ale chcą iść z nami”. A Pan da łaskę: czasem poruszy serca, ktoś poprosi o chrzest, innym razem nie. Ale wciąż idziemy razem. Oto kwintesencja dialogu.

Drodzy bracia, dziękuję wam za serdeczne i braterskie przyjęcie. Kiedy spoglądamy na wielki kontynent azjatycki, na jego rozległe obszary lądowe, starożytne kultury i tradycje, jesteście świadomi, że w planie Boga wasze wspólnoty chrześcijańskie są rzeczywiście małą trzódką, małą owczarnią, której mimo to powierzona została misja zanieśienia światła Ewangelii aż po krańce ziemi. To właśnie jest ziarnko gorczycy! Maleńkie... Niech Dobry Pasterz, który zna i kocha każdą ze swych owiec, prowadzi i umacnia wasze wysiłki budowania ich jedności z Nim i wszystkimi członkami Jego owczarni na całym świecie. Teraz, wszyscy razem, zawierzmy Matce Bożej wasze Kościoły, Kontynent Azjatycki, aby jako Matka nauczyła nas tego, czego tylko mama potrafi nauczyć: kim jesteście, jak się nazywacie i jak w życiu chodzić z innymi. Prośmy razem Maryję.

## 10. **HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW. NA ZAKOŃCZENIE DNIA MŁODZIEŻY AZJI**

**Haemieup-seong, 17 sierpnia 2014 r.**

Drodzy młodzi przyjaciele,

„Chwała męczenników niech was rozpromieni!”. Wszystkich nas pocieszają i umacniają te słowa stanowiące część tematu Szóstego Azjatyckiego Dnia Młodzieży. Młodzi Azji: jesteście spadkobiercami wielkiego, cennego świadectwa złożonego Chrystusowi. On jest światłością świata; On jest światłem waszego życia! Męczennicy z Korei – i niezliczona rzesza innych z całej Azji – oddali swe ciała prześladowcom, nam zaś przekazali odwieczne świadectwo, że światło prawdy Chrystusa rozprasza wszelką ciemność, a miłość Chrystusa jest chwalebnie zwycięska. Będąc pewnymi Jego zwycięstwa nad śmiercią i naszego w nim udziału, możemy zmierzyć się z wyzwaniem naśladowania Chrystusa dzisiaj, w naszych warunkach i w naszym czasie.

Słowa, nad którymi się właśnie zastanawialiśmy, są pocieszeniem. Druga część tematu tego Dnia: „Młodzieży Azji! Przebudź się!” mówi wam o obowiązku, o odpowiedzialności. Zastanówmy się przez chwilę nad każdym z tych słów.

Najpierw słowo „Azja”. Zebraliście się tutaj w Korei ze wszystkich stron Azji. Każdy z was ma wyjątkowe miejsce i kontekst, w którym jesteście wezwani, by odzwierciedlać Bożą miłość. Kontynent azjatycki, przesiąknięty bogatymi tradycjami filozoficznymi i religijnymi pozostaje wielkim celem waszego świadectwa o Chrystusie, „drodze i prawdzie i życiu” (J 14, 6). Jako młodzi ludzie nie tylko żyjący w Azji, ale także jako synowie i córki tego wielkiego kontynentu, macie prawo i obowiązek pełnego uczestnictwa w życiu waszych społeczeństw. Nie lękajcie się wносить mądrość wiary w każdy aspekt życia społecznego!

Również jako mieszkańcy Azji widzicie i miłujecie od wewnątrz to wszystko, co jest piękne, szlachetne i prawdziwe w waszych kulturach i tradycjach. Jednak jako chrześcijanie wiecie również, że Ewangelia ma moc oczyszczania, uwznioślenia i doskonalenia tego dziedzictwa. Poprzez obecność Ducha Świętego, którego otrzymaliście w chrzcie św. i przypieczętowanemu w was podczas bierzmowania, w jedności

z waszymi duszpasterzami, możecie docenić wiele pozytywnych wartości różnych kultur azjatyckich. Jesteście też zdolni rozeznaczyć, co jest nie do pogodzenia z wiarą katolicką, co jest sprzeczne z życiem łaski, jaką zostaliście obdarzeni w Chrzcie św. oraz jakie aspekty współczesnej kultury są grzeszne, zdemoralizowane i prowadzące do śmierci.

Powracając do tematu tego Dnia, zastanówmy się nad drugim słowem: „młodzież”. Wy i wasi przyjaciele jesteście pełni optymizmu, energii i dobrej woli, które są tak charakterystyczne dla tego okresu życia. Pozwólcie, aby Chrystus przemienił wasz naturalny optymizm w chrześcijańską nadzieję, waszą energię w prawość moralną, waszą dobrą wolę w autentyczną miłość dającą siebie! Jesteście powołani, aby pójść tą drogą. Jest to droga przewyciężenia wszystkiego, co zagraża nadziei, prawości i miłości w waszym życiu i waszej kulturze. W ten sposób wasza młodość będzie darem dla Jezusa i dla świata.

Jako młodzi chrześcijanie, niezależnie od tego czy jesteście robotnikami czy studentami, czy rozpoczęliście już karierę czy też odpowiedzieliście na powołanie do małżeństwa, życia zakonnego lub kapłaństwa, jesteście nie tylko częścią „przyszłości” Kościoła – jesteście również niezbędną i umiłowaną częścią „teraźniejszości” Kościoła! Jesteście teraźniejszością Kościoła! Trzymajcie się blisko siebie, zbliżajcie się do Boga i wraz z waszymi biskupami i kapłanami przeżywajcie te lata na budowaniu świętszego, bardziej misyjnego i pokornego Kościoła – świętszego, bardziej misyjnego i pokornego Kościoła – Kościoła, który kocha i wielbi Boga, starając się służyć ubogim, samotnym, chorym i zepchniętym na margines.

W waszym życiu chrześcijańskim wiele razy będziecie kuszeni, jak uczniowie w dzisiejszej Ewangelii, by odepchnąć obcego, potrzebującego, ubogiego i ludzi o złamanym sercu. To właśnie te osoby powtarzają wołanie kobiety z Ewangelii: „Ulituj się nade mną”. Wołanie Kananejki jest krzykiem każdego, kto szuka miłości, akceptacji i przyjaźni z Chrystusem. Jest to wołanie wielu ludzi w naszych anonimowych miastach, to krzyk wielu waszych rówieśników i krzyk tych wszystkich męczenników, którzy dziś cierpią prześladowania i śmierć z powodu Jezusa: „Ulituj się nade mną”. Jest to również często krzyk, który wznosi się z naszych serc: „Ulituj się nade mną!”. Odpowiedzmy nie tak, jak ci, którzy odpychają ludzi czegoś od nas żądających, jakby postęga potrzebującym przeszkadzała naszej bliskości z Panem. Nie!



Mamy być jak Chrystus, który reaguje na każde wołanie o pomoc z miłością, miłosierdziem i współczuciem.

Wreszcie trzecia część tematu tego dnia – „Przebudź się!”. To wyrażenie mówi o odpowiedzialności, którą zawiera wam Pan. Jest to obowiązek czuwania, aby nie pozwolić, żeby presje, pokusy i grzechy nasze lub innych stępiły naszą wrażliwość na piękno świętości, radość Ewangelii. Dzisiejszy psalm responsoryjny zachęca nas do nieustannego „cieszenia się i weselenia”. Nikt, kto śpi nie może śpiewać, tańczyć i radować się. Nie jest dobrze widzieć młodych ludzi śpiących... Nie! „Zbudź się!” Idź! Idź! Idź naprzód! Drodzy młodzi, „Bóg, nasz Bóg, nam pobłogosławił” (Ps 67, 6). Bo od Niego „doznaliśmy miłosierdzia” (Rz 11, 30). Będąc pewnymi miłości Boga, wychodźcie ku światu, aby przez „okazane wam miłosierdzie” oni – przyjaciele, współpracownicy, sąsiedzi, rodacy, każdy na tym wielkim kontynencie – „mogli dostąpić miłosierdzia Boga” (por. Rz 11,31). Jego łaską jesteśmy zbawieni.

Drodzy młodzi kontynentu azjatyckiego, mam nadzieję, że w jedności z Chrystusem i Kościołem podejmiecie tę drogę, która z pewnością da wam wiele radości. Teraz, kiedy zbliżamy się do stołu Eucharystii, zwróćmy się do naszej Matki Maryi, która dała Jezusa światu. Tak, Matko Maryjo, pragniemy przyjąć Jezusa. W Twej macierzyńskiej miłości pomóż nam zanieść Go innym, służyć Mu wiernie i czcić Go w każdym miejscu i czasie, w tym kraju i w całej Azji. Amen.

Młodzieży Azji, zbudź się!

## **11. SPONTANICZNA WYPOWIEDŹ PODCZAS SPOTKANIA Z PRZYWÓDCAMI RELIGIJNYMI**

Pragnę podziękować wam za uprzejmość i zyczliwość, jaką okazaliście mi przychodząc tu, aby się ze mną spotkać. Życie jest drogą, drogą długą, ale drogą, której nie da się przebyć samotnie. Trzeba iść razem z braćmi w obecności Boga. Dlatego dziękuję wam za to wspólne podążanie w obecności Boga: o to prosił Bóg Abrahama. Bądźmy braćmi, uznajmy się wzajemnie jako bracia i idźmy razem. Niech Pan nam błogosławi. I, bardzo was proszę, módlcie się za mnie. Bardzo dziękuję!

## 12. **HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW. O POKÓJ I POJEDNANIE**

Myeong-dong – Seul, 18 sierpnia 2014 r.

Drodzy bracia i siostry,

Mój pobyt w Korei zbliża się do końca i dziękuję Bogu za liczne błogosławieństwa jakimi obdarzył ten umiłowany kraj, a zwłaszcza Kościół w Korei. Wśród tych błogosławieństw szczególnie sobie cenię nasze wspólne doświadczenie w minionych dniach obecności tak wielu młodych pielgrzymów z całej Azji. Ich umiłowanie Jezusa i entuzjazm dla szerzenia Jego Królestwa są inspiracją dla nas wszystkich.

Punktem kulminacyjnym mojej wizyty jest obecna Msza św., w której błagamy Boga o łaskę pokoju i pojednania. Modlitwa ta ma szczególny wydźwięk na Półwyspie Koreańskim. Dzisiejsza Msza św. jest przede wszystkim modlitwą o pojednanie w tej koreańskiej rodzinie. W Ewangelii Jezus mówi nam, jak wielką moc ma nasza modlitwa, gdy dwaj lub trzej wspólnie o coś proszą (Mt 18, 19-20). O ileż bardziej, gdy cały naród wznosi swoje płynące z głębi serca wołanie do Boga!

Pierwsze czytanie przedstawia Bożą obietnicę przywrócenia ludu rozproszonego przez katastrofę i podział do jedności i dobrobytu. Dla nas, podobnie jak dla ludu Izraela, jest to obietnica pełna nadziei: wskazuje na przyszłość, którą Bóg przygotowuje nam już teraz. Jednakże obietnica ta jest nierozzerwalnie związana z nakazem: poleceniem powrotu do Boga i posłuszeństwa całym sercem Jego prawu (Pwt 30, 2-3). Boże dary pojednania, jedności i pokoju są nierozzerwalnie związane z łaską nawrócenia, przemiany serca, która może zmienić bieg naszego życia i historii, jako jednostek i jako narodu.

Słyszemy tę obietnicę podczas tej Mszy św., naturalnie w kontekście doświadczenia historycznego narodu koreańskiego, doświadczenia trwającego od ponad sześćdziesięciu lat podziału i konfliktu. Ale usilne wezwanie Boga do nawrócenia jest również wyzwaniem dla uczniów Chrystusa w Korei, by zastanowić się nad jakością swego wkładu w budowanie społeczeństwa prawdziwie sprawiedliwego i humanitarnego. Wzywa każdego z was do refleksji nad tym, na ile jako

jednostki i wspólnoty okazujecie ewangeliczną troskę o tych, którym się gorzej powodzi, zepchniętych na margines, pozbawionych pracy i tych, którzy nie mają udziału w pomyślności wielu innych. Wzywa też was, jako chrześcijan i Koreańczyków do zdecydowanego odrzucenia mentalności ukształtowanej przez podejrzliwość, konfrontację i współzawodnictwo, i do formowania kultury kształtowanej przez nauczanie Ewangelii i najszlachetniejsze tradycyjne wartości narodu koreańskiego.

W dzisiejszej Ewangelii Piotr zwraca się do Pana z pytaniem: „Ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?” Na co Pan odpowiedział: „Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy” (Mt 18, 21-22). Te słowa dotyczą istoty Jezusowego orędzia o pojednaniu i pokoju. Będąc posłusznymi Jego nakazowi codziennie prosimy naszego Ojca Niebieskiego, by przebaczył nam nasze grzechy, „jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Gdybyśmy nie byli na to gotowi, jakże moglibyśmy szczerze modlić się o pokój i pojednanie?

Jezus zwraca się do nas z prośbą, byśmy uwierzyli, że przebaczenie jest bramą, która prowadzi do pojednania. Mówiąc nam, byśmy wybaciali naszym braciom bez zastrzeżeń prosi nas o dokonanie czegoś absolutnie radykalnego, ale zarazem daje nam łaskę, aby to uczynić. To, co z ludzkiej perspektywy wydaje się niemożliwe, niepraktyczne, a nawet czasami odrażające, czyni On możliwym i owocnym przez nieskończoną moc swego krzyża. Krzyż Chrystusa objawia moc Boga, aby pokonać każdy podział, aby uzdrowić każdą ranę i przywrócić pierwotne więzi braterskiej miłości.

Tak więc to jest przesłanie, które wam pozostawiam, kończąc moją wizytę w Korei. Miejcie ufność w moc Chrystusowego krzyża! Przyjmijcie Jego jedyną łaskę do waszych serc i dzielcie tę łaskę z innymi! Proszę was, byście dawali przekonujące świadectwo orędzia Chrystusowego o pojednaniu w waszych domach, w waszych wspólnotach i na każdym poziomie życia narodowego. Jestem przekonany, że w duchu przyjaźni i współpracy z innymi chrześcijanami, z wyznawcami innych religii i wszystkimi ludźmi dobrej woli zatroskanymi o przyszłość koreańskiego społeczeństwa będziecie zaczęli Królestwo Bożego w tym kraju. W ten sposób nasze modlitwy o pokój i pojednanie wzniosą się do Boga z coraz bardziej czystych serc i za Jego łaskawym darem, wyjedną to cenne dobro, którego wszyscy pragniemy.

Módlmy się także, by pojawiły się nowe możliwości dialogu, spotkania i przezwyciężenia różnic, o nieustanną hojność w udzielaniu pomocy humanitarnej potrzebującym oraz coraz szersze uznanie, że wszyscy Koreańczycy są braćmi i siostrami, członkami jednej rodziny, jednego narodu. Mówią tym samym językiem.

Zanim opuścę Koreę, pragnę podziękować Pani Prezydent Republiki Park Geun-Hye, władzom cywilnym i kościelnym oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili do umożliwienia tej wizyty. Pragnę szczególnie skierować słowa osobistego uznania do koreańskich księży, którzy na co dzień pracują w służbie Ewangelii i budowania Ludu Bożego w wierze, nadziei i miłości. Proszę was, jako posłanników Chrystusa i sługi Jego jednającej miłości (por 2 Kor 5, 18-20), byście nadal budowali pomosty szacunku, zaufania i zgodnej współpracy w waszych parafiach, między sobą i ze swoimi biskupami. Wasz przykład bezwarunkowej miłości do Pana, wierności i poświęcenia dla waszej posługi oraz troski charytatywnej o potrzebujących w znacznym stopniu przyczyniają się do dzieła pojednania i pokoju w tym kraju.

Drodzy bracia i siostry! Bóg wzywa nas, byśmy do Niego wrócili i uważnie słuchali Jego głosu, obiecując nam, że utwierdzi nas na ziemi w jeszcze większym pokoju i dobrobycie, niż zaznali nasi przodkowie. Niech uczniowie Chrystusa w Korei przygotowują nadejście tego nowego dnia, kiedy ta kraina porannego spokoju będzie radować się najobfitszym Bożym błogosławieństwem zgody i pokoju! Amen.

### 13.

## KONFERENCJA PRASOWA PODCZAS LOTU Z KOREI DO RZYMU

Myeong-dong – Seul, 18 sierpnia 2014 r.

Wasza Świątobliwość, witamy wśród nas, na tym ostatnim spotkaniu obecnej podróży, która była bardzo intensywna, ale jak się zdaje, bardzo udana. Przynajmniej Wasza Świątobliwość sprawia wrażenie zadowolonego, wrażenie, że miał się dobrze, a my z tego powodu jesteśmy bardzo radzi. Na to spotkanie, które – jak sądzę – będzie przebiegało w stylu dwóch poprzednich, jakie mieliśmy z Tobą, podzieliliśmy się na grupy językowe, a następnie w każdej z grup wylosowano koleżanki i kolegów, którzy postawią pytania. Mamy ich wiele... Jeśli Wasza Świątobliwość będzie zmęczony, proszę powiedzieć, że dosyć już pytań, że powinniśmy przestać; w przeciwnym razie, będziemy zadawali je dalej.

Chcemy więc rozpocząć od przedstawiciela grupy azjatyckiej i prosimy o podejście tu do mikrofonu Seung Jin Parka z Yonhap News – jest to agencja koreańska. Powiem też, kto powinien się przygotować, aby zaczął podchodzić i żebyśmy później nie tracili zbyt dużo czasu. Drugie pytanie zada Alan Holdren, z EWTM.

Czy Wasza Świątobliwość zechce nam coś powiedzieć tytułem wprowadzenia? Oddajemy głos, a następnie pytanie zada kolega z Korei.

Papież Franciszek: Dzień dobry. Dziękuję bardzo za waszą pracę, która była bardzo wymagająca. Dziękuję za wszystko, co uczyniliście, a teraz za uwagę poświęconą tej rozmowie. Dziękuję bardzo.

Ks. Lombardi: Przekazujemy więc głos Sung Parkowi.

Sung Jin Park: Nazywam się Sung Jin Park. Jestem dziennikarzem południowokoreańskiej agencji informacyjnej Yonhap. Ojciec Święty, w imieniu dziennikarzy koreańskich i naszego narodu chcę podziękować za wizytę. Przyniosła ona szczęście wielu moim rodakom. Dziękuję też za zachętę do zjednoczenia naszego kraju. Ojciec Święty, podczas swojej wizyty w Korei, zwróciłeś się przed wszystkim do rodzin ofiar katastrofy promu Sewol i pocieszyłeś je. Mam

dwa pytania: Czego doświadczyłeś spotykając się z nimi? Po drugie: czy nie obawiałeś się, że gest ten może być mylnie interpretowany politycznie?

Papież Franciszek: Kiedy stajesz przed ludzkim bólem, to musisz robić to, co dyktuje ci serce. Powiedzą później: „Zrobił to, bo ma ten czy inny zamiar polityczny...”. Wszystko można powiedzieć. Kiedy jednak pomyślisz o wszystkich tych ludziach, kobietach, ojcach i matkach, którzy stracili dzieci, braci i siostry, o wielkim cierpieniu związanym z katastrofą, nie wiem, moje serce... jestem księdzem i czuję, że muszę się zbliżyć! Tak to czuję; to przede wszystkim. Wiem, że pocieszenie, jakie mogłoby dać moje słowo nie jest lekarstwem, nie przywróci życia tym, którzy zginęli; ale ludzka bliskość daje nam w tych chwilach siłę, istnieje solidarność... Pamiętam, że jako arcybiskup w Buenos Aires przeżyłem dwie katastrofy tego typu: jedną, pożar sali tanecznej, gdzie odbywał się koncert muzyki pop: zginęły 193 osoby! Później, za innym razem katastrofa kolejowa, w której jak sądzę zginęło 120 osób. W tych momentach odczuwałem to samo: muszę być blisko. Ludzki ból jest silny, a jeśli w tych smutnych chwilach zbliżamy się do siebie, to bardzo pomagamy. Chciałbym jeszcze coś dodać do tego pytania. Przyjąłem kokardę [chodzi o kokardę noszoną przez krewnych i osoby dotknięte tragedią promu Sewol], by wyrazić solidarność z nimi. Po pół dnia ktoś do mnie podszedł i powiedział: „Lepiej to usunąć... Wasza Świątobliwość powinien być neutralny...” – „Ależ, wobec ludzkiego bólu nie można być neutralnym”. Tak odpowiedziałem. To właśnie czuję. Dziękuję za pytanie. Kto następny?

Ks. Lombardi: Alan Holdren z EWTN.

Papież Franciszek: A potem? [śmiech]

Ks. Lombardi: Następnie Jean-Louis de la Vaissiere, z grupy francuskiej.

Alan Holdren: Wasza Świątobliwość, nazywam się Alan Holdren, pracuję dla Katolickiej Agencji Informacyjnej, ACI Prensa w Limie w Peru, a także dla EWTN. Jak wiadomo siły zbrojne Stanów Zjednoczonych niedawno zaczęły bombardować terrorystów w Iraku,

aby zapobiec ludobójstwu, aby chronić przyszłość mniejszości – myślę, że także katolików, których prowadzisz. Czy Wasza Świątobliwość próbuje to amerykańskie bombardowanie?

Papież Franciszek: Dziękuję za tak jasne pytanie. W tych przypadkach, gdzie mamy do czynienia z niesprawiedliwą napaścią, mogę jedynie powiedzieć, że dopuszczalne jest powstrzymanie niesprawiedliwego agresora. Podkreślam słowo: powstrzymanie. Nie mówię bombardować, prowadzić wojnę; ale powstrzymać go. Trzeba ocenić środki, jakich można użyć do powstrzymywania napastnika. Powstrzymanie niesprawiedliwego napastnika jest dozwolone. Ale musimy też pamiętać! Ileż razy pod pretekstem powstrzymania niesprawiedliwego napastnika, mocarstwa zawłaszczwały narody i prowadziły wojny zaborcze! Jedno państwo nie może samo ocenić, jak powstrzymać niesprawiedliwego napastnika. Po II wojnie światowej pojawiła się idea Narodów Zjednoczonych: to tam należy dyskutować, pytać „Czy jest to niesprawiedliwy napastnik? Wydaje się, że tak. Jak go powstrzymamy?”. Tylko to i nic więcej.

Po drugie, mniejszości. Dziękuję za te słowa, mówią mi bowiem: „Chrześcijanie, biedni chrześcijanie...” i to prawda, cierpią. Męczennicy, tak, jest wielu męczenników. Ale tu są mężczyźni i kobiety, mniejszości religijne, nie wszystkie chrześcijańskie, a wszyscy są równi przed Bogiem. Powstrzymanie niesprawiedliwego napastnika jest prawem ludzkości, ale istnieje też prawo napastnika, do tego, aby został powstrzymany, żeby nie czynił zła.

Ks. Lombardi: Jean-Louis de la Vaissiere, z France Presse. Przygotuje się Fabio Zavattaro.

Jean-Louis de la Vaissiere, France Presse: Dobry wieczór, Ojciec Święty. Wracając ponownie do kwestii Iraku. Czy podobnie jak kardynał Filoni, generał dominikanów, Cadoré, Wasza Świątobliwość, byłby gotów poprzeć interwencję wojskową na terenie Iraku, aby zatrzymać dżihadystów? Mam jeszcze jedno pytanie: Czy Wasza Świątobliwość myśli, że mógłby pewnego dnia udać się do Iraku, może do Kurdystanu, aby wspierać czekających na Ciebie uchodźców chrześcijańskich i wraz z nimi modlić się na tej ziemi, gdzie mieszkają oni od dwóch tysięcy lat?



Papież Franciszek: Dziękuję. Niedawno rozmawiałem z prezydentem autonomicznego rządu kurdyjskiego i miał on bardzo jasne wyobrażenie o sytuacji, jak znaleźć rozwiązania... Ale było to przed tą ostatnią agresją. Na pierwsze pytanie już odpowiedziałem: zgadzam się, że kiedy mamy do czynienia z niesprawiedliwym agresorem, musi on zostać powstrzymany. Tak, jestem gotów [udać się do Iraku], ale sądzę, że mogę też o tym powiedzieć: Kiedy wraz z moimi współpracownikami usłyszeliśmy o sytuacji mniejszości religijnych, a także problemie, w tej chwili, Kurdystanu, który nie może przyjąć tak wielu ludzi – istnieje problem, rozumiacie – nie może – postawiliśmy sobie pytanie: co można zrobić? Myśleliśmy o wielu rzeczach. Przede wszystkim napisaliśmy komunikat, który w moim imieniu zredagował ks. Lombardi. Następnie komunikat ten został wysłany do wszystkich nuncjatur, aby został przekazany rządowi. Następnie, napisaliśmy list do Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych... wiele rzeczy... I w końcu zdecydowaliśmy wysłać osobistego wysłannika, kardynała Filoniego. Wreszcie powiedzieliśmy, gdyby to było konieczne, gdy wrócimy z Korei, możemy tam się udać. To była jedna z możliwości. To jest odpowiedź: jestem gotów. W tej chwili nie jest to najlepsze, co można zrobić, ale jestem na to gotów.

Ks. Lombardi: Fabio Zavattaro, a przygotowuje się Paloma García Ovejero z Cope.

Fabio Zavattaro: Przepraszam, mam mały problem, aby dotrzeć. Ojciec Święty, jesteś pierwszym papieżem, który mógł przelecieć nad Chinami. Telegram wysłany do prezydenta chińskiego został przyjęty bez komentarzy negatywnych. Czy uważasz, że są to kroki prowadzące do możliwego dialogu? Czy Wasza Świątobliwość pragnie pojechać Chin?

Ks. Lombardi: Czy jesteśmy teraz w chińskiej przestrzeni powietrznej? Tak, mogę poinformować, że jesteśmy właśnie w przestrzeni powietrznej Chin, a więc pytanie jest na czasie...

Papież Franciszek: Kiedy zbliżaliśmy się do chińskiej przestrzeni powietrznej, byłem w kokpicie z pilotami, a jeden z nich pokazał mi wskaźnik mówiący: „za dziesięć minut wejdziemy w przestrzeń

powietrzną Chin, musimy zapytać o pozwolenie. Zawsze się prosi, to normalne, prosi się każdy kraj”. Słyszałem jak prosili o pozwolenie, jak odpowiadano... Byłem tego świadkiem. I pilot powiedział: „Teraz posyłany jest telegram”, ale nie wiem jak oni to robią. Potem się pożegnałem, wróciłem na moje miejsce i bardzo się modliłem za ten wielki i szlachetny naród chiński, naród mądry... Myślę o wielkich mędrkach chińskich, dziejach nauki, mądrości... Także my jezuici mamy tam swoją historię, z ojcem Mateo Riccim...Wszystko to przychodziło mi na myśl. Czy chcę pojechać do Chin? Oczywiście: jutro! Eh, tak. Szanujemy naród chiński; Kościół pragnie jedynie wolności dla swej misji, swojej pracy; żadnych innych warunków. Nie wolno też zapominać, że podstawowym dokumentem dla problemu chińskiego był list wystosowany do Chińczyków przez papieża Benedykta XVI. Ten list jest dziś aktualny. Warto go ponownie przeczytać. Stolica Apostolska jest zawsze otwarta na kontakty: zawsze, bo ma wielki szacunek dla narodu chińskiego.

Ks. Lombardi: Paloma García Ovejero jest z Cope, hiszpańskiego radia katolickiego, a przygotowuje się Johannes Schidelko z KNA.

Paloma García Ovejero: Cóż, następna podróż będzie do Albanii. Może Irak. Później Filipiny i Sri Lanka. Ale gdzie Wasza Świątobliwość pojedzie w 2015 roku? Powiem też: wiesz Ojczy Święty, że w Avila, w Alba de Tormes jest wielkie oczekiwanie: czy mogą mieć jeszcze nadzieję?

Papież Franciszek: Tak, tak... Pani Prezydent Republiki Korei, w doskonałym hiszpańskim, powiedziała mi: „La esperanza es lo ultimo que se pierde” [nadzieja umiera ostatnia]. Powiedziała mi to, mówiąc o zjednoczeniu Korei. Chciałbym powiedzieć: można mieć nadzieję, ale nie jest to postanowione.

Paloma García Ovejero: Ale po Meksyku, Filadelfii...?

Papież Franciszek: Nie, zaraz wytłumaczę. W tym roku przewiduje się Albanie, to prawda. Niektórzy mówią, że do stylu papieża należy rozpoczynanie wszystkiego od peryferii. Ale nie w tym przypadku, bo udaję do Albanii z dwóch ważnych powodów. Po pierwsze, dlatego, że udało im się stworzyć rząd – pomyślmy o Bałkanach! – rząd jedności

narodowej składający się z muzułmanów, prawosławnych i katolików, wraz z radą międzyreligijną, która bardzo pomaga i zachowuje równowagę. To dobrze funkcjonuje, istnieje zgoda. Obecność Papieża będzie służyła temu, aby powiedzieć wszystkim ludziom: „Można razem pracować!”. Słyszałem, że byłaby to prawdziwa pomoc dla tego szlachetnego narodu. Druga sprawa: jeśli pomyślimy o historii Albanii – był to pod względem religijnym jedyny kraj komunistyczny, które miał w swej konstytucji praktyczny ateizm. Jeśli poszedłeś na Mszę św. to było to niezgodne z konstytucją. Ponadto jeden z ministrów powiedział mi, że zniszczono – chciałbym być dokładny – 1820 kościołów. Zniszczonych wówczas! Prawosławnych, katolickich... Ponadto inne kościoły zamieniono na sale kinowe, teatralne, taneczne... Poczułem, że muszę pojechać. To blisko, można pojechać i wrócić w jeden dzień... Natomiast w przyszłym roku chciałbym pojechać do Filadelfii na spotkanie rodzin. Zostałem też zaproszony przez prezydenta Stanów Zjednoczonych do amerykańskiego Kongresu, a także przez sekretarza Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku, być może te trzy miasta... Meksyk: Meksykanie chcą, bym przybył do Matki Bożej z Guadalupe, i będzie można skorzystać z tej podróży, ale nie jestem pewien. I wreszcie, Hiszpania. Zaprosiła mnie para królewska i episkopat... Jest całe mnóstwo zaproszeń do Hiszpanii: Santiago de Compostela... – może to będzie możliwe, ale nie powiem nic więcej, ponieważ nie jest to postanowione. Pojechać rano do Avila i Alba de Tormes, i wrócić po południu... – to możliwe...

Paloma García Ovejero: Jest to możliwe...

Papież Franciszek: Tak, ale nie jest to postanowione. Taka jest moja odpowiedź, dziękuję.

Ks. Lombardi: Johannes Schidelko z niemieckiej agencji katolickiej. Przygotowuje się do następnego pytania Yoshimori Fukushima, z Japonii.

Johannes Schidelko: Dziękuję. Wasza Świątobliwość, jakie są relacje między Tobą, a Benedyktem XVI? Czy istnieje regularna wymiana poglądów, idei, czy jest jakiś wspólny projekt po encyklice *Lumen fidei*?

Papież Franciszek: Spotykamy się... Przed wyjazdem odwiedziłem go. Dwa tygodnie temu przysłał mi interesujące pismo: prosił mnie o opinię... Nasze relacje są normalne, bo wracając do tej idei, która być może nie podoba się jakiemuś teologowi – ja sam nie jestem teologiem – myślę, że papież-senior nie jest wyjątkiem, ale po tylu wiekach, jest to pierwszy papież-senior. Pomyślmy, jak on sam powiedział: „Zestarzałem się, nie mam siły”. Był to piękny gest szlachetności, a także pokory i odwagi. Myślę, że przed 70 laty nie było emerytowanych biskupów, byli wyjątkiem. Dzisiaj emerytowani biskupi są instytucją. Myślę, że „papież senior” to już instytucja. Dlaczego tak jest? Ponieważ nasze życie się wydłuża i w pewnym wieku nie ma już możliwości, by dobrze rządzić, ponieważ organizm się męczy, zdrowie być może dopisuje, ale nie ma zdolności do podejmowania wszystkich, tak wielkich problemów, jakie wiążą się z zarządzaniem Kościołem. Sądzę, że papież Benedykt XVI uczynił ten gest, który faktycznie ustanawia papieży-seniorów. Powtarzam: może jakiś teolog powie mi, że ten gest nie jest właściwy, ale ja myślę, że tak. Wieki pokażą, czy tak jest, czy też nie, zobaczymy. Może mi pan powiedzieć: „A jeśli nie będziesz się czuł na siłach, by kontynuować swoją posługę?”. Uczyniłbym to samo, uczyniłbym to samo! Będę dużo się modlił, ale uczyniłbym to samo. Benedykt otworzył drzwi, które mają charakter „instytucjonalny” a nie „wyjątkowy” Nasze relacje są naprawdę braterskie. Powiedziałem również, że czuję się jakbym miał dziadka w domu, by wspierał mnie mądrością: jest człowiekiem mądrości, wskazującym na niuanse, a wysłuchanie go przynosi mi dobro. Bardzo mnie wspiera. Taka jest nasza relacja.

Ks. Lombardi: Teraz mamy Yoshimori Fukushima z Mainichi Shimbun: wracamy do Azji. Jest on Japończykiem. Przygotowuje się Deborah Ball, z The Wall Street Journal.

Yoshimori Fukushima: Ojciec Święty, dziękuję bardzo za Twoją pierwszą wizytę w Azji. Podczas tej podróży spotkałeś osoby, które ucierpiały. Co odczuwałeś, kiedy pozdrawiałeś siedem niewolnic seksualnych podczas dzisiejszej Mszy św.? Jeśli idzie o cierpienie ludzi, podobnie jak w Korei, także w Japonii byli ukryci chrześcijanie, a w przyszłym roku przypadają będzie 150-rocznica ich

„ponownego ujawnienia się”. Czy możliwa będzie modlitwa wraz z Waszą Świątobliwością w Nagasaki? Dziękuję bardzo.

Papież Franciszek: Byłoby to piękne, byłoby piękne! Zostałem zaproszony zarówno przez rząd jak i episkopat. Cierpienia... Powraca pan do jednego z pierwszych pytań. Naród koreański nie utracił swojej godności. Został najechny, upokorzony, doznał wojen, teraz jest podzielony, co pociąga za sobą tak wiele cierpienia. Wczoraj, kiedy udałem się na spotkanie z młodzieżą, odwiedziłem muzeum męczenników. Straszne jest cierpienie tych ludzi, jedynie dlatego, by nie podeptać krzyża! Jest to ból, cierpienie dziejowe. Ten naród potrafi cierpieć i to także jest częścią jego godności. Także dzisiaj, kiedy podczas Mszy św. były z przodu te starsze kobiety: pomyśleć, że podczas inwazji jako dziewczyny zostały uprowadzone do koszar, by zostać wykorzystane... i nie straciły godności. Dzisiaj, w podeszłym wieku, pokazały swoje twarze, ostatnie żyjące... To naród o silnym poczuciu swej godności. Powracając do męczeństwa, cierpienia, także tych kobiet: są to owoce wojny! A dzisiaj jesteśmy w świecie, w stanie wojny, wszędzie! Ktoś mi powiedział: „Czy wiesz, ojcze, że jesteśmy w stanie trzeciej wojnie światowej, choć „w kawałkach”? Czy pan rozumie? To świat, w stanie wojny, gdzie dokonuje się tych okrucieństw. Chciałbym zatrzymać się na dwóch słowach. Pierwsze słowo to okrucieństwo. Dzisiaj dzieci się nie liczą! Kiedyś mówiono o wojnie konwencjonalnej. Dziś to się nie liczy. Nie mówię, że wojny konwencjonalne są dobre, co to to nie. Dzisiaj jednak spada bomba, zabijając razem niewinnych i winnych, dziecko, kobietę, matkę... zabijają wszystkich. Ale musimy się zatrzymać i pomyśleć trochę na poziomie okrucieństwa, do jakiego doszliśmy. To powinno nas przerazić! Nie mówię o tym, by wzbudzać przerażenie: można to stwierdzić empirycznie. Poziom okrucieństwa ludzkości, w tej chwili budzi raczej przerażenie. Inne słowo, które chciałbym w związku z tym wspomnieć to tortury. Dzisiaj tortury są jednym ze środków prawie – powiedziałbym – zwyczajnych stosowanych przez służby specjalne, wywiad, w trakcie postępowania sądowego..., a tortury są grzechem przeciw ludzkości, występkiem przeciw ludzkości. Katolikom przypominam torturowanie osoby jest grzechem śmiertelnym, grzechem ciężkim! Ale co więcej: jest to grzech przeciwko ludzkości. Okrucieństwo i tortury. Bardzo chciałbym, abyście w swoich mediach zastanowili się nad tym jak te sprawy dziś postrzegacie? Jaki

jest poziom okrucieństwa ludzkości? I co sądzicie o torturach? Sądzę, że warto, abysmy się nad tym wszyscy zastanowili.

Ks. Lombardi: Deborah Ball z Wall Street Journal; przygotowuje się Anaïs Feuga z francuskiego radia.

Deborah Ball: Dziękuję. Nasze pytanie brzmi: Wasza Świątobliwość utrzymuje bardzo intensywny rytm pracy i mało odpoczywa, żadnych wakacji, podejmuje bardzo wyczerpujące podróże. Ponadto w minionych miesiącach, widzieliśmy, że trzeba było odwołać kilka spotkań, nawet w ostatniej chwili. Czy trzeba się martwić się o tempo, jakie utrzymujesz Ojcze Święty?

Papież Franciszek: Tak, ktoś mi już to powiedział! Teraz w domu miałem wakacje, tak jak to czynię zazwyczaj, bo... kiedyś czytałem ciekawą książkę, zatytułowaną: „Ciesz się, że jesteś nerwicowcem”. Ja też mam pewne nerwice, ale trzeba je dobrze traktować! Codziennie dać im *mate*... Jedną z tych nerwic jest to, że jestem zbyt przywiązany do siedliska. Ostatni raz, kiedy byłem na wakacjach poza Buenos Aires, ze wspólnotą jezuicką, było to w 1975 roku. Potem zawsze biorę urlop – naprawdę! – Ale tam gdzie mieszkam: zmieniam rytm. Więcej śpię, czytam rzeczy, które lubię, słucham muzyki, więcej się modłę... A to pozwala mi odpocząć. Zrobiłem tak w lipcu i połowie sierpnia, i w porządku. Inne pytanie: to prawda, że musiałem odwołać [coś z obowiązków]: to jest prawda. W dniu, kiedy miałem jechać do „Gemelli”, jeszcze 10 minut wcześniej byłem gotów tam pojechać, ale nie mogłem, naprawdę... Były to bardzo pracowite dni. A teraz muszę być nieco bardziej ostrożny. Masz rację!

Ks. Lombardi: Tak, teraz Anaïs Feuga z francuskiego radia, a przygotowuje się Francesca Paltracca z Radio Rai.

Anaïs Feuga: W Rio, gdy tłum krzychał: „Franciszek, Franciszek”, odpowiadałaś: „Chrystus, Chrystus”. Jak dzisiaj radzi sobie Wasza Świątobliwość z tą ogromną popularnością? Jak ją przeżywa?

Papież Franciszek: Nie wiem, jak to powiedzieć... Przeżywam to dziękując Bogu, że jęgo lud jest szczęśliwy – robię to naprawdę

– życząc ludowi Bożemu jak najlepiej. Przeżywam to jako hojność ludu, to prawda. W sensie wewnętrznym, staram się myśleć o moich grzechach i błędach, żeby się nie łudzić, bo wiem, że będzie to trwało krótko, dwa lub trzy lata, a potem... do domu Ojca... A ponadto nie jest zbyt mądre zadawać sobie to pytanie, raczej przeżywam to jako obecność Pana wśród swego ludu, wykorzystującego biskupa, będącego pasterzem ludu, aby wyrazić wiele rzeczy. Przeżywam to bardziej naturalnie niż przedtem: wcześniej trochę mnie to przerażało... Tak robię... Mówię też sobie w myśli: nie popełniaj błędów, bo nie powinienesz wyrządzać krzywdy temu ludowi; i tak dalej... Tak mniej więcej...

Ks. Lombardi: Francesca Paltracca, Radio Rai, a przygotowuje się Sergio Rubin, z Clarin.

Francesca Paltracca: Jak żyje Papież, który przybył „z krańców świata” i znalazł się w Watykanie – poza Świętą Martą, o której już nam opowiadał i swoim wyborze – jak żyje się wewnątrz Watykanu? Zawsze nas pytają: co robi, jak się porusza, czy chodzi na przechadzki? Widzieliśmy też, że poszedłeś na przykład do watykańskiej stołówki. Wasza Świątobliwość nas zaskakuje...Więc, jak wygląda to życie, poza pracą w Domu Świętej Marty?

Papież Franciszek: Cóż, staram się być wolny... Są spotkania oficjalne, robocze... Ale dla mnie to życie jest jak najbardziej normalne. To prawda, chciałbym móc wyjść, ale nie można, nie można... nie z powodu ostrożności. Nie jest to możliwe, bo jeśli wyjdiesz, ludzie będą kręcić się wokół ciebie... a to nie jest możliwe – taka jest rzeczywistość. Ale wewnątrz, w Domu Świętej Marty prowadzę normalne życie pracy, odpoczynku, rozmów...

Francesca Paltracca: A czy Wasza Świątobliwość nie czuje się więźniem?

Papież Franciszek: Nie, nie. Początkowo, tak, ale teraz padły niektóre mury... powiedzmy „Papież nie może pójść”...; Na przykład, żeby panią rozbawić: Idę do windy. Natychmiast ktoś przychodzi, bo papież sam nie mógł zjechać windą. „Wracaj na swoje miejsce, zjadę sam”. I sprawa się zakończyła. Tak to się dzieje. To jest normalność.

Ks. Lombardi: Tak, teraz kolej Sergio Rubina, a przygotowuje się Jürgen Erbacher.

Sergio Rubin: Ojciec Święty, nazywam się Sergio Rubin. Przepraszam, ale muszę w imieniu grupy hiszpańskiej, wśród której jest również Argentyna, zadać pytanie, które wymaga Twojej głębokiej wiedzy teologicznej. Twój zespół, San Lorenzo, po raz pierwszy został mistrzem Ameryki! Chciałbym wiedzieć, jak przeżywasz to wydarzenie, a mówią mi również, że w najbliższą środę na audiencji generalnej przyjmiesz delegację Klubu Sportowego...

Papież Franciszek: Po drugim miejscu Brazylii, to dobra wiadomość. Dowiedziałem się o tym w Seulu i powiedzieli mi „Słuchaj, przyjadą w środę”. Niech przyjeżdżają jest audiencja publiczna i będą... Dla mnie, San Lorenzo jest drużyną, której kibicowała cała moja rodzina. Mój tata grał w koszykówkę w San Lorenzo, był zawodnikiem w drużynie koszykówki. A jako dzieci chodziliśmy, nawet mama była z nami... Pamiętam to jak dziś, sezon roku 1946, zespół San Lorenzo miał świetny skład, zostali mistrzami... Wiesz, przeżywam to z radością, ale nie ma mowy o żadnych cudach!

Ks. Lombardi: Teraz Jürgen Erbacher, z telewizji niemieckiej.

Jürgen Erbacher: Od dawna mówi się o planach encykliki o ekologii. Czy można powiedzieć, kiedy się ukáže i jakie będą jej główne punkty?

Papież Franciszek: Ta encyklika... Wiele rozmawiałem z kardynałem Turksonem i innymi, i poprosiłem kardynała Turksona o zebranie wszystkich przyczynków, jakie nadeszły. Przed wyjazdem, tydzień wcześniej nie, cztery dni przed wyjazdem kardynał Turkson dał mi pierwszy projekt. Zrobił się bardzo obszerny... Myślę, że o jedną trzecią większy niż *Evangelii gaudium*! To pierwszy zarys. Ale pojawił się niełatwy problem, ponieważ o ochronie stworzenia, ekologii, w tym ekologii człowieka, można mówić z jakąś pewnością do pewnego punktu. Potem w grę wchodzi hipotezy naukowe, niektóre całkiem bezpieczne, inne nie. I tak encyklika, która powinna mieć charakter *Magisterium*, musi opierać się tylko na tym co jest pewne. Gdyby



bowiem Papież mówił, że centrum wszechświata jest Ziemia, a nie Słońce, popełniłby błąd, gdyż mówi coś, co musi mieć charakter naukowy, a nie o to chodzi. Tak się dzieje obecnie. Teraz musimy podjąć studium, numer po numerze i sądzę że stanie się mniejsza. Ale, przechodząc do tego, co istotne i do tego, co można powiedzieć z pewnością – można powiedzieć, w przypisie na dole strony, „w tym przypadku jest taka czy inna hipoteza”, można to powiedzieć jako informację, ale nie w korpusie encykliki, która ma charakter doktrynalny i musi być pewna.

Ks. Lombardi: Zadaliśmy 12 pytań, każda z grup zadała po dwa. Czy Wasza Świątobliwość chce, byśmy kontynuowali, czy też byśmy poszli jeść?

Papież Franciszek: Zależy to, od tego jak bardzo są głodni...

Dziennikarze: Nie jesteśmy głodni, nie chcemy spać...

Ks. Lombardi: Następnie, na liście był Jung Hae Ko, z dziennika koreańskiego...

Jung Hae Ko: Wasza Świątobliwość, dziękuję bardzo za wizytę w Korei Południowej. Zadam dwa pytania. Pierwsze z nich brzmi: bezpośrednio przed Mszą św. w katedrze Myeong-dong pocieszyłeś kilka niewolnic seksualnych. Jakie myśli Tobie towarzyszyły? Drugie pytanie: Pjongjang twierdzi, że chrześcijaństwo stanowi bezpośrednie zagrożenie dla jego reżimu i jego kierownictwa. Wiemy, że chrześcijanom z Korei Północnej przytrafiło się coś strasznego. Nie wiemy jednak, co się stało. Czy w sercu Waszej Świątobliwości jest szczególnie dążenie, by próbować zmienić podejście Pjongjangu do północno-koreańskich chrześcijan?

Papież Franciszek: Co do pierwszego pytania, powtórzę: te kobiety były tam dzisiaj, bo mimo wszystkiego, co wycierpiały, mają godność: miały odwagę stanąć z podniesioną głową. Pomyślałem o tym, co powiedziałem przed chwilą, o cierpieniach wojny, okrucieństwie, jakie przynosi wojna... Te kobiety zostały wykorzystane, zostały zniewolone, to są okrucieństwa... Myślałem o tym wszystkim:

o ich godności, a także, jak wiele wycierpiały. A cierpienie jest dziedzictwem. Mówimy, Ojcowie Kościoła mawiali, że krew męczenników jest zasiewem chrześcijan. Wy Koreańczycy zasialiście wiele, tak wiele z powodu waszej konsekwencji. A teraz widzimy owoce tego zasiewu męczenników. W sprawie Korei Północnej, nie wiem... Wiem, że jest cierpienie... Jedno wiem na pewno: że istnieją pewne rodziny, wielu krewnych, którzy nie mogą się spotkać a to boli, to prawda. Także cierpienie tego podziału kraju. Dziś w katedrze, gdzie ubierałem szaty do Mszy św., przekazano mi dar – koronę cierniową Chrystusa, wykonaną z drutu oddzielającego dwie części jednej Korei. Zabraliśmy, zabrałem ten dar do samolotu... cierpienie podziału, podzielonej rodziny. Jak powiedziałem wczoraj, mamy nadzieję: dwie Koree są braćmi, mówią tym samym językiem. Kiedy mówimy tym samym językiem, to dlatego, że mamy tę samą matkę, a to nam daje nadzieję. Cierpienie podziału jest wielkie, rozumiem to i modłę się, aby się skończyło.

Ks. Lombardi: Teraz kolej Pulelli, z grupy języka angielskiego.

Pulella: Jedna uwaga i jedno pytanie: jako Amerykanin pochodzenia włoskiego chciałbym pochwalić język angielski Waszej Świątobliwości. Nie ma powodu do obaw. Gdyby przed wyjazdem do Ameryki, mojej drugiej ojczyzny przydałaby się odrobina praktyki, jestem do usług. Jeśli przydałby się akcent nowojorski – jestem z Nowego Jorku – służę. Moje pytanie jest następujące: Wasza Świątobliwość mówił o męczeństwie: w jakim punkcie znajduje się proces arcybiskupa Romero? Jaki rezultat tego procesu chciałby Wasza Świątobliwość zobaczyć?

Papież Franciszek: Proces był zablokowany w Kongregacji Nauki Wiary, jak mówiono „ze względu na roztropność”. Teraz jest odblokowany. Przeszedł do Kongregacji ds. Kanonizacyjnych i idzie normalną drogą procesową. Jego tempo zależy od tego, jak zabiorą się do pracy postulatorzy. To bardzo ważne, aby szybko został zakończony. To, czego chciałbym, to wyjaśnienie: kiedy mamy do czynienia z męczeństwem *in odium fidei* [w nienawiści do wiary], czy to z powodu wyznawania *Credo*, czy też z powodu spełniania dzieł, jakie nakazuje nam Jezus względem bliźniego. A to jest dziełem teologów,

którzy badają sprawą. Bo za nim [Romero], jest Rutilio Grande i są inni; są inni, którzy zostali zabici, ale którzy nie są tak wybitni jak Romero. To trzeba teologicznie rozpoznać. Dla mnie, Romero jest człowiekiem Bożym, ale trzeba przeprowadzić ten proces, a także Pan powinien dać znak... Jeśli zechce, to uczyni. Ale teraz postulatorzy muszą zabrać się do dzieła, ponieważ nie istnieją żadne przeszkody.

Ks. Lombardi: Mamy jeszcze ostatnie pytanie, niech je zada Céline Hoyeau, która pracuje dla francuskiego dziennika katolickiego, La Croix.

Céline Hoyeaux: Ojciec Święty, biorąc pod uwagę wojnę w Gazie, czy Twoim zdaniem zorganizowana 8 czerwca w Watykanie modlitwa o pokój była porażką?

Papież Franciszek: Dziękuję, dziękuję za pytanie. Ta modlitwa o pokój, absolutnie nie była porażką. Po pierwsze, inicjatywa nie wyszła ode mnie: inicjatywa, by wspólnie się pomodlić wyszła od dwóch prezydentów, prezydenta państwa Izrael i prezydenta państwa Palestyńskiego. Sprawili oni, że ich pragnienie do mnie dotarło. Następnie chcieliśmy zrobić to tam [w Ziemi Świętej], ale nie można było znaleźć właściwego miejsca, ponieważ koszt polityczny, jaki mógł ponieść każdy z nich udając się na drugą stronę, był bardzo wysoki. Nuncjatura byłaby miejscem neutralnym, ale prezydent Palestyny, by dotrzeć do nuncjatury musiałby wejść na teren Izraela, a to nie było łatwe. W takiej sytuacji powiedzieli: „Zrobimy to w Watykanie, a my przyjedziemy”. Ci dwaj politycy są ludźmi pokoju, są ludźmi, którzy wierzą w Boga i przeżyli wiele złych rzeczy, wiele złych rzeczy i są przekonani, iż jedynym sposobem rozwiązania tej historii są negocjacje, dialog i pokój. Ale teraz pani pytanie brzmi: czy to była porażka? Nie, myślę, że brama jest otwarta. Wszyscy czterej, jako przedstawiciele, a chciałem, by Bartłomiej tam był jako zwierzchnik prawosławia, Patriarcha Ekumeniczny Prawosławia – nie chcę używać terminów, które być może nie każdemu z prawosławnych się podobają – jako Patriarcha Ekumeniczny dobrze, że był z nami. Otwarta została brama modlitwy. Powiada się: „Trzeba się modlić”. Jest to dar, pokój jest darem, darem, na który zasługujemy naszą pracą, ale jest to dar. Jest to powiedzenie ludzkości, że wraz z drogą negocjacji,

która jest ważna, dialogu – który jest ważny – istnieje również droga modlitwy. Tak trzeba. Potem przyszło to, co się wydarzyło. Ale to ma charakter koniunkturalny. Natomiast to spotkanie nie było koniunkturalne: jest krokiem zasadniczym ludzkiej postawy: modlitwa. Teraz dym bomb, wojen nie pozwala dostrzec bramy, ale od tamtego czasu brama pozostała otwarta. A ponieważ wierzę w Boga, wierzę, że Pan spogląda na tę bramę, i spogląda na tych, którzy się modlą i tych, którzy proszą, aby im pomógł. Tak, to pytanie mi się podoba. Dziękuję, dziękuję za to, że je pani zadała. Dziękuję.

Ks. Lombardi: Ojciec Święty, dziękuję bardzo. Myślę, że była to ponad godzina rozmowy z nami i trzeba by pójść na mały odpoczynek na koniec tej podróży. Ponadto, wiemy, że prawdopodobnie powrócisz wieczorem do Matki Bożej...

Papież Franciszek: Z lotniska pojedę podziękować Matce Bożej [w Santa Maria Maggiore]. To piękna rzecz. Doktor Giani kazał zabrać kwiaty z Korei, w koreańskich kolorach, ale potem u wyjścia z nuncjatury przyszła pewna dziewczynka z bukietem kwiatów, róż, i powiedzieliśmy: „Zanieśmy Matce Bożej właśnie te kwiaty od dziewczynki z Korei. Właśnie te zanieśmy. Z lotniska pojedziemy tam na chwilę modlitwy, a następnie do domu.

Ks. Lombardi: Dobrze. Ojciec Święty, wiedz, że my też będziemy z Tobą, dziękując Panu za te niezwykle dni. Przyjmij najlepsze życzenia na powrót do Twojej posługi w Rzymie. Nadal będziemy Tobie towarzyszyli i mamy nadzieję, że nadal będziesz nas obdarzał, tak jak w minionych dniach, pięknymi rzeczami do omówienia. Dziękujemy.

Papież Franciszek: Dziękuję też wam za waszą pracę, dziękuję bardzo... I wybaczcie, że nie zostałem z wami dłużej. Dziękuję! Smacznego obiadu!

## **II. PIELGRZYMKĄ PAPIEŻA FRANCISZKA DO ALBANII**

### **1. PRZEMÓWIENIE POWITALNE PAPIEŻA FRANCISZKA**

**Tirana, Pałac prezydencki, 21 września 2014 r.**

Panie Prezydencie,  
Panie Premierze,  
Szanowni Członkowie Korpusu Dyplomatycznego,  
Ekscelencje, Panie i Panowie!

Bardzo się cieszę, że mogę być dziś z wami na szlachetnej ziemi Albanii, w kraju ludzi heroicznych, którzy oddali swoje życie za niepodległość swej ojczyzny i na ziemi męczenników, którzy dawali świadectwo swej wiary w trudnych czasach prześladowań. Dziękuję za zaproszenie do odwiedzenia waszej Ojczyzny, nazywanej „krajem orłów” i za wasze serdeczne przyjęcie.

Minęło już prawie ćwierć wieku od chwili, kiedy Albania znalazła się na trudnej, ale fascynującej drodze wolności. Umożliwiło to społeczeństwu albańskiemu rozpoczęcie procesu odbudowy materialnej i duchowej, uruchomienie wielu energii i inicjatyw, otwarcie się na współpracę i wymianę z państwami sąsiadującymi na Bałkanach i w basenie Morza Śródziemnego, z Europą i całym światem. Odzyskana wolność pozwoliła wam patrzeć z ufnością i nadzieją w przyszłość, zainicjować projekty i ponownie nawiązać relacje przyjaźni z krajami bliskimi i dalekimi.

Poszanowanie praw człowieka, wśród których szczególne miejsce zajmuje wolność religijna i swoboda słowa, jest w istocie warunkiem wstępnym rozwoju społecznego i gospodarczego danego kraju. Kiedy szanowana jest godność człowieka oraz uznawane i zapewnione są jego prawa, rozwija się także kreatywność i przedsiębiorczość,

a ludzka osobowość może rozwijać swoje różnorodne inicjatywy na rzecz dobra wspólnego.

Cieszę się szczególnie z pewnej korzystnej cechy charakterystycznej Albanii, która powinna być zachowana z całą troską i dbałością: mam na myśli pokojowe współistnienie i współpracę osób należących do różnych religii. Klimat szacunku i wzajemnego zaufania między katolikami, prawosławnymi i muzułmanami jest cennym dobrem dla kraju. Nabiera on szczególnego znaczenia w naszych czasach, w których ze strony grup ekstremistycznych wypaczany jest autentyczny sens religii oraz ulegają zaburzeniu i instrumentalizacji różnice między poszczególnymi wyznania-  
mi, czyniąc z nich niebezpieczny czynnik konfliktu i przemocy, zamiast okazji do otwartego i naznaczonego szacunkiem dialogu oraz wspólnej refleksji nad tym, co znaczy wierzyć w Boga i przestrzegać Jego Prawa.

Niech nikt nie myśli, że może uczynić z Boga tarczę, gdy planuje i dopuszcza się aktów przemocy i prześladowania! Niech nikt nie używa religii jako pretekstu do swych działań sprzecznych z godnością człowieka i jego podstawowymi prawami, na pierwszym miejscu prawem wszystkich do życia i wolności religijnej!

To, co ma miejsce w Albanii dowodzi natomiast, że pokojowe i owocne współzycie między ludźmi i wspólnotami należącymi do różnych religii jest nie tylko pożądane, ale również praktycznie możliwe i wykonalne. Pokojowe współistnienie różnych wspólnot religijnych jest w istocie nieocenionym dobrem dla pokoju i harmonijnego rozwoju narodu. Jest to wartość, której należy strzec i rozwijać każdego dnia, wraz z wychowaniem do poszanowania różnic i specyficznych tożsamości otwartych na dialog i współpracę dla dobra wszystkich, we wzajemnym poznaniu i szacunku. Jest to dar, o który zawsze trzeba prosić Pana w modlitwie. Oby Albania zawsze mogła podążać tą drogą, stając się przykładem godnym naśladowania dla wielu krajów!

Panie Prezydencie, po okresie zimy izolacji i prześladowań, nadeszła w końcu wiosna wolności. W drodze wolnych wyborów i nowych rozwiązań instytucjonalnych umocnił się pluralizm demokratyczny, i to również sprzyjało wznowieniu aktywności gospodarczej. Wielu, zwłaszcza na początku, poszukując pracy i lepszych warunków życia, obrało drogę emigracji i na swój sposób przyczyniają się do rozwoju społeczeństwa albańskiego. Wielu innych odkryło motywy, by pozostać w ojczyźnie i budować ją od wewnątrz. Trudy i ofiary wszystkich przyczyniły się do poprawy ogólnych warunków życia.

Kościół katolicki mógł ze swej strony wznowić normalne życie, odbudowując swą hierarchię i nawiązując ponownie nić długiej tradycji. Wybudowano i odbudowano miejsca kultu, a wyróżnia się wśród nich Sanktuarium Matki Bożej Dobrej Rady w Szkodrze. Utworzono szkoły oraz ważne ośrodki edukacyjne i charytatywne dostępne dla wszystkich obywateli. Obecność Kościoła i jego działania są zatem słusznie postrzegane nie tylko jako posługa dla wspólnoty katolickiej, ale dla całego Narodu.

Błogosławiona Matka Teresa wraz z męczennikami, którzy dali heroiczne świadectwo wiary – ku nim biegnie nasze najwyższe uznanie i modlitwa – z pewnością radują się w Niebie z powodu zaangażowania ludzi dobrej woli na rzecz odrodzenia się społeczeństwa i Kościoła w Albanii.

Jednakże obecnie pojawiają się nowe wyzwania, na które trzeba odpowiedzieć. W świecie dążącym do globalizacji ekonomicznej i kulturowej trzeba podejmować wszelkie wysiłki, aby wzrost i rozwój były dostępne dla wszystkich, a nie tylko dla pewnej części ludzkości. Ponadto rozwój ten nie będzie autentyczny, jeśli nie będzie także zrównoważony i sprawiedliwy, to znaczy, jeśli nie uwzględni praw ubogich i nie będzie szanował środowiska. Trzeba, aby globalizacji rynków odpowiadała globalizacja solidarności; wzrostowi gospodarczemu musi towarzyszyć większe poszanowanie stworzenia; wraz z prawami indywidualnymi trzeba chronić prawa instancji pośredniczących między jednostką a państwem, przede wszystkim prawa rodziny. Albania może dziś stawiać czoła tym wyzwaniom w kontekście wolności i stabilności, które powinny być umacniane i pozwalają mieć dobre nadzieje na przyszłość.

Serdecznie dziękuję każdemu z was za wspianą gościnność i – podobnie jak św. Jan Paweł II w kwietniu 1993 roku – modłę się, by Maryja, Matka Dobrej Rady chroniła Albanię, powierzając Jej nadzieje całego narodu albańskiego. Niech Bóg ześle na Albanię swą łaskę i błogosławieństwo.

## 2. HOMILIA WYGŁOSZONA PODZAS MSZY ŚW.

Tirana, Plac bł. Matki Teresy, 21 września 2014 r.

Ewangelia mówi nam dzisiaj, że Jezus oprócz Dwunastu Apostołów, powołał innych siedemdziesięciu dwóch uczniów i posłał ich do wiosek i miast, by głosili Królestwo Boże (por. Łk 10,1-9.17-20). Przyszedł On, by przynieść światu miłość Boga, a pragnie ją szerzyć poprzez komunie i braterstwo. Z tego powodu natychmiast tworzy wspólnotę uczniów, wspólnotę misyjną i przygotowuje ich do misji, aby „poszli”. Metoda misyjna jest jasna i prosta: uczniowie wchodzi do domów a ich głoszenie zaczyna się od pozdrowienia pełnego znaczenia: „Pokój temu domowi” (w. 5). Jest to nie tylko powitanie, ale także dar: pokój. Przybywając dziś między was, drodzy albańscy bracia i siostry, na ten plac poświęcony pokornej i wielkiej córce tej ziemi, Błogosławionej Matce Teresie z Kalkuty, chcę powtórzyć to powitanie: niech pokój gości w waszych domach, w waszych sercach i w waszej Ojczyźnie!

W misji siedemdziesięciu dwóch uczniów odzwierciedla się doświadczenie misyjne wspólnoty chrześcijańskiej wszystkich czasów: Pan żyjący i zmartwychwstały posyła nie tylko Dwunastu, ale cały Kościół, wysyła wszystkich ochrzczonych, by głosić Ewangelię wszystkim narodom. Na przestrzeni dziejów przepowiadanie pokoju posłańców Jezusa nie zawsze było przyjmowane. Niekiedy bramy się zamykały. W niedawnej przeszłości, również brama waszej Ojczyzny była zamknięta, zamknięta zasuwą zakazów i wymogów systemu, który odrzucał Boga i uniemożliwiał korzystanie z wolności religijnej. Ci, którzy bali się prawdy i wolności, czynili co w ich mocy, by usunąć Boga z serca człowieka i wykluczyć Chrystusa i Kościół z dziejów waszej Ojczyzny, pomimo że była ona jednym z pierwszych krajów, które otrzymały światło Ewangelii. Rzeczywiście, w drugim czytaniu usłyszeliśmy odniesienie do Ilirii, która w czasach apostoła Pawła obejmowała również terytorium obecnej Albanii.

Patrząc wstecz na te lata okrutnych cierpień i surowych prześladowań katolików, prawosławnych i muzułmanów, możemy powiedzieć, że Albania jest krajem męczenników. Wielu biskupów, kapłanów, zakonników i wiernych świeckich zapłaciło życiem za swą wierność.



Nie zabrakło dowodów wielkiej odwagi i konsekwencji w wyznawaniu wiary. Jak wielu chrześcijan nie ugięło się przed pogroźkami, ale podążało nadal bez wahania obraną drogą! Biegnę myślą ku owemu murowi cmentarza w Szkodrze, symbolicznemu miejscu męczeństwa katolików, gdzie ich rozstrzeliwano i ze wzruszeniem składam kwiat modlitwy oraz wdzięcznej i wiecznej pamięci. Pan był przy was, drodzy bracia i siostry, aby was wspierać. On was prowadził i pocieszał, a wreszcie uniósł was na skrzydłach orłów, tak jak kiedyś uczynił ze starożytnym ludem Izraela (por. pierwsze czytanie). Orzeł przedstawiony na fladze waszego Kraju niech wam przypomina o poczuciu nadziei, by zawsze pokładać waszą ufność w Bogu, który nie zawodzi, ale zawsze jest u naszego boku, a zwłaszcza w czasach trudnych.

Dziś drzwi Albanii są na nowo otwarte i dojrzewa okres nowego zaangażowania misyjnego wszystkich członków Ludu Bożego: każdy ochrzczony ma swoje miejsce i rolę do odegrania w Kościele i w społeczeństwie. Niech każdy czuje się wezwany do wielkodusznego zaangażowania w głoszenie Ewangelii i w świadectwo miłosierdzia; do umacniania więzów solidarności, by promować warunki życia bardziej sprawiedliwego i braterskiego dla wszystkich. Przybyłem dziś, aby zachęcić was do rozwijania nadziei w was i wokół was; do zaangażowania młodego pokolenia; do wytrwałego karmienia się Słowem Bożym, otwierając wasze serca Chrystusowi: Jego Ewangelia wskazuje wam drogę! Niech wasza wiara będzie radosna i promienna; niech ukazuje, że spotkanie z Chrystusem nadaje sens życiu ludzi, każdego człowieka.

W duchu jedności z biskupami, kapłanami, osobami konsekrowanymi i wiernymi świeckimi zachęcam was do rozbudzenia działań duszpasterskich i kontynuowania poszukiwań nowych form obecności Kościoła w społeczeństwie. W szczególności zwracam się do młodzieży: Nie lękajcie się wielkodusznie odpowiedzieć Chrystusowi, który zaprasza was do pójścia za Nim! W powołaniu kapłańskim czy zakonnym odnajdziecie bogactwo i radość daru z siebie, aby służyć Bogu i waszym braciom. Tak wiele kobiet i mężczyzn oczekuje na światło Ewangelii i łaskę sakramentów!

Kościele żyjący na tej albańskiej ziemi, dziękuję za twój przykład wierności Ewangelii! Tak wiele twoich synów i córek cierpiało dla Chrystusa, nawet aż do ofiary ze swego życia. Niech ich świadectwo wspiera twoje kroki dziś i jutro na drodze miłości, wolności, sprawiedliwości i pokoju. Amen.

### 3. ROZWAŻANIE PRZED MODLITWĄ „ANIOŁ PAŃSKI”

Tirana, Plac bł. Matki Teresy, 21 września 2014 r.

Drodzy bracia i siostry,

Zanim zakończy się ta uroczystość pragnę pozdrowić was wszystkich, przybyłych z Albanii i z krajów sąsiednich. Dziękuję za waszą obecność i za świadectwo waszej wiary.

W szczególności zwracam się do was *młodzi!* Zachęcam was do budowania waszego życia na Jezusie Chrystusie: ten, kto buduje na Chrystusie buduje na skale, bo On jest zawsze wierny, nawet jeśli my odmawiamy wierności (por. 2 Tm 2, 13). Jezus zna nas lepiej niż ktokolwiek inny; kiedy popełniamy błędy, nie oskarża nas, ale mówi: „Idź, a od tej chwili już nie grzesz!” (J 8, 11). Drodzy młodzi, jesteście nowym pokoleniem Albanii. Z mocą Ewangelii i idąc za przykładem męczenników umiejcie mówić „nie” bałwochwalstwu pieniądza, fałszywej indywidualistycznej wolności, „nie” uzależnieniom i przemocy. Umiejcie natomiast mówić „tak” kulturze spotkania i solidarności, „tak” pięknemu nierozzerwalnie związanemu z dobrem i prawdą; „tak” życiu przeżywanemu wielkodusznie, ale wiernie w małych rzeczach. W ten sposób zbudujecie lepszą Albanię i lepszy świat.

Zwracamy się teraz do Maryi Panny, którą czcicie szczególnie jako „Matkę Dobrej Rady”. Duchowo udaję się do tak wam drogiego Jej sanktuarium w Szkodrze i zawierzam Jej cały Kościół w Albanii i cały naród albański, zwłaszcza rodziny, dzieci i osoby starsze. Niech Matka Boża was prowadzi w podążaniu „wraz z *Bogiem, ku nadziei, która nie zawodzi*”.

*Angelus Domini ...*

#### 4.

## **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA ZE ZWIERZCHNIKAMI INNYCH RELIGII I WYZNAŃ CHRZEŚCIJAŃSKICH ALBANII**

Drodzy przyjaciele,

naprawdę cieszę się z tego spotkania, w którym uczestniczą przywódcy głównych wyznań obecnych w Albanii. Z głębokim szacunkiem pozdrawiam każdego z was oraz reprezentowane przez was wspólnoty. Serdecznie dziękuję abp. Angelo Massafrze za jego słowa prezentacji i wprowadzenia. Ważne, że jesteście tutaj razem: jest to znak dialogu, którym żyjecie na co dzień, starając się budować między wami relacje braterstwa i współpracy, dla dobra całego społeczeństwa.

Albania była niestety świadkiem tego, do jak wielkiej przemocy i tragedii może doprowadzić przymusowe wykluczenie Boga z życia osobistego i wspólnotowego. Kiedy w imię jakiejś ideologii pragnie się wykluczyć Boga ze społeczeństwa, dochodzi w końcu do czczenia bożków i szybko człowiek zatracą samego siebie, deptana jest jego godność, gwałcone są jego prawa. Dobrze wiecie do jakich okrucieństw może prowadzić pozbawienie wolności sumienia i wolności religijnej oraz jak z takiej rany rodzi się człowieczeństwo całkowicie zubożone, gdyż pozbawione nadziei i odniesień ideowych.

Jednym z pozytywnych skutków zmian, które zaszły od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku było stworzenie warunków dla rzeczywistej wolności religijnej. Umożliwiło to każdej wspólnocie ożywienie tradycji, które nigdy nie zostały stłumione, pomimo okrutnych prześladowań i pozwoliło wszystkim, by wychodząc od swych przekonań religijnych wnieść pozytywny wkład do odbudowy moralnej, poprzedzającej odbudowę gospodarczą kraju.

W istocie, jak stwierdził św. Jan Paweł II podczas swej historycznej wizyty w Albanii w 1993 roku, „Wolność religijna [...] nie jest jedynie cennym darem Boga dla ludzi obdarzonych łaską wiary: jest darem dla wszystkich, ponieważ stanowi podstawową gwarancję wszelkich innych form wolności [...]. To wiara najpełniej nam uświadamia, że mamy jednego Stwórcę i że wszyscy jesteśmy braćmi. Wolność religijna jest więc obroną przed totalitaryzmem i buduje braterstwo między ludźmi” (*Oreędzie do narodu albańskiego*, 25 kwietnia, 1993).

Ale musimy zaraz dodać: „Prawdziwa wolność religijna nie ulega pokusom nietolerancji i sekciarstwa, ale kształtuje podstawy lojalnego i konstruktywnego dialogu” (tamże). Nie możemy nie uznać, że nietolerancja wobec tych, którzy mają przekonania religijne odmienne od własnych jest bardzo podstępny wrogiem, który niestety objawia się dzisiaj w różnych regionach świata. Jako ludzie wierzący musimy być szczególnie czujni, aby religijność i etyka, które przeżywamy z przekonaniem i świadczymy z pasją, wyrażała się zawsze w postawach godnych tej tajemnicy, którą pragnie uczcić, odrzucając stanowczo jako nieprawdziwe, ponieważ niegodne ani Boga ani też człowieka, wszystkie te formy, które stanowią wypaczone użycie religii. Religia autentyczna jest źródłem pokoju, a nie przemocy! Nikt nie może używać imienia Boga, by popełniać akty przemocy! Zabijanie w imię Boga jest wielkim świętokradztwem! Dyskryminowanie w imię Boga jest okrutne.

Z tego punktu widzenia, wolność religijna nie jest prawem, które można zagwarantować jedynie przez obowiązujący system prawny, choć jest to konieczne: jest ona wspólną przestrzenią, środowiskiem szacunku i współpracy, które trzeba budować z udziałem wszystkich, także z tymi, którzy nie mają żadnych przekonań religijnych. Pozwólcie mi wskazać dwie postawy, które mogą mieć szczególne znaczenie w promowaniu tej podstawowej wolności.

Pierwsza, to dostrzeżenie w każdym mężczyźnie i kobiecie, także i w tych, którzy nie należą do naszej tradycji religijnej nie rywali, a tym bardziej wrogów, lecz braci i siostr. Ten, kto jest pewien swoich przekonań, nie musi się narzucać, wywierać nacisku na innych: wie, że prawda ma własną siłę promieniowania. Wszyscy jesteśmy przecież pielgrzymami na tej ziemi, i na tej naszej drodze, dążąc do prawdy i wieczności, nie żyjemy jako autonomiczne i samowystarczalne byty, ani też jako jednostki czy grupy narodowe, kulturowe czy religijne, ale zależymy jedni od drugich, jesteśmy powierzeni jedni opiece drugich. Każda tradycja religijna, ze swego wnętrza musi być w stanie zdać sprawę z istnienia innych.

Drugą postawą jest zaangażowanie na rzecz dobra wspólnego. Za każdym razem, kiedy przynależność do swojej tradycji religijnej rodzi bardziej przekonaną, hojniejszą, bardziej bezinteresowną posługę dla całego społeczeństwa, mamy do czynienia z autentyczną realizacją i rozwojem wolności religijnej. Jawi się wtedy ona nie tylko

jako przestrzeń słusznie żądanej autonomii, ale jako potencjalność wzbogacająca ludzką rodzinę, im pełniej jest ona realizowana. Im bardziej służymy innym, tym bardziej jesteśmy wolni!

Rozejrzyjmy się wokół: jak bardzo potrzebują ubodzy, jak bardzo nasze społeczeństwa muszą jeszcze znaleźć drogi ku powszechniejszej sprawiedliwości społecznej, ku rozwojowi gospodarczemu sprzyjającemu włączeniu społecznemu! Jak bardzo ludzki umysł nie może tracić z oczu głębokiego sensu doświadczeń życiowych i odzyskać nadzieję! W tych obszarach działania, mężczyźni i kobiety, inspirowani wartościami swych własnych tradycji religijnych, mogą wnieść istotny wkład, wręcz niezastąpiony. Jest to szczególnie podatny grunt także dla dialogu międzyreligijnego.

Drodzy przyjaciele, zachęcam was do zachowywania i rozwoju tradycji dobrych stosunków między wspólnotami religijnymi w Albanii, abyście czuli się zjednoczeni w służbie waszej umiłowanej Ojczyzny. Bądźcie nadal znakiem, dla waszego Kraju i nie tylko, możliwości serdecznych relacji i owocnej współpracy między ludźmi różnych religii. I módlcie się także za mnie. Niech was Bóg błogosławi!

## 5. **HOMILIA PODCZAS NIESZPORÓW**

**(Tekst improwizowany)**

**Tirana, katedra św. Pawła, 21 września 2014**

Przygotowałem tekst, który przekażę Księdzu Arcybiskupowi, aby po przetłumaczeniu mógł dotrzeć do was. Teraz jednak przyszło mi do głowy, by powiedzieć wam coś innego... W czytaniu brewiarzowym usłyszeliśmy następujące słowa: „Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, Ten, który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu, byśmy sami mogli pocieszać tych, co są w jakiegokolwiek udręce, pociechą, której doznajemy od Boga” (2 Kor 1, 3-4). To jest właśnie tekst, nad którym Kościół każe nam dzisiaj się zatrzymać podczas Nieszporów.

W okresie minionych dwóch miesięcy, przygotowując się do tej wizyty, zapoznałem się z historią prześladowań w Albanii. Było to dla mnie zaskoczeniem: nie miałem pojęcia, że wasz naród aż tak wiele wycierpiał. Dziś rano wzdłuż drogi z lotniska na plac celebracji widziałem fotografie męczenników: widać, że ten naród nadal pamięta o swoich męczennikach, o ludziach, którzy tak wiele wycierpieli. Naród męczenników... Dzisiaj też, przed rozpoczęciem tej celebracji dotknąłem dwojga z nich. To, co mogę wam powiedzieć, to jest to, co oni powiedzieli swoim życiem i prostymi słowami. Z wielką prostotą opowiedzieli o sprawach niezwykle bolesnych. Możemy ich zapytać: jak mogliście przeżyć tak wielkie udręczenie? Odpowiedź usłyszeliśmy w tym fragmencie z 2 Listu do Koryntian: „Bóg jest Ojcem miłosiernym i Bogiem wszelkiej pociechy. To On nas pocieszał!”. Powiedzieli nam to z taką prostotą. Przecierpieli zbyt wiele. Cierpieli fizycznie, psychicznie, a także przeżyli trwogę niepewności: zostaną czy nie zostaną rozstrzelani, czy też nie. I żyli tak z tą niepewnością. A Pan ich pocieszał.

Przychodzi mi na myśl Piotr w więzieniu, w okowach; cały Kościół modlił się za niego. I pan pocieszył Piotra. Także męczenników, i tych dwoje, których dziś słyszeliśmy, Pan pocieszał, ponieważ byli ludzie w Kościele, Lud Boży, święte, dobre staruszki, wiele sióstr

klauzurowych, którzy za nich się modlili. I to jest właśnie tajemnica Kościoła: kiedy Kościół prosi Pana, by pocieszył Swój lud, Pan pociesza z pokorą, także w ukryciu, pociesza w głębi serca i pociesza z mocą. Jestem pewien, że oni nie chlubią się tym, co przeżyli, bo wiedzą, że to Pan ich podtrzymywał. Oni jednak coś nam mówią: mówią nam, że dla nas, którzy zostaliśmy wezwani przez Pana, aby iść za Nim blisko jedynym pocieszeniem jest to, które pochodzi od Niego. Biada nam, gdybyśmy szukali innego pocieszenia! Biada księżom, zakonnikom, siostrom, nowicjusom, osobom konsekrowanym, gdy szukają pocieszenia daleko od Pana. Nie chcę was „biczować” dzisiaj, nie chcę być dla was okrutny, wiedźcie jednak, że jeśli szukacie pociechy gdzie indziej, to nie będziecie szczęśliwi! Co więcej, nie będziecie w stanie pocieszać innych, dlatego że twoje serce nie otwarło się na pocieszenie Pana. I skończysz, jak mówi wielki Eliasz do ludu Izraela, „kulejąc na obydwie nogi”.

„Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, Ten, który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu, byśmy sami mogli pocieszać tych, co są w jakiegokolwiek udręce, pociechą, której doznajemy od Boga”. Tego właśnie dokonało dziś tych dwoje. Pokornie, skromnie, bez chwaleń się, służąc nam: pocieszając nas. Mówią nam też: „Jesteśmy grzesznikami!”, ale Pan był z nami. To jest właśnie droga. Nie traćcie ducha!

Wybaczcie mi, jeśli używam dziś was jako przykład, ale wszyscy powinniśmy być dla siebie nawzajem przykładem. Udając się do domu pomyślmy sobie: dziś dotknęliśmy męczenników.

## **HOMILIA PODCZAS NIESZORÓW** **(Tekst przygotowany ale wygłoszony)**

Drodzy bracia i siostry!

Z radością spotykam się z wami na waszej umiłowanej ziemi. Dziękuję Panu i dziękuję wam wszystkim za waszą gościnność! Stojąc pośród was mogę lepiej wyrazić moją bliskość wobec waszego ewangelizacyjnego trudu.

Od chwili, kiedy wasz kraj wyzwolił się z dyktatury, wspólnoty kościelne podjęły na nowo swą drogę i organizowanie działalności duszpasterskiej, patrząc z nadzieją w przyszłość. Kieruję szczególnie

wdzięczną myśl ku tym pasterzom, którzy zapłacili wysoką cenę za wierność Chrystusowi i stanowczą wolę zachowania jedności z Następcą Piotra. Byli odważni w trudnej sytuacji i godzinie próby! Są jeszcze wśród nas kapłani i zakonnicy, którzy doświadczyli więzienia i prześladowania, jak siostra i brat, którzy opowiedzieli nam swoją historię. Wzruszony obejmuję was i oddaję chwałę Bogu za wasze wierne świadectwo, które pobudza cały Kościół do dalszego radosnego głoszenia Ewangelii.

Doceniając takie doświadczenie, Kościół w Albanii może być coraz bardziej misyjny i odważny apostołsko. Znam i doceniam trud, z jakim przeciwstawiacie się nowym formom „dyktatury”, które grożą zniewoleniem osób i wspólnot. O ile reżim ateistyczny usiłował przytłumić wiarę, to te bardziej subtelne dyktatury mogą przytłumić miłosierdzie. Myślę o indywidualizmie, o rywalizacji i irytujących konfrontacjach: jest to mentalność tego świata, która może zarazić także wspólnotę chrześcijańską. Nie trzeba się zniechęcać w obliczu tych trudności, nie bójcie się iść naprzód na drodze Pana. Jest On zawsze u waszego boku, daje wam swą łaskę i pomaga wam wspierać się nawzajem, zaakceptować takimi, jakimi jesteście, pielęgnować braterską komunie z zrozumieniem i współczuciem.

Ewangelizacja jest skuteczniejsza, gdy prowadzona jest w jedności intencji i w szczerzej współpracy między różnymi instytucjami kościelnymi oraz między misjonarzami a duchowieństwem lokalnym: wymaga to odwagi, by nieustannie dążyć do poszukiwania form wspólnej pracy i wzajemnej pomocy w dziedzinie katechezy, wychowania katolickiego, a także ludzkiej promocji oraz w pracy charytatywnej. W tych dziedzinach cenny jest także wkład ruchów kościelnych, potrafiących planować i działać w jedności z pasterzami i między sobą. To właśnie tutaj widzę: biskupów, kapłanów, zakonników i świeckich, Kościół, który chce iść razem w braterstwie i jedności.

Gdy miłość Chrystusa jest stawiana ponad wszystkim, także uzasadnionymi wymaganiami partykularnymi, wówczas stajemy się zdolni do wyjścia z nas samych, z naszych „małostkowości” osobistych czy grupowych i pójścia ku Jezusowi, który wychodzi nam na spotkanie w braciach. Jego rany wciąż są dzisiaj widoczne na ciele wielu mężczyzn i kobiet, którzy są głodni i pragną, którzy są upokarzani, są w więzieniu lub w szpitalu. I właśnie, dotykając i uzdrawiając



z czułością te rany można żyć w pełni Ewangelią i adorować Boga żyjącego pośród nas.

Jest wiele problemów, na które napotykać każdego dnia! Pobudzają was one, by z pasją zanurzać się w hojnej działalności apostołskiej. Wiemy jednak, że sami nic nie możemy uczynić. „Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trują ci, którzy go wznoszą” (Ps 127, 1). Ta świadomość wzywa nas, byśmy każdego dnia przeznaczali odpowiednio wiele przestrzeni dla Pana, by poświęcać czas, by otwierać swoje serce, żeby działał On w naszym życiu i w naszej misji. To, co Pan obiecuje wiernej i wytrwałej modlitwie przewyższa to, co możemy sobie wyobrazić (Łk 11, 11-12): oprócz tego, o co Go prosimy On daje nam także Ducha Świętego. Wymiar kontemplacyjny staje się niezbędny pośród najbardziej pilnych i trudnych zobowiązań. I im bardziej misja wzywa nas, byśmy szli na peryferie egzystencjalne, tym bardziej nasze serce odczuwa wewnętrzną potrzebę zjednoczenia z sercem Chrystusa, pełnym miłosierdzia i miłości.

A biorąc pod uwagę, że ciągle brakuje kapłanów i osób konsekrowanych, Pan Jezus powtarza także wam: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało! Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 37-38). Nie wolno zapominać, że modlitwa ta wychodzi od spojrzenia: spojrzenia Jezusa, który widzi obfitość zbiorów. Czy i my mamy to spojrzenie? Czy potrafimy rozpoznawać obfitość owoców, jakie zrodziła łaska Boża i ogrom pracy do wykonania na niwie Pańskiej? Z tego spojrzenia wiary na Bożą niwę rodzi się modlitwa, codzienne i przynaglające błaganie o powołania kapłańskie i zakonne. Wy, drodzy seminarzyści i wy drodzy postulanci i nowicjusze jesteście owocem tej modlitwy ludu Bożego, która zawsze poprzedza i towarzyszy waszej osobistej odpowiedzi. Kościół w Albanii potrzebuje waszego entuzjazmu i waszej wspólnaomyślności. Czas, który obecnie poświęcacie solidnej formacji duchowej, teologicznej, wspólnotowej i duszpasterskiej jest owocny po to, aby jutro odpowiednio służyć ludowi Bożemu. Ludzie bardziej niż nauczycieli szukają świadków, pokornych świadków miłosierdzia i czułości Boga; kapłanów i zakonników na wzór Jezusa Dobrego Pasterza, zdolnych do przekazywania wszystkim miłości Chrystusa.

W związku z tym, wraz z wami i z całym narodem albańskim pragnę podziękować Bogu za wielu misjonarzy i misjonek, których działania miały decydujące znaczenie dla odrodzenia Kościoła

w Albanii i nadal mają bardzo duże znaczenie. Przyczynili się oni w znacznym stopniu do umocnienia dziedzictwa duchowego, jakie zachowali albańscy biskupi, kapłani, osoby konsekrowane i świeccy, pośród ciężkich prób i cierpień. Myślmy o wielkiej pracy wykonanej przez instytuty zakonne na rzecz przywrócenia edukacji katolickiej: praca ta zasługuje na uznanie i wsparcie.

Drodzy bracia i siostry, nie zniechęcajcie się w obliczu trudności. Śladem waszych ojców, bądźcie wytrwali, dając świadectwo Chrystusowi, idąc „wraz z Bogiem, ku nadziei, która nigdy nie zawodzi”. Podążając swoją drogą odczuwajcie towarzyszenie i wsparcie miłości całego Kościoła. Serdecznie dziękuję wam za to spotkanie i powierzam każdego z was i wasze wspólnoty, projekty i nadzieje Najświętszej Matce Boga. Serdecznie was błogosławię i proszę was, módlcie się za mnie.

## 6. **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z DZIEĆMI Z OŚRODKÓW CHARYTATYWNYCH ALBANII**

**Tirana, kościół przy Ośrodku Betania, 21 września 2014 r.**

Drodzy przyjaciele z *Ośrodka Betania*,

serdecznie wam dziękuję za radosne powitanie! A przede wszystkim dziękuję wam za przyjęcie, jakie codziennie otrzymuję tutaj wiele dzieci i młodych, potrzebujących leczenia, serdeczności, pogodnego środowiska oraz osób przyjaznych, które byłyby też prawdziwymi wychowawcami, przykładem życia i wsparciem.

W miejscach takich jak to, wszyscy jesteśmy umocnieni w wierze, wszyscy zyskujemy pomoc w wierze, bo widzimy jak wiara staje się konkretnym miłosierdziem. Widzimy, że przynosi ona światło i nadzieję w sytuacjach poważnych niedostatków. Widzimy, że rozpala się ona w sercach dotkniętych przez Ducha Jezusa, który powiedział: „*Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje*” (Mk 9, 37). Ta wiara, która działa w miłosierdziu przenosi góry obojętności, niewiary i apatii, otwierając serca i ręce, by czynić dobro i je szerzyć. Poprzez pokorne i proste gesty posługi maluczkiem przechodzi Dobra Nowina, że Jezus zmartwychwstał i żyje wśród nas.

*Ośrodek* ten ukazuje również, że możliwe jest pokojowe i braterskie współżycie między ludźmi należącymi do różnych grup etnicznych i różnych wyznań religijnych. Tutaj różnice nie utrudniają zgody, radości i pokoju, stają się wręcz okazją do głębszego wzajemnego poznania i zrozumienia. Różne doświadczenia religijne otwierają się na naznaczoną szacunkiem czynną miłość bliźniego. Każda wspólnota religijna wyraża się przez miłość, a nie przemoc, nie wstydzi się dobroci! Dobroć temu, kto ją w sobie rozwija, daje spokojne sumienie, głęboką radość, nawet pośród trudności i nieporozumień. Nawet w obliczu doznanych zniewag, dobroć nie jest słabością, ale prawdziwą siłą, zdolną wyrzec się zemsty.

Dobro jest nagrodą samą w sobie i przybliża nas do Boga, Najwyższego Dobra. Sprawia, że myślimy tak jak On, pozwala nam widzieć realia naszego życia w świetle Jego planu miłości wobec

każdego z nas, pozwala nam zasmakować małych radości dnia powszedniego i podtrzymuje nas w trudnościach i próbach. Dobro płaci nieskończenie więcej niż pieniądź, który – przeciwnie – zawodzi, bo zostaliśmy stworzeni do przyjęcia miłości Boga i obdarzenia nią z kolei innych, a nie żeby mierzyć wszystko w oparciu o pieniądź i władzę.

Drodzy przyjaciele, wasza dyrektorka, w swoim pozdrowieniu przypomniała etapy rozwoju waszego stowarzyszenia i dzieła zrodzone z intuicji założycielki, pani Antoniny Vitale – którą serdecznie pozdrawiam i dziękuję jej za gościnę – oraz podkreśliła pomoc dobroczyńców i postępy różnych inicjatyw. Przypomniała, że wiele dzieci zostało z miłością przyjętych i otoczonych opieką. Mirjan natomiast złożył świadectwo swego doświadczenia, zadziwienia i wdzięczności za spotkanie, które zmieniło jego życie i otworzyło go na nowe perspektywy, pozwalając mu spotkać nowych przyjaciół i jeszcze większego Przyjaciela i Dobro od innych: Jezusa. Powiedział coś bardzo istotnego o wolontariuszach, którzy tutaj pracują: „*Od 15 lat z radością poświęcają się z miłości do Jezusa i do nas*”. Jest to zdanie, które ukazuje, jak ofiarowanie siebie ze względu na miłość Jezusa budzi radość i nadzieję, i jak służenie braciom przekształca się w królowanie razem z Bogiem. Te słowa Mirjan-Pawła, mogą wydawać się paradoksalnymi znacznej części naszego świata, któremu trudno je zrozumieć i który w bogactwach doczesnych, w posiadaniu i rozrywce będącej celem samym w sobie gorączkowo szuka klucza swojego życia, znajdując zamiast tego alienację i oszołomienie.

Tajemnicą udanego życia jest natomiast miłowanie i dawanie siebie z miłości. Wówczas znajduje się siłę, żeby „*poświęcić się z radością*”, a bardziej angażujące zobowiązanie staje się źródłem większej radości. Wtedy człowiek nie obawia się ostatecznych wyborów życiowych, ale ukazują się one w swym prawdziwym świetle jako sposób pełnej realizacji naszej wolności.

Pan Jezus i Jego Matka, Maryja Panna, niech błogosławią waszemu Stowarzyszeniu, temu *Ośrodkowi Betanii*, a także innym ośrodkom, które zrodziła miłość miłosierna, a Opatrzność przyczyniła się do ich wzrostu. Niech błogosławią wszystkim wolontariuszom, dobroczyńcom oraz wszystkim goszczonym dzieciom i młodzieży. Niech wam towarzyszy w drodze wasz patron, św. Antoni Padewski. Z ufnością służcie nadal Panu Jezusowi w ubogich i opuszczonych i proście Go, aby serca i umysły wszystkich otwierały się na dobro, na czynne miłosierdzie będące źródłem prawdziwej i autentycznej radości. Proszę was, módlcie się za mnie i z serca wam błogosławię.

## 7. **KONFERENCJA PRASOWA W CZASIE LOTU DO RZYMU PODSUMOWANIE PIELGRZYMKI DO ALBANII**

21 września 2014 r.

Ks. Lombardi: Jesteśmy bardzo wdzięczni Ojcu Świętemu, że zechciał być z nami, i to na zakończenie tak bardzo pracowitego dnia, że zechce odpowiedzieć na kilka pytań, myślę nielicznych i dotyczących podróży. Jako kryterium przyjęliśmy możliwość zadania kilku pytań przez trzech naszych albańskich kolegów, którzy całą tę podróż przebyli z nami: przybyli do Rzymu właśnie po to, aby podróżować z Tobą, Ojciec Święty, a teraz raz jeszcze powracają do Rzymu, aby z Tobą zwieńczyć to doświadczenie. Są z trzech stacji albańskiej telewizji. Zacznijmy od pani Miry Tuci, która pracuje w albańskiej telewizji publicznej.

Dziennikarka: Wasza Świątobliwość przyjeżdżając miał pewne wyobrażenie o Albańczykach, o Albanii, że Albańczyk cierpiał, ale jest też tolerancyjny. Czy przy bezpośrednim spotkaniu zauważył Ojciec Święty jakieś inne cechy u Albańczyków? Czy są to cechy właściwe, żeby orzeł mógł powrócić do gniazda?

Papież Franciszek: Powiem, że skorygowałem nieco te sprawy, o których pani mówi, ale cierpienie, jakie wy, Albańczycy, przeżyliście, widziałem z bliska. Co do „tolerancyjności...” użyję innego słowa. Albańczyk nie jest „tolerancyjny” – on jest „bratem”. Jest zdolny do braterstwa, to jest coś więcej. Widać to we współistnieniu, we współpracy między muzułmanami, prawosławnymi i katolikami. Współpracują, ale jak bracia, nieprawdaż? Uderzyło mnie też od początku coś jeszcze – młodość kraju. Kiedy to skomentowałem, powiedziano mi, że jest to najmłodszy kraj Europy. A widać wyraźnie, że dzięki temu braterstwu Albania rozwija się lepiej pod względem kultury, a także zarządzania.

Dziennikarz: Co Wasza Świątobliwość odczuwał, przejeżdżając głównym bulwarem Tirany, pod portretami kapłanów umęczonych za reżimu komunistycznego w kraju, któremu został narzucony ateizm państwowy, panujący jeszcze 25 lat temu?

Papież Franciszek: Od dwóch miesięcy zapoznają się nieco z tym trudnym okresem dziejów Albanii, aby go zrozumieć. Zapoznałem się też trochę z jej początkami. Macie piękne korzenie kulturowe, silne, wielkiej kultury, od samego początku. Poznawałem ten okres, a był on okrutny: poziom okrucieństwa był straszliwy. Kiedy zobaczyłem te fotografie, nie tylko katolików, ale także prawosławnych i muzułmanów..., i kiedy pomyślałem o kierowanych do nich słowach: „Nie wolno ci wierzyć w Boga” – „Ja w Niego wierzę!” – kula i eliminowano ich. Dlatego mówię, że wyznawcy tych trzech religii złożyli świadectwo o Bogu, a obecnie dają świadectwo braterstwa.

Dziennikarz: Wasza Świątobliwość odwiedził Albanie, która jest krajem o większości muzułmańskiej. Ta wizyta przypada jednak w czasie niepewnej sytuacji globalnej – sam Ojciec Święty powiedział, że rozpoczęła się już trzecia wojna światowa. Czy orędzie Ojca Świętego, płynące z tej wizyty, przeznaczone jest tylko dla Albańczyków czy też sięga dalej?

Papież Franciszek: Nie, sięga dalej. Sięga dalej. Albania przebyła drogę pokoju, współzycia i współpracy, która wybiega poza jej granice, dociera do innych krajów, które również mają różnorodne korzenie etniczne. Powiedział pan: „W większości jest to kraj muzułmański”. Tak, ale nie jest to kraj muzułmański. To kraj europejski. To było dla mnie zaskoczeniem. Albania jest krajem europejskim, właśnie z uwagi na kulturę, kulturę współzycia, a także ze względu na swą kulturę historyczną.

Dziennikarz: Wasza Świątobliwość odbył tę podróż do Albanii, położonej w Europie, jakie będą następne?

Papież Franciszek: Tak, geografii nie mogę zmienić. Najbliższymi podróżami będą: 25 listopada – Strasburg, Rada Europy i Parlament Europejski. Następnie, 28 – może Turcja, aby być tam 30, w święto św. Andrzeja, wraz z Patriarchą Bartłojem.

Dziennikarz: Rozumiemy, że Wasza Świątobliwość ma wizję Albanii nieco odmienną od wizji Europejczyków, to znaczy, my postrzegamy Europę niemal jak Unię Europejską. Ojciec Święty postanowił odwiedzić jako pierwszy kraj europejski państwo z peryferii, które nie należy do Unii Europejskiej. Co Wasza Świątobliwość może powiedzieć tym, którzy patrzą jedynie na Europę „wpływowych”?

Papież Franciszek: Że ta moja podróż jest przesłaniem, jest sygnałem: jest sygnałem, jaki pragnę dać.

Dziennikarz: Jak sądzę, wszyscy widzieliśmy po raz pierwszy, że Ojciec Święty płakał, był bardzo wzruszony podczas tego spotkania. Był to, uważam, najbardziej poruszający moment podróży.

Ojciec Święty: Słuchać męczennika, mówiącego o własnym męczeństwie, to mocne! Sądzę, że wszyscy, którzy tam byliśmy, wzruszyliśmy się: wszyscy. A ci świadkowie mówili tak, jakby chodziło o kogoś innego, w sposób naturalny, z pokorą. To było dla mnie bardzo cenne! Dziękuję bardzo i dobrej kolacji.





### III. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

#### 1.

### PAPIESKIE ORĘDZIE NA 48. ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW MASOWEGO PRZEKAZU

#### *Przekaz w służbie autentycznej kultury spotkania*

Drodzy bracia i siostry,

Żyjemy dziś w świecie, który staje się coraz „mniejszy” i gdzie, w związku z tym, jak się wydaje, zbliżanie się osób do siebie powinno być łatwiejsze. Rozwój transportu i technologii przekazu zbliża nas do siebie, łącząc coraz bardziej, a globalizacja powoduje, że jesteśmy współzależni. Jednakże w łonie ludzkości utrzymują się podziały, niekiedy bardzo wyraźne. Na poziomie globalnym widzimy skandaliczną przepaść między luksusem, w jakim żyją najbogatsi, a nędzą najuboższych. Często wystarczy przejść się ulicami miasta, by zobaczyć kontrast między ludźmi żyjącymi na chodnikach i rzęsiście oświetlonymi wystawami sklepów. Tak bardzo przyzwyczailiśmy się do tego, że już nas to nie uderza. Świat cierpi na różnorodne formy wyłączenia, marginalizacji i ubóstwa; jak też z powodu konfliktów, w których mieszają się ze sobą przyczyny ekonomiczne, polityczne, ideologiczne i, niestety, również religijne.

W tym świecie *media* mogą nam pomóc poczuć się bliżej jedni drugich, tworząc odnowione poczucie jedności ludzkiej rodziny, które pobudza do solidarności i do poważnego zaangażowania na rzecz bardziej godnego życia. Dobry przekaz pomaga nam zbliżać się do siebie i lepiej poznawać się wzajemnie, coraz bardziej jednoczyć. Dzielące nas mury mogą zostać obalone jedynie wówczas, gdy jesteśmy gotowi słuchać siebie nawzajem i uczyć się jedni od drugich. Potrzebujemy przewyciężyć różnice przez takie formy dialogu, które pozwolą nam wzrastać we wzajemnym zrozumieniu i szacunku. Kultura spotkania wymaga, byśmy byli gotowi nie tylko dawać, ale również przyjmować od innych. *Media* mogą nam w tym pomóc,

zwłaszcza dzisiaj, kiedy sieci komunikacji międzyludzkiej osiągnęły niezwykle wysoki poziom rozwoju. W szczególności *Internet* stwarza ogromne możliwości spotkania i solidarności między wszystkimi, i jest to rzecz dobra, jest to dar Boga.

Istnieją jednakże aspekty problematyczne: szybkość przekazu informacji przewyższa nasze zdolności refleksji i osądu i nie pozwala to na zrównoważone i poprawne wyrażanie samych siebie. Rozmaitość wyrażanych opinii może być postrzegana jako bogactwo, lecz możliwe jest również zamknięcie się w sferze informacji, które są zgodne z naszymi oczekiwaniami i poglądami, bądź też określonymi interesami politycznymi i ekonomicznymi. Świat środków przekazu może nam pomóc się rozwijać lub, przeciwnie, może nas dezorientować. Pragnienie korzystania z łączności cyfrowej może doprowadzić nas do oddalania się od naszego bliźniego, od tego, kto żyje obok nas. Nie należy też zapominać o tym, że temu, kto z różnych powodów nie ma dostępu do *mediów* społecznościowych, grozi wykluczenie.

Ograniczenia te są rzeczywiste, nie usprawiedliwiają jednak odrzucania *mediów* społecznościowych; przypominają nam raczej, że przekaz jest w ostatecznym rozrachunku bardziej zdobyczą ludzką niż technologiczną. Co zatem pomaga nam w środowisku cyfrowym wzrastać w człowieczeństwie i coraz lepiej wzajemnie się rozumieć? Przede wszystkim musimy odkryć na nowo pewne poczucie powolności i spokoju. Wymaga to czasu i umiejętności wyciszenia się, by słuchać. Musimy także być cierpliwi, jeśli chcemy zrozumieć człowieka innego od nas: osoba wyraża w pełni samą siebie nie wtedy, kiedy jest po prostu tolerowana, lecz kiedy wie, że jest naprawdę zaakceptowana. Jeśli naprawdę chcemy słuchać innych, nauczymy się patrzeć na świat innymi oczami i doceniać bogactwo doświadczenia ludzkiego, które przejawia się w różnych kulturach i tradycjach. Lecz nauczymy się również lepiej cenić wielkie wartości zainspirowane przez chrześcijaństwo, takie jak postrzeganie człowieka jako osoby, małżeństwo i rodzina, rozróżnienie sfery religijnej i sfery politycznej, zasady solidarności i pomocniczości, i inne.

Jak więc przekaz może służyć autentycznej kulturze spotkania? A dla nas, uczniów Pana, co znaczy spotkanie z innymi w świetle Ewangelii? Jak możemy, mimo wszystkich naszych ograniczeń i grzechów, naprawdę być sobie bliscy? Pytania te zawierają się w tym, o co pewnego dnia uczony w Prawie, a więc człowiek zajmujący się

przekazem, zapytał Jezusa: „A kto jest moim bliźnim?” (Łk 10, 29). Pytanie to pomaga nam pojmować przekaz w kategoriach bliskości. Możemy postawić tę kwestię w następujący sposób: jak przejawia się „bliskość” w posługiwaniu się środkami przekazu i w nowym środowisku, stworzonym przez technologie cyfrowe? Odpowiedź znajduję w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, która jest również przypowieścią o człowieku przekazu. Ten, kto przekazuje, staje się bowiem bliźnim. I miłosierny Samarytanin nie tylko zbliża się do na pół umarłego człowieka, którego widzi przy drodze, ale zajmuje się nim. Jezus odwraca perspektywę: nie chodzi o to, bym uznał, że drugi człowiek jest do mnie podobny, ale o to, żebym ja potrafił stać się podobny do niego. Przekazywać znaczy zatem uzmysławiać sobie, że jesteśmy istotami ludzkimi, dziećmi Boga. Lubię nazywać tę moc przekazu „bliskością”.

Kiedy głównym celem przekazu jest nakłanianie do konsumpcji lub manipulowanie osobami, mamy do czynienia z gwałtowną agresją, podobną do tej, jakiej doświadczył człowiek pobity przez zbójców i porzucony na skraju drogi, jak czytamy w przypowieści. W nim lewita i kapłan nie widzą swojego bliźniego, lecz kogoś obcego, od którego lepiej trzymać się z daleka. W owych czasach tym, co warunkowało ich postępowanie, były przepisy dotyczące rytualnej czystości. Dziś grozi nam, że pewne *media* tak nas uwarunkują, że nie będziemy dostrzegli naszego rzeczywistego bliźniego.

Nie wystarcza przechadzać się po cyfrowych „drogach”, a więc po prostu połączyć się: trzeba, aby temu połączeniu towarzyszyło prawdziwe spotkanie. Nie możemy żyć sami, zamknięci w sobie. Potrzebujemy kochać i być kochanymi. Potrzebujemy czułości. Strategie komunikacyjne nie zapewniają piękna, dobroci i prawdy przekazu. Również świat *mediów* musi troszczyć się o ludzkość, powinien wyrażać czułość. Sieć cyfrowa może być miejscem bogatym w wartości ludzkie, nie siecią przewodów, lecz ludzkich osób. Neutralność *mediów* jest tylko pozorną: tylko ten, kto przekazuje w sposób odpowiedzialny, może być punktem odniesienia. Osobiste zaangażowanie jest podstawą wiarygodności człowieka przekazu. Właśnie dlatego chrześcijańskie świadectwo dzięki sieci może dotrzeć na egzystencjalne peryferie.

Powtarzam często, że mając do wyboru Kościół poobijany, który wychodzi na ulice, i Kościół chory z powodu zamknięcia w kręgu własnych spraw, zdecydowanie wolę ten pierwszy. A chodzi o ulice,

gdzie żyją ludzie, gdzie można do nich dotrzeć naprawdę i z czułością. Wśród tych dróg są również drogi cyfrowe, pełne ludzi, często zranionych: mężczyzn i kobiet szukających zbawienia lub nadziei. Również dzięki sieci przesłanie chrześcijańskie może docierać „aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8). Otworzyć drzwi kościołów znaczy również otworzyć je na świat cyfrowy, zarówno po to, by ludzie wchodzili, niezależnie od tego, jakie są ich warunki życia, jak i po to, by Ewangelia mogła przekraczać próg świątyni i wychodzić wszystkim naprzeciw. Jesteśmy powołani do dawania świadectwa o Kościele, który ma być domem wszystkich. Czy potrafimy przekazywać oblicze takiego Kościoła? Przekaz przyczynia się do nadawania kształtu misyjnemu powołaniu całego Kościoła, a sieci społecznościowe stanowią dziś jedno z miejsc, w których można żyć tym powołaniem do odkrywania piękna wiary, piękna spotkania z Chrystusem. Również w kontekście przekazu potrzebny jest Kościół, który potrafi rozgrać, rozpałić serce.

Chrześcijańskiego świadectwa nie daje się przez bombardowanie treściami religijnymi, lecz przez chęć dawania siebie innym „przez gotowość do cierpliwego i naznaczonego szacunkiem zainteresowania się ich pytaniami i wątpliwościami na drodze poszukiwania prawdy i sensu ludzkiego istnienia” (Benedykt XVI, *Orędzie na 47. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2013 r.*). Pomyślmy o epizodzie, w którym występują uczniowie z Emaus. Trzeba umieć włączyć się w dialog ze współczesnymi mężczyznami i kobietami, by zrozumieć ich oczekiwania, wątpliwości, nadzieje i głosić im Ewangelię, a więc Jezusa Chrystusa, Boga, który stał się człowiekiem, umarł i zmartwychwstał, by uwolnić nas od grzechu i od śmierci. To wyzwanie wymaga głębi, uważnego podejścia do życia, duchowej wrażliwości. Prowadzić dialog oznacza być przekonanym, że druga osoba ma coś wartościowego do powiedzenia, otworzyć się na jej punkt widzenia, jej propozycje. Prowadzenie dialogu nie oznacza rezygnowania z własnych idei i tradycji, lecz z twierdzenia, że są one jedyne i absolutne.

Obraz miłosiernego Samarytanina, który opatruje rany pobitego człowieka, polewając je oliwą i winem, niech będzie dla nas inspiracją. Niech nasz przekaz będzie pachnącym olejkiem, uśmierzającym ból, i rozweselającym winem. Niech nasze światło nie będzie wynikiem zabiegów kosmetycznych, bądź efektów specjalnych, ale naszego stawania się pełnymi miłości i czułości bliźnimi poranionych osób, które spotykamy na drodze. Nie bójcie się zamieszkać w świecie cyfrowym.

Wrażliwość i obecność Kościoła w świecie przekazu są ważne, aby prowadzić dialog z dzisiejszym człowiekiem i prowadzić go na spotkanie z Chrystusem: Kościoła, który towarzyszy w drodze i potrafi iść ze wszystkimi. W tym kontekście rewolucja w dziedzinie środków przekazu i informacji jest wielkim i pasjonującym wyzwaniem, które wymaga świeżej energii i nowej wyobraźni, by przekazywać innym piękno Boga.

Watykan, 24 stycznia 2014 r., wspomnienie św. Franciszka Salezego

*Franciszek  
Papież*

**2.**  
**KOMUNIKAT NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ**  
**W POLSCE.**  
**KALISZ: O. ŁUKASZ BUZUN OSPPE – BISKUPEM**  
**POMOCNICZYM DIECEZJI KALISKIEJ**

Nuncjatura Apostolska w Polsce  
N. 4715/14

**KOMUNIKAT**

Ojciec Święty Franciszek

mianował o. Łukasza Buzuna OSPPE, przeora jasnogórskiego klasztoru ojców paulinów, biskupem pomocniczym diecezji kaliskiej, przydzielając mu stolicę tytularną Cusira.

Warszawa, 5 lipca 2014 r.

*Abp Celestino Migliore*  
*Nuncjusz Apostolski*

**3.**  
**KOMUNIKAT NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ**  
**W POLSCE.**  
**LUBLIN: ZWOLNIENIE BPA ARTURA**  
**MIZIŃSKIEGO Z OBOWIĄZKU REZYDENCJI**

Nuncjatura Apostolska w Polsce  
N. 4800/14

**KOMUNIKAT**

Ojciec Święty Franciszek

Stolica Apostolska zwolniła ks. bp. Artura Mizińskiego z obowiązku rezydencji i spełniania zadań biskupa pomocniczego archidiecezji lubelskiej (por. 410 KPK) na czas sprawowania urzędu (durante munere) sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski.

Warszawa, 25 sierpnia 2014 r.

*Abp Celestino Migliore*  
*Nuncjusz Apostolski*





## **IV. DOKUMENTY EPISKOPATU POLSKI**

### **1.**

## **LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI Z OKAZJI IV TYGODNIA WYCHOWANIA**

### *Wychowywać do prawdy*

Umiłowani w Chrystusie Panu, siostry i bracia,  
Drodzy rodzice, nauczyciele i wychowawcy,  
Droga młodzieży, kochane dzieci!

Kilka dni temu w polskich szkołach zabrzmiał dzwonek, zwiastujący początek nowego roku szkolnego i katechetycznego. W ten sposób otworzył się przed nami nowy czas, w którym nie tylko będziemy mogli zdobywać wiedzę o świecie, o sobie i o Panu Bogu, ale także przeżywać radość poznawania Ewangelii i głoszenia jej innym ludziom. Do takiej właśnie radości, płynącej z Ewangelii, zachęca nas Ojciec Święty Franciszek w adhortacji *Evangelii gaudium*.

Podobnie, jak w latach poprzednich, w tym miesiącu będziemy przeżywać Tydzień Wychowania. Jego czwarta edycja odbędzie się w dniach 14-20 września i zostanie poświęcona roli prawdy w odpowiedzialnym wychowaniu. Będziemy także podkreślać rolę prawdy w życiu społecznym, narodowym i państwowym jako niezbędnego warunku rozwoju naszej Ojczyzny.

### **1. Potrzeba uznania obiektywnej prawdy**

Pan Bóg na kartach Biblii przypomina nam rolę prawdy i miłości w życiu człowieka. Źródłem tej troski jest miłość Stwórcy do stworzenia, poddawanego ciągłej pokusie ulegania kłamstwu, którego ojcem jest „władca tego świata” (J 12, 31). Prorok Ezechiel w dzisiejszym czytaniu mówi o odpowiedzialności „stróża domu Izraela” (Ez 33, 7) – odpowiedzialności wyrażającej się w wiernym przekazie słowa, pochodzącego z ust Bożych. Znamiennym listem Boga do człowieka jest Dekalog – dziesięć przykazań napisanych

palcem Bożym na kamiennych tablicach (por. Wj 31, 18). Troska o ich zachowanie włącza się w szczególne zadanie chrześcijanina, który jest nieustannie wzywany do życia w duchu prawdy i miłości. Współczesny świat próbuje narzucić ludziom przekonanie, że nie ma żadnej obiektywnej prawdy, a każdy człowiek rozumie i stosuje ją na swój własny, indywidualny sposób. Co więcej, na człowieka głoszącego istnienie obiektywnej prawdy, według której pragnie on żyć, patrzy się z podejrzliwością, a nawet z lekceważeniem. W takiej sytuacji przestają obowiązywać wszelkie stałe wartości. Przyjmuje się wtedy, że nie ma żadnych niepodważalnych punktów odniesienia, a zatem wszystko jest niestałe i zmienne. Wobec coraz częstszych prób narzucania tego rodzaju przekonań, Kościół przestrzega przed swego rodzaju „dyktaturą relatywizmu”. Należałoby w tym miejscu przywołać słowa św. Jana Pawła II, który stanowczo przypominał: „W sytuacji, w której nie istnieje żadna ostateczna prawda będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm” (*Centesimus annus*, nr 46).

Warto w związku z tym postawić pytanie: na czym polega wychowanie do prawdy? Polega ono na tym, aby na wszystkich etapach procesu wychowawczego – dokonującego się w domach, w przedszkolach i szkołach – rodzice, nauczyciele i wychowawcy ukazywali wartość odkrywania ostatecznej prawdy o świecie, o człowieku i o Bogu. Ważne jest przy tym, aby pokazywali oni, jak do tej prawdy dążyć i w jaki sposób kierować się nią w codziennym życiu. W ten sposób dzieci i młodzież znajdują się w szkole prawdy i będą wychowywani przez prawdę. Tylko wtedy będziemy mogli z ufnością patrzeć w przyszłość, mając pewność, że dzięki temu ukształtuje się społeczeństwo, w którym ludzie będą kierowali się wewnętrzną uczciwością, prawością i rzetelnością.

## **2. W szkole Chrystusa – Najwyższej Prawdy**

Pełną prawdę o Bogu i o człowieku przekazuje Jezus Chrystus, który mówi o sobie: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14, 6a). Zbawiciel jest zatem Najwyższym Wychowawcą w szkole Prawdy. On sam bowiem jest Prawdą. To On posiada wyraźnie określony plan

wychowawczy, wyrażający się w słowach: „Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14, 6b). Tym samym wskazuje na cel, do którego pragnie zaprowadzić wszystkich wierzących w Niego. Jest nim dom Ojca. Nie ma bowiem dla człowieka nic ważniejszego niż jego własne zbawienie. Ono jest najwyższą wartością. Wobec grzechu i kłamstwa Chrystus wzywa nas dziś do braterskiego upomnienia i zgodnej modlitwy (por. Mt 18, 15.19). Chrześcijanin pragnący żyć w prawdzie, jest powołany do ciągłej, twórczej przemiany siebie i szukania duchowej siły we wspólnej modlitwie, w której Zbawiciel jest szczególnie obecny. Chrystus, który jest Prawdą, jest przecież także Życiem, daje życie i wzywa do dążenia ku pełni życia. Święty Paweł w Liście do Rzymian, którego fragment słyszeliśmy w dzisiejszym drugim czytaniu, nawołuje do miłości bliźniego, wyrażającej się w przestrzeganiu przykazań (Rz 13, 8-10). To w nich zawarta jest wola Boga – doskonały porządek Boży wobec świata stworzonego. Rozpoznawanie jej to nic innego jak poszukiwanie prawdy. Tylko życie w prawdzie pozwala właściwie osądzić stan swojego ducha, a zarazem zdobyć się na wysiłek wewnętrznej przemiany. Będzie ona możliwa, jeśli w szkole Chrystusa-Prawdy będziemy Go uważnie słuchać, głębiej poznawać i pozwalając, aby nas prowadził ku pełnej prawdzie o Bogu i o nas samych. Dzieje się to między innymi podczas szkolnej i parafialnej katechezy.

### **3. Konieczność wychowania do prawdy**

Najważniejszą konsekwencją życia w prawdzie, którą ukazuje nam Pan Jezus, jest dążenie do podporządkowywania jej swojego życia. Jak wielokrotnie nauczał św. Jan Paweł II, nie ma wolności bez prawdy. Autentyczna wolność polega bowiem na życiu w świecie prawdziwych wartości i na świadczeniu o nich. Z pewnością nie jest to łatwe! Niejednokrotnie wymaga braterskiego napomnienia i próby „sprowadzenia występnego z jego drogi” jak poucza dziś prorok Ezechiel (por. Ez 33, 8b). Głosząc obiektywną prawdę, musimy mieć świadomość tego, że niekiedy trzeba będzie dla niej cierpieć. Jest to droga, którą kroczyli prorocy Starego Testamentu. Jest to droga, którą w najwyższym stopniu przemierzył sam Pan Jezus. Jest to droga, którą także my powinniśmy podążać. Dla człowieka wierzącego nie ma bowiem innej drogi niż ta, którą szedł nasz Pan, Jezus Chrystus.

Przed wychowawcami: rodzicami, nauczycielami, katechetami i duszpasterzami stoi zatem zadanie stawiania wymagań – najpierw sobie, a następnie własnym dzieciom oraz powierzonym im uczniom i wychowankom. Dlatego zwracamy się do Was z gorącym apelem: Nie bójcie się prawdy! Dążcie do niej z odwagą i zapałem! Uczcie jej innych! Wychowujcie do niej wszystkich, których Wam Pan Bóg powierzył! Nie dajcie się zwieść namiastkami prawdy czy półprawdami! Brońcie się przed manipulacją ze strony tych, którzy są niechętni Chrystusowi i Jego Kościołowi. Nie oni mają być dla Was wzorami i autorytetami, ale Jezus Chrystus – nasz Pan i Zbawiciel, który oddał swoje życie za prawdę i sam o sobie mówi, że jest „drogą i prawdą, i życiem”. Zdobywajcie umiejętność stawiania w prawdzie o sobie poprzez częsty i rzetelny rachunek sumienia oraz przez regularne przystępowanie do sakramentu pokuty i pojednania! Tylko wtedy poznacie autentyczną radość, wynikającą z doświadczania słów Pana Jezusa: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32).

Na tę drogę przebywania w szkole Chrystusa-Prawdy i wychowywania innych w prawdzie wszystkim Wam z serca błogosławimy

*Podpisali:  
Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi  
obecni na 365. Zebraniu Plenarnym  
KEP w Warszawie*

## 2.

# **OŚWIADCZENIE CARITAS POLSKA DOTYCZĄCE DYSKUSJI WOKÓŁ OSOBY LUDZKIEJ ORAZ ŚWIADCZEŃ MEDYCZNYCH NA JEJ RZECZ**

Caritas od 25 lat posługuje chorym, niepełnosprawnym, dzieciom i terminalnie chorym. Caritas Polska z niepokojem obserwuje toczącą się w kraju dyskusję oraz podejmowane decyzje w sferze realizacji praw do ochrony i opieki nad ludźmi chorymi, niezależnie od ich wieku i stanu rozwojowego.

Caritas w Polsce to instytucje bardzo dobrze rozpoznawalne i cieszące się zaufaniem w społeczeństwie, przede wszystkim dzięki realizacji misji niesienia pomocy potrzebującym bez względu na ich wyznanie, rasę i narodowość. Jedną z form pomocy są Stacje Opieki Caritas, które świadczą pomoc przewlekłe chorym, niepełnosprawnym, starszym. Praca ta ma charakter wielowymiarowy, obejmując nie tylko świadczenia medyczne, ale też wsparcie społeczne i duchowe. Ta działalność cieszy się szacunkiem nie tylko chorych, ale też lokalnych społeczności oraz władz, które wielokrotnie publicznie dawały temu wyraz.

Z ogromną troską patrzymy na próby ograniczania wolności sumienia czy ośmieszania osób i działań, promujących ogólnoludzkie wartości, na czele z prawem do życia i jego ochrony. Jako ważną i pilną sprawę widzimy potrzebę bardziej efektywnego wykorzystania funduszy i nakładów na działalność medyczno-opiekuńczą i ochrony zdrowia.

Zwracamy się z apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, mediów oraz władz o tworzenie klimatu wzajemnego szacunku w dyskusji, z uwagi na niepowtarzalną godność osoby ludzkiej niezależnie od jakości jej życia, uwzględniając zarówno dobro każdego człowieka, jak i całego społeczeństwa

*Z wyrazami szacunku  
Ks. Marian Subocz  
Dyrektor Caritas Polska*

### 3.

## OŚWIADCZENIE PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

Od pewnego czasu jesteśmy w Polsce uczestnikami publicznej debaty na temat klauzuli sumienia, a także odmowy aborcji nieuleczalnie chorego poczętego *in vitro* dziecka oraz konsekwencji prawnych wobec lekarza odmawiającego aborcji. W obliczu tej głośnej dyskusji warto przywołać kilka podstawowych zasad zawartych w nauczaniu św. Jana Pawła II. Należy to uczynić tym bardziej, że wielu przedstawicieli życia publicznego, zwłaszcza politycznego, wyrażało swój hołd dla Papieża.

Święty Jan Paweł II jednoznacznie potępił odbieranie życia niewinnej istocie ludzkiej poprzez aborcję: „oświadczam, że bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel czy jako środek, jest zawsze poważnym nieładem moralnym, gdyż jest dobrowolnym zabójstwem niewinnej istoty ludzkiej. [...] Żadna okoliczność, żaden cel, żadne prawo na świecie nigdy nie będą mogły uczynić godziwym aktu, który sam w sobie jest niegodziwy, ponieważ sprzeciwia się Prawu Bożemu, zapisanemu w sercu każdego człowieka, poznawalnemu przez sam rozum i głoszonemu przez Kościół” (EV 62).

W encyklice „*Evangelium vitae*”, Papież świadom obecności chrześcijan w świecie pluralistycznym, świadom autonomii państwa i Kościoła, świadom pluralizmu wartości – podkreślił dobitnie: „Nie ulega wątpliwości, że zadanie prawa cywilnego jest inne niż prawa moralnego, a zakres jego oddziaływania węższy. Jednak w żadnej dziedzinie życia prawo cywilne nie może zastąpić sumienia ani narzucać norm, które przekraczają jego kompetencje” (EV 71). Rozwijając tę myśl, skrytykował ustawy dopuszczające w jakichkolwiek okolicznościach odbieranie życia nienarodzonym: „Przerywanie ciąży i eutanazja są [...] zbrodniami, których żadna ludzka ustawa nie może uznać za dopuszczalne. Ustawy, które to czynią, nie tylko nie są w żaden sposób wiążące dla sumienia, ale stawiają wręcz człowieka wobec poważnej i konkretnej powinności przeciwstawienia się im poprzez sprzeciw sumienia” (EV 73).

W kontekście decyzji administracyjnych, które dotyczą prof. Bogdana Chazana, odmawiającego aborcji dyrektora kliniki, warto przypomnieć podkreślenie rangi owej powinności sumienia i jej konsekwencji: „Kto powołuje się na sprzeciw sumienia, nie może być narażony nie tylko na sankcje karne, ale także na żadne inne

ujemne konsekwencje prawne, dyscyplinarne, materialne czy zawodowe” (EV 74). Św. Jan Paweł II jednoznacznie oceniał zło aborcji, ale nigdy nie potępiał kobiety – matki, przywoływał natomiast kręgi współodpowiedzialnych za tę zbrodnię. W tym kontekście pisał o współdziałaniu w złu, które „ma miejsce wówczas, gdy dokonany czyn – już to z samej swej natury, już to ze względu na określony kontekst kształtujących go okoliczności – ma charakter bezpośredniego uczestnictwa w działaniu przeciwko niewinnemu życiu ludzkiemu albo też wyraża poparcie dla niemoralnej intencji głównego sprawcy” (EV 74). Powyższe wskazania doktrynalne św. Jana Pawła II jednoznacznie określają główne tematy podejmowanych dyskusji – absolutne zło aborcji, powinność sprzeciwu sumienia wobec niegodziwego prawa cywilnego, zakaz dyskryminacji ze względu na sprzeciw sumienia, jak również problem współdziałania w złu, które może się dokonywać poprzez „poparcie dla niemoralnej intencji głównego sprawcy [zła]”.

Są to zasady, które określa Kościół katolicki w swoim nauczaniu urzędowym. Mogą one być i są – jak pokazuje to aktualna rzeczywistość – ignorowane przez część środowisk politycznych i medialnych. Często pojawiają się w debacie głosy, które domagają się bezwzględного respektowania niemoralnych praw jednych, zabraniając jednocześnie szacunku dla głosu prawego sumienia. Warto ponownie w tym miejscu przywołać słowa encykliki św. Jana Pawła II: „można zaobserwować dwie tendencje, na pozór diametralnie sprzeczne. Z jednej strony pojedyncze osoby roszczą sobie prawo do całkowitej autonomii moralnego wyboru i żądają od państwa, aby nie opowiadało się po stronie żadnej określonej koncepcji etycznej i nie narzucało jej innym [...]. Z drugiej strony uważa się, że szacunek dla wolności wyboru innych wymaga, aby w sprawowaniu funkcji publicznych i zawodowych nikt nie kierował się własnymi przekonaniem, ale każdy starał się spełniać wszelkie żądania obywateli, uznawane i gwarantowane przez ustawy prawne, przyjmując jako jedyne kryterium moralne w wypełnianiu swoich funkcji to, co zostało określone w tychże ustawach. W ten sposób odpowiedzialność osoby zostaje powierzona prawu cywilnemu, co oznacza rezygnację z własnego sumienia przynajmniej w sferze działalności publicznej” (EV 69).

Kościół w Polsce jest szczególnie zobowiązany do wiernego przestrzegania dziedzictwa św. Jana Pawła II. Nie można pogodzić tego nauczania z działaniami „kultury śmierci” dokonywanymi wprost lub przez czynne współdziałanie, ale także przez popieranie intencji sprawców zła, czy też dyskryminowanie osób broniących Ewangelii

życia. To stwierdzenie dotyczy każdego człowieka bez wyjątku. Ewangelia życia wyrasta bowiem w swoich fundamentach z prawa naturalnego, które obowiązuje wszystkich i każdego. Jak pisał św. Jan Paweł II w „Veritatis splendor”: „Wobec norm moralnych, które zabraniają popełniania czynów wewnętrznie złych, nie ma dla nikogo żadnych przywilejów ani wyjątków. Nie ma żadnego znaczenia, czy ktoś jest władcą świata, czy ostatnim „nędzarzem” na tej ziemi: wobec wymogów moralnych wszyscy jesteśmy absolutnie równi” (VS 96).

Zarówno matka dziecka, jak i jej najbliżsi powinni być otoczeni różnego rodzaju opieką. Pewnej refleksji i dobroci potrzebują wszyscy bliscy zmarłego dziecka, którego życie choć krótkie, było w obliczu Boga tak samo cenne, jak życie każdego człowieka.

Nasz szacunek należy się tym, którzy mocą prawego sumienia przypominają o wymogach prawa moralnego, które nakazuje chronić życie. Wyrazamy też poparcie dla zlikwidowania niespójności przepisów, z jednej strony dających możliwość lekarzom korzystania z klauzuli sumienia i odmowy dokonania aborcji, a z drugiej zobowiązujących do wskazania szpitala, gdzie jest ona dokonywana – co stanowi poważne ograniczenie pierwotnego uprawnienia i ewidentne *cooperatio in malum*, czyli współdziałanie w złu.

*Warszawa, dnia 16 lipca 2014 r.*

*Abp Stanisław Gądecki  
Metropolita Poznański  
Przewodniczący KEP*

*Abp Marek Jędraszewski  
Metropolita Łódzki  
Zastępca Przewodniczącego KEP*

*Bp Artur G. Miziński  
Sekretarz Generalny KEP  
Przewodniczący KEP*

*Abp Marek Jędraszewski  
Metropolita Łódzki  
Zastępca Przewodniczącego KEP*

*Bp Wojciech Polak  
Sekretarz Generalny KEP*



#### 4.

### **OŚWIADCZENIE ZESPOŁU EKSPERTÓW KEP DS. BIOETYCZNYCH W SPRAWIE KLAUZULI SUMIENIA LEKARZA**

W ostatnich tygodniach doszło do publicznego rozliczania lekarzy kierujących się sumieniem i odmawiających, z powołaniem się na nie, udziału w czynnościach nakierowanych na przerwanie ciąży. Uważając to za absolutnie niedopuszczalne w państwie demokratycznym, ufundowanym na obowiązującej Konstytucji RP, Zespół Ekspertów KEP ds. Bioetycznych chce wyraźnie zaznaczyć kilka najważniejszych wytycznych moralnych dla postępowania lekarza zgodnego z prawdziwym dobrem człowieka.

Wolność sumienia jest zasadą konstytucyjną i obejmuje swobodę przyjmowania określonego systemu aksjologicznego wraz z wiążącą się z nim hierarchią wartości. Zasadą jest zatem możliwość wstrzymania się od działań niezgodnych z sumieniem.

W prawie polskim nie istnieje prawo do aborcji. Przerwanie ciąży jest co do zasady zakazane, a dopuszczalność aborcji w pewnych sytuacjach jedynie wyłącza możliwość ponoszenia odpowiedzialności karnej i pozwala lekarzowi przeprowadzić zabieg, unikając kary.

Lekarz powinien informować zainteresowane osoby o metodach regulacji poczęć, w tym o sposobach oraz konsekwencjach zdrowotnych stosowania środków antykoncepcyjnych. Może jednak odmówić kobiecie założenia wkładki wewnątrzmacicznej czy wystawienia recepty na hormonalne preparaty antykoncepcyjne. Tego typu antykoncepcja nie tylko nie ma celu terapeutycznego, ale przede wszystkim posiada lub może posiadać mechanizm nakierowany na uśmiercenie powstałego życia, który w ostateczności może przesądzać o jej skuteczności. Farmaceuta może rozważyć odmowę sprzedaży środków antykoncepcyjnych, mimo braku wyraźnego umocowania w przepisach ustawy. Ze względu na klauzulę sumienia lekarz ma prawo odmówić wystawienia zaświadczenia o wskazaniach do przerwania ciąży. Odmowa ze strony lekarza nie pozostaje w sprzeczności z obowiązkiem poinformowania pacjentki o stanie jej zdrowia i ewentualnych zagrożeniach dla życia oraz zdrowia związanych z kontynuowaniem ciąży. Trzeba jednak przy tym podkreślić, że powołanie się na klauzulę

sumienia za każdym razem wymaga podania dojrzałego uzasadnienia, które może ograniczyć się do wskazania racji moralnych.

We wszystkich powyższych przypadkach przedstawiciel zawodu medycznego może jednak spotkać się z próbami pociągnięcia do odpowiedzialności zawodowej. Jednym z powodów jest to, że w polskich regulacjach prawnych wskazania do przerywania ciąży, zwłaszcza z przyczyn genetycznych, zostały sformułowane bardzo nieostro, co umożliwia ich różną interpretację. Pojawia się pogląd, że lekarz nie ma możliwości odmowy udziału w realizacji żądania kobiety o przeprowadzenie zabiegu przerywania ciąży, nie ma możliwości odmowy wystawienia recepty na środki antykoncepcyjne lub wczesnoporonne. Wyrażający ten pogląd zapominają, że żądania pacjentki często bywają wyrazem lęku lub osobistych oczekiwań, którym lekarz miałby bezrefleksyjnie czynić zadość. Nieuchronnie do degradacji zawodu lekarza prowadzi wymóg, aby lekarz postępował według podobnych żądań. Wtedy bowiem lekarz lub farmaceuta zostałby sprowadzony do roli usługodawcy w ramach „medycyny życzeń”. Jednym z przejawów tego zjawiska jest też uprzedmiotowienie dziecka od jego poczęcia i uznanie tego, jako ogólnie obowiązującej filozofii wykonywania zawodu lekarza.

Nie do przyjęcia jest tworzenie kultury wykonywania zawodu medycznego, w której jednostka traci podmiotowość, zostaje zmuszona zaprzeczyć swojej tożsamości i brać udział w postępowaniu, które w osądzie jej sumienia jest złem moralnym. Nie można się też zgodzić na próby ograniczania klauzuli sumienia przez organy administracji publicznej, sprawujące nadzór nad funkcjonowaniem podmiotów leczniczych, bowiem również wymóg ewentualnego odesłania do innego lekarza jest sprzeczny z istotą klauzuli sumienia. Nadto zakłada czynną współpracę w tym, co moralnie naganne.

Zespół Ekspertów KEP ds. Bioetycznych wyraża uznanie i zapewnienia o wsparciu tych lekarzy, którzy odważnie deklarują wolę wykonywania zawodu w zgodzie z sumieniem, broniąc godności lekarskiej. Działania, które mają potępić te osoby i rozliczyć z niewykonania rzekomego obowiązku dostarczenia antykoncepcji lub zapewnienia możliwości skorzystania z aborcji, Zespół Ekspertów ocenia jako dyskryminujące i niezgodne z podstawowym prawem człowieka oraz z Konstytucją RP. Jednocześnie podkreśla, że lekarz kierujący się zasadą sumienia i odmawiający udziału w procedurze przerywania ciąży,

jest zobowiązany do podjęcia starań, aby udzielić pacjentce wsparcia i wskazać możliwości terapeutyczne. Jeżeli działanie lekarza doprowadzi do tego, że pacjentka zdecyduje się urodzić dziecko, powinien zapewnić z odpowiednim zaangażowaniem, wszelką możliwą pomoc.

Warszawa, dnia 18 lipca 2014 r.

*Zespół Ekspertów KEP ds. Bioetycznych*

## 5.

### **OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO KEP ODNOŚNIE DO WEZWANIA MEN DO ZACHOWANIA NEUTRALNOŚCI W SZKOŁACH**

Z Ministerstwa Edukacji Narodowej dochodzą ostatnio wezwania do zachowania neutralności w szkołach. Nauczyciel, który nie zachowuje neutralności, łamie prawo – grozi pani minister. Jej zdaniem nauczyciel, który podpisałby Deklarację Wiary i będzie się stosował do przepisów w niej zawartych, powinien się liczyć z reakcją dyrektora szkoły, organu prowadzącego i wojewody, który uruchomi postępowanie dyscyplinarne wobec takiego nauczyciela; nauczyciel, który podpisałby Deklarację Wiary, łamałby Konstytucję, która mówi, że wszyscy obywatele mają takie same prawa i obowiązki bez względu na wyznanie i światopogląd, oraz przepisy Karty Nauczyciela. Pani minister przywołała artykuł 6. Karty, w którym zapisano, że „nauczyciel obowiązany jest [...] kształcić i wychowywać młodzież w umiłowaniu Ojczyzny, w poszanowaniu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w atmosferze wolności sumienia i szacunku dla każdego człowieka oraz dbać o kształtowanie u uczniów postaw moralnych i obywatelskich zgodnie z ideą demokracji, pokoju i przyjaźni między ludźmi różnych narodów, ras i światopoglądów”.

a. W odpowiedzi na te groźby pragnę zauważyć, że w Konstytucji RP nie istnieje sformułowanie „neutralność światopoglądowa”. Konstytucja mówi natomiast o bezstronności religijnej

i światopoglądowej władzy publicznej i państwowej (Konstytucja RP, art. 25 ust. 2: „[...] Władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych”). W myśl tego przepisu organy administracji państwowej mają być bezstronne wobec światopoglądu nauczycieli, rodziców i dzieci, a więc nie mogą narzucać im własnego światopoglądu.

W tej sprawie zabrała głos Rada Społeczna przy Arcybiskupie Poznańskim (10.12.2010). Zwraca ona uwagę na to, że dzisiaj źródłem wielu nieporozumień jest teoretycznie poprawna zasada aksjologicznej bezstronności (neutralności) państwa. Postanowienie Konstytucji RP, art. 25 ust. 2 pozornie brzmi bardzo przekonująco. Ma jednak poważną wadę: jest niemożliwy do spełnienia. Stanowi pustą deklarację. Władze publiczne nie mogą bowiem uchylać się od zajmowania stanowiska w sprawach o fundamentalnym znaczeniu nie tylko dla życia poszczególnych osób, ale także dla wspólnot, które tworzą lub w których żyją obywatele. Chodzi tu o już obowiązujące, czy dopiero proponowane regulacje prawne dotyczące np. ochrony życia, związków homoseksualnych, życia rodzinnego, treści programów szkolnych, wielu spraw związanych z etyką, sumieniem, religią itd. Gdyby w sprawach nauczania religii Państwo miało być rzeczywiście bezstronne, to nie powinno się tymi sprawami w ogóle zajmować (np. zakazywać czy nakazywać czegokolwiek w tym zakresie). Jest to jednak niemożliwe. Wymagają tego różne względy organizacyjne, finansowe, ale przede wszystkim ideowe, wynikające z woli zainteresowanych.

Każde stanowisko wynika z jakiegoś światopoglądu i ma konsekwencje w sferze światopoglądowej. Państwo wkraczając na te obszary nigdy nie jest bezstronne. Musi bowiem oprzeć się na określonym światopoglądzie. W naszym kręgu kulturowym, w tym zwłaszcza w Polsce, najczęściej ma do wyboru albo światopogląd materialistyczny (ateistyczny) albo światopogląd oparty na chrześcijaństwie. Innej możliwości w praktyce nie ma. Dotyczy to większości najważniejszych problemów związanych z przekonaniami religijnymi, światopoglądowymi i filozoficznymi obywateli, które każde państwo zmuszone jest jakoś regulować prawnie. Jeżeli np. państwo obejmuje ochroną prawną cały proces ludzkiego życia, albo legalizuje przerywanie tego życia w arbitralnie określonym

przez siebie momencie, sytuacji ekonomicznej czy zdrowotnej, lub pozostawia osobom trzecim decyzję o życiu innych, to nie można nazywać tego bezstronnością prawodawcy. Prawodawca może jedynie zastępować rozwiązania oparte na jednym światopoglądzie regulacjami zgodnymi z innym światopoglądem. Musi jednak zawsze stanąć po stronie określonych poglądów.

b. To właśnie jest źródłem konfliktów sumienia u ludzi prawych. Bo chociaż większość zgadza się co do świeckiego charakteru państwa, co do tego, że państwo powinno mieć charakter świecki, to jednak niektórzy utożsamiają świeckość z laicyzmem, który postuluje zamknięcie religii w sferze życia prywatnego jednostki, co w praktyce oznacza czynną ateizację. Zasada świeckości państwa powinna być rozumiana jedynie w ten sposób, że władze publiczne nie będą narzucały obywatelom wyznawania określonej religii lub ideologii. Świeckość państwa nie polega zatem na usuwaniu krzyży z przestrzeni publicznej lub religii ze szkół, ale raczej na dbaniu o to, aby nie było dyskryminacji z powodu światopoglądu.

W spotkaniu z laicyzmem człowiek ma zawsze prawo działać zgodnie z sumieniem i wolnością, by osobiście podejmować decyzje moralne. Nie jest to nowa zasada. Król wywodzący się z dynastii Jagiellonów, Zygmunt II August, gdy w Europie wprowadzono prawa zniewalające swobodę religijną oraz łamano wolność sumienia, powiedział do swoich poddanych: „Nie jestem panem waszych sumień”. Była to polska odpowiedź na nowinki ideologii zwanej: „czyja władza, tego religia”.

Człowieka „nie wolno więc zmuszać, aby postępował wbrew swemu sumieniu. Ale nie wolno mu też przeszkadzać w postępowaniu zgodnie z własnym sumieniem, zwłaszcza w dziedzinie religijnej” (*Dignitatis humanae*, nr 3). Każdy z nas ma sumienie, aby działać zgodnie z prawym sumieniem, czyniąc dobro i unikając zła. Sumienie moralne wymaga umiejętności słuchania głosu prawdy, bycia posłusznym jego wskazówkom. Prawdziwa wartość życia jednostki oraz życia społecznego zależy od prawego sumienia każdego człowieka, od zdolności każdego i wszystkich do rozpoznania dobra, oddzielenia go od zła i cierpliwego starania się, aby je realizować. Wierność sumieniu, mimo wielkich nacisków otoczenia, kształtuje ludzi dużego formatu. „Jeśli sumienie – zgodnie z przeważającym dziś myśleniem spycha

się wraz z religią i moralnością do sfery tego, co subiektywne – na kryzys Zachodu nie ma lekarstwa, a Europa skazana jest na regres. Jeśli jednak sumienie odkrywa się na nowo jako miejsce słuchania prawdy i dobra, odpowiedzialności przed Bogiem i braćmi w człowieczeństwie, która jest siłą przeciw wszelkiej dyktaturze, to wówczas jest nadzieja na przyszłość” (Benedykt XVI, Zgrzeb, 5.06.2011).

Gdy dochodzi do konfliktu między dobrze uformowanym sumieniem a prawem stanowionym, obywatel ma zawsze prawo do sprzeciwu sumienia. „Obywatel nie jest zobowiązany w sumieniu do przestrzegania zarządzeń władz cywilnych, jeżeli są one sprzeczne z wymogami porządku moralnego, z podstawowymi prawami osób lub wskazaniem Ewangelii (*Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2242).

Niesprawiedliwe prawa stawiają ludzi moralnie prawych w obliczu dramatycznych problemów sumienia: gdy wymaga się od nich współpracy [kolaboracji] w działaniach moralnie złych, mają oni obowiązek odmówić uczestnictwa w tych działaniach (Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, nr 73). Odmowa ta jest nie tylko obowiązkiem moralnym, lecz także podstawowym prawem człowieka, które właśnie dlatego, że jest prawem człowieka, powinno być uznawane i chronione przez prawo cywilne: „Kto powołuje się na sprzeciw sumienia, nie może być narażony nie tylko na sankcje karne, ale także na żadne inne ujemne konsekwencje prawne, dyscyplinarne, materialne czy zawodowe” (KNSK, nr 399; Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, nr 74).

Stanowczym nakazem sumienia jest nie podejmowanie formalnego współdziałania [kolaboracji formalnej] w tych praktykach, które co prawda zostały dopuszczone przez prawodawstwo cywilne, ale są sprzeczne z prawem Bożym. Takiego współdziałania nie wolno nigdy usprawiedliwiać, ani powołując się na poszanowanie wolności innych ludzi, ani też opierając się na fakcie, że prawo cywilne je przewiduje i nakazuje. Nikt nie może się uchylić od odpowiedzialności moralnej za popełnione przez siebie czyny (por. Rz 2, 6; 14, 12)”.

Gdyby więc Ministerstwo zmierzało w tym kierunku, by pod pozorem bezstronności szkoły wprowadzać do niej skrajnie ideologiczne programy nauczania, stojące w sprzeczności z godnością człowieka, z Konstytucją (art. 48 i 53), zdrowym rozsądkiem i przekonaniem rodziców oraz ignorując to, że ani społeczeństwo, ani państwo nie powinny zmuszać nikogo do działania wbrew jego sumieniu ani

zabraniać zgodnego z nim działania, to istotnie samo przyczynia się do tworzenia realnych przesłanek do niepokoju w szkole.

Warszawa 31 lipca 2014 r.

*Abp Stanisław Gądecki  
Metropolita Poznański,  
Przewodniczący KEP*

**6.**  
**APEL ZESPOŁU KEP DS. APOSTOLSTWA  
TRZEŹWOŚCI  
NA MIESIĄC ABSTYNENCJI – SIERPIEŃ 2014**

*Kochająca matka zawsze trzeźwa*

**Miesiąc abstynencji – piękna tradycja i zadanie na nowe czasy**

Trwamy w dziękczynieniu za historyczną kanonizację Jana Pawła II, który uczył nas, że święci nie przemijają, lecz pragną naszej świętości. Podejmujemy osobisty i narodowy rachunek sumienia z wierności słowom naszego nowego Świętego. Dlatego na progu sierpnia, miesiąca abstynencji, przypominamy wezwanie skierowane do Polaków na początku pontyfikatu: „Proszę, abyście przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa, co czasem może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu, co może umniejszać jego wkład do wspólnego skarbcza ludzkości, narodów chrześcijańskich, Chrystusowego Kościoła”. O jakich zagrożeniach mówił papież Polak? Mówił o braku poszanowania godności człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, o niegodnych postawach i czynach wynikających z wad narodowych. Mówił także o nadużywaniu alkoholu.

Te problemy istnieją w Polsce od dawna, jednak obecnie przybierają przerażające rozmiary. Widzimy to w alarmujących statystykach

pokazujących ogromne społeczne i ekonomiczne koszty nadużywania alkoholu. Tysiące Polaków umiera rocznie przez legalnie sprzedawany alkohol. Prawie milion osób jest uzależnionych, kilka milionów pije ryzykownie i szkodliwie. Na ulicach widzimy tak wielu ludzi, także młodych, trzymających w ręku alkohol, będący przyczyną przyszłych rozczarowań, dramatów, a często i śmierci. Pijani kierowcy zagrażają zdrowiu i życiu innych użytkowników dróg. Media, poprzez atrakcyjne, a jednocześnie oszukańcze reklamy alkoholu, nieustannie gorszą dzieci i młodzież. Samorządy często ulegając grupom nacisku, nieodpowiedzialnie zwiększają liczbę punktów sprzedaży alkoholu, w tym czynnych całą dobę. A przecież tych najbardziej bolesnych strat moralnych i duchowych nie widać, nie można wyrazić ich liczbami. Mimo wielu szumnych zapowiedzi rozwiązania przez władze państwowe tego trudnego problemu, nadal trwa wstydliva cisza i wielka beczynność.

Wszyscy musimy chronić i umacniać trzeźwość. Dlatego ponownie z nadzieją rozpoczynamy sierpień – miesiąc abstynencji. Sierpniowy dar abstynencji składany przez wielu Polaków to błogosławieństwo dla naszej ojczyzny, w której tysiące rodzin cierpi przez nadużywanie alkoholu i chorobę alkoholową. Prosimy usilnie: siostry i bracia, podejmijcie dobrowolną abstynencję. Pokażcie, że nie jesteście zakładnikami chwytliwych, lecz nieprawdziwych sloganów reklamowych i szkodliwych nawyków. Pokażcie, że jesteście mądrzy, wolni, odpowiedzialni i odważni.

Od lat przypominamy, że rodzina jest najważniejszą szkołą trzeźwości, jest ostoją w budowaniu trzeźwego społeczeństwa. Przed rokiem mówiliśmy o ojcach. Podkreślaliśmy, że powinni być świadkami wiary i trzeźwości. W tym roku naszą uwagę poświęcamy matkom. Mówimy: „Kochająca matka jest zawsze trzeźwa!” Kochająca matka dba o trzeźwość rodziny i dzieci! Kochająca matka pomaga budować trzeźwe społeczeństwo!

### **Troska o życie i zdrowie dziecka od poczęcia**

Od pierwszych chwil życia dziecka kobieta staje się strażniczką jego zdrowia. To ona przez pierwszych dziewięć miesięcy istnienia jest dla niego domem i schronieniem. Podczas ciąży nawet niewielka ilość alkoholu wypitego przez matkę może bardzo poważnie zaszkodzić dziecku, zadziałać toksycznie na jego rozwijający się organizm. Im większa ilość alkoholu, tym większe jest ryzyko poważnych uszkodzeń.



Szkody wyrządzone przez alkohol znane pod nazwą Alkoholowego Zespołu Płodowego (tzw. Zespołu FAS – Fetal Alcohol Syndrome), mają poważne konsekwencje zarówno w sferze fizycznego, jak i psychicznego rozwoju dziecka. FAS jest chorobą nieuleczalną, która trwa do końca życia człowieka a której można całkowicie uniknąć, zachowując abstynencję w okresie oczekiwania na narodziny dziecka. Gdyby nienarodzone dzieci mogły mówić, to prosiłyby, wręcz wołałyby z wielką mocą: „Mamo, nigdy nie pij za moje zdrowie!”.

Duchowni, lekarze, pielęgniarki i położne mają obowiązek przestrzegać matki przed skutkami picia alkoholu w ciąży. A zadaniem ojców, najbliższej rodziny i przyjaciół jest wspieranie kobiet w ciąży w zachowywaniu całkowitej abstynencji od alkoholu. Pokażmy wszyscy, że potrafimy być odpowiedzialni za życie i zdrowie innych, zwłaszcza tych najbardziej bezbronnych, nienarodzonych.

### **Misją matki – prowadzenie dzieci do bliskości z Jezusem**

Przejawem kobiecego geniuszu jest wielka wrażliwość i gotowość do chronienia dziecka przed wszelkimi zagrożeniami. Matki przez swą obecność, miłość i czułość chronią najmniejsze dzieci przed światem zewnętrznym oraz przed wewnętrznymi niepokojami. One budują poczucie bezpieczeństwa, otwartość na wiarę, nadzieję i miłość. Najlepszą wychowawczynią jest matka dobra, mądra i szczęśliwa, która bardziej swoim przykładem życia niż słowami pozytywnie wpływa na męża i dzieci.

Mądra matka rozumie, że dzieci sięgają po alkohol nie tylko z ciekawości. Czynią tak, ponieważ w jakimś stopniu nie radzą sobie z życiem, z emocjami, z własnymi słabościami. Ona wie, że sięganie po alkohol nawet w najmniejszych ilościach przez dzieci czy młodzież to szybka droga do uzależnienia i zablokowania ich rozwoju fizycznego, psychicznego, duchowego, religijnego, moralnego i społecznego. Mądra matka nie ulega nieodpowiedzialnym reklamom, które zachęcają do sięgania po alkohol, które tworzą pro-alkoholową mentalność. Ona uczy, jak pięknie i szczęśliwie żyć bez substancji uzależniających. Daje wraz z ojcem przykład świętowania i dobrej zabawy bez alkoholu. To rodzice uczą dojrzałego radzenia sobie ze stresem i problemami oraz pokazują, na czym polega sens prawdziwej wolności.

To rodzice, a szczególnie matka, stwarzają dziecku klimat serdeczności i bezpieczeństwa. Mądra i kochająca matka wie, że dziecko,

które żyje w przyjaźni z Jezusem i które słucha Boga bardziej niż samego siebie, potrafi trzeźwo myśleć i ma siłę potrzebną do wypełnienia zobowiązań i pokonywania trudności, jakie niesie codzienne życie. Odpowiedzialna i trzeźwa matka wie, że dziecko wychowywane w Bożej łasce i mądrości poradzi sobie z życiem bez szukania alkoholu. Taka wspaniała matka pomaga synom odkryć w Jezusie wzór uczciwości i wierności w postępowaniu, przykład odwagi w obronie słabszych oraz zdolność do podejmowania decyzji na zawsze. Córciom pomaga odkryć w Jezusie przyjaciela i obrońcę przed tymi mężczyznami, którzy nie potrafią kochać.

Kochająca i odpowiedzialna matka zdaje sobie sprawę, że głęboko religijne wychowanie to najpewniejszy sposób ochrony dzieci i ich przyszłych rodzin przed nadużywaniem alkoholu, przed chorobą alkoholową. Jezus uczy nas bowiem życia w miłości, prawdzie i odpowiedzialności, czyli w wolności dzieci Bożych. W wolności od wszelkiego zła i od wszelkich uzależnień. Badania pokazują, że osoby wierzące i praktykujące, świadome swojej chrześcijańskiej misji, są w mniejszym stopniu narażone na uzależnienia.

### **Prawdziwa miłość i osobiste świadectwo matki**

Odpowiedzialna matka nie myli miłości z rozpieszczaniem czy nadopiekuńczością. Potrafi stawiać dziecku właściwe wymagania, potrafi wytłumaczyć, dać właściwe argumenty, a gdy trzeba – także nakazać lub zakazać. Wspiera dziecko, które się rozwija, chętnie nagradza, ale też stanowczo upomina, gdy błądzi. Pozwala ponosić konsekwencje popełnianych błędów. Dzięki tej mądrze okazywanej miłości, dziecko nie tylko wie, że jest kochane, ale też stopniowo uczy się odpowiedzialnej miłości wobec siebie i innych.

W obliczu poważnych zagrożeń młodego pokolenia kochająca matka rezygnuje z alkoholu, by dać swoim bliskim – mężowi, dzieciom, rodzicom, krewnym i znajomym – przykład radosnego życia w abstynencji. Modli się o abstynencję swoich dzieci i o trzeźwość dorosłych w rodzinie. Potrafi też stanowczo upominać tych, którzy krzywdzą samych siebie sięganiem po alkohol. Potrafi zaprotestować, gdy nieodpowiedzialni i nierozważni ludzie próbują w imię fałszywej wolności wprowadzać alkohol do szkół, na studniówki, obozy młodzieżowe, juwenalia, festyny czy stadiony. Potrafi zachęcić, by wybierano takich radnych, którzy nie będą mnożyć pozwoleń na

handel alkoholem w imię fałszywej troski o rozwój gospodarczy. Taka matka odważnie protestuje, gdy innym dzieciom sprzedawany jest alkohol. Takich wspaniałych matek potrzebuje nasza Ojczyzna.

Apelujemy do osób odpowiedzialnych za stanowienie i egzekwowanie prawa, aby swoimi decyzjami i działaniami pomagali matkom w ich wzniosłej, a zarazem trudnej roli wychowywania dzieci w całkowitej abstynencji przynajmniej do osiemnastego roku życia.

### **Wszyscy musimy się włączyć w troskę o trzeźwość**

Trzeźwe i kochające matki, dziękujemy za waszą odpowiedzialną miłość! Dziękujemy za wasze piękne świadectwo. Wiemy, że bez trzeźwych matek, matek abstynentek, nie będzie trzeźwej Polski. Jednocześnie modlimy się w intencji matek skrzywdzonych, płaczących, cierpiących przez nałogi mężów i dzieci, oplakujących przegrane życie najbliższych. Modlimy się w intencji tych matek, które same stały się więźniami poniżającego i wyniszczającego nałogu. Wasze dramaty, wasze łzy są głośnym wołaniem do osób sprawujących władzę: nie pozwalajcie rozpijać rodzin i narodu! Nie troszczcie się o interesy bogatych, najczęściej zagranicznych koncernów, lecz o przyszłość swoich obywateli, o przyszłość polskich rodzin. Nie udawajcie, że nie wiecie o szkodliwości reklamy alkoholu oraz nadmiernej fizycznej i ekonomicznej jego dostępności.

Nie będziemy się rozwijać jako naród, nie będziemy wzrastać jako nowoczesne europejskie społeczeństwo, jeżeli przygniotą nas problemy z nadużywaniem alkoholu. Musimy uczynić wszystko, aby być narodem ludzi trzeźwych. Dlatego z odwagą podejmijmy abstynencję, rozpoczynając od sierpnia – miesiąca abstynencji. Uczynmy to w imię wiary i miłości, w imię odpowiedzialności za nasze rodziny, za Ojczyznę. Święty Jan Paweł II prosił nas o wyobraźnię miłosierdzia. Z tej prośby wynika też wołanie o nową wyobraźnię abstynencji i trzeźwości. Tego potrzebują nasze rodziny, nasz Naród i Kościół. Niech na tej drodze prowadzi nas i wspiera Maryja, Matka Chrystusa i Kościoła. Jej Niepokalanemu Sercu z ufnością zawierzamy zwłaszcza wszystkie polskie matki, aby wpatrzone w Maryję wzrastały w miłości i były odważnymi świadkami oraz nauczycielkami abstynencji i trzeźwości.

*Bp Tadeusz Bronakowski  
Przewodniczący Zespołu KEP  
ds. Apostolstwa Trzeźwości*

**7.**  
**APEL PREZYDIUM KEP W SPRAWIE**  
**USTANOWIENIA 26 SIERPNIA BR. DNIEM**  
**MODLITWY ZA PRZEŚLADOWANY KOŚCIÓŁ**  
**NA BLISKIM WSCHODZIE**

Umiłowani w Chrystusie Panu,

w ostatnich dniach docierają do nas budzące przerażenie wiadomości dotyczące losu naszych braci i siostr w wierze żyjących w Iraku, Syrii i Palestynie. Informacje te sprawiają, że w naszych sercach rodzi się ból, a jednocześnie poczucie solidarności oraz chęć niesienia im pomocy.

Jak informuje Papieskie Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie, fundamentaliści islamscy dokonują rzezi na społeczności chrześcijańskiej w Mosulu i w innych miejscowościach zamieszkałych przez chrześcijan.

Jakże niepokoi fakt, że jeszcze jedenaście lat temu, przed interwencją Sił Koalicyjnych w 2003 r., w Iraku mieszkało 1, 4 mln chrześcijan, natomiast dzisiaj jest ich zaledwie 150 tysięcy. Smutek i współczucie budzi w nas wołanie ponad miliona naszych braci – wygnanych, umęczonych, pozbawionych domu i ojczyzny, którzy proszą: „nie zostawiajcie nas samych!”.

Odpowiadając, w imieniu całego Kościoła w Polsce, na apel Ojca Świętego Franciszka oraz katolickiego Patriarchy Babilonii obrządku chaldejskiego, Louisa Raphaela I Sako, który błaga Polaków o gest solidarności, prosimy Was, aby dzień **26 sierpnia br.**, który jest obchodzony w Polsce jako uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej, był *Dniem modlitwy za Prześladowany Kościół na Bliskim Wschodzie*. Zachęcamy do uczestnictwa we Mszy świętej i ofiarowania Komunii św. w intencji ustania prześladowań w Iraku i na całym Bliskim Wschodzie. Prosimy także o podjęcie praktyk pokutnych (droga krzyżowa, różaniec, post, jałmużna), aby w ten sposób wyrazić jedność z cierpiącymi braćmi i uprosić u Boga łaskę pokoju dla nich.

Warszawa, 13 sierpnia 2014 r.

*Abp Stanisław Gądecki*  
*Metropolita Poznański*  
*Przewodniczący KEP*

*Abp Marek Jędraszewski*  
*Metropolita Łódzki*  
*Zastępca Przewodniczącego KEP*

*Bp Artur G. Miziński*  
*Sekretarz Generalny KEP*

**8.**  
**SŁOWO BISKUPÓW DIECEZJALNYCH**  
**Z JASNEJ GÓRY W 75. ROCZNICĘ WYBUCHU**  
**II WOJNY ŚWIATOWEJ**

*Tak – dla pokoju i rozwoju narodów!*  
*Nie – dla wojny i zabijania!*

Umiłowani bracia i siostry!

Od Jasnogórskiego Tronu Maryi kierujemy do Polaków w Ojczyźnie i poza jej granicami słowo pasterskie z okazji 75. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Była ona straszliwym doświadczeniem dwudziestowiecznej Europy i świata. Pochłonęła dziesiątki milionów istnień ludzkich, odcisnęła się na losach narodów i państw. Stała się początkiem wieloletniego czasu przemocy, bezprawia i bezsilności, straty najbliższych oraz utraty Ojczyzny. II wojna światowa ujawniła otchłania zła, do jakiego zdolne są zbrodnicze ideologie i systemy polityczne, które odwróciły się od Boga, przekreślając Jego prawa. Z drugiej zaś strony ukazała też piękno i siłę ludzkiego ducha, czerpiącego często swą siłę ze źródeł wiary: gotowość do poświęceń w imię niezbywalnego prawa narodów do życia w wolności, stawanie w obronie wartości, które kształtowały drogę pokoleń, czynne przeciwstawianie się dyktatowi zła.

Papież Benedykt XVI zachęcał nas: „Musimy pamiętać o dramatycznych wydarzeniach, które zapoczątkowały jeden z najstraszliwszych konfliktów w dziejach, który spowodował dziesiątki miliony ofiar i przyniósł tak wielki ogrom cierpień umiłowanemu narodowi

polskiemu. Konflikt, w czasie którego doszło do tragedii Holokaustu i zagłady innych zastępów niewinnych istot”.

### **1. Los zwyciężonych, lecz niepokonanych**

Polska jako pierwsza doświadczyła tragedii i skutków tej wojny. We wrześniu 1939 r. dwaj najeźdźcy, dokonując czwartego rozbioru Rzeczypospolitej, nie tylko odebrali nam wolność, ale zaczęli też burzyć utrwalone porządki życia, dając pierwszeństwo sile przed prawem, moralnemu bezładowi przed porządkiem chrześcijańskich zasad, narzucając bezbożną ideologię narodowego socjalizmu i ateistycznego komunizmu.

Nie sposób ustalić liczby ofiar rozpętanego wtedy na terytorium Rzeczypospolitej *mysterium iniquitatis* – misterium nieprawości. Jego symbolami stały się Katyń i Auschwitz, miejsca, gdzie w szczególny sposób objawiła się bezwzględność zła, nienawiści i pogardy dla człowieka. W okupowanej Rzeczypospolitej rozpoczął się czas zaprogramowanego ludobójstwa, które w szczególnie tragiczny sposób dotknęło Żydów. Był to okres eksterminacji różnych grup społecznych, w pierwszym rzędzie kapłanów i inteligencji, czas terroru, więzień, egzekucji, wywózek, negacji praw obywatelskich, niepewności jutra, trudności codziennego życia.

Mimo tych strasznych doświadczeń rozpoczął się wtedy także czas heroicznych zmagania o wolność. Tysiące naszych braci i siostr wkroczyło na trudną, znaczącą ofiarami drogę, która miała doprowadzić do odzyskania Polski Niepodległej. Była to droga zwyciężonych, ale niepokonanych. Szedł nią Rząd Rzeczypospolitej na Uchodźstwie, ukazując światu, że państwo polskie ciągle istnieje, i Polskie Państwo Podziemne, które w okupowanej Ojczyźnie stworzyło sprawnie i skutecznie działające konspiracyjne struktury życia narodu. Ku upragnionej wolności prowadził żołnierski, ofiarny czyn Armii Krajowej i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, także czyn żołnierzy, którzy swoją drogę do Polski zaczęli nad Oką. Na tej drodze Warszawa rozegrała samotny bój w dniach sierpniowego i wrześniowego Powstania 1944 r.. W ten sposób naród dał dowody, że gotów jest do największych poświęceń dla odzyskania i utrwalenia niepodległości.

Tamten wojenny czas ukazał heroizm świętego ojca Maksymiliana Marii Kolbego, który ofiarował swoje życie za nieznanego brata, a także świadectwo dane Bogu i Polsce przez błogosławionych 108

męczenników II wojny światowej i przez wielu innych naszych Braci i Sióstr, wiernych Chrystusowi, Jego Ewangelii i Kościołowi.

## **2. Po wojnie**

Kres II wojny światowej nie rozpałił nad Polską jutrzhenki wolności. Nowy powojenny porządek zadekretowany przez zwycięskie mocarstwa włączył Polskę do bloku państw podporządkowanych Związkowi Radzieckiemu. Emigracyjną tułaczkę rozpoczęli żołnierze polskiej wolności, ci spod Monte Cassino, spod Ankony, ze zwycięskiego pochodu brygady gen. Stanisława Maczka – żołnierze, których zdradził świat. W więzieniach poniosło śmierć wielu bohaterów Polski Niepodległej, skazanych za ofiarną służbę Ojczyźnie, zwłaszcza tak zwanych Żołnierzy Wyklętych.

Tak jak w chwili zagrożenia Ojczyzny w 1920 roku, tak również po 1945 r. z Jasnej Góry rozlegał się apel biskupów polskich w obronie narodu, któremu odebrano prawo do stanowienia o wspólnym dobru, jakim jest wolna, niepodległa Polska. Umacniali oni nadzieję i wiarę w zwycięstwo za przyczyną Królowej Polski. Pośród nich ze szczególną mocą rozbrzmiewał głos Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego, przewodnika Kościoła i Narodu.

Później Polska i świat usłyszały słowa Jana Pawła II wypowiedziane 2 czerwca 1979 roku na Placu Zwycięstwa: „Nie może być Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej na jej mapie”. I przyszedł wreszcie czas wolności. Ofiarnym trudem pokoleń, zaufaniem nadziei, zawierzeniem polskich dróg Chrystusowi i Jego Matce, scalone zostało pęknięte we wrześniu 1939 r. ogniwo polskiej wolności i niepodległości. Nawiązywał do tego Święty Jan Paweł II w liście w 50. rocznicę bitwy o Monte Cassino: „My Polacy nie mogliśmy uczestniczyć bezpośrednio w tym procesie odbudowy Europy, który został podjęty na Zachodzie. Zostaliśmy z gruzami własnej Stolicy. Znaleźliśmy się, jako alianci zwycięskiej koalicji, w sytuacji pokonanych, którym narzucono na czterdzieści lat dominację ze Wschodu, w ramach bloku sowieckiego. Tak więc dla nas walka nie skończyła się w roku 1945. Trzeba ją było podejmować wciąż na nowo”.

## **3. Wołanie o pokój dzisiaj**

Czy dzisiaj – po dwudziestu pięciu latach życia w wolności – pamiętamy o trudzie drogi, która do niej prowadziła? Czy pamiętamy

o poniesionych przez naród ofiarach? Jest to naszą świętą powinnością. „Nie można dopuścić do tego, ażeby w Polsce, zwłaszcza w Polsce współczesnej, nie zostało odtworzone martyrologium Narodu polskiego” (Jan Paweł II, *List w 50. rocznicę bitwy o Monte Cassino*, 1994).

Ten obowiązek winien nas skłaniać do przebaczenia, które jest niezbędnym warunkiem zaistnienia pokoju. Nie można rozpocząć żadnego procesu pokojowego, jeżeli w ludziach nie dojrzeje postawa szczerego przebaczenia: „Bez niego stare rany będą nadal krwawić, podsycając w kolejnych pokoleniach zawziętą nienawiść, która jest źródłem zemsty i wciąż nowych zniszczeń. Udzielenie i przyjęcie przebaczenia to nieodzowny warunek wspólnego dążenia do prawdziwego i trwałego pokoju” (*Orędzie Jana Pawła II na XXX Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1997 r.*). Święty Jan Paweł II podkreślał, że przebaczenie jest szczególnym rodzajem miłości, koniecznym dla życia w pokoju.

Pokój jest naszym obowiązkiem, do którego trzeba się wychowywać. Chociaż już kilka pokoleń Polaków żyje, nie mając bezpośredniego doświadczenia wojny, to jednak przygotowywanie kolejnych generacji do życia w pokoju winno być nieustannie pragnieniem tak rodzin, jak i tych, którzy mają wpływ na wychowanie dzieci i młodzieży. Niezbędnymi warunkami zaistnienia pokoju jest poszanowanie praw człowieka, szacunek dla wolności, w tym wolności religijnej i wolności sumienia, rozwój, solidarność oraz dialog. Ojciec Święty Franciszek dodał do tej listy braterstwo.

W ostatnich tygodniach wołanie: „Tak – dla pokoju i rozwoju narodów, nie – dla wojny i zabijania” nabiera nowego znaczenia. Na kontynencie europejskim, na ukraińskiej ziemi, z którą tak mocno wiąże nas historyczna pamięć, trwa niewypowiedziana wojna. Giną żołnierze i ludność cywilna, cierpią rodziny, serca ludzkie ogarnia nienawiść. Wydarzenia te, godzące w prawo narodów do wyboru własnej drogi, budzą uzasadniony niepokój także o przyszłość naszej Ojczyzny. Oczekujemy podjęcia skutecznych działań, które mogłyby pokojowymi środkami zahamować tragedię wojny.

Na ogarnięte wojną i działaniami terrorystycznymi ziemie naszych sąsiadów kierujemy z Jasnej Góry Zwycięstwa przesłanie pokoju, które przynosi człowiekowi Chrystus. To On zburzył mur wrogości rozdzielający ludzi (por. Ef 2,14). My sami już kilkakrotnie, jako



wspólnota katolickiej wiary, podejmowaliśmy trud burzenia takich murów wrogości i nienawiści, czego przykładem jest List biskupów polskich do biskupów niemieckich: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie” – z listopada 1965 r. będący zachętą do oczyszczenia pamięci historycznej, do wyznania win i torowania drogi ku pojednaniu.

Umiłowani bracia i siostry! Przywołując 75. rocznicę wybuchu II wojny światowej, pragniemy – jako ludzie wiary – powierzyć Chrystusowi wielką sprawę pokoju. Jesteśmy bowiem przekonani, że „autentyczny i trwały pokój nie jest owocem jedynie koniecznych umów politycznych i zgody pomiędzy jednostkami i narodami, ale jest darem Boga dla tych, którzy Jemu się oddają i z pokorą oraz wdzięcznością przyjmują światło Jego miłości” (*Jan Paweł II przed modlitwą Anioł Pański, 16 marca 2003 r.*).

Święty Papież Polak uczył, że „modlitwa o pokój nie jest elementem wtórnym, «„następującym po» wysiłkach na rzecz pokoju. Przeciwnie, jest ona sercem usiłowań zmierzających do budowania pokoju w porządku, w sprawiedliwości i wolności.

Modlić się o pokój znaczy otworzyć ludzkie serce, by mogła je napęlić ożywcza moc Boga. Swoją łaską Bóg może sprawić otwarcie się na pokój tam, gdzie wydają się istnieć jedynie przeszkody i egoistyczne zamknięcie się w sobie; może umocnić i poszerzyć solidarność rodziny ludzkiej mimo długiej historii podziałów i walk.

Modlić się o pokój oznacza prosić o sprawiedliwość, o zaprowadzenie odpowiedniego porządku wewnątrz państw i w stosunkach pomiędzy nimi; oznacza też prosić o wolność, szczególnie o wolność religijną, która jest fundamentalnym, osobistym i cywilnym, prawem każdej osoby.

Modlić się o pokój znaczy błagać o łaskę przebaczenia od Boga, a zarazem o wzrost odwagi dla każdego, kto ze swej strony pragnie wybaczać zniewagi, jakich doznał” (*Orędzie Jana Pawła II na XXXV Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2002 r.*).

Katedra pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Gliwicach będzie w niedzielę 31 sierpnia szczególnym miejscem modlitwy o pokój. Przewodniczący Konferencji Episkopatów Polski i Niemiec odprawią tam Mszę świętą o godz. 18.00. Po jej zakończeniu – w pobliżu Radiostacji Gliwickiej, gdzie żołnierze SS dokonali prowokacji w przeddzień wybuchu II wojny światowej – wspólnie o pokój będą się modlić katolicy, protestanci i wyznawcy religii mojżeszowej. Natomiast

1 września u grobu bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie modlić się będą kardynałowie Reinhard Marx z Niemiec i metropolita warszawski Kazimierz Nycz.

W tym dniu prosimy wszystkich ludzi dobrej woli o podjęcie w intencji pokoju czynków pokutnych: postu, modlitwy i jałmużny.

Wpatrzeni w Jasnogórski Wizerunek Matki naszego Zbawiciela, ku Maryi kierujemy pokorną modlitwą: Królowo Pokoju, zanieś twojemu Synowi naszą modlitwę w intencji Ojczyzny i jej wolności, w intencji przeżywającego trudny czas narodu ukraińskiego, w intencji wszystkich ludzi cierpiących na Bliskim Wschodzie.

Z Jasnej Góry błogosławimy wszystkim modlącym się o pokój, o pojednanie i braterstwo, i powtarzamy: „tak – dla pokoju i rozwoju narodów, nie – dla wojny i zabijania!”.

Częstochowa, dnia 26 sierpnia 2014 r.

*Podpisali:  
Biskupi diecezjalni  
zgrupowani na Jasnej Górze*

## 9. **OŚWIADCZENIE KOMISJI WYCHOWANIA KATOLICKIEGO KEP**

W związku z materiałami prasowymi, dotyczącymi zapisywania uczniów na zajęcia z religii/etyki w szkołach, Komisja Wychowania Katolickiego KEP przypomina, że:

1. W publicznych przedszkolach i szkołach organizuje się naukę religii na życzenie rodziców (opiekunów prawnych), a dla uczniów pełnoletnich – na życzenie samych uczniów. Życzenie to jest wyrażane w formie pisemnego oświadczenia, które nie musi być ponawiane w kolejnym roku szkolnym.

2. Wszyscy katolicy uczęszczający do placówek oświatowych, w których odbywa się nauczanie religii, zobowiązani są w sumieniu

uczestniczyć w tych zajęciach. Rodzice dzieci, które nie ukończyły 18 roku życia, mają obowiązek zapisać swe dzieci na lekcje religii. Zasada ta wynika ze zrozumiałego faktu, iż człowiek wierzący ma nie tylko prawo, ale i obowiązek pogłębiać swoją wiarę, temu pogłębianiu służą szkolne lekcje religii. Warto przypomnieć, że zarówno podczas zawierania sakramentalnego związku małżeńskiego, jak i sakramentu chrztu dziecka, rodzice zobowiązują się do tego, by po katolicku, w wierze wychować potomstwo. Elementem tego wychowania jest zarówno udział dziecka w szkolnym nauczaniu religii, jak i parafialnej katechezie.

3. Dnia 28 sierpnia 2013 r. Komisja Wychowania przypomniała, że „przygotowanie do przyjęcia sakramentów świętych: Pierwszej Komunii św., sakramentu pokuty i pojednania oraz bierzmowania odbywa się podczas systematycznej katechezy parafialnej oraz w trakcie lekcji religii w szkole.

Wynika z tego jednoznacznie, że uczestnictwo w zajęciach z etyki nie spełnia w żadnym zakresie wymogu przygotowania do wyżej wymienionych sakramentów św. i nie może być respektowane przy podejmowaniu decyzji o wyrażeniu zgody, co do ich przyjęcia”.

Warszawa, dnia 11 września 2014 r.

*Ks. dr Marek Korgul*  
*Sekretarz*  
*Komisji Wychowania Katolickiego KEP*



# V. DOKUMENTY

## ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ

### 1.

## III FORUM PREZESÓW RAD PARAFIALNYCH DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

### Wierzę w Syna Bożego

Świdnica, 7 VI 2014 r.

7 czerwca 2014 r. po raz trzeci odbyło się III Diecezjalne Forum Prezesów Rad Parafialnych. Doroczne, wspólne spotkanie najbliższych współpracowników duszpasterzy jest wydarzeniem o charakterze formacyjnym. Świeccy liderzy poszczególnych wspólnot parafialnych poprzez udział w Forum mają okazję do modlitwy, wysłuchania wykładów treściowo powiązanych z hasłem aktualnego roku duszpasterskiego, a także do dzielenia się spostrzeżeniami i zgłaszaniem inicjatyw.

Księża Proboszczowie proszeni są o wydelegowanie na Forum dwóch osób (prezes wraz z osobą towarzyszącą) z działającej Rady Parafialnej.

9.00 – Msza św. pod przewodnictwem JE ks. bpa Ignacego Deca  
– katedra

10.15 – recepcja – WSD Świdnica

10.30 – powitanie i wprowadzenie (aula WSD) – ks. Krzysztof Ora

10.40 – „Wyobrażam sobie Kościół jako szpital polowy” – wizja Kościoła wg papieża Franciszka – red. Marcin Jakimowicz (Gość Niedzielny)

11.20 – *Nieznanomość Pisma Świętego nieznanomością Chrystusa – rola studium Biblii u osób zaangażowanych w życie Kościoła* – ks. dr hab. Sławomir Stasiak (WSD Legnica oraz PWT we Wrocławiu)

12.00-12.20 – przerwa (kawa, herbata)

12.20 – *Nie ma zbawienia w żadnym innym Imieniu – wyjątkowość chrześcijaństwa* – ks. dr Zbigniew Chromy (WSD Świdnica)

13.00 – pytania do prelegentów, bieżące sprawy; inicjatywy

13.20 – podsumowanie obrad – ks. Krzysztof Ora

13.30 – obiad

*Ks. Krzysztof Ora*

*Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego*

## **2.**

### **INFORMACJA O WAKACYJNYCH REKOLEKCJACH DLA KATECHETÓW**

**Polanica-Zdrój, 4-6 lipca 2014 r.**

Wydział Katechetyczny Świdnickiej Kurii Biskupiej informuje, że rekolekcje dla katechetów odbędą się w dniach 4-6 lipca 2014 r. w domu rekolekcyjnym Ojców Sercanów w Polanicy-Zdroju – Sokółówka, ul. Reymonta 1 – prowadzi ks. Damian Mroczkowski, wizytator diecezjalny katechizacji.

Istnieje możliwość skorzystania z ćwiczeń rekolekcyjnych w ramach formacji stałej katechetów (przypominamy o obowiązku uczestnictwa każdego katechety w takich rekolekcjach raz na 3 lata).

Rekolekcje rozpoczynają się w piątek 4 lipca o godz. 15.00, a kończą w niedzielę po obiedzie. W programie przewidziana jest m.in. codzienna Eucharystia z homilią, adoracja Najśw. Eucharystii, modlitwa, medytacja, konferencje ascetyczne, okazja do skorzystania z sakramentu Pojednania, a także spotkanie poświęcone aktualnym sprawom katechetycznym.

Prosimy zabrać ze sobą śpiewniki (ew. książeczki do nabożeństwa), Liturgię Godzin, różaniec, Pismo św., notatniki i przybory do pisania, instrumenty muzyczne.

Informujemy, że na zakończenie rekolekcji katecheci otrzymają zaświadczenie o uczestnictwie w rekolekcjach formacyjno-szkoleniowych.

Koszty będą się kształtowały w granicach ok. 150 zł (w zależności od liczby uczestników).

Prosimy, aby się dobrze zastanowić, podjąć decyzję i nie wycofywać się w ostatniej chwili z udziału w rekolekcjach (względy organizacyjne).

Ze względu na charakter rekolekcji z zasady nie przewidujemy tzw. „rekolekcji z dojazdu”.

Udział w rekolekcjach należy zgłaszać koniecznie do dnia 15 czerwca 2014 r. wyłącznie w Wydziale Katechetycznym Kurii Świdnickiej: tel. (74) 85-64-404 od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-15.00 lub pocztą elektroniczną: [katecheza@diecezja.swidnica.pl](mailto:katecheza@diecezja.swidnica.pl).

Serdecznie zapraszamy!

*ks. Marek Korgul*  
*Dyrektor Wydziału Katechetycznego*

### **3.**

## **MISYJNE WAKACJE Z BOGIEM**

**Wilkanów, 8-15 lipca 2014 r.**

Referat Misyjny Świdnickiej Kurii Biskupiej zaprasza dzieci szkół podstawowych na Misyjne wakacje z Bogiem do Wilkanowa w dniach 8-15 lipca 2014 r.

Czym są Misyjne Wakacje z Bogiem? Jest to rodzaj odpoczynku dla dzieci, połączonego z pogłębieniem życia religijnego. Mają one za zadanie ukazanie właściwego znaczenia misji, kształtowanie postawy odpowiedzialności za misje już od najmłodszych lat oraz potrzeby dzielenia się skarbem wiary. Dlatego też każdego dnia przewidziane jest czynne uczestnictwo w Eucharystii. Ponadto ma miejsce modlitwa różańcowa lub Droga Krzyżowa i inne formy modlitwy przygotowywane przez dzieci z ich animatorami.

Spotkania prowadzone są przez odpowiednio przygotowanych animatorów misyjnych, którymi są między innymi klerycy, katecheeci i studenci. Mali uczestnicy zapoznają się z sytuacją rówieśników

z krajów misyjnych, a także sylwetkami wielkich misjonarzy i świętych, co pomoże uświadomić sobie sens swojego życia chrześcijańskiego.

Formacji służą także czynności dnia codziennego, przez które dzieci wychowywane są do poszanowania rzeczy danych im do użytku, pomieszczeń oraz – w kontekście nędzy i głodu, jakie dotyczą dzieci z krajów misyjnych – do nie narzekania na posiłki...

Czas popołudniowy przewidziany jest na wycieczki, konkursy i gry. Każdy dzień kończy się tzw. „pogodnym wieczorem” – chwilą szczególnej rozrywki i radości. Inspiracją do misyjnego otwarcia i zaangażowania są spotkania z misjonarzami, którzy dzieląc się swoimi doświadczeniami misyjnej pracy, opowiadają o sytuacji afrykańskich czy latynoamerykańskich dzieci. Podobną rolę odgrywają filmy o tematyce misyjnej.

Zgłoszenia można dokonać w Referacie Misyjnym Świdnickiej Kurii Biskupiej do dnia 25 czerwca, telefonicznie (74) 856 44 05, 787 712 013 lub na adres e-mail: [misje@diecezja.swidnica.pl](mailto:misje@diecezja.swidnica.pl).

Kartę uczestnictwa można pobrać na stronie internetowej, którą trzeba wypełnić i koniecznie dostarczyć przed rozpoczęciem turnusu misyjnego. Koszt pobytu dla jednej osoby wynosi 330. zł. Dojazd i powrót we własnym zakresie.

*Ks. Jakub Górski  
Diecezjalny dyrektor  
Papieskich Dzieł Misyjnych*



#### 4.

## **INFORMACJA W SPRAWIE PISEMNYCH OŚWIADCZEŃ O UDZIALE W ZAJĘCIACH Z RELIGII**

W związku z pojawiającymi się w dalszym ciągu wątpliwościami dotyczącymi składania pisemnych oświadczeń o uczestnictwie w zajęciach z religii rzymskokatolickiej informuję, że w uzasadnieniu do Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach (Dz. U. Nr 36, poz. 155, z 1993 r. Nr 83, poz. 390 oraz z 1999 r. Nr 67, poz. 753) czytamy:

Zmiany wprowadzane niniejszym rozporządzeniem będą obowiązywać od początku nowego roku szkolnego tj. od dnia 1 września 2014 r. W związku z tym, oświadczenie, o którym mowa w § 2 ust. 2 rozporządzenia będzie składane w przypadku osób, które rozpoczynają naukę w danej szkole lub, które chciałyby zacząć uczęszczać na zajęcia religii lub etyki.

Niezgodne z prawem jest zatem domaganie się pisemnych oświadczeń od wszystkich uczniów, także tych, których rodzice zgłosili wcześniej takie życzenie w formie ustnej.

*Ks. Marek Korgul*  
*Dyrektor Wydziału Katechetycznego*

Wzory oświadczeń:

### **a) WZÓR OŚWIADCZENIA RODZICÓW W SPRAWIE UCZĘSZCZANIA ICH DZIECKANA NAUKĘ RELIGII RZYMSKOKATOLICKIEJ W SZKOLE**

Zgodnie z (§ 1 ust. 2), Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach Dz.U. nr 36 poz. 155 z późn. zm.) niniejszym:

wyrażam wolę, aby mój syn/moja córka

.....,

(imię i nazwisko dziecka)

uczestniczył/uczestniczyła w zajęciach z religii rzymskokatolickiej.

Podpisy rodziców/opiekunów prawnych:

.....

.....

....., dnia .....

(miejscowość)

**b) WZÓR OŚWIADCZENIA UCZNIĄ PEŁNOLETNIEGO  
W SPRAWIE UCZĘSZCZANIA NA NAUKĘ RELIGII  
RZYMSKOKATOLICKIEJ W SZKOLE**

Zgodnie z (§ 1 ust. 2), Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach Dz.U. nr 36 poz. 155 z późn. zm.) niniejszym:

Ja, niżej podpisany/  
podpisana.....

(imię i nazwisko)

uczeń/uczennica klasy ..... wyrażam wolę uczestniczenia w zajęciach z religii rzymskokatolickiej.

Podpis ucznia:

.....

....., dnia .....

(miejscowość)

## 5. **DIECEZJALNE STUDIUM ŻYCIA RODZINNEGO - INFORMACJE O ZGŁOSZENIACH NA I ROK**

Diecezjalne Studium Życia Rodzinnego informuje, że zgłoszenia na I rok przyjmowane będą do 10 października 2014 r. w Wydziale Duszpasterskim Świdnickiej Kurii Biskupiej, Świdnica, pl. Jana Pawła II nr 1.

Celem Studium jest przygotowanie katolików świeckich do prowadzenia w imieniu i pod przewodnictwem Kościoła działalności prorodzinnej, to znaczy prowadzenia poradni rodzinnych, konferencji w ramach przygotowania narzeczonych do sakramentu małżeństwa, katechez i spotkań poświęconych problematyce rodziny.

Zajęcia na Studium trwają dwa lata. Wykłady i ćwiczenia odbywają się w Świdnicy w dwie soboty w miesiącu (od października do czerwca) od godz. 8.30 do 14.00. Obejmują m.in.: zagadnienia z antropologii, etyki, bioetyki, prawa kanonicznego i cywilnego, psychologii, pedagogiki oraz teologii małżeństwa i rodziny. Słuchacze poznają również metody naturalnego planowania rodziny.

Słuchaczami Studium mogą być absolwenci wyższych uczelni, studenci kończący studia, absolwenci szkół średnich (po maturze) zainteresowani problematyką rodzinną.

Wymagane dokumenty: świadectwo maturalne, podanie o przyjęcie do Studium (z adresem i telefonem kontaktowym kandydata), opinia Księdza Proboszcza, 3 fotografie.

Pierwsze zajęcia odbędą się 25 października 2014 r.

*Ks. Krzysztof Moszumański  
Dyrektor Diecezjalnego Studium Rodzinnego*

## **6. PRZYJĘCIA KANDYDATÓW DO STUDIUM ORGANISTOWSKIEGO DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ**

Studium Organistowskie Diecezji Świdnickiej ogłasza przyjęcia kandydatów na nowy rok szkolny 2014/15. Przyjmujemy osoby zasadniczo od 6 klasy Szkoły Podstawowej. Wcześniejsze wykształcenie muzyczne nie jest konieczne.

Przesłuchania kandydatów odbędą się 13września 2014 r. o godzinie 10.00 w Studium w Świdnicy przy ul. Budowlanej 10. Prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny pod nr tel. 74 660 68 40.

*Ks. Piotr Ważydrąg  
Dyrektor Studium Organistowskiego  
Diecezji Świdnickiej*

## **7. NOWENNA PRZED UROCZYSTOŚCIĄ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY JASNOGÓRSKIEJ**

Świdnica, 17-25 sierpnia 2014 r.

Czcigodny Księżu Proboszczu  
wraz z całą Rodziną Parafialną,

Wspólnota Ojców Paulinów z Parafii św. Józefa w Świdnicy serdecznie zaprasza na dziękczynną Nowennę przed Uroczystością Najświętszej Maryi Panny Jasnogórskiej. Nasza modlitwa będzie radosnym wotum za kanonizację św. Jana Pawła II, naszego Wielkiego Rodaka, a także uwielbieniem Boga za tegoroczny jubileusz dziesięciolecia Diecezji Świdnickiej. W tym świętym czasie pragniemy każdego dnia pochylać się nad bogactwem myśli Jasnogórskich Słubów

Narodu Polskiego, które Sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński zadał nam wszystkim, jako program moralnej i duchowej odnowy naszej Ojczyzny.

Nowenna trwać będzie od niedzieli 17 sierpnia do poniedziałku 25 sierpnia br. Codziennie będziemy gromadzić się przed Wizerunkiem Pani Jasnogórskiej w kościele parafialnym św. Józefa w Świdnicy, przy ul. Kotlarskiej.

Program każdego dnia nowenny:

Godz. 18.00 – Jasnogórskie nabożeństwo ku czci Matki Bożej i św. Jana Pawła II

Godz. 18.30 – Msza św. z homilią.

Po Mszy św. Apel Jasnogórski i specjalne błogosławieństwo.

Uroczysta Eucharystia odpustowa ku czci Najświętszej Maryi Panny Jasnogórskiej zostanie odprawiona w naszym kościele we wtorek, 26 sierpnia br. o godz. 18.30. Liturgii przewodniczyć będzie o. Jan Bednarz, Administrator Generalny naszej paulińskiej wspólnoty.

Serdecznie zapraszamy Księdza Proboszcza i Wiernych do udziału w Nowennie, jak i w głównej Uroczystości Odpustowej ku czci naszej Matki i Królowej. Uprzejmie prosimy Księdza Proboszcza o łaskawe przekazanie słów zaproszenia dla Parafian.

Wdzięczny z całego serca i oczekujący na radosne dni modlitwy z Maryją, wraz z całą wspólnotą świdnickich paulinów

*O. Samuel Pacholski OSPPE  
Proboszcz parafii  
pw. św. Józefa*

## **8. KONFERENCJA KSIĘŻY DZIEKANÓW**

**Świdnica, WSD, 3 września 2014 r.**

W środę 3 września w Seminarium gościli Księża Dziekani, którzy przybyli na doroczną konferencję duszpasterską z udziałem Biskupa Świdnickiego oraz jego najbliższych współpracowników. W trakcie Mszy św. o godz. 9.00 Ks. Biskup Ignacy Dec wręczył nominację na dziekana dekanatu Wałbrzych-Południe ks. Wiesławowi Rusinowi, proboszczowi parafii pw. Św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu, do niedawna ojcu duchownemu naszego Seminarium.

W czasie tej Mszy św. Biskup świdnicki poświęcił dwie nowe ikony, które podczas wakacji letnich znalazły się w prezbiterium kaplicy seminaryjnej: wizerunek św. Wojciecha, Patrona Seminarium, oraz św. Jana Pawła II, patrona Świdnicy. Obrazy te są dziełem pana Michała Boguckiego, autora projektu witraży w naszej kaplicy.

## **9. SPOTKANIE DEKANALNYCH DUSZPASTERZY SŁUŻBY LITURGICZNEJ**

**Świdnica, 12 września 2014 r.**

Spotkanie dekanalnych duszpasterzy Służby Liturgicznej odbędzie się w piątek, 12 września, o godz. 19.30, w auli Świdnickiej Kurii Biskupiej.

Księży Dziekanów, w przypadku zmiany parafii przez dotychczasowego duszpasterza, proszę o wybór nowego dekanalnego koordynatora Służby Liturgicznej.

*Ks. Krzysztof Ora  
Diecezjalny duszpasterz Służby Liturgicznej*

**10.**  
**DIECEZJALNE SPOTKANIE MŁODZIEŻY**  
**W WAMBIERZYCACH**  
**„NIECH MI SIĘ STANIE**  
**WEDŁUG SŁOWA TWEGO...”**

**Wambierzyce, 20 IX 2014 r.**

**PROGRAM:**

- 12.00 -13.30 – przybywanie grup młodzieżowych z opiekunami  
–rejestracja
- 14.00 – Eucharystia – JE ks. bp Adam Bałabuch (bazylika/plac ko-  
ronacyjny – w zależności od pogody)
- 15.30-16.30 – obiad
- 16.45 – konferencja – p. Andrzej Wronka „Słowo Boże czy moje –  
w moim codziennym życiu...”
- 17.45 – koncert zespołu „POROZUMIENIE”
- 19.00 – spektakl „Teatr A” z Gliwic
- 20.15 – iluminacja bazyliki i zakończenie pielgrzymki

*Ks. Dominik Wargacki*  
*Diecezjalny duszpasterz młodzieży*

*Ks. Krzysztof Ora*  
*Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego*

**11.**  
**VII OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA**  
**NADZWYCZAJNYCH SZAFARZY**  
**KOMUNII ŚWIĘTEJ**

**Licheń, 20 września 2014 r.**

Zapraszam wszystkich nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej Diecezji Świdnickiej do udziału w VII Ogólnopolskiej Pielgrzymce do Sanktuarium Matki Bożej w Licheniu.

Pielgrzymka to szczególny czas spotkania z Bogiem, to rekolekcje w drodze, to czas na modlitwę, refleksję, rozmowę, duchową przemianę, przez którą pragniemy dać świadectwo naszej wiary, nadziei, miłości i przywiązania do Maryi i Kościoła. Niech ten wyjątkowy czas pozwoli nam na nowo rozbudzić niezwykłą wagę spotkania z Bogiem, ale także, by ten czas dodał nam energii do intensywnego przeżywania licznych spotkań z Eucharystycznym Panem.

Organizatorem pielgrzymkę jest Podkomisja ds. Służby Liturgicznej, która działa w ramach Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

Informacje i zapisy u ks. Gabriela Horowskiego, parafia pw. św. Andrzeja Boboli

ul. Wałbrzyska 41; 58-100 Świdnica, tel. kom: 606 475 053 lub e-mail: horowski@interia.pl

**PROGRAM:**

godz. 6.00 – zbiórka przed gmachem Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy

godz. 9.00 – zwiedzanie i modlitwa w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu

godz. 10.40 – przyjazd do Sanktuarium Maryjnego w Licheniu

godz. 11.00 – zawiązanie wspólnoty (Bazylika Licheńska) – ks. bp Adam Bałabuch

godz. 11.15 – konferencja: „Wierzę w Syna Bożego” – ks. dr Krzysztof Ora



- godz. 11.45 – przygotowanie do Mszy św.
- godz. 12.00 – Eucharystia w Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej pod przewodnictwem Jego Ekscelencji ks. bpa Stefana Cichego
- godz. 14.00 – modlitwa różańcowa i zakończenie pielgrzymki
- godz. 15.00 – wyjazd z Lichenia
- godz. 19.00 – przewidziany powrót do Świdnicy.

*Ks. Gabriel Horowski  
Diecezjalny duszpasterz  
nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej*

## **12. STUDIUM PRZYGOTOWAWCZE DO POSŁUGI NADZWYCAJNYCH SZAFARZY KOMUNII ŚWIĘTEJ**

Pragnąc umożliwić chorym częste jednoczenie się z Chrystusem Eucharystycznym oraz spełniając prośbę wielu kapłanów, by ułatwić wiernym przyjmowanie Ciała Pańskiego w Kościołach, zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego (kan. 230 § 3 i kan. 910 § 2) oraz postanowieniami Konferencji Episkopatu Polski z dnia 2 maja 1990 r., pragniemy powołać w diecezji nowych nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej.

Zwracamy się z prośbą do księży proboszczów, by zgłaszali kandydatów na studium przygotowawcze do posługi nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej. Można powołać mężczyzn, którzy ukończyli 25 lat, a funkcję tę mogą pełnić do 65 roku życia. Powinni oni odznaczać się nieskazitelnym życiem moralnym, pobożnością, poważaniem wśród duchowieństwa i wiernych parafii.

Zgłoszenia kandydatów, wraz z opinią księdza proboszcza (wzór do pobrania na stronie internetowej: [http://www.szafarzed.s.ghost.pl/index.php?p=1\\_10\\_Wzory-poda](http://www.szafarzed.s.ghost.pl/index.php?p=1_10_Wzory-poda)), prosimy wysyłać pocztą lub osobiście składać w Wydziale Duszpasterskim Świdnickiej Kurii Biskupiej.

Do tej posługi mogą być również powołane siostry zakonne, we własnych domach zakonnych.

Posługa nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej wymaga odpowiedniego przygotowania, dlatego przed otrzymaniem upoważnienia od księdza biskupa, kandydat zobowiązany jest do ukończenia studium przygotowawczego, które odbywać się będzie pod kierunkiem diecezjalnego duszpasterza.

W trakcie spotkań formacyjnych będą podejmowane wyznaczone tematy teologiczno-liturgiczne oraz ćwiczenia praktyczne, a także kandydaci będą mieli stworzoną okazję do modlitwy i duchowego umocnienia. Dlatego w programie każdego spotkania uwzględniona jest Msza św. z homilią o tematyce eucharystycznej.

Kurs przygotowawczy zakończy się egzaminem pisemnym z teorii i ustnym z praktyki udzielania Komunii św. podczas Mszy św. i zanoszenia jej chorem.

Koszt studium przygotowawczego wynosi 100 zł. Zainteresowana parafia, z której pochodzi kandydat, proszona jest o pomoc w pokryciu kosztów kursu.

## PROGRAM ZAJĘĆ KURSU DLA KANDYDATÓW NA NADZWYCZAJNYCH SZAFARZY KOMUNII ŚWIĘTEJ DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

Spotkania formujące kandydatów do posługi nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej odbywać się będą w Świdnicy przy parafii pw. św. Andrzeja Boboli, ul. Wałbrzyska 41, w dekanacie: Świdnica-Zachód.

Daty spotkań:

- pierwsze spotkanie odbędzie się 25 października 2014 r.
- kolejne spotkania odbędą się w listopadzie, grudniu, lutym i w marcu
- przed świętami wielkanocnymi nastąpi uroczyste przyjęcie do wspólnoty nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej.

Plan kursu:

- 10.00-11.00 – Msza św. w kościele św. Andrzeja Boboli w Świdnicy
- 11.00-11.45 – Konferencja

- 11.45 – 12.00 –Przerwa (poczęstunek i herbata)  
12.00 – Modlitwa „Anioł Pański”  
12.05- 12.50 – Konferencja  
12.50-13.00 – Przerwa  
13.00-13.45 – Konferencja  
13.45-14.30 – Sprawy organizacyjne i wspólna modlitwa

Szczegółowe informacje u ks. Gabriela Horowskiego, Dekanat: Świdnica-Zachód, Parafia: pw. św. Andrzeja Boboli, ul. Wałbrzyska, Świdnica; tel. kom: 606 475 053 lub e-mail: [horowski@interia.pl](mailto:horowski@interia.pl).

*Ks. Gabriel Horowski*  
*Diecezjalny duszpasterz*  
*nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej*  
  
*ks. Krzysztof Ora*  
*Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego*

### 13.

## **PRZEDPEREGRYNACYJNE WARSZTATY FATIMSKIE DLA ORGANISTÓW, KIEROWNIKÓW PARAFIALNYCH CHÓRÓW, ZESPOŁÓW, SCHOLI Z DEKANATÓW: ŚWIDNICA-WSCHÓD, ŻARÓW, STRZEGOM, BOLKÓW**

**Strzegom, parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła,  
26 września 2014 r.**

W związku ze zbliżającą się w diecezji świdnickiej peregrynacją figury Matki Bożej Fatimskiej proszę, by Księża Proboszczowie z dekanatów: Świdnica-Wschód, Żarów, Strzegom, Bolków delegowali na spotkanie warsztatowe organistów, kierowników parafialnych chórów, scholi, animatorów śpiewu w kościołach filialnych.

Warsztaty odbędą się w piątek, 26 września, o godz. 19.00, w domu katechetycznym przy plebanii parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu.

*ks. Piotr Ważydrąg*

*ks. Krzysztof Ora*

## **14. DZIEŃ MODLITW W INTENCJI III NADZWYCZAJNEGO ZGROMADZENIA OGÓLNEGO SYNODU BISKUPÓW**

**Niedziela, 28 września 2014 r.**

Niedziela 28 września 2014 r. będzie poświęcona modlitwie w intencji III Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, który odbędzie się w dniach 5 – 19 października. Przedmiotem obrad Zgromadzenia będą „Wyzwania duszpasterskie wobec rodziny w kontekście ewangelizacji”.

Zachęcamy wspólnoty parafialne, instytuty życia konsekrowanego, ruchy i stowarzyszenia do modlitwy w intencji Synodu podczas Eucharystii i innych nabożeństw, w dniach poprzedzających oraz w czasie trwania prac synodalnych. W Rzymie modlitwa będzie sprawowana każdego dnia w kaplicy *Salus Populi Romani*, w papieskiej bazylice Matki Bożej Większej (Santa Maria Maggiore). Wierni, szczególnie w rodzinach, mogą łączyć się w modlitwie osobistej w intencji Synodu.

Zachęca się do odmawiania Modlitwy do Świętej Rodziny, napisanej przez Papieża Franciszka oraz wykorzystania poniższych wezwań w modlitwie powszechnej podczas Mszy św., sprawowanych w niedzielę 28 września, jak i w czasie trwania Synodu. Niektóre z intencji

można włączyć również do Jutrzni i Nieszporów. Zalecane jest także odmawianie różańca w intencji prac synodalnych.

## **I. Modlitwa do Świętej Rodziny w intencji Synodu**

Jezu, Maryjo i Józefie  
w Was kontemplujemy  
blask prawdziwej miłości,  
do Was zwracamy się z ufnością.

Święta Rodzino z Nazaretu,  
uczyn także nasze rodziny  
środowiskami komunii i wieczernikami modlitwy,  
autentycznymi szkołami Ewangelii  
i małymi Kościołami domowymi.

Święta Rodzino z Nazaretu  
niech nigdy więcej w naszych rodzinach nikt nie doświadcza  
przemocy, zamknięcia i podziałów:  
ktokolwiek został zraniony albo zgorszony  
niech szybko zazna pocieszenia i uleczenia.

Święta Rodzino z Nazaretu,  
oby przyszły Synod Biskupów  
mógł przywrócić wszystkim świadomość  
sakralnego i nienaruszalnego charakteru rodziny,  
jej piękna w Bożym zamyśle.

Jezu, Maryjo i Józefie  
usłyszcie, wysłuchajcie naszego błagania.

## **II – Modlitwa powszechna**

Bracia i siostry,  
jako rodzina dzieci Bożych, z wiarą zanosimy nasze prośby do Ojca,  
aby nasze rodziny, wspierane łaską Chrystusa, stały się prawdziwymi  
Kościołami domowymi, które żyją Bożą miłością o niej świadczą.

Odpowiadać będziemy słowami: „O, Panie, błogosław nasze rodziny i uświęćaj je”.

W intencji Papieża Franciszka: niech Pan, który go powołał, aby z miłością przewodził Kościołowi, wspiera go w posłudze jedności Kolegium Biskupów i całego Ludu Bożego. Ciebie prosimy: O, Panie, błogosław nasze rodziny i uświęćaj je.

W intencji Ojców Synodalnych i innych uczestników III Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów: niech Duch Pański oświeca ich umysły, aby Kościół potrafił odpowiedzieć na wyzwania związane z rodziną zgodnie z Bożym planem. Ciebie prosimy: O, Panie, błogosław nasze rodziny i uświęćaj je.

W intencji rządzących narodami: aby za natchnieniem Ducha Świętego podejmowali inicjatywy dowartościowujące rodzinę, jako fundamentalną komórkę społeczeństwa, zgodnie z Bożym zamysłem, i wspierające ją w trudnych sytuacjach. Ciebie prosimy: O, Panie, błogosław nasze rodziny i uświęćaj je.

W intencji rodzin chrześcijańskich: aby Pan, który przypieczętował Swoją obecnością wspólnotę małżeńską, uczynił nasze rodziny wiecznikiem modlitwy i duchowymi wspólnotami życia i miłości na obraz Świętej Rodziny z Nazaretu. Ciebie prosimy: O, Panie, błogosław nasze rodziny i uświęćaj je.

W intencji małżonków przeżywających trudności: aby Pan bogaty w miłosierdzie towarzyszył im – poprzez cierpliwe i wyrozumiałe działanie Kościoła – w ich drodze ku przebaczeniu i pojednaniu. Ciebie prosimy: O, Panie, błogosław nasze rodziny i uświęćaj je.

W intencji rodzin, które z powodu Ewangelii zostały zmuszone do opuszczenia swojej ojczyzny: aby Pan, który wraz Maryją i Józefem doświadczył wygnania do Egiptu, pocieszył je swoją łaską i ukazał im ścieżki braterskiej miłości i ludzkiej solidarności. Ciebie prosimy: O, Panie, błogosław nasze rodziny i uświęćaj je.

W intencji dziadków: aby Pan, który został przyjęty w Świątyni przez dwoje starców, Symeona i Annę, pomagał im w mądrym współdziałaniu z rodzicami w przekazywaniu wiary i wychowywaniu dzieci. Ciebie prosimy: O, Panie, błogosław nasze rodziny i uświęcaj je.

W intencji dzieci: aby Pan życia, który w swoim nauczaniu stawiał dzieci za wzór tych, którzy wejdą do Królestwa Niebieskiego, uczył szacunku dla rodzącego się życia i był źródłem inicjatyw wychowawczych zgodnych z chrześcijańską wizją życia. Ciebie prosimy: O, Panie, błogosław nasze rodziny i uświęcaj je.

W intencji ludzi młodych: aby Pan, który uświęcił Swoją obecnością wesele w Kanie Galilejskiej, pomógł im odkrywać piękno świętości i nienaruszalności rodziny według Bożego zamysłu i wspierał narzeczonych w przygotowaniu do sakramentu małżeństwa. Ciebie prosimy: O, Panie, błogosław nasze rodziny i uświęcaj je.

Boże, który nie porzucasz dzieła rąk Swoich, wysłuchaj naszych prośb: ześlij Ducha Twojego na Kościół u początku Synodu, aby ten, kontemplując blask prawdziwej miłości obecnej w Świętej Rodzinie z Nazaretu, uczył się od Niej wolności i posłuszeństwa w dawaniu odważnej i pełnej miłosierdzia odpowiedzi na wyzwania dzisiejszego świata. Przez Chrystusa, Pana naszego.

*Ks. Krzysztof Ora*  
*Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego*

## **15.**

# **SZKOLENIE DLA KATECHETÓW PLANUJĄCYCH LUB KONTYNUUJĄCYCH AWANS ZAWODOWY**

**Świdnica, 29 września 2014 r.**

TEMAT: Awans zawodowy na stopień nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego.

ADRESACI: Do uczestnictwa w tym szkoleniu są zobowiązani katecheci odbywający aktualnie staż na nauczyciela mianowanego i dyplomowanego lub planujący rozpoczęcie takiego stażu w roku szkolnym 2014/2015 i później, którzy dotąd nie brali udziału w takim szkoleniu organizowanym przez Wydział Katechetyczny.

DATA I MIEJSCE: 29 września 2014 r. (poniedziałek); Świdnica, aula Świdnickiej Kurii Biskupiej, pl. Jana Pawła II 1.

CZAS TRWANIA: godz. 16.30-19.00.

Szkolenie będzie dotyczyło szczegółowych spraw związanych z przygotowaniem dokumentacji, planu rozwoju zawodowego, sprawozdania z jego realizacji oraz wniosku o postępowanie kwalifikacyjne lub egzaminacyjne, a także z samym postępowaniem egzaminacyjnym i kwalifikacyjnym z uwzględnieniem specyfiki nauczania religii w szkole.

KOSZT: 10-20 zł (w zależności od liczby uczestników).

ZAPISY: do dnia 22 września 2014 r. telefonicznie (74) 85 64 404 lub pocztą elektroniczną na adres e-mail: katecheza@diecezja.swidnica.pl.

*Ks. Marek Korgul*  
*Dyrektor Wydziału Katechetycznego*



## **IV. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO**

### **1.**

### **ZAPROSZENIE NA XI PIESZĄ PIELGRZYMKĘ DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ**

#### *Ponownie do Maryi Jasnogórskiej*

W kwietniową niedzielę Miłosierdzia Bożego przeżyaliśmy wielką radość, że nasz Rodak, błogosławiony Jan Paweł II, został włączony w poczet świętych. Dwa miesiące później zachwycaliśmy się rekolekcjami ewangelizacyjnymi całej diecezji z racji 10. rocznicy jej istnienia. Jesteśmy dumni, że Diecezję Świdnicką powołał do istnienia Święty Papież Jan Paweł II. Nie zapomnimy charyzmatycznych kapłanów, Antonello i Enrique z Brazylii. Nie zapomnimy rekolekcji kapłańskich w Wambierzycach, entuzjastycznego święta młodych w Dzierżoniowie i wreszcie nie zapomnimy ostatniej niedzieli czerwca na stadionie w Świdnicy, gdzie nas przybyło ponad 6 tysięcy.

Obecnie przyszedł czas, aby to podwójne „dziękujemy” zwieńczyć trzecim „dziękuję” – tym razem na 11. Pieszrej Pielgrzymce do Jasnogórskiej Królowej i Matki. Główny nurt pielgrzymkowy wyjdzie na pątniczy szlak 31 lipca. Spotkamy się tego dnia w katedrze świdnickiej na Mszy św. o godz. 10.00. „Ziemia Wałbrzyska” wyjdzie od siebie dzień wcześniej. „Ziemia Kłodzka” – jak główny nurt, 31 lipca, tyle, że z Kłodzka. 1 sierpnia dołączy w Ząbkowicach „Ziemia Ząbkowicka”. Połączymy się wszyscy razem w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Bobolicach, 2 sierpnia, na Mszy św. o godz. 6.00 rano. Zróbmy wszystko, co w naszej mocy, aby mimo wszelkich obaw i przeszkód koniecznie pójść na pielgrzymkę. Kto nie może fizycznie, niech przyłączy się do nieocenionej grupy siódmej Duchowego Wsparcia. Naprawdę mamy za co dziękować. Mamy za co przeproszać, ale jeszcze bardziej mamy o co prosić. Przez Polskę przewala się teraz potężna fala tsunami zabójczego bezbożnictwa. Zagrożona jest nie tylko doczesność każdego, ale jeszcze bardziej wieczność. „Musicie być mocni!” – żądał od nas Święty Papież. Nasza moc

jest tylko z Boga i w Bogu. Na pielgrzymce będziemy się „uczyć Boga, będziemy się uczyć Chrystusa” – jak mawiał św. Jan Paweł II. Będziemy się uczyć mieć Go między nami.

Do Częstochowy dojdziemy 9 sierpnia. Od godz. 7.30 wchodzimy na Jasną Górę. O godz. 9.00 w Kaplicy Cudownego Obrazu odprawimy uroczystą Mszę św. na zakończenie pielgrzymki. Niech na tę – jak mówią pielgrzymi – „koronacyjną Mszę św.” – przyjedzie cała diecezja. Do zobaczenia na trasie i do zobaczenia u Najświętszej Matki!

Wszystkie informacje znajdziecie na stronie internetowej [www.pielgrzymka-swidnicka.pl](http://www.pielgrzymka-swidnicka.pl), na stronie internetowej naszej diecezji.

*Wasz biskup  
Ignacy Dec*

#### ZARZĄDZENIE

Zaproszenie Biskupa Świdnickiego należy odczytać podczas wszystkich Mszy św. w niedzielę, 13 lub 20 lipca, we wszystkich kościołach i kaplicach diecezji świdnickiej.

*Bp Adam Bałabuch  
Wikariusz Generalny*

## 2. **ZAPROSZENIE BISKUPA ŚWIDNICKIEGO DO UDZIAŁU WE MSZY ŚW. NA TERENIE OBOZU GROSS-ROSEN**

**Rogoźnica, 7 września 2014 r.**

Umiłowani Diecezjanie,

do tradycji naszej diecezji należy coroczna Msza św. sprawowana w I niedzielę września na terenie obozu koncentracyjnego Gross-Rosen koło Rogoźnicy. Rocznica wybuchu II wojny światowej, przywołująca wiele bolesnych wspomnień, od lat gromadzi na terenie obozu nie tylko żyjących jeszcze jego więźniów, ale także tych, którzy chcą modlić się za ofiary wojenny, za tych którzy stanęli do walki hitlerowskim i sowieckim najeźdźcą.

Obecnie, kiedy jesteśmy świadkami odradzającego się niepokoju i konfliktów zbrojnych w wielu miejscach świata, z większą uwagą myślimy o sprawie pokoju. Wydarzenia z 1939 r. są nadal aktualną lekcją dla każdego pokolenia. Wciąż bowiem odradzają się systemy, które gotowe są wystąpić przeciw człowiekowi, zagrażając jego godności i istnieniu. Dlatego w obliczu współczesnych zagrożeń tym bardziej trzeba nam błagać Pana Boga o dar pokoju dla świata, by ustały napięcia, by zaprzestano działań, które wzbudzają strach i wywołują obawy o spokojne jutro naszego świata.

Umiłowani,

sprawa osiągnięcia porozumienia i pokojowych rozwiązań leży nie tylko w rękach polityków i dyplomatów. Do nas należy modlitwa. Ona ma wielką moc. Dlatego zachęcam Was i zapraszam do udziału we Mszy św., w niedzielę, 7 września o godz. 12.00, która będzie sprawowana na terenie obozu Gross-Rosen pod przewodnictwem JE ks. abpa Edwarda Ozorowskiego, metropolity białostockiego. Dostojny Gość przybędzie na naszą wspólną modlitwę, w sposób szczególnie polecając miłosierdziu Bożemu swojego Tatę, który poniósł śmierć na terenie obozu.

Przyzywając wstawiennictwa Maryi, Królowej Pokoju, wszystkim, a zwłaszcza tym, którzy trwają na straży pamięci poległych i pomordowanych w okresie wojennym z serca błogosławieść.

*Bp Ignacy Dec  
Biskup Świdnicki*

### **3. ZAPROSZENIE BISKUPA ŚWIDNICKIEGO NA DOŻYNKI DIECEZJALNE I WOJEWÓDZKIE**

**Strzegom, 14 września 2014 r.**

Umiłowani Diecezjanie,

dobiegający końca okres wakacji jest jednocześnie czasem wdzięczności za tegoroczne plony. Uroczystości dożynkowe odbywają się w całej naszej Ojczyźnie. Za otrzymane dary dziękują rolnicy, a także ogrodnicy, sadownicy i działkowicze z ziemi naszej diecezji. W wielu kościołach wyśpiewano już dziękczynne hymny, w których wyraziło się uwielbienie i wdzięczność dla Stwórcy, że jako Gospodarz świata całego, hojnie nas wyposażył w zboże, owoce, warzywa. Dożynki to z jednej strony święto ludzi ciężkiej pracy, którzy pomimo kłopotów i niepewności, nie tylko związanej z pogodą, podejmują z troską to, co wydała poprzez Boże błogosławieństwo rolna ziemia i drzewa w sadach. Dożynki są także świętem, w którym swój pokłon wdzięczności przed rolnikami, ogrodnikami składają mieszkańcy miast, którzy każdego roku czekają na Boże dary przejęte z ziemi.

Umiłowani,

wciąż świadomi prawdy o tym, że nie jesteśmy zdolni do tego, by zapewnić sami z siebie chleb powszedni, nosimy w sobie potrzebę wyrażenia wdzięczność przed Bogiem za Jego hojne dary, które otrzymujemy poprzez pracę ludzi na roli.

Wspólną okazją dla nas wszystkich do wyrażenia uwielbienia Boga i uznania ludzkiego trudu będą tegoroczne Dożynki Diecezjalne i zarazem Wojewódzkie w Strzegomiu. W niedzielę, 14 września, o godz. 13.00, w tamtejszej bazylice sprawować będziemy Mszę św. dziękczynną transmitowaną za pośrednictwem Telewizji Polonia na cały świat.

Z całego serca zapraszam wszystkich rolników, hodowców, pszczelarzy, ogrodników i działkowców; zapraszam przedstawicieli organizacji wspierających rolników i rolnictwo; zapraszam przedstawicieli samorządowych. Przybądźcie z dziękczynnymi wieńcami i bochnami chleba. Niech będą one świadectwem wiary w Opatrzność i miłosierdzie Boże. Niech staną się wyrazem wdzięczności i oddania Bogu polskiego rolnika i jego trudnej pracy.

Zapraszam do wspólnego świętowania i z serca błogosławię.

*Bp Ignacy Dec  
Biskup Świdnicki*

#### 4.

## **LIST BISKUPA ŚWIDNICKIEGO ZAPOWIADAJĄCY PEREGRYNACJĘ FIGURY MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ**

*Bądź pochwalona, Boża Rodzicielko*

Umiłowani Diecezjanie,

### **1. Maryja – wzorem pełnienia woli Bożej**

W ostatnią niedzielę września słuchamy Słowa Bożego, które przypomina nam o kryterium prawdziwej jedności z Chrystusem. Przypowieść o dwóch braciach, którą przedstawił nam Pan Jezus, wyraźnie wskazuje, że autentyczna przynależność do Niego wyraża

się w konsekwentnym pełnieniu woli Bożej. Chrystus zwraca uwagę, że aby być Jego uczniem, nie wystarczą piękne słowa i dobre chęci. Potrzebna jest stanowcza decyzja poparta konkretnym czynem.

Na czele tych, którzy są dla nas przykładem opowiadania się za Bogiem i Jego wolą, znajduje się Matka Najświętsza. Jej deklaracja: „Niech mi się stanie według słowa twego” wypowiedziana w Nazarecie wobec niebieskiego zwiastuna Bożych zamiarów, stała się rzeczywistym początkiem ścisłej współpracy z dziełem odkupienia człowieka. Wydając na świat Zbawiciela, Niepokalana nie zakończyła swojej misji, ale wypełniając testament z Krzyża niezmiennie pełni wyjątkową rolę wobec dzieci Kościoła i całego świata. Bogurodzica Maryja staje się nam w tych dniach jeszcze bliższa, gdy wyczekujemy już nabożeństw październikowych, które będą gromadziły nas licznie na wspólnej modlitwie różańcowej. Cieszy fakt, że Różaniec dla bardzo wielu z nas jest modlitwą najdroższą. Przesuwając jego paciorki, w zamyśleniu nad tajemnicami zbawienia, powierzamy Panu Bogu za przyczyną Maryi naszą konkretną wdzięczność i prośby dotyczące nas samych, naszych rodzin, Ojczyzny, Kościoła i świata.

## **2. Aktualność orędzia fatimskiego**

Tegoroczny miesiąc październik będzie wyjątkowy dla naszej diecezji. Otóż, w roku trwających obchodów 10. rocznicy utworzenia naszej diecezji, w sobotę, 18 października, przystąpimy do dzieła peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej. Przewidziane za trzy lata zakończenie peregrynacji zbiegnie się z przypadającą w 2017 r. setną rocznicą objawień fatimskich, a także trzechsetną rocznicą koronacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

Wielka Nowenna Fatimska trwa w naszej Ojczyźnie już od 2009 r. Jest ona wyrazem pragnienia zjednoczenia wszystkich sił i wszystkich serc kochających Maryję, by pomóc współczesnemu światu poznać orędzie fatimskie i odpowiedzieć na prośby Matki Bożej w nim zawarte. W wielu parafiach od dłuższego czasu wyjątkowym zainteresowaniem cieszą się nabożeństwa fatimskie, które 13. dnia miesiąca (od maja do października) gromadzą wielu z nas na modlitwie różańcowej i procesji światła. Odmawiając prywatnie Różaniec na zakończenie każdej tajemnicy dodajemy słowa będące fatimskim dodatkiem: „O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy...”. Te praktyki są wyraźnym świadectwem, że pomimo upływu wielu dziesięcioleci

orędzie fatimskie jest wciąż aktualne i przemawia do współczesnego człowieka.

Zauważmy, że każdy z kolejnych papieży ostatniego stulecia, pośród wszystkich zatwierdzonych przez Kościół objawień maryjnych, wyjątkową rolę przypisywał tym z 1917 r., które zostały przekazane trzem pastuszkom na portugalskiej ziemi.

Święty Jan Paweł II, tak ściśle związany z Fatimą, zwracał uwagę na to, że jej przesłanie przekazane światu za pośrednictwem trojga ubogich dzieci, wzywające do nawrócenia, do modlitwy i zadośćuczynienia za grzechy własne i wszystkich ludzi, wyrasta z Ewangelii. „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” – to są przecież słowa Chrystusa wypowiedziane na początku Jego publicznej działalności. Nasz wielki Rodak, który właśnie Pani z Fatimy przypisywał swoje cudowne ocalenie po zamachu w dniu 13 maja 1981 r., nie ustawał w przypomnianiu, że Jej orędzie „zaadresowane jest szczególnie do ludzi naszego stulecia naznaczonego wojnami, nienawiścią, deptaniem podstawowych praw człowieka, ogromnym cierpieniem ludzi i narodów, a wreszcie walką z Bogiem, posuniętą aż do negacji Jego istnienia. Orędzie fatimskie tchnie miłością Serca Matki, które jest zawsze otwarte dla dziecka, nieustannie mu towarzyszy, zawsze o nim myśli, nawet wtedy, gdy dziecko schodzi na bezdroża i staje się marnotrawnym synem (por. Łk 15,11-32)” (Homilia na Krzeptówkach, 1997). Wyjątkowych słów pod adresem orędzia fatimskiego nie szczędził także papież-senior Benedykt XVI, który twierdził, że obecnie „trwa cierpienie Kościoła i trwa zagrożenie człowieka, a tym samym nie ustaje szukanie odpowiedzi. Dlatego wciąż aktualna pozostaje wskazówka, którą dała nam Maryja. Także w obecnym utrapieniu, gdy siła zła w najprzeróżniejszych formach grozi zdeptaniem wiary. Także teraz koniecznie potrzebujemy tej odpowiedzi, której Matka Boża udzieliła dzieciom” (*Światłość świata*, 2012).

Poznając orędzie fatimskie uświadamiamy sobie, że nie możemy przyjmować go jako komunikatu na temat przyszłych losów świata, ale pragniemy odkryć przede wszystkim, że jest ono konkretnym wezwaniem i wskazaniem drogi, co należy uczynić, by świat ratować przed złem, a dusze przed piekłem. W czasie zachodzących wokół nas zmian, kiedy czujemy, że potrzebujemy odnowienia i wzmocnienia naszej wiary, gdy wielu ulega niszczycielskim podszeptom szatana, kiedy otwierają się przed nami tak rozległe horyzonty dla nowej

ewangelizacji, wsłuchujemy się w głos naszej Matki, która prosi każdego z nas: Przyjdź do Mnie, „zawierz się mojemu Niepokalanemu Sercu; nie trać odwagi, nigdy Cię nie opuszczę, moje Niepokalane serce będzie Twoją ucieczką i drogą, która Cię zaprowadzi do Boga” (Fatima 1917). Matka Boża zwracała dzieciom w Fatimie uwagę, iż w modlitwie, zwłaszcza modlitwie różańcowej, a także pokucie i systematycznym udziale w życiu sakramentalnym poprzez spowiedź i Eucharystię, zawiera się siła dzieci Bożych do zwyciężania zła dobrem.

### **3. Przebieg i cele peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej**

Podobnie jak podczas diecezjalnej peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego, zakończonej pamiętnego 10 kwietnia 2010 r. w krakowskich Łagiewnikach, tak i teraz figura Matki Bożej Fatimskiej wraz z relikwiami dwojga pastuszków: błogosławionych Hiacynty i Franciszka, odwiedzi wszystkie parafie diecezji świdnickiej. Nawiedzinom tym będą towarzyszyły rekolekcje parafialne, które poprowadzą ojcowie franciszkanie konwentualni oraz księży pallotyni. Ufam, że poprzez liczny i gorliwy udział w rekolekcjach, poprzez zasiew Bożego Słowa, wejdziemy w głąb fatimskiego orędzia, by ostatecznie dojrzalej i bardziej wielkodusznie na nie odpowiedzieć.

Liczę, że owocem peregrynacji będzie osobiste, rodzinne i parafialne zawierzenie się Niepokalanemu Sercu Maryi, uregulowanie parafialnej praktyki I sobót miesiąca według zaleceń Matki Bożej, zaangażowanie się wielu rodzin w Apostolstwo Rodzin Fatimskich, które podejmą zobowiązanie do wspólnej modlitwy, a także odnowienie w sobie ducha ascezy i modlitwy różańcowej.

Figura Matki Bożej przybędzie do nas bezpośrednio z sanktuarium w Fatimie. Poświęcimy ją tam w obecności kapłanów i wiernych reprezentujących całą diecezję, podczas centralnych uroczystości fatimskich. Natomiast w sobotę, 18 października, o godz. 18.00 Matka Boża zacznie swoją pielgrzymkę po naszej diecezji od parafii katedralnej.

Mam nadzieję, że Jej przybycie do nas stanie się świętem dla całej diecezji. Dlatego już dzisiaj zapraszam delegacje ze wszystkich parafii do wspólnego powitania Matki Bożej Fatimskiej. Przybądźcie, proszę, ze swoimi duszpasterzami wszyscy, synowie i córki Maryi, którzy znacie kochające Niepokalane Serca naszej Matki. Powitajmy wspólnie naszą Matkę Maryję, w znaku Jej fatimskiej figury, prosząc



Boga, by błogosławił naszemu dziełu, o którym poinformowaliśmy także Ojca Świętego Franciszka.

Choć figura Pani Fatimskiej dotrze do waszych wspólnot parafialnych za jakiś czas, już dziś gorąco proszę Was o modlitwę, zwłaszcza o modlitwę różańcową, by peregrynacja przyczyniła się do wewnętrznej przemiany grzeszników, do respektowania Bożego Prawa w wymiarze indywidualnym i publicznym, do odnowienia naszego życia osobistego, rodzinnego, społecznego.

#### **4. Apel o wsparcie fundacji sukni dla Matki Bożej Świdnickiej**

Korzystając z okazji, chciałbym także poinformować was, drodzy diecezjanie, o podjętych przez nas staraniach, by w niedalekiej przyszłości dokonać w naszej katedrze koronacji obrazu Matki Bożej Świdnickiej. Wizerunek Pani Świdnickiej cieszy się czcią i kultem od stuleci. Także obecnie wielu wiernych nawiedzających katedrę zatrzymuje się w kaplicy Matki Bożej Świdnickiej na chwilę modlitwy. Już pod koniec XVII wieku Matka Boża Świdnicka otrzymała srebrną, pozłacaną sukienkę. Obecnie nową suknię dla Matki Bożej przygotowuje p. Mariusz Drapikowski, znany artysta, który wykonał m.in. suknię dla Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. W związku z tymi pracami zwracam się z prośbą do wszystkich, którzy chcieliby przekazać biżuterię, złoto lub srebro na nową suknię dla Matki Bożej, aby skontaktowali się z duszpasterzami katedralnymi. Mam nadzieję, że już w przyszłym roku Ojciec Święty Franciszek będzie mógł poświęcić wykonaną suknię dla naszej Świdnickiej Pani.

#### **5. Zakończenie**

Drodzy diecezjanie, najbliższe trzy lata, które dzielą nas od setnej rocznicy objawień fatimskich, będą dla naszej diecezji czasem spotkania z Matką Bożą, proroczo zapowiedzianą Niewiastą, która zdepcze głowę węża, zagrażającemu naszemu zbawieniu. Modłę się o to, by każdy mieszkaniec ziemi naszej diecezji usłyszał przesłanie Matki Najświętszej, które płynie od Niej z Fatimy. Ufam, że przyjmując z otwartym sercem Jej orędzie, staniecie się świadkami wielkich dzieł, które Pan Bóg dokonuje w sercach wierzących.

Na zakończenie raz jeszcze ponawiam zaproszenie do udziału w katedrze w uroczystej inauguracji peregrynacji. Przyzywając

wstawiennictwa Maryi, Królowej Różańca Świętego wszystkim z serca błogosławię.

*Wasz biskup Ignacy*

List Biskupa Świdnickiego należy odczytać w niedzielę 28 września br. podczas każdej Mszy św.

*Bp Adam Balabuch  
Wikariusz Generalny*

# VII. KALENDARIUM BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

## ROK 2014

### Lipiec

- 01-08 VII 2014 Pobyt w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.
- 06 VII 2014 Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej do Amerykańskiej Częstochowy – Doylestown – przewodniczenie liturgii i wygłoszenie homilii.
- 13 VII 2014 Udział w XXIII Pielgrzymce Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę. Msza św. pod przewodnictwem i z homilią ks. arcybiskupa Zygmunta Zimowskiego.
- 14-30 VII 2014 Pobyt na urlopie (Zakopane, Leżajsk).
- 14 VII 2014 Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, godz. 12.00.
- 15-22 VII 2014 Pobyt w Kościelisku u sióstr benedyktynek samarytanek, Kiry 64.
- 23 VII 2014 Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, godz. 12.00.
- 24 VII 2014 Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, godz. 12.00.
- 25 VII 2014 Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, godz. 12.00.
- 26 VII 2014 Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, godz. 12.00.
- 27 VII 2014 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Jana z Dukli w Hucisku, par. pw. Zwiastowania NMP w Leżajsku, godz. 8.30.
- 27 VII 2014 Msza św. w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku z okazji 70. rocznicy urodzin; homilia ks. prałata dr Franciszek Rząsa, godz. 11.00.
- 27 VII 2014 Pozdrowienie uczestników na spotkaniu zespołów folklorystycznych podczas święta wsi w Hucisku, godz. 16.00.
- 28 VII 2014 Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, godz. 12.00.

- 29 VII 2014 Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, godz. 12.00.
- 30 VII 2014 Msza św. z homilią w bazylice ojców bernardynów w Leżajsku, godz. 12.00.
- 31 VII 2014 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej na rozpoczęcie XI Pieszej Pielgrzymki Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę, godz. 10.00.
- 31 VII 2014 Udział w Apelu Jasnogórskim z uczestnikami XI Pieszej Pielgrzymki Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę, kościół pw. św. Antoniego z Padwy w Pieszcych, godz. 20.00.

### **Sierpień**

- 01 VIII 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 02 VIII 2014 Msza św. z homilią dla uczestników XI Pieszej Pielgrzymki Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę, w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Bobolicach, godz. 6.30.
- 02 VIII 2014 Msza św. z homilią w kościele leśnym pw. Matki Bożej od Zagubionych w parafii pw. Narodzenia NMP w Łądku Zdroju, godz. 16.00.
- 03 VIII 2014 Msza św. z homilią oraz obrzęd kanonicznego wprowadzenia ks. Marka Krysiaka w urząd proboszcza pw. św. Jana Chrzciciela w Jaroszowie, godz. 9.00.
- 03 VIII 2014 Msza św. odpustowa z homilią w kościele pw. św. Jakuba i św. Anny w Kłaczynie, filii par. pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Roztoce, godz. 12.00.
- 04 VIII 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 05 VIII 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 06 VIII 2014 Msza św. odpustowa z homilią w par. pw. Przemienienia Pańskiego w Woli Zarczyckiej, godz. 11.00.
- 07 VIII 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 08 VIII 2014 Msza św. z homilią na „Górcę przeprośnej” dla uczestników XI Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę, godz. 11.30.

- 
- 08 VIII 2014 Piesze wędrowanie z pielgrzymami w kierunku Częstochowy, godz. 13.30-16.00.
- 08 VIII 2014 Przewodniczenie modlitwie Apelu Jasnogórskiego w kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej, godz. 21.00.
- 09 VIII 2014 Powitanie XI Pieszej Pielgrzymki Diecezji Świdnickiej na Jasnej Górze, godz. 7.30 oraz Msza św. z homilią dla pielgrzymów w Kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej, godz. 9.00.
- 10 VIII 2014 Msza św. odpustowa z homilią w kościele Sióstr Klarysek w Kłodzku, z okazji liturgicznego Wspomnienia św. Klary, godz. 13.00.
- 11 VIII 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 12 VIII 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 13 VIII 2014 70. rocznica sakramentu chrztu. Nawiedzenie kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Woli Zarczyckiej, miejsca chrztu bpa Ignacego Deca, godz. 13.00.
- 13 VIII 2014 Udział w uroczystościach odpustowych w sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Leżajsku: Nieszpory maryjne, Różaniec oraz Msza św. z homilią przy kaplicy w lesie klasztornym, godz. 16.00-19.30.
- 14 VIII 2014 Msza św. odpustowa z homilią w kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego we Wrocławiu, godz. 18.00.
- 15 VIII 2014 Msza św. odpustowa z homilią w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Nowej Wsi (parafia Domaszków); udział w XXII. Festynie Parafialnym, godz. 11.00-16.00.
- 15 VIII 2014 Nawiedzenie sanktuarium Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości na Górze Iglicznej, godz. 17.00.
- 16 VIII 2014 Udział w uroczystości święceń biskupich ojca Łukasza Buzuna w bazylice jasnogórskiej, godz. 11.00.
- 17 VIII 2014 Msza św. z homilią oraz kanoniczne wprowadzenie ks. Marcina Czchowskiego w urząd proboszcza par. pw. Wszystkich Świętych w Strzelcach Świdnickich, godz. 7.30.
- 17 VIII 2014 Msza św. odpustowa z homilią w parafii pw. św. Jacka w Legnicy, godz. 10.30.

- 17 VIII 2014 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej w Targoszynie oraz udział w uroczystości Dnia Szkółkarza, Sadownika „Targoszyński Scyzoryk” w Targoszynie, filii par. pw. Świętych Szymona i Tadeusza w Rogoźnicy, godz. 14.00-17.00.
- 18-20 VIII 2014 Pobyt w Poznaniu.
- 21 VIII 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.00.
- 21 VIII 2014 Udział w spotkaniu biskupów metropolii wrocławskiej, z okazji imienin ks. biskupa Włodzimierza Juszczaaka, Wrocław, ul. Łaciarska 34/3, godz. 13.00.
- 22 VIII 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 22 VIII 2014 Udział w uroczystości otwarcia II Zjazdu Świdniczan, Rynek Świdnicki, godz. 20.00.
- 23 VIII 2014 Msza św. z homilią w kościele pw. Świętej Trójcy w Lubaniu (diecezja legnicka), z okazji złotego jubileuszu ślubów zakonnych s. Elżbiety Kurtyki, godz. 12.00.
- 24 VIII 2014 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej dla uczestników II Zjazdu Świdniczan 2014, godz. 10.00.
- 24 VIII 2014 Msza św. z homilią podczas dożynek w gminie Udanin, kościół pw. Matki Bożej Anielskiej i Podwyższenia Krzyża św. w Udaninie (parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Piekarach), godz. 13.00; udział w uroczystości dożynkowej, godz. 14.00-17.00.
- 25 VIII 2014 Udział w posiedzeniu Rady Biskupów Diecezjalnych Konferencji Episkopatu Polski na Jasnej Górze, godz. 11.00-19.00.
- 26 VIII 2014 Udział w koncelebrze Episkopatu Polski na szczycie jasnogórskim podczas uroczystości odpustowych Matki Bożej Częstochowskiej, godz. 11.00.
- 27 VIII 2014 Udział we Mszy św. koncelebrowanej w katedrze wrocławskiej na rozpoczęcie „XLIV Wrocławskich Dni Duszpasterskich” na temat: „W służbie małżeństwu i rodzinie”, godz. 9.00.
- 27 VIII 2014 Wykład w ramach XLIV WDD na temat: „Antropologiczny horyzont małżeństwa i rodziny”, aula PWT we Wrocławiu, godz. 12.30.

- 28 VIII 2014 Msza św. z homilią oraz przewodniczenie dniu skupienia księży diecezji świdnickiej (I grupa), z okazji rozpoczęcia roku katechetycznego 2014/2015, kościół pw. Matki Bożej Różańcowej w Kłodzku, początek, godz. 9.00.
- 29 VIII 2014 Msza św. z homilią oraz przewodniczenie dniu skupienia księży diecezji świdnickiej (II grupa), z okazji rozpoczęcia roku katechetycznego 2014/2015, kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wałbrzychu, początek, godz. 9.30.
- 30 VIII 2014 Msza św. z homilią podczas modlitewnego spotkania świeckich katechetów, z okazji rozpoczęcia roku katechetycznego 2014/2015, sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary w Bardo, początek godz. 9.30.
- 31 VIII 2014 Msza św. katedrze z homilią oraz poświęcenie „Drzwi Roku Świętego” przy pomniku św. Jana Pawła II na placu katedralnym w Świdnicy, godz. 10.00.
- 31 VIII 2014 Msza św. w Krzyżowej z okazji dożynek gminy Świdnica; udział w uroczystości dożynkowej , godz. 12.00-15.00.

## Wrzesień

- 01 IX 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 02 IX 2014 Spotkanie biskupów metropolii szczecińsko-kamieńskiej i metropolii wrocławskiej z okazji imienin ks. bpa Stefana Regmunta, biskupa zielonogórsko-gorzowskiego, rezydencja biskupa w Zielonej Górze, godz. 13.00.
- 03 IX 2014 Msza św. z homilią i przewodniczenie Konferencji Księża Dziekanów Diecezji Świdnickiej, w Wyższym Seminarium Duchownym w Świdnicy, godz. 9.00-14.00.
- 02-06 IX 2014 Spotkanie z kolegami i koleżankami licealnymi.
- 04 IX 2014 Msza św. z homilią w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Wałbrzychu, godz. 9.30.
- 05 IX 2014 Msza św. z homilią w Sanktuarium Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości na Górze Iglicznej, godz. 10.45.

- 06 IX 2014 Msza św. z homilią w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy, godz. 8.00.
- 06 IX 2014 Msza św. z homilią w kościele w Osieku (par. Gościśław) dla uczestników dożynek gminy Kostomłoty, godz. 14.00; udział w uroczystości dożynkowej, godz. 15.30.
- 07 IX 2014 Udział w koncelebry Mszy św. pod przewodnictwem i z homilią ks. abpa Edwarda Ozorowskiego, metropolity białostockiego na terenie b. niemieckiego obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen, godz. 12.00; udział w Apelu poległych.
- 07 IX 2014 Msza św. z homilią w kościele św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu – na zakończenie misji świętych, godz. 16.00.
- 08 IX 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.0-13.00.
- 09 IX 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.15-13.00.
- 10 IX 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 11 IX 2014 Msza św. z homilią w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Kłodzku z okazji 125. rocznicy powstania Zakładu Karnego w Kłodzku, godz. 11.00; udział w okolicznościowej akademii na Rynku w Kłodzku, godz. 12.15.
- 12 IX 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 19.30-13.00.
- 13 IX 2014 Wizyta w rezydencji biskupiej w Świdnicy ks. abpa Józefa Michalika, metropolity przemyskiego, godz. 13.00.
- 14 IX 2014 Msza św. odpustowa z homilią, w Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego w Wałbrzychu, poświęcenie kaplicy wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu i organów, godz. 10.00.
- 14 IX 2014 Msza św. z homilią w bazylice pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu podczas dożynek diecezjalnych, transmitowana przez Telewizję POLONIA; godz. 13,00; udział w uroczystości dożynkowych na miejscowym stadionie, godz. 14.30-17.00.
- 14 IX 2014 Instalacja nowych kanoników w Kapitułe Kolegiackiej przy parafii pw. Świętych Aniołów Stróżów i Matki Bożej Bolesnej w Wałbrzychu oraz Msza św. odpustowa z homilią, godz. 18.00.



- 
- 15-18 IX 2014 Prowadzenie rekolekcji kapłańskich dla księży posługujących w Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech, Würzburg; Himmelsporten.
- 19 IX 2014 Wizyta w parafii Hattersheim am Main (RFN).
- 21 IX 2014 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z okazji 75. rocznicy agresji sowieckich na Polskę oraz 25. rocznicy powstania Koła Związku Sybiraków w Świdnicy, godz. 10.00; udział w okolicznościowej akademii w klubie „Bolko”, godz. 12.00-14.30.
- 22 IX 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 22 IX 2014 Spotkanie z księżmi, pracownikami Świdnickiej Kurii Biskupiej i Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy, z okazji imienin ks. dra Radosława Kisiela, Siedziba Caritas Diecezji Świdnickiej w Świdnicy, godz. 13.00.
- 22 IX 2014 Udział w prapremierze filmu „GULBINOWICZ”; dawne kino „Warszawa” we Wrocławiu, godz. 19.30.
- 23 IX 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 23 IX 2014 Msza św. z homilią w Wyższym Seminarium Duchownym w Świdnicy dla kandydatów przybyłych na pierwszy rok studiów (w liczbie 11), godz. 17.00.
- 23 IX 2014 Poświęcenie domu parafialnego w par. pw. św. Brata Alberta w Świebodzicach, godz. 19.00.
- 24 IX 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-10.30.
- 24 IX 2014 Udział w roli promotora w obronie rozprawy doktorskiej ks. mgr lic. Kacpra Radzkiego pt.: „Antropologia wychowania ojca Jacka Woronieckiego a harcerska metoda wychowawcza w działaniach resocjalizacyjnych”; sala Senatu PWT we Wrocławiu, godz. 12.00.
- 24 IX 2014 Msza św. z homilią oraz sakrament bierzmowania w par. pw. Narodzenia NMP w Witoszowie Dolnym, godz. 17.00 .
- 25 IX 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 26 IX 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.

- 26 IX 2014 Msza św. z homilią; poświęcenie fasady kościoła pw. Narodzenia NMP w Sadach Górnych, godz. 18.00.
- 27 IX 2014 Katecheza pt. „Z antropologii małżeństwa i rodziny” – wygłoszona na falach Radia Maryja, godz. 8.30-9.15.
- 27 IX 2014 Msza św. z homilią oraz sakrament bierzmowania w par. pw. św. Józefa Oblubieńca w Międzygórzu, godz. 16.00.
- 28 IX 2014 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. św. Michała Archanioła w Lewinie Kłodzkim.
- 29 IX 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 29 IX 2014 Msza św. z homilią oraz poświęcenie cmentarza w parafii pw. św. Jerzego w Wałbrzychu, godz. 17.00.
- 30 IX 2014 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 30 IX 2014 Udział w posiedzeniu Rady pedagogicznej Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy, godz. 16.00.

# VIII. JUBILEUSZ 45-LECIA KAPŁAŃSTWA I 70-LECIA URODZIN KS. BPA IGNACEGO DECA

## 1.

BP IGNACY DEC

### **„NASZE LATA PRZEMIJAJĄ JAK TRAWA, A TY, BOŻE, TRWASZ NA WIEKI”**

*Leżajsk, 27 lipca 2014 r. – Słowo wypowiedziane przed Mszą św.  
w bazylice pw. Zwiastowania NMP*

Bardzo serdecznie dziękujemy ojcu kustoszowi za słowo powitania i wprowadzenia w naszą świętą liturgię. Bardzo się cieszę, że możemy dzisiaj razem, w XVII niedzielę zwykłą, w ostatnią niedzielę lipca, sprawować Eucharystię w tej przepięknej bazylice. Wyrażam wielką radość, że jest z nami o. Jarosław Kania, prowincjał ojców bernardynów w naszej Ojczyźnie. Pozdrawiam wszystkich kapłanów, siostry zakonne z różnych zgromadzeń. Pozdrawiam was wszystkich. Każda Msza św. jest dziękczynieniem. Dzisiaj Panu Bogu chcemy dziękować za dar naszego życia. Jest to pierwszy dar, jaki otrzymaliśmy od Niego. To właśnie Pan Bóg wybrał nam czas i miejsce naszego zaistnienia, naszego poczęcia i narodzenia. On nam także wybierze godzinę naszego odejścia z tego świata i przejścia do życia wiecznego.

Dzisiaj, 27 lipca, mija 70 lat od moich narodzin. Był to wówczas czwartek i był to dzień bardzo niebezpieczny dla ludzi. Otóż, przez wioskę Hucisko przechodził front wojenny. Od samego rana trwały naloty samolotowe Armii Czerwonej na wycofujące się na zachód oddziały niemieckie. Nasza wioska była w płomieniach. Od zrzuconych bomb paliło się wiele domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Mój tato z rodzeństwem i sąsiadami skrył się w przygotowanej ziemiance. W takiej szczególnej, trudnej sytuacji narodziłem się na ten świat. Mama urodziła mnie w wiejskiej chacie. Dzisiaj wraz z wami chcę podziękować

za to narodzenie. Zachęcam wszystkich, abyśmy podziękowali dzisiaj Panu Bogu za narodziny nas wszystkich. Każdy zna datę swych narodzin, chociaż nie pamięta tego czasu. Nikt z nas nie wybrał sobie ani mamy, ani taty. To Pan Bóg nam wybrał mamę, tatę. To Pan Bóg sprawił, że mamy takie a nie inne rodzeństwo. Za te pierwsze dary naszego życia dzisiaj podziękujemy Panu Bogu i poprosimy o Jego błogosławieństwo na dalsze lata naszego życia. Niech w tej Eucharystii znajdą się trzy ważne słowa, które powiemy Panu Bogu: „dziękujemy, przepraszamy, prosimy”. Słowa te są odpowiednie na każdy jubileusz.

Dziękujemy Panu Bogu za nasze narodzenie, za naszych rodziców, rodzeństwo. Dziękujemy za dar chrztu św., za dziecięctwo Boże. Dziękujemy za dom rodzinny, dziękujemy za wszystko. Chcemy też Pana Boga przeprosić, gdyż nie wszystko w naszym życiu podobało się Panu Bogu. Wszyscy potrzebujemy Bożego miłosierdzia. Powierzmy Panu Bogu także naszą przyszłość. Niech Pan Bóg będzie uwielbiony, niech przyjmie naszą wdzięczność i niech nas napełni światłem i mocą ducha Świętego. A teraz, na progu tej Eucharystii, przepróśmy Pana Boga za wszystkie nasze grzechy.

## 2.

KS. FRANCISZEK RZAŚA

### **JUBILEUSZ 45-LECIA KAPŁAŃSTWA I 70-LECIA URODZIN KS. BPA PROF. IGNACEGO DECA**

*Leżajsk, 27 lipca 2014 r. – Homilia podczas Mszy św.  
w bazylice leżajskiej*

„Jakże miłuję Prawo Twoje Panie, Panie Ty jesteś moim działem, Przrzekłem zachować Twoje słowa. Prawo ust Twoich jest dla mnie lepsze, niż tysiąc sztuk złota i srebra”

Przywołane przed chwilą słowa Psalmu nawiązują do przewodniej myśli dzisiejszego słowa Bożego. Jezus Chrystus wskazuje na kierunek

życia, jakim przeszli święci, np. nasz wielki rodak św. Jan Paweł II, i po której idzie nasz Jubilat ks. bp Ignacy.

Bardzo często, człowiek gromadzi dobra materialne, uważając, że jedynie od nich zależy sukces jego życia. Szuka swoich „skarbów” i „drogocennych pereł” w wymiarze życia doczesnego. Jednak Chrystus Pan zachęca nas do tego, byśmy nie poprzestawali na tym i czynili rachunek sumienia z naszego życia, szukając skarbów naprawdę cennych w wymiarze życia duchowego.

W dzisiejszej Ewangelii Jezus przekonuje nas do tego, abyśmy potrafili wybierać skarby Królestwa niebieskiego. Wymaga to od nas wysiłku duchowego i prowadzi do wybrania Jezusa i Jego Ewangelii nade wszystko. Warto poświęcić swój „interes życia”, by zyskać ten największy skarb – królestwo Boże. Codziennie powtarzamy: „Przyjdź Królestwo Twoje”, przyzywamy w ten sposób panowania Boga nad światem i nad moim życiem. Uznajemy Jego władzę. W Chrystusie przychodzi do nas to Królestwo, objawia się niezwykle pokorny styl Bożej władzy. On, będąc Nauczycielem i Panem umywa nogi „poddanym”, przebacza nieprawości, kocha tak bardzo, że oddaje życie. Tej władzy nie trzeba się bać. Poddanie się jej przynosi wyzwolenie. Odnaleźć Królestwo niebieskie oznacza odnaleźć Boga jako kogoś bliskiego, żywego kto jest ze mną. Nie ma nic cenniejszego w życiu. O tym mówią przypowieści o skarbie i o perle.

Wszystko inne jest mniej ważne. „Ty, mój skarbie” – trzeba powiedzieć tak do Boga. Kto odnajduje Go, ten doświadcza radości i widzi wszystko inaczej, co dotychczas zgromadził, odkrył, zdobył. Każde dobro w obliczu Tego, który jest Najwyższym Dobrem, okazuje się dobrem tylko częściowym. Kto odnajduje Boga i w Nim odkrywa najcenniejszy skarb, ten nie ugania się już za mniejszymi dobrami. Nie ubóstwia ich. Nie przesłaniają mu one Boga. Nie uzależniają.

Kiedy Chrystus Pan mówi: „sprzedać wszystko”, aby mieć Boga, nie chodzi o zostawienie najbliższych osób, odrzucenie wszystkiego, ale chodzi tu o właściwą hierarchię wartości. Na jej szczycie jest Bóg. On jest dawcą, źródłem wszystkich skarbów, dobra, piękna, prawdy. Bywa tak, że dobra częściowe przesłaniają nam dobro najwyższe. Są w nas nieuporządkowane przywiązania, które odbierają nam wolność i sprawiają, że przestajemy pragnąć Boga. Tymczasem rzecz w tym, by każde częściowe dobro budziło tęsknotę za dobrem najwyższym.

W naszym życiu potrzeba ustawicznego czuwania, by właściwie wybierać. Wciąż trzeba podejmować wysiłek rezygnacji nie tylko ze zła, ale tylko z mnóstwa dobrych, ale niepotrzebnych rzeczy, zabierających nasz czas, kradnących uwagę i w konsekwencji zostawiających mało miejsca dla Pana Boga. Zły duch, który jest nie tylko ojcem kłamstwa, ale i „ojcem wszelkiego rozproszenia i pośpiechu”, nie zawsze wprost nakłania do robienia rzeczy złych, ale często do zbyt wielu dobrych. Ich nadmiar może sprawić, że tracimy z oczu to co najważniejsze. Poświęcamy uwagę i siły sprawom drugorzędnym, a zamiast „skarbu” wybieramy błyskotki. Jakże aktualną jest znana życiowa zasada dla zapracowanych i zagonionych: „wybierać nie to co pilne, lecz to co konieczne”.

Nadzieja i odpowiedzialność nie muszą się wykluczać. Przeciwnie – dopełniają się. „Człowiek nie będzie uratowany ani przez naukę, ani przez politykę, ale jedynie przez miłość, przez Jezusa Chrystusa”, mówi Benedykt XVI. Warto tu przywołać bardzo popularny w ostatnich miesiącach film pt.: „Cristiada”. Ukazuje on dramatyczną historię meksykańskich chrześcijan. Spośród wielu wątków utworu warto zwrócić uwagę na historię konfrontacji dwóch dawnych przyjaciół, którzy stoją po przeciwnych stronach frontu. Obaj są niewierzący. Pierwszy – to prezydent Meksyku, uważa on, że chrześcijaństwo stoi na przeszkodzie rozwoju nowoczesnego państwa. Sądzi, że to tylko system poglądów i wierzeń, które można dowolnie zmieniać. Dlatego bezwzględnie stara się podporządkować Kościół swoim planom, rozpętując prześladowanie chrześcijan. Drugi – to wybitny generał, który ocenia chrześcijaństwo pozytywnie i stara się pomóc prześladowanym, podejmując walkę przeciwko wojskom prezydenta. Najciekawszy w filmie jest moment, kiedy niewierzący generał odkrywa, że chrześcijaństwo to nie tylko system zachowań, poglądów i odkrywa, że wiara to ukryty skarb. Dzięki świadectwu wierzących, a zwłaszcza pewnego chłopca, którego traktuje jak własnego syna, który za ten ukryty skarb gotów jest poświęcić własne życie.

Takie świadectwo pozostawił nam też św. Jan Paweł II, którym żyjemy szczególnie w roku jego kanonizacji. Tyle mu zawdzięczamy, my, Polacy i cały świat. On daje nam przykład jak należy mądrze wybierać w życiu to „co najważniejsze, co jest najpiękniejsze, co prawdziwe, jedyne, największe za co warte życie dać” – jak śpiewamy w jednej z piosenek religijnych. Wybrać Boga i wejść z Nim

w komunię. Wybrać Królestwo Boże i w nim konsekwentnie pogłębiać nasze zjednoczenie z Bogiem, tak jak św. Jan Paweł II. W drodze do Domu Ojca trwać przy Bogu od dzieciństwa aż po śmierć.

Ośmielę się powiedzieć, że taką drogą idzie od wczesnego dzieciństwa nasz czcigodny Jubilat – poczynając od rodzinnego Huciska, poprzez Leżajsk, Wrocław i Świdnicę. Dzisiaj wielbimy Boga i dziękujemy za dar 70 lat Jego życia i 45-lecia posługi kapłańskiej. Każdy jubileusz jest nie tylko spojrzeniem w przeszłość, lecz przede wszystkim dziękczynieniem za to, co trwałe i co wyrosło dzięki zjednoczeniu z Bożym, życiodajnym tchnieniem. Wszystko bowiem, co nas w życiu spotyka jest łaską, jest darem, jest objawieniem wielkiej miłości Boga do człowieka, każde nasze tchnienie, każde uderzenie serca to Boży dar. Całkiem przez nas niezасłużony. Każdy dzień, każda godzina, domaga się z naszej strony wdzięczności wobec samego Boga. Cóż dopiero powiedzieć jeśli mamy do czynienia z życiem kapłańskim, w którym Bóg ma szczególny udział. W kapłaństwie człowiek ustępuje miejsca Synowi Bożemu, Odkupicielowi świata. W kapłaństwie wszystko jest wielkie – wielkością działającego w nim Boga.

Święty Jan Paweł II w 50-lecie swoich święceń kapłańskich łaskę powołania określił jako dar i tajemnica, tak też zatytułował książkę poświęconą refleksji o kapłaństwie. Dar ten jest darmo dany, ustawicznie odkrywany przez człowieka. Każdy dzień kapłański jest godzien najwyższego dziękczynienia za szafarstwo Bożych tajemnic. Każda odprawiona Msza św. jest skarbem ponad wszystkie skarby ziemi. Jako szafarz słowa objawionego, kapłan jest tylko narzędziem, pożycza niejako swych ust Duchowi Świętemu, głosi słowo Ojca, słowo, które stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas, Słowo, które ożywia, budzi, raduje i niesie pokój. Wielbimy dzisiaj Boga wraz z czcigodnym Księdzem Biskupem za wszystkie lata Jego posługi przy ołtarzu, na ambonie, w konfesjonale, na katedrze uniwersyteckiej, przy łożu chorych i umierających.

Kto w duchu wiary wpatruje się w Boga, musi się uśmiechać, bo nasz Bóg jest Bogiem radości, pokoju i szczęścia. W Bogu nie ma żadnych braków, ani też niedoskonałości – wszystko w Nim jest piękne, radosne, promienne. Kto patrzy w słońce musi się nasświetlić jego promieniami, zyskuje coś z blasku słońca. Kto patrzy w Boga – i to przez długie kapłańskie lata, musi mieć pogodne uśmiechnięte oblicze i promieniować tym blaskiem wokoło. Kto

lubi się modlić, rozmawiać z Bogiem, ten z wolna staje się coraz bardziej Boży. Czyż nie dostrzegamy tego u dostojnego Jubilata? Pan Bóg jest hojny i wspaniałomyślny dla człowieka, ale też domaga się zawsze z jego strony współpracy, ofiarnej gotowości do pójścia za Jego głosem, tak jak to uczyniła Maryja – „Oto ja Służebnica Pańska niech mi się stanie według Twego Słowa”. Nasz Ksiądz Biskup ma wszelkie powody do radości i wdzięczności. Przed 45 laty z młodzieńczym zapałem odpowiedział na Jezusowe wezwanie „Pójdź za Mną”, a przed 10-ciu laty w poczuciu wielkiej odpowiedzialności odpowiedział na wezwanie Piotra naszych czasów do służby Kościołowi Świdnickiemu i Powszechnemu. Zawierzył Chrystusowi całe swoje życie, gotowy na każdą dla Niego ofiarę. I nie cofnął danego Bogu słowa. Może się teraz radować, bo przez całe życie sumiennie stoi na posterunku, chociaż niekiedy, wcale nie jest to łatwe. Jeden z polskich biskupów istotę kapłaństwa ujął w słowach „kapłaństwo nie jest umową o pracę, lecz umową o życie”. Umowę o pracę można rozwiązać, można ją wypowiedzieć. Umowy o życie nie da się rozwiązać, nie da się jej wypowiedzieć. Kapłaństwo to nie jakaś tam śmieciowa umowa na określony czas, czy umowa zlecenia na wykonanie określonego zadania. Kapłaństwo to umowa nierozwiązywalna, trwała, niezmienna nie tylko na cały życie ziemskie, ale na całą wieczność. Tyś jest kapłanem na wieki. Tak też o tobie, księżę biskupie Ignacy, zawyrokował Bóg.

Czcigodny Księżę Biskupie, wśród różnych życzeń, jakie dziś Ci wszyscy uczestniczący w tej Eucharystii składają, szczególnie życzymy tej trudnej we współczesnych czasach wierności Ewangelii, abyś jak dotąd, tak do końca twoich dni mógł zawsze sobie mówić: „moim życiem jest Chrystus”, I abyś kochał swojego Boskiego Mistrza coraz bardziej i coraz dojrzalej, oddany Maryi, na wzór św. Jana Pawła Wielkiego: „Totus Tuus – Cały Twój”.

Kończąc naszą refleksję, pragnę zadedykować naszemu Jubilatowi papieską „Barcę”, bo to też „Barka” o Tobie, to także historia i twego powołania. Przecież to wszystko zaczęło się tak: „Pan kiedyś stanął nad brzegiem, szukał ludzi gotowych pójść za Nim, by łowić serca słów Bożych prawdą”. Na początku powoływał nad brzegiem jeziora Genezaret, natomiast ciebie Ignasiu szukał i znalazł w Hucisku, w Leżajsku, we Wrocławiu... I dlatego ty dziś tak radośnie odpowiadasz: „O Panie to Ty na mnie spojrzales, Twoje usta dziś wyrzekły



me imię, swoją barkę pozostawiam na brzegu, razem z Tobą nowy zaczął dziś łów”.

Pan na ciebie spojrział, Pan cię powołał i dlatego swoją życiową barkę tak kiedyś, jak i dziś pozostawiasz tu w Leżajsku, pozostawiasz rodzeństwo, przyjaciół, znajomych i z Jezusem nowy zaczynasz dziś łów. I dalej to także twoje słowa: „Jestem ubogim człowiekiem, moim skarbem są ręce gotowe do pracy z Tobą i czyste serce. Ty potrzebujesz mych dłoni, mego serca pełnego zapalem, mych kropli potu i samotności”. To wszystko Księżę Biskupie oddajesz dziś Jezusowi i Jego Matce, Matce Pocieszenia. I radośnie deklarujesz: „Dziś wypłyniemy już razem, łowić serca na morzu dusz ludzkich, Twej prawdy siecią i Słowem Życia”. Amen.

### 3.

BP IGNACY DEC

## **„MIARĄ NASZEGO ŻYCIA JEST LAT SIEDEMDZIESIĄT, OSIEMDZIESIĄT, GDY JESTEŚMY MOCNI” (PS 90,10)**

*Leżajsk, 27 lipca 2014 r. – Słowo na zakończenie Mszy św.  
w bazylice pw. Zwiastowania NMP*

Obecna Eucharystia sprawowana w bazylice leżajskiej, przed obliczem Matki Bożej Pocieszenia, była naszym dziękczynieniem za dar życia i za inne dary, jakie otrzymaliśmy od Pana Boga. Przychodzi czas, by podziękować także ludziom. Otóż, wyrażam ogromną wdzięczność ojcom bernardynom za wszystko, co czynią dla nas, za opiekę nad pielgrzymami, którzy tu przybywają. Dziękujemy za pielęgnowanie kultu Matki Bożej Leżajskiej. Sanktuarium Leżajskie jest jednym z najstarszych sanktuariów maryjnych w Polsce południowo-wschodniej. Obraz Matki Bożej Pocieszenia był korowany już w roku 1752, a więc 35 lat po koronacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Osobiście dziękuję serdecznie ojcu kustoszowi za

możliwość sprawowania dzisiejszej Eucharystii w świątyni, którą znam od dzieciństwa i z którą jestem związany przez całe moje życie uczniowskie, kleryckie, kapłańskie i biskupie. Tutaj, w tej bazylice, 7września 1954 r., a więc prawie 60 lat temu, przyjąłem sakrament bierzmowania. Tutaj w latach 1960-1962 byłem ministrantem. Tu zrodziło się moje powołanie kapłańskie. Tutaj służyłem do Mszy św. jako żołnierz ludowego wojska polskiego. Tu przybywałem jako kleryk i tu, 6 lipca 1969 r. sprawowałem Mszę św. prymicyjną, podczas której kazanie prymicyjne wygłosił ówczesny kustosz, dziś śp. o. Aleksy. Matka Boża Leżajska prowadzi mnie przez życie. W dniu mego jubileuszu, chcę złożyć takie właśnie świadectwo. Dnia 8 grudnia 1963 r., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, modliłem się w koszarach wojskowych, po kilkotygodniowym pobycie w wojsku, o łaskę spędzenia wigilii Bożego Narodzenia w domu rodzinnym. Matka Boża pomogła. Otrzymałem wówczas czterodniowy urlop nagrodowy od 24 do 27 grudnia i mogłem święta spędzić z rodzicami i rodzeństwem. W ciągu moich lat kapłańskiej posługi często duchowo przybywałem tu do Matki Bożej. Zawsze otrzymywałem wsparcie.

Dziękuję serdecznie ks. dr Franciszkowi Rząsie za wygłoszenie dzisiejszej homilii. Ks. Franciszek pochodzi z Łowiska. Razem studiowaliśmy filozofię w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Potem przez wiele lat wykładał przedmioty filozoficzne w Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Następnie był proboszczem i dziekanem w Brzozowie. Obecnie opiekuje się seniorami w Jarosławiu. Należy do konfraterni paulinów na Jasnej Górze. Dziękuję ks. Józefowi Kielbowiczowi z Woli Zarczyckiej, który 13 lipca 1969 r. wygłosił mi kazanie prymicyjne w Woli Zarczyckiej. I wtedy mi powiedział, abym był kapłanem wedle Serca Pana Jezusa.

Dziękuję wszystkim wam za wasze modlitwy i za wszelką życzliwość, jakiej doznałem i ciągle doznaję od was. To jest wielka siła i moc, która pozwala mi lepiej służyć Bogu u ludziom. Niech Matka Boża Leżajska zachowuje was w swojej łaskawej opiece.

# **IX. WIZYTA ABPA EDWARDA OZOROWSKIEGO W GROSS-ROSEN**

## **1.**

BP IGNACY DEC

### **SŁOWO POWITANIA**

Umiłowani w Panu! Jesteśmy na ziemi ludzkiego cierpienia, na terenie byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Od wielu lat tu przybywamy w pierwszą niedzielę września, by modlić się o pokój wieczny dla wszystkich, którzy tutaj zginęli, którzy tu przebywali, a także by modlić się o pokój na ziemi w dzisiejszym świecie. W tym roku naszej modlitwie przewodniczy Jego Ekscelencja ksiądz arcybiskup Edward Ozorowski, metropolita białostocki. Ksiądz Arcybiskup przybywa tu jako szczególny pielgrzym, z potrzeby serca. Tu bowiem na terenie tego obozu przebywał jego ojciec i stąd, doświadczony cierpieniem, zimnem i głodem, przeszedł do wieczności.

Pozwólcie, że krótko przedstawię sylwetkę naszego przewodniczącego liturgii. Ksiądz Arcybiskup urodził się 1 maja 1941 r. w Wólce-Przedmieściu. W latach 1954-1958 był uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku. Po maturze w latach 1958-1964 odbył studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku. Dnia 21 czerwca 1964 r. w prokatedrze białostockiej przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. bpa Władysława Suszyńskiego. Jak zauważamy, Ksiądz Arcybiskup jest w tym roku złotym jubilatem w kapłaństwie. Cieszymy się, że w roku świętowania 50-lecia kapłaństwa przybył do nas na Dolny Śląsk, na modlitwę z nami.

Po święceniach kapłańskich nasz dostojny Gość kontynuował studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, uzyskując kolejno stopnie naukowe magistra (1967) i doktora teologii (1970). Habilitował się na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie w roku 1976. Od tamtego czasu przez wiele lat był pracownikiem naukowo-dydaktycznym Akademii Teologii a potem Uniwersytetu Kardynała

Stefana Wyszyńskiego. Prowadził także zajęcia z zakresu teologii dogmatycznej w Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku oraz w Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. W latach 1979-1992 był rektorem Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku.

Dnia 31 stycznia 1979 r. papież Jan Paweł II mianował go biskupem pomocniczym diecezji w Białymstoku. Święcenia biskupie przyjął 24 kwietnia 1979 r. z rąk ks. kard. Henryka Gulbinowicza. Za swoje hasło biskupie obrał słowa: *In Eo qui confortat* ( W Tym, który umacnia). Dnia 21 października 2006 r. papież Benedykt XVI mianował go arcybiskupem metropolitą białostockim. Ksiądz Arcybiskup jest członkiem kilku Komisji i Rad funkcjonujących przy Konferencji Episkopatu Polski. Jest autorem licznych prac naukowych z zakresu teologii, w tym wielu książek. Jest także laureatem różnych nagród i wyróżnień kościelnych i państwowych.

Czcigodny Księżę Arcybiskupie, jeszcze raz serdecznie witamy na tym szczególnym miejscu i prosimy o przewodniczenie naszej modlitwie w intencji tu pomordowanych, w intencji wszystkich, którzy tutaj przebywali, a także prosimy o modlitwę w intencji pokoju na świecie, by historia, która tu się wydarzyła już nigdy się nie powtórzyła.

## 2.

ABP EDWARD OZOROWSKI

### **„GDZIE WZMÓGŁ SIĘ GRZECH, TAM JESZCZE OBFICIEJ ROZLAŁA SIĘ ŁASKA” (RZ 5, 20)**

*Rogoźnica – Gross-Rosen, 7 września 2014r. – Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na terenie byłego obozu koncentracyjnego*

Druga wojna światowa przykryła Polskę całunem grobów, a w sercach żyjących pozostawiła rany, które z trudem się goją. Ślady mogił odnajdujemy w różnych miejscach: w kraju i poza jego granicami.

Wiele z nich nigdy nie zostanie odkrytych. Szczególnie tragiczne są łagry i obozy koncentracyjne, bo w nich mordowano ludzi masowo, z premedytacją, sadyzmem, wyszydzeniem człowieka i Polski. Cała Syberia jest taką zbiorową mogiłą, „niehumanitarną ziemią”.

W obrębie obecnej Polski: Oświęcim, Majdanek, Treblinka, no i oczywiście Rogoźnica (Gross-Rosen) – obóz, w którym zginął mój ojciec. Jego utrata była i jest bolesna dla całej naszej rodziny, a zwłaszcza dla matki, która cały ciężar wychowania synów wzięła na siebie. Na szczęście Bóg ją obficie umocnił łaską.

Zgromadzeni na tym miejscu kaźni stanowimy część wielkiej rodziny, która oplakuje swoje pomordowane dzieci. Rodzina ta żyje, mimo utraty wielu jej synów i córek. Żyje w obrębie wyznaczonych jej granic politycznych i w rozproszeniu, na całym świecie. Nosi ona w sobie pamięć minionych dziejów, odnoszonych zwycięstw i ponoszonych klęsk. Chociaż obecnie mówi ona różnymi językami, to najpiękniej wypowiada się w języku polskim – języku poetów i wieszczów narodowych. Jest to – jak mówił Piotr Skarga – starodawny dąb, którego żaden wiatr nie powalił, bo korzeń jego – Chrystus. Polskość to dzieje, język i Kościół. Polskość to zespolenie tego, co ludzkie, z tym co boskie. Tak było, tak jest i tak być powinno. Polskość to umiłowanie wolności i niegodzenie się na jej utratę. Przejawem tego były powstania: listopadowe, styczniowe i warszawskie. Wolności broniono w roku 1920, domagano się jej po roku 1945. Walkę o wolność zawsze opłacano krwią poległych. Wolność jest skarbem na wysokiej górze; aby nią się cieszyć, trzeba ją zdobywać.

Jesteśmy tu dzisiaj, by dziękować Bogu za ocalenie i wyjście z niewoli, by modlić się za pomordowanych i o łaski dla żyjących. Zawsze tak czynimy, gdy stoimy nad grobem. Naszej modlitwie towarzyszy jednocześnie refleksja nad tym, co się stało i co czeka nas ludzi. Wiek XX okazał się najstraszliwszy w dziejach naszego Narodu. Zły duch opanował umysły wielu ludzi i zdeprawował ich czyny. A stało się tak, bo ludzie ci odwrócili się od Boga, „znikczemnieli w swoich umysłach i zaćmione zostało bezrozumne ich serce” (Rz 1, 29). Minęło siedemdziesiąt lat od tamtych smutnych czasów, a my nie możemy ich zapomnieć. Nosimy w sobie trwogę, by to, co minęło, nie wróciło, nie wróciło z powrotem.

Wydawało się nam dotąd, że przynajmniej granice mamy bezpieczne, jednak wypadki na Ukrainie nie dają nam już takiej pewności.

Europa i świat pełne są niepokoju. Ludzie zabijają jedni drugich, podważany jest porządek świata. Ledwie wyszliśmy ze zgubnej ideologii komunizmu, a już atakują nas inni fałszywi nauczyciele. Chcą oni zaprzeczyć prawdzie, że człowiek rodzi się mężczyzną lub niewiastą. Wprowadzają oni do szkół lekcje wyuzdania, wyzbywania się szacunku do życia i płci ludzkiej.

Przypuszczono atak na sumienie. Odbiera się sumieniu prawo decydowania o tym, co należy czynić a czego unikać. Zaprzeczono odwiecznej normie moralności, okrojono Dekalog. Zamyka się przed sumieniem drzwi szpitali i szkół publicznych. Wszystko to w imię rzekomej wolności i wmówienia człowiekowi, iż nie ma ograniczeń. Miejsce dziesięciu przykazań zajmuje swawola.

Gorzkie to spostrzeżenia. Nie można jednak ich zagłuszyć. Widzenie zła nie oznacza jednak braku wrażliwości na dobro. Dobry przede wszystkim jest Pan Bóg. Dobrym też Bóg stworzył człowieka. A Jego łaska jest silniejsza od grzechu. Bitwę warszawską z 1920 r. nazwano cudem nad Wisłą. Takie cuda mogą się zdarzać zawsze i wszędzie. Bądźmy ludźmi wiary i nadziei. Amen.

## **X. ZMIANY W III KWARTALE 2014 ROKU**

### **1. Zmiany w III kwartale 2014 r.**

1. ks. Marcin Czchowski, dot. wik. św. Mikołaja w Nowej Rudzie, ust. prob. par. pw. Wszystkich Świętych Strzelcach Świdnickich;
2. Ks. Marek Krysiak, dot. duszpasterz w USA, ust. prob. par. pw. św. Jana Chrzciciela w Jaroszowie;
3. Ks. Wiesław Rusin, prob. par. pw. Świętych Aniołów Stróżów, ust. dziekanem dekanatu Wałbrzych-Południe;
4. Ks. Janusz Michalewski, odwołany z funkcji Dyrektora Biblioteki WSD i Pełnomocnika rektora ds. nauki.
5. Ks. Paweł Zieliński, dot. rezydent par. św. Michała Archanioła, urlop.





# **XI. MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE**

## **1.**

BP IGNACY DEC

### **PRZESŁANIE KANY GALILEJSKIEJ – JAK ULECZYĆ WSPÓŁCZESNĄ EUROPE?**

*Doylestown, 6 lipca 2014 r. – Homilia do uczestników  
XVI pielgrzymki Rodziny Radia Maryja i Telewizji Trwam Polonii  
ze Stanów Zjednoczonych i Kanady do Sanktuarium Maryjnego  
w Doylestown – Amerykańskiej Częstochowy*

#### **Wstęp**

Czcigodny Ojciec Przeorze wraz z wszystkim ojcami i braćmi paulinami, stróżami tego sanktuarium maryjnego;

Czcigodny i drogi Ojciec Tadeuszu, dyrektorze Radia Maryja i Telewizji Trwam wraz z ojcami redemptorystami i całą ekipą techniczną radia i telewizji;

Wszyscy czcigodni bracia kapłani: diecezjalni i zakonni;  
drogie siostry zakonne;

Szanowni przedstawiciele organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie;

Droga Rodzino Radia Maryja i Telewizji Trwam oraz wszyscy pielgrzymi ze Stanów Zjednoczonych, Kanady i innych krajów świata;

Drodzy radiosłuchacze i telewidzowie łączący się z nami w tej modlitwie w różnych częściach świata, zwłaszcza w naszej Ojczyźnie;

Umiłowani Rodacy, bracia i siostry w Chrystusie, czciciele Matki Bożej Królowej Polski!

Na dzisiejszą Eucharystię dla pielgrzymów Polonii Amerykańskiej i Kanadyjskiej do Amerykańskiej Częstochowy wybraliśmy Ewangelię o weselu w Kanie Galilejskiej, która jest najczęściej czytana na Jasnej Górze w naszej Ojczyźnie. Rozważmy jakie jest jej przesłanie dla współczesnego świata i Kościoła, w tym także – dla nas Polaków, żyjących na półkuli zachodniej oraz w naszym ojczystym kraju.

W ewangelicznym opisie wesela w Kanie dają się wyróżnić trzy wątki: wątek pierwszy – dialog Maryi z Jezusem w sprawie braku wina; wątek drugi – dialog Maryi ze sługami i wątek trzeci – zlecenie Jezusa wydane sługom. Zaaplikujmy te wątki do współczesnej sytuacji naszego życia.

### **1. Bolączki dzisiejszego świata, które widzi Maryja**

„A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: «Nie mają wina»” (J 2, 3). Maryja odkrywa prawdę o sytuacji, w której znaleźli się nowożeńcy; dostrzega brak czegoś, co powinno być. Przedstawia potrzebę Jezusowi: „Nie mają wina”. Z pewnością Jezus wiedział o tym braku, jednakże nie chciał działać sam, ale w dzieło przyjścia nowożeńcom z pomocą włączył Maryję. Chciał, by między ludźmi a Nim zawsze była Ona, Matka, którą nam wszystkim podarował. Tak zaczęło się w Kanie, tak jest dziś i tak będzie trwało do końca świata. Maryja jest z nami, przygląda się nam, pielgrzymuje przez wieki z Kościołem jako jego Matka. Pierwsza zauważa braki i staje w naszych sprawach przed swoim Synem. Chrześcijanie wszystkich wieków byli o tym przekonani. W takie wstawiennictwo Maryi mocno wierzył św. Jan Paweł II. Podczas drugiej pielgrzymki do Ojczyzny, dnia 19 czerwca 1983 r., tak modlił się do Maryi Jasnogórskiej: „O Maryjo, któraś wiedziała w Kanie Galilejskiej, że wina nie mają (por. J 2, 3). O Maryjo! Przecież Ty wiesz o wszystkim, co nas boli. Ty znasz nasze cierpienia, nasze przewinienia i nasze dążenia. Ty wiesz, co nurtuje serca narodu oddanego Tobie na tysiąclecie w «macierzyńską niewolę miłości...». Powiedz Synowi! Powiedz Synowi o naszym trudnym «dziś».

Maryja wie dobrze co nas boli, zna nasze braki i zagrożenia. Interesuje się nami. Po prostu jako Matka kocha nas. A że tak jest, świadczą o tym Jej słowa wypowiedziane podczas objawień w Lourdes, w Fatimie, w La Salette i w innych miejscach, gdzie się ukazywała ludziom. Z tych przesłań Maryi wiemy, jak bardzo

martwi się o współczesny świat, który podjął w czasach nowożytnych walkę z Bogiem i z Kościołem. W takim wyjątkowym miejscu jak to, w którym jesteśmy, przypomnijmy sobie jak ta walka wyglądała, jak dzisiaj przebiega i do czego prowadzi. Nazwijmy po imieniu to trudne dziś, owe braki, które nam dzisiaj doskwierają.

Niedawno jeden z polskich historyków filozofii i kultury zestawił i zinterpretował cztery wymowne daty z epoki nowożytnej z ostatnich 500 lat. Wyszczególnił lata: 1517, 1717, 1917 i 2017 – dwa odstępy czasowe po dwieście lat i ostatni odstęp – 100 lat. Rok 1517 był rokiem wybuchu reformacji – drugiego wielkiego rozłamu chrześcijaństwa i narodzin protestantyzmu. Protestantyzm odrzucił Boga tradycji i Kościoła w imię Boga Biblii. Uznał Pismo Święte za jedyne źródło wiary. Odrzucił sakramenty i Tradycję Kościoła.

Dwieście lat później, w roku 1717, powstała pierwsza loża masońska w Londynie, zapowiedź narodzin filozofii oświecenia, w której odrzucono Boga objawiającego się w Biblii na rzecz Boga rozumu, Wielkiego Architekta. Wiek ten stworzył podłoże do rewolucji francuskiej i rozpoczęcia ostrej walki z religią objawioną i Kościołem Trzecim etapem w tej układance był rok 1917 (200 lat później), czyli rok objawień Matki Bożej Fatimskiej, ale także rok wybuchu rewolucji bolszewickiej w Rosji, kiedy to odrzucono Boga jak takiego w imię rzekomo wyzwolonego człowieka. Na tronie Pana Boga posadzono człowieka. Fala bezbożnego bolszewizmu miała ogarnąć całą Europę. Została częściowo zahamowana w roku 1920 pod Warszawą, ale idee rewolucyjne i hasła antyreligijne rozszerzyły się na cały kontynent europejski, a także na część ówczesnej Ameryki. W roku 1917 w Portugalii pomimo objawień fatimskich, zaczęły się na dobre prześladowania duchowieństwa, napady na kościoły i szykanowanie wiernych. We Włoszech masoneria od lutego 1917 r. organizowała antykościelne i antypapieskie manifestacje, zapowiadając bliskie już panowanie Lucyfera na Watykanie. Kilka lat później zaczęły się krwawe prześladowania Kościoła w ogarniętej wojną domową Hiszpanii, a także w dalekim od Europy Meksyku.

Dzięki znakomitemu filmowi „Cristiada”, mogliśmy ostatnio dowiedzieć się jaką cenę trzeba było nieraz zapłacić za wiarę. Przypomnijmy, że najmłodszy uczestnik Cristiady, dziś bł. Jose Luisa Sanchez, w chwili śmierci miał zaledwie 14 lat. Zanim został dobity strzałem w głowę, oprawcy przygotowali dla niego prawdziwą

drogę krzyżową. Zdarli mu skórę ze stóp i tak okaleczonego pędzili w kajdanach przez miasto do wykopanego dla niego grobu. Przed śmiercią chłopiec zawołał: „Niech żyje Chrystus Król”. Ten film jest ostrzeżeniem przed demokracją wyzutą z szacunku dla religii i wyższych wartości, o której mówił św. Jan Paweł II, że taka demokracja przeradza się w „jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”. Wiek XX wyraziście potwierdził historyczną prawidłowość, że wrogowie i niszczyciele Boga i religii, stają się z czasem wrogami i niszczycielami człowieka. Najczęściej bowiem zaczynali od walki z Bogiem i religią, a kończyli na walce z człowiekiem.

## **2. Obalenie filarów cywilizacji chrześcijańskiej**

Drodzy bracia i siostry! Historia w naszych czasach nabrała przyspieszenia i może się okazać, że na kolejny etap nie trzeba będzie czekać kolejnych dwustu lat. Oto dzisiaj – patrząc na to, co dzieje się – możemy zauważyć, że po odrzuceniu Boga tradycji w imię Boga Biblii w XVI wieku, Boga Biblii w imię Boga rozumu w XVIII wieku i wreszcie, po odrzuceniu Boga jako takiego w imię człowieka w XX wieku, zbliżający się rok 2017 przynosi nam próbę odrzucenia człowieka – samej jego natury – obiektywnych wartości (prawdy, dobra, piękna), w imię fałszywie pojętej wolności, tolerancji, demokracji.

Moi drodzy! Gdy runął mur berliński i rozpadł się blok sowiecki, gdy wojska radzieckie opuściły Polskę, wydawało się nam, że upiory bezbożne i antykościelne już nie powrócą, że nie wróci już komunistyczne zakłamanie, że przestanie obowiązywać poprawność polityczna, że nie odżyją bezbożne ideologie i utopie. Jednakże obserwacja bieżących wydarzeń wskazuje na coś innego. Walka z prawdą i dobrem nie ustała. Szatan nie wyjechał na urlop. Wcielił się w nowych ludzi, którzy pod pozorem wzniosłych haseł, chcą budować nowy świat, nowy porządek bez Boga, którzy obrali sobie za cel zdechristianizować Europę – kontynent, z którego pochodzimy. Dzisiaj już widać gołym okiem, że w świecie ma miejsce zaplanowana i zorganizowana akcja zmierzająca do zniszczenia naszej cywilizacji chrześcijańskiej – zwłaszcza łacińskiej, a poniekąd i całej kultury euroatlantyckiej. Widzimy, jak są ostro atakowane trzy główne filary tej cywilizacji i kultury, którymi są: filozofia grecka, religia judeochrześcijańska i rzymskie prawo.

Moi drodzy! Od czasu oświecenia i pozytywizmu ośmiesza się i atakuje filozofię klasyczną, która narodziła się w starożytnej Grecji. Wiemy, że

z tej filozofii wywiodła się nauka europejska, że była ona fundamentem uniwersytetów średniowiecznych. Naczelną wartością w tej filozofii i fundowanej na niej nauce, była prawda i moralnie silny człowiek – przyjaciel Boga i ludzi. W XIX wieku zmieniono paradygmat filozofii i nauki. Nowa filozofia pozytywistyczna, a potem fenomenologiczna i egzystencjalistyczna przestała wyjaśniać rzeczywistość i odkrywać świat transcendentny, a skupiła się głównie na opisywaniu świata, na ujmowaniu związków między zjawiskami, nie wychodząc poza to, co doświadczalne, ponad to, co daje się zmierzyć i zważyć. Filozofie zaś idealistyczne zajęły się badaniem ludzkiej świadomości a nie rzeczywistego świata. W polu takiej minimalistycznej filozofii zniknął Bóg. W Europie XX wieku pojawiła się nowa filozofia postmodernistyczna i wszelkiej maści dzisiejsze liberalizmy. Odeszły one od obiektywnych kategorii prawdy, dobra, piękna. Owe kierunki przekształcają się często w ideologie i utopie. Typowym przykładem tego jest dziś lansowana w krajach Unii Europejskiej ideologia gender. Zmierza ona do zniszczenia rodziny przez podstępne hasła równości i tolerancji, przez wmawianie nam, że płeć nie jest sprawą natury, ale kultury.

Nie udało się zniszczyć rodziny przez aborcję i antykoncepcję. Podejmuje się przeto próbę zniszczenia tradycyjnej rodziny przez legalizację związków partnerskich, przez seksualizację dzieci i młodzieży. Marksistowską walkę klas zamieniono na walkę płci. To, co dotąd było uważane za dewiację i patologię, teraz usiłuje się uznać za obowiązującą normę. Zdrowa rodzina, jak wiemy, zawsze była ostoją narodów – gdy upadała rodzina, upadały cywilizacje. W dyskusjach medialnych panuje wielki chaos. Nie przestrzega się zasad klasycznego, logicznego myślenia. Odchodzi się od zdrowego rozsądku. Odrzuca się argumenty racjonalne i zamienia się je często na inwektywy, epitety w rodzaju ksenofobia, homofobia, fundamentalizm, fanatyzm religijny.

Z nauki, kultury, polityki i gospodarki eliminuje się etykę, głos sumienia. Widzieliśmy to ostatnio w brutalnej napastliwości na lekarzy, którzy w ostatnim czasie podpisali Deklarację wiary i opowiedzieli się za respektowaniem w posłudze lekarskiej klauzuli sumienia. Kазus prof. Bogdana Chazana każe nam wyrazić sprzeciw, by nie karano nikogo za dobro i nie nagradzano nikogo za zło. Powiedzmy jasno, że niektóre działania i zachowania pewnych osób publicznych niegodne są kraju, z którego pochodzi św. Jan Paweł II.

### 3. Dyktat prawa stanowionego

Drugim filarem naszej cywilizacji chrześcijańskiej, który jest dziś niszczoney, jest religia chrześcijańska, zwłaszcza katolicka. Oszczędza się judaizm, islam, ale nie przepuszcza się nic Kościołowi katolickiemu. Nasza religia stała się dziś przedmiotem przeróżnych ataków, wyszydzania, kpin, a nawet bluźnierstw. Jednym z ostatnich przykładów takiej postawy w naszym kraju jest bezpardonowe forsowanie bluźnierczego spektaklu „Golgota Picnic”. Tak wiele protestów przeciwko temu bluźnierstwu napawa nas nadzieją, że nasz Naród potrafi się bronić przed złem. Książd profesor Waldemar Chrostowski dał do tego następujący komentarz w „Naszym Dzienniku: „Nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z długo przygotowywaną i sownie opłaconą akcją skierowaną przeciwko Kościołowi i wierze katolickiej [...]. Teatr zamiast bawić i uczyć – stał się areną wyzywającej światopoglądowej konfrontacji” („Nasz Dziennik” nr 148 z dnia 28-29 czerwca 2014 r., s. 2).

Trzecim filarem naszej cywilizacji łacińskiej, który się dziś podważa i podcina, jest dziedzina prawa. W dziedzinie tej podważa się istnienie prawa naturalnego, a lansuje tzw. pozytywizm prawny, w którym podtrzymuje się tezę o prymacie prawa stanowionego przed prawem Bożym: naturalnym i objawionym. Odrywa się moralność od prawa. Lansuje się tezę, że prawda jest do ustalenia przez głosowanie, a my przecież wiemy, że prawda jest dana przez Boga. Człowiek nie jest kreatorem prawdy, ale jej lektorem.

My wiemy dobrze z niedawnych lat, że w imię prawa stanowionego przez niektórych przywódców i niektóre rządy, nawet demokratycznie wybrane, poniżano i niszczoneo ludzi. Papież Benedykt XVI przypomniał niemieckim parlamentarzystom, cytując św. Augustyna, że wszelka władza, która nie respektuje prawa Bożego, staje się wcześniej czy później bandą złoczyńców.

Drodzy bracia i siostry! Są trzy sektory społeczne, w których i poprzez które rozgrywa się owa walka z cywilizacją chrześcijańską: media, placówki oświatowe na czele z uniwersytetami oraz gremia stanowiące prawo. Większość mediów publicznych w naszym kraju jest wprzęgniętych do walki z Kościołem. Prawda i dobro przegrywają tam z finansjerą. Gdy pieniądze są na stole prawda milczy.

Dlatego tak bardzo cenimy Telewizję Trwam i Radio Maryja. Są to media niezależne od wszelkich form nacisku, aprobują prawdę,

dobro i inne wartości ewangeliczne. Dzięki nim otrzymujecie tutaj, w swojej drugiej Ojczyźnie, nie tylko informacje z życia Kościoła, ale także obiektywne spojrzenie na życie publiczne w Polsce, które często bywa zniekształcane przez mainstreamowi media. Telewizja Trwam i Radio Maryja potrzebują naszego wsparcia poprzez modlitwę i ofiarę.

Drodzy bracia i siostry! Matka Boża, która jest w Niebie, ale która jest także z nami tu, na ziemi, zna lepiej niż my, to, o czym mówimy, i z pewnością rozmawia o tym z Jezusem. Maryja zna dobrze także nasze osobiste i rodzinne potrzeby i niedomagania. Wolno nam się domyślać, iż mówi do Jezusa, że potrzebna jest nam silna wiara, mocna nadzieja, ofiarna miłość, że potrzebni są nam ludzie ukształtowani na Ewangelii.

Nie wstydzmy się prosić Maryi w naszych trudnych sprawach osobistych, rodzinnych, narodowych. Ona potrafi je przedłożyć swojemu Synowi, który jest mocen obdarzyć nas światłem i mocą Ducha Świętego. On naprawdę wszystko może. Dla Niego nie ma nic niemożliwego. Nasze zwycięstwo, jak mawiali nasi wielcy Prymasi: ks. kard. Hlond i ks. kard. Wyszyński – przychodzi przez Maryję.

Dlatego nie zapominaj o tej Matce. Kiedyś, gdy byłeś dzieckiem, gdy cię coś zabiolało, gdy cię spotkała jakaś przykrość, jakieś nieszczęście, przybiegałeś do swojej mamy. Przytuliła cię, pogłaskała, co mogła to zrobiła, by ci pomóc, byś przestał płakać. Dzisiaj jest może już schorowana, nie może cię już pocieszyć i cię wesprzeć i może sama zdana jest na twoją opiekę. Może jednak modli się za ciebie, cierpi, o czym ci nie mówi. A jeśli jest już w wieczności, to także pamięta o tobie. Prawdziwa miłość sięga poza grób. Jakkolwiek jest z twoją mamą ziemską, ważne jest to, byś pamiętał, że jest wspólna Matka dla tych, którzy wierzą w Jezusa i są ochrzczeni w Duchu Świętym. Jest to Matka Kościoła, która nigdy się nie starzeje i nigdy nie umiera. Co cię z Nią łączy? Może zapomniałeś, że jesteś w Kościele, który jest twoim domem, w którym jest Matka, która jest także twoją Matką – Matką kochającą, zatroskaną o ciebie? Jezusowe słowa z krzyża „Oto Matka twoja” (J 19, 27) są po wszechczasy aktualne i odnoszą się także do ciebie, do wszystkich nas!

Drodzy bracia i siostry, przypomnijmy jeszcze co Maryja powiedziała w Kanie do sług, gdy zgłosiła Jezusowi potrzebę nowożeńców, brak wina.

#### **4. Jezus Chrystus chce nam dać na nowo Ducha Świętego, by nas uzdrowić**

„Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie»” (J 2, 5). Zauważmy, że są to ostatnie słowa Maryi, jakie mamy zanotowane w Ewangeliach. Trzeba je więc traktować jak testament Maryi wobec nas: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Zwróćmy uwagę na słowo „wszystko”. Jezusa warto i trzeba słuchać we wszystkim, nie tylko w tym co łatwe, co nam się podoba, co jest nam na rękę, ale wszystkie Jego wskazania trzeba brać sobie do serca, do nich się stosować i je wypełniać. Ubolewamy, że mamy takich katolików, którzy wybierają z nauki Jezusa to, co jest dla nich wygodne, a wskazania i wymogi trudne przemilczają albo nawet wprost odrzucają.

Umiłowani w Panu, gdy w czasie wspomnianej już drugiej pielgrzymki do Ojczyzny św. Jan Paweł II przypomniał te słowa Maryi: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”, modlił się do Niej przed Obrazem Jasnogórskim: „Wypowiedz te słowa i do nas! Wypowiadaj je wciąż! Wypowiadaj je niestrudzenie! O Matko Chrystusa, który jest Panem przyszłego wieku [...]. Ty spraw, abyśmy w tym naszym trudnym «dziś», Twojego Syna słuchali! Żebyśmy Go słuchali dzień po dniu. I uczynek po uczynku. Żebyśmy go słuchali także wówczas, gdy wypowiada rzeczy trudne i wymagające! Do kogoż pójdziemy? On ma słowa życia wiecznego” (por J 6, 68) (Częstochowa, 19 czerwca 1983).

Drodzy bracia i siostry! Czy naprawdę słuchamy Jezusa? Czy słuchasz Jezusa i czynisz to, co mówi? To nie tylko Maryja zalecała słuchać Jezusa: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. To także sam Ojciec niebieski na Górze Przemienienia oznajmił: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie” (Mk 9, 7). Jeszcze nikt z ludzi nie żałował, że był posłuszny Jezusowi. Pomyśl, czy czynisz wszystko, co poleca Jezus. Czy modlisz się, aby Jezus był słuchany przez dzisiejszych ludzi, aby świat nie odwracał się od swojego Zbawiciela? Nawet wielki niemiecki filozof Martin Heidegger, patrząc na okropności świata XX wieku, wypowiedział zdanie, że tylko Bóg może nas uratować.

„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Powtórzmy jeszcze raz: Jezusa trzeba słuchać we wszystkim. Popatrz, jak wygląda świat, gdzie się nie słucha Jezusa. W takim świecie interes własny czy interes jakiejś partii jest ważniejszy niż dobro wspólne społeczności, narodu. W takim świecie szerzy się egoizm, korupcja, pazerność na władzę



i pieniądź; gra się tu propagandą i kłamstwem. W takim świecie burzy się porządek ustanowiony przez Stwórcę, rozbija się rodzinę, zabiera się jej dzieci i często się je deprawuje. W takim świecie nie broni się tego, co służy człowiekowi, jego rozwojowi, jego pomyślności duchowej i materialnej. W takim świecie, gdzie ludzie odwracają się od Boga, odwracają się także od człowieka. W takim świecie nie kocha się ojczyzny, swojej tradycji i kultury. W takim świecie, za hasłami: wolność, tolerancja, postęp, nowoczesność, kryje się chaos społeczny, permissywizm i relatywizm moralny, co powoduje, że obiecany raj, okazuje się wierutnym kłamstwem i czystą utopią.

## **5. Przesłanie Jezusa dla nas**

„Jezus rzekł do sług: <Napełnijcie stągwie wodą...>. Potem powiedział do nich: <Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu>” (J 2,7-8). Udzielając nam pomocy, Jezus zaprasza nas do współpracy. Każe nam coś wykonać, spełnić jakiś warunek – „Napełnijcie stągwie wodą”. I wysłał nas z tym, co w swoich dłoniach przemienił, wysłał nas ze swoim darem do innych ludzi: „Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu”. Jezus posyła nas do ludzi z tym, co nam daje, z tym, co od Niego otrzymujemy. To, co mamy od Niego, nie jest tylko dla nas. To jest do podzielenia się z drugimi. „Zaczerpnijcie i zanieście”. Zanoście moje słowo do ludzi, Nieście moją miłość, moją nadzieję, moją radość, do tych, za których też umarłem, których też przez was chcę mieć w mojej ovczarni. Niech zechcą skosztować i się duchowo ubogacić.

„Napełnijcie stągwie wodą”. Co znaczą te słowa? Chodzi o to, abyś spełniał solidnie swoje obowiązki, wykonywał solidnie swoją pracę.- nie byle jak. Przypomnij sobie; w Kanie studzy wypełnili stągwie aż po brzegi, a więc nie byle jak, ale w sposób najlepszy. Gdy polecenie Chrystusa wykonujemy dokładnie i wielkodusznie, wtedy On nam błogosławi, uświęca nasze działanie i owoce naszej pracy. Swoimi Bożymi dłońmi błogosławi i przemienia wszystko, co jest wodą naszego życia, w to, co lepsze, w wyborne wino owoców naszego wysiłku, nadaje naszemu dziełu nową jakość. I to właśnie, co przez nas wykonane i przez Niego pobłogosławione, każe zanieść innym, którym jest to potrzebne. „Zaczerpnijcie i zanieście”. Jeśli umiemy się dzielić tym, co otrzymujemy od Boga i tym, co zdziałamy przy Jego pomocy, to faktycznie żyjemy wtedy rzeczywiście nie dla siebie, ale dla drugich, tworzymy na ziemi przedsięwzięcie Nieba.

Opis wesela w Kanie kończy się zdaniem: „Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie” (J 2, 11). To końcowe zdanie jest przypomnieniem i zarazem wezwaniem, abyśmy z każdej Eucharystii rozchodzili się do naszych domów z odnowioną wiarą w Jezusa, z przekonaniem, że jest On dla nas w życiu najważniejszy, że jest Drogą, Prawdą i Życiem.

Drodzy bracia i siostry, ojciec św. Franciszek tak często zachęca nas, abyśmy byli radosnymi misjonarzami, gorliwymi świadkami Chrystusa

### **Zakończenie**

Na koniec pomyślmy, czym możemy Maryi sprawić radość? Przynajmniej Jej w duszy, że będziemy pielęgnować codzienną więź z Bogiem, będziemy pamiętać nie tylko o swoich potrzebach, ale także o potrzebach Kościoła i Ojczyzny. Świat na lepszy zmieniają nie tylko politycy, ale także modlący się ludzie, którzy ofiarują swoje cierpienia za innych. Czujcie się wszyscy potrzebni! Nie jesteś zwykłym człowiekiem. Jesteś wielki, gdy się modlisz, gdy cierpisz i wiesz, dla kogo to czynisz. Spotykajmy się bardzo chętnie w niedziele i święta ma Eucharystii. Bez Jezusa nic nie uda nam się zrobić dobrego. „Beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5b). .

Święty Paweł powie: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4,13). Na każdej Eucharystii jest nam dawana światłość i moc Ducha Świętego, byśmy mogli wszystkie nasze krzyże unieść. Trzymajmy się zatem Eucharystii, to jest nasze źródło. Czujmy się uczniami Chrystusa oraz córkami i synami naszej Ojczyzny – Matki, której na imię Polska. Zachowajmy miłość do naszego ojczystego domu.

Drodzy bracia i siostry, kochani rodacy, w zakończeniu naszego rozważania zwróćmy się do Jasnogórskiej Matki, którą tu czcicie na amerykańskiej ziemi, w nowej ojczyźnie waszego powołania. Maryjo, oddajemy Ci ludzkość, wszystkie ludy i narody. Oddajemy Ci Europę i wszystkie kontynenty. Oddajemy Ci naszą Ojczyznę, Oddajemy Ci Amerykę, Kanadę i inne kraje świata, gdzie żyją Polacy. Matko, przyjmij! Matko, nie opuszczaj! Matko, prowadź! Matko, bądź z nami w każdy czas, wspieraj i ratuj nas. Amen.

**2.**

BP IGNACY DEC

**DYLEMATY MORALNE DZISIEJSZEGO  
POLICJANTA**

*Leżajsk, 24 lipca 2014 r. – Homilia wygłoszona w bazylice  
Zwiastowania NMP z okazji dorocznego święta Policji*

**Wstęp**

Czcigodni ojcowie Bernardyni, stróżowie tego sanktuarium,  
w którym jesteśmy,

Czcigodny księżę prałacie, dziękam leżajski,

Wielebne siostry zakonne,

Szanowny panie inspektorze, komendancie Policji  
w województwie podkarpackim,

Szanowny panie inspektorze, komendancie Policji  
Powiatowej w Leżajsku,

Wszyscy szanowni: panie i panowie policjanci,

Szanowni, cywilni pracownicy placówek policyjnych,

Szanowny panie starosto powiatu leżajskiego, wraz z wójtami  
gmin,

Szanownie panie burmistrzu Leżajska i Nowej Sarzynie,

Wszyscy drodzy bracia i siostry!

Dnia 24 lipca Kościół wspomina św. Kingę (1234-1292), naszą polską niewiastę, która żyła w XIII wieku i była związana ze Starem Sączem. Była córką króla węgierskiego Belli IV, siostrą św. Małgorzaty i bł. Jolanty. Została żoną Bolesława Wstydliwego, z którym wspólnie złożyła w małżeństwie ślub dozgonnej czystości. Z mężem dzieliła dole i niedole długiego i trudnego panowania. Jako małżonka była prawdziwą matką dla biednych i strapionych. Po śmierci męża wstąpiła

do ufundowanego przez siebie klasztoru klarysek w Starym Sączu. Potrafiła łączyć surową pokutę z franciszkańską radością. Zmarła 24 lipca 1292 r., w 58. roku życia. Kanonizował ją św. Jan Paweł II w czasie pielgrzymki do Polski.

Od wielu lat 24 lipca swoje święto obchodzi policja. Wspominamy w tym dniu datę 24 lipca 1919 r., kiedy to Sejm Drugiej Rzeczypospolitej podjął uchwałę o powołaniu do istnienia Policji Państwowej. W dniu dzisiejszym, zatem, mija 95 lat od powołania instytucji społecznej, którą nazywamy policją. Zanim wskażemy na specyfikę służby policyjnej i związanych z nią problemami moralnymi, zastanówmy się, jakie jest przesłanie dzisiejszego Bożego słowa.

## **1. Przesłanie Bożego słowa – umieć widzieć i słyszeć**

Fragment Księgi proroka Jeremiasza opisujący nam czasy Starego Testamentu przypomina nam, że Pan Bóg obdarzał naród różnymi dobrodziejstwami, a ludzie często zawodzili, zapominali o Bogu, o Jego dobrodziejstwach i odwracali się od Niego. Wszelkie odejścia od Boga kończyły się zawsze nieszczęściem ludzi. Świat, w którym ginie wiara, zaufanie i miłość do Pana Boga, staje się nieludzki dla człowieka.

Podobne orędzie kierował do ludzi Chrystus, wzywając wszystkich do wierności Bogu. Wskazywał na ludzi, którzy słuchali Jego nauki a zachowywali się jakby jej nie słyszeli, na ludzi, którzy patrzyli na cuda jakich dokonywał, a robili wrażenie jakby tego nie widzieli. Stąd też Jezus mówił: „Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że otwartymi oczami nie widzą i otwartymi uszami nie słyszą ani nie rozumieją” (Mt 13, 13). Natomiast Jezus się cieszył, z tych, którzy potrafili widzieć i słyszeć. „Lecz szczęśliwe oczy wasze, że widzą i uszy wasze, że słyszą” (Mt 13, 16).

Sytuacja z czasów Pana Jezusa w jakiś sposób powtarza się dzisiaj. Także współcześnie mamy ludzi, którzy patrzą na bieg wydarzeń a zachowują się tak, jakby tego nie widzieli. Nie widzą tego, co jest ważne i nie rozumieją tego, co się dzieje, nie widzą sensu wydarzeń. Patrzą i niby widzą, a w rzeczywistości nie widzą. W dzisiejszym świecie są też ludzie, którzy słuchają a nie słyszą. Przez tyle lat mówił do nas św. Jan Paweł II wielu go słuchało, ale nie słyszało. Dzisiaj także są przywoływane w mediach, zwłaszcza w Radiu Maryja czy Telewizji Trwam, papieskie homilie czy też teksty z jego encyklik lub adhortacji. Wielu ich słucha, ale nie słyszy. W naszych świątyniach jest głoszone

słowo Boże. W wielu przypadkach słuchamy słów Boga, a naprawdę ich nie słyszymy. Są ludzie, którzy patrzą na bieg wydarzeń i jakby nie widzą tego, co się dzieje, nie rozumieją sensu wydarzeń, nie rozumieją tego, co widzą i co słyszą.

Po tym uświadomieniu sobie, co Pan Bóg nam dzisiaj przekazuje w swoim słowie, zwróćmy uwagę na dwa dylematy moralne, które pojawiają się z pewnością w pracy, w służbie dzisiejszej policji.

## **2. Dylematy moralne pracy-służby policjanta**

Patrząc na posługę policji, która jest powołana, by strzec porządku publicznego, by prawo było przestrzegane, w kontekście dzisiejszego słowa Bożego, zwróćmy najpierw uwagę na dylemat zachodzący między wymogiem prawa i naszym sumieniem.

### **a). Dylemat między wymogiem prawa i sumieniem**

Każde prawo, także prawo stanowione, zawiera w sobie zobowiązanie. Prawo jest po to stanowione, żeby było zachowywane. Trzeba założyć, że każde prawo jest stanowione, by zabezpieczyć dobro wspólne jakiejś społeczności. W większości przypadków tak jest, że prawo ustanowione przez odpowiednią władzę jest słuszne. Niestety, historia pokazuje, że były przypadki, i to wcale nie rzadkie, że władza, zwłaszcza totalitarna, ustanawiała prawa, które nie miały zakorzenienia w prawie naturalnym i w pozytywnym prawie Bożym. W imię takiego prawa dochodziło do mordowania ludzi. W imię złego, niesłusznego prawa, jechały pociągi z ludźmi w kierunku Oświęcimia, by ich zabijać. Papież Benedykt w parlamencie niemieckim powiedział, cytując pogląd św. Augustyna, że władza, która ustanawia prawo niezgodne z prawem Bożym, przekształca się w bandę złoczyńców.

Powiedzieliśmy przed chwilą, że zadaniem policji jest stanie na straży porządku publicznego. Policja strzeże, żeby było zachowywane prawo, które funkcjonuje w danym państwie. Ponieważ nie każde prawo stanowione jest słuszne i ma na celu zabezpieczenie dobra wspólnego, stąd też w duszy policjanta może zachodzić konflikt między wymogiem prawa, które trzeba zachowywać, a głosem sumienia, który mówi, że to prawo jest niesłuszne i z tego tytułu nie obowiązuje człowieka. Jak się zachować w takiej sytuacji; kogo słuchać: czy głosu sumienia czy wymogu prawa, które się kłóci z prawem Bożym. Wskazówka jest następująca. Słuchajmy zawsze głosu sumienia. W głosie sumienia

obecny jest Bóg. Idąc za nauką Kościoła musimy pamiętać, że prawo Boże jest zawsze ważniejsze od prawa stanowionego.

Tego rodzaju dylematy moralne przeżywali milicjanci w okresie Polski Ludowej. Milicję wysyłano, by nie dopuszczać do budowy nowych kościołów, by ograniczać działalność duszpasterską Kościoła. Wtedy właśnie wielu milicjantów miało konflikty sumienia. Jawiło się pytanie: kogo słuchać: partii, wymogów władzy komunistycznej czy głosy sumienia, w którym objawiał się głos samego Boga.

Drodzy panowie policjanci! *Casus* prof. Bogdana Chazana pozwala nam zauważyć, że policja też powinna w jakimś stopniu kierować się prawem klauzuli sumienia. Nie wolno ludzi karać za dobro. Wam jako stróżom prawa też nie wolno karać ludzi za dobro, ale tylko za zło.

Drugi dylemat moralny to kierowanie się w postępowaniu sprawiedliwością i miłosierdziem.

### **b) Dylemat między sprawiedliwością i miłosierdziem**

Pan Bóg jest Bogiem sprawiedliwym i miłosiernym. On naprawdę potrafi być w jednej osobie zarazem sprawiedliwy i miłosierny. Gdyby Pan Bóg wobec nas był tylko sprawiedliwy, to już dawno byśmy przepadli. Jest także – ku naszemu szczęściu – miłosierny. I to nas ratuje, ocala.

W naszym życiu, zwłaszcza publicznym winniśmy naśladować Pana Boga w byciu sprawiedliwym miłosiernym. Tylko Pan Bóg potrafi zawsze godzić sprawiedliwość z miłosierdziem, nam wychodzi to trochę gorzej. Myślę, ta dyrektywa moralna jest także bardzo ważna w posłudze policjanta, który ma do czynienia z tymi, którzy łamią prawo.

## **3. Słowo wdzięczności i życzeń**

Drodzy panie i panowie policjanci! Jesteście stróżami ładu i porządku społecznego. Stoicie na straży prawa, które reguluje życie społeczne. Stoicie na straży dobra osobistego i społecznego, narodowego. Zapewniamie nam bezpieczeństwo. Gdy widzimy wóz policyjny czujemy się pewniejsi, bardziej bezpieczni. Jest to służba bardzo potrzebna, bowiem w każdym społeczeństwie jest tzw. margines społeczny. Są ludzie, którzy atakują i niszczą drugich, którzy naruszają porządek społeczny, wzniesają awantury, szkodzą drugim. Są nam wtedy potrzebni obrońcy, wspomóżyciele.

Dzisiaj, w wasze policyjne święto bardzo wam dziękujemy za waszą służbę, za waszą pracę, która jest bardzo niebezpieczna i czasami

bardzo niewdzięczna. Dziękujemy wam, że zabezpieczacie trasy w czasie procesji Bożego Ciała, w czasie ulicznych nabożeństw Drogi Krzyżowej w miastach i w czasie innych uroczystości kościelnych i państwowych.

Drodzy bracia policjanci, w tej przepięknej bazylice leżajskiej, wraz z wami dziękujemy dzisiaj Panu Bogu za was, za waszą posługę w narodzie i w społeczeństwie. Dziękujemy wam za waszą trudną służbę dla zachowania ładu i dobra społecznego.

Do podziękowań dołączamy życzenia. Niech dobry Bóg błogosławi waszej trudnej pracy. Niech sprawia, abyście z każdej służby wracali zdrowi do swoich gniazd rodzinnych; niech obdarza was łaską dobrego zdrowia.

### **Zakończenie**

O to błogosławieństwo modlimy się dziś z wami dla was, dla waszych rodzin, waszych dzieci, wnuków, przyjaciół. Prosimy o opiekę Matkę Bożą Leżajską, św. Michała Archanioła, patrona Policji i św. Kingę, patronkę dzisiejszego dnia. Służcie pięknie i owocnie, w zdrowiu i bezpieczeństwie Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Amen.

## **3.**

BP IGNACY DEC

### **W DROGĘ DO DOMU MATKI I KRÓLOWEJ – POZWÓLMY BOGU W NAS DZIAŁAĆ**

*Świdnica, 31 lipca 2014 r. – Homilia wygłoszona w katedrze podczas wymarszu XI Pieszej Pielgrzymki Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę*

### **Wstęp**

Czcigodni i drodzy bracia kapłani z ks. prał. Romualdem Brudnowskim, głównym przewodnikiem Pieszej Pielgrzymki Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę, Księdzem Kanclerzem Kurii i o. Mirosławem, kustoszem bazyliki Bardzkiej,

Drodzy bracia diakoni i klerycy;

Czcigodne siostry zakonne,

Służby porządkowe, opieka medyczna,

Umilowani, wszyscy uczestnicy tegorocznej Pielgrzymki, jej sympatycy oraz wspomociele,

Wszyscy, obecni w katedrze: bracia i siostry w Chrystusie!

Jesteśmy już prawie na półmetku lata. Wielu przebywa jeszcze na urloпах i na wakacyjnym wypoczynku. W naszej Ojczyźnie natomiast trwa ruch pielgrzymkowy. Z różnych stron Polski wędrują piesze pielgrzymki w stronę Jasnej Góry. Dzisiaj do wędrujących dołącza nasza świdnicka, już jedenasta, piesza pielgrzymka.

### **1. XI Piesza Pielgrzymka Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę staje się rzeczywistością**

Moi drodzy, jesteśmy w naszej pięknej katedrze. Są wśród nas przede wszystkim pielgrzymi, którzy udają się na Jasną Górę. Są wierni, którzy będą wspierać duchowo naszych pielgrzymów. Przez najbliższe 9 dni będziemy żyć tym wielkim i bardzo ważnym wydarzeniem religijnym i duszpasterskim. Naszą pielgrzymkę odbywamy w roku kanonizacji św. Jana Pawła II i zarazem w roku dziesięciolecia istnienia naszej diecezji. Nasi pielgrzymi udają się w drogę do Domu Matki. Ich pielgrzymi trud będzie wypełniony rozważaniem słowa Bożego, modlitwą i śpiewem. Na kilka dni zmieni się diametralnie sposób życia każdego pielgrzyma, rodzaj codziennych zajęć. Nie będzie radia, nie będzie telewizji, nie będzie Internetu. Nie będzie codziennych zajęć w domu, gdzie na co dzień mieszkamy czy w miejscu, gdzie pracujemy. Główną czynnością pielgrzymów w nadchodzących dniach będzie wędrowanie przy każdej pogodzie, czasem w spiekocie słońca, niekiedy w strugach deszczu. To wędrowanie będzie wypełnione modlitwą i śpiewem. W programie każdego dnia centralne miejsce będzie mieć codzienna Eucharystia. Będzie także wiele innej modlitwy. Będą konferencje, a przy tym wszystkim będzie trud, zmęczenie i różne niewygody, ale będą także wspaniałe gesty dobroci i gościnności ze strony niektórych wiernych.



Na progu naszej pielgrzymki szukamy wskazówek i natchnienia na te szczególne dni. Myślę, że najlepsze światło na czas pielgrzymowania rzuca nam słowo Boże. Dobrze będzie, gdy do niego powrócimy i zastanowimy się nad jego przesłaniem, by pod koniec przypomnieć sobie kilka wskazówek praktycznych, związanych z okolicznościami tegorocznego wędrowania.

## **2. Przesłanie Bożego słowa – dwie przypowieści**

W miesiącu lipcu przez trzy kolejne niedziele słuchaliśmy przypowieści Pana Jezusa zapisane w trzynastym rozdziale Ewangelii św. Mateusza. Były to przypowieści: o siewcy (Mt 13, 1-9), o pszenicy i chwacie (Mt 13, 24-30) oraz przypowieść o skarbie ukrytym w roli i o perle (Mt 13, 44-46). W międzyczasie, w dniu powszednim była także przypowieść o ziarnku gorczycy i o kwasie (Mt 13, 31-35). Dzisiaj na stole Bożego słowa otrzymaliśmy przypowieść o sieci (Mt 13, 47-53). Zauważmy, że przypowieść o siewcy, o pszenicy i chwacie, o skarbie ukrytym w roli i o perle odnosiły się do królestwa niebieskiego jako rzeczywistości aktualnie obecnej. Natomiast przypowieść o sieci zarzuconej w morze poucza nas o przyszłości królestwa, o jego fazie eschatologicznej. Przypomnijmy, że królestwo Boże tu na ziemi oznacza panowanie Pana Boga nad światem oraz uznanie tego panowania przez ludzi. Władzę tę wykonuje Bóg przez swego wysłannika Mesjasza. Nie jest to panowanie przez ucisk, przez terror, przez wojsko, policję czy jeszcze inną jakąś siłę fizyczną, ale panowanie przez pokorę, prawdę i miłość. Królowanie Pana Boga winno być rozpoznane w wychowaniu religijnym, winno być przez ludzi zaakceptowane i przyjęte. Przypomnijmy, że jest ono w nas wszczepione podczas chrztu św. Potem w religijnym wychowaniu powinno być zaakceptowane i pielęgnowane, aby w nas trwało i się doskonaliło. Niestety, bywa czasem tak, że ochrzczonym dzieciom nie ma kto powiedzieć, że są dziećmi Bożymi, że jako ochrzczeni należą do rodziny Kościoła. Dzieje się tak, gdy dzieci mają obojętnych czy spoganiałych rodziców, którzy nie potrafią nauczyć swoich dzieci codziennego obcowania z Bogiem i cieszenia się z tego, że Bóg nas kocha; nie potrafią, ponieważ sami tym nie żyją. Ci ludzie, rodzice, ich dzieci – z racji przyjętego chrztu – należą do królestwa Bożego, czyli do Kościoła, tylko formalnie, ale w rzeczywistości żyją jak poganie, nie licząc się Bogiem, nie mając z Nim żadnej duchowej więzi. Nie spotykają się też z Chrystusem

zmarłychwstałym na celebracjach eucharystycznych, nie przyjmują światła i mocy Ducha Świętego. Tak to bywa, tu na ziemi, z królestwem niebieskim.

Dzisiejsza przypowieść o królestwie niebieskim mówi nam, że to królestwo, do którego należymy, w którym się dziś znajdujemy, podobne jest do sieci zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Po napełnieniu sieci rybami, wyciąga się je na brzeg i tu następuje ich sortowanie. Złe ryby są wyrzucone a dobre wkłada się do naczynia.

W dzisiejszej sieci Bożego królestwa, w dzisiejszej sieci Kościoła, są różni ludzie, wierzący i niewierzący, dobrzy i źli, przyjaciele i nieprzyjaciele Pana Boga. Trzeba pamiętać, że będzie kiedyś rozliczenie, końcowe sortowanie przez aniołów. Jeśli udajemy się na pielgrzymkę, to po to, by się jeszcze głębiej zadomowić w Bożym królestwie, by się jeszcze bardziej przyzwyczać do Pana Boga, z którym mamy przebywać całą wieczność.

Drodzy bracia i siostry, umiłowani pielgrzymi, w dzisiejszej liturgii słowa mamy jeszcze drugą przypowieść, zapisaną w Księdze proroka Jeremiasza. Jest to przypowieść o garncarzu i też jest bardzo pouczająca. Pan Bóg przedstawia się wobec nas ludzi jako garncarz, który nas wewnątrz kształtuje. Garncarz z gliny wyrabia różne naczynia. Pan Bóg jest takim garncarzem wobec nas. Swoją mocą, mocą Ducha Świętego, może z nas ukształtować różne naczynia, inaczej mówiąc różnych dobrych ludzi. Warto czuć się gliną w ręku Pana Boga i poddawać się Jego Bożej mocy, pozwolić Mu kształtować w nas Jego odwzorowanie, podobieństwo do Chrystusa.

Myślę, że dobrze będzie, abyśmy wszyscy – i pielgrzymi, i każdy z nas – pozwolił Panu Bogu ukształtować w nas podobieństwo do Niego, byśmy byli mądrzejsi i lepsi.

### **3. Intencje tegorocznej pielgrzymki**

Chciałbym jeszcze przypomnieć główne intencje naszego tegorocznego pielgrzymowania. Nasza pielgrzymka ma charakter dziękczynienia Panu Bogu za dar kanonizacji Jana Pawła II, przez którego Bóg dokonał tak wielkich rzeczy w dzisiejszym Kościele i świecie. Dla nas św. Jan Paweł II jest dodatkowo wielki i ważny, gdyż w ostatnim etapie swego pontyfikatu ustanowił diecezję świdnicką. Chcemy także dziękować Bogu za zostawioną nam przez Świętego Papieża naukę, za przykład jego ewangelicznego życia.

Chcemy także podziękować za wszystko, co otrzymaliśmy od Pana Boga jako diecezja, w ciągu naszego dziesięciolecia. Chcemy również modlić się, abyśmy oparli się fali laicyzacji, tej silnej fali wypędzania Pana Boga z życia publicznego, z mediów, kultury, polityki, gospodarki. Św. Jan Paweł II wołał do nas, wołał do Kościoła i świata: „Odtwórzcie drzwi Chrystusowi”. Obecność Chrystusa w sektorach życia publicznego jest gwarancją pomyślnego rozwoju i duchowego, i materialnego, indywidualnego i społecznego. Tylko w Chrystusie i z Chrystusem świat ma przyszłość. Prośmy Maryję, by świat został uzdrowiony i ocalony w Chrystusie, naszym jedynym Zbawicielu.

### **Zakończenie**

Módlmy się, zatem, w tej Eucharystii, na progu naszej pielgrzymki, o wewnętrzny zapał, o energię Ducha Świętego, o opiekę nad nami Matki Bożej ze Świdnicy i z Jasnej Góry. Amen.

## **4.**

BP IGNACY DEC

### **PRAWDA NIGDY NIE UMIERA!**

*Bobolice, 2 sierpnia 2014 roku – Msza św. dla uczestników  
XI Pieszej Pielgrzymki Diecezji świdnickiej na Jasną Górę*

#### **1. Śmierć św. Jana Chrzciciela za prawdę**

Drodzy bracia i siostry, niezwykle dramatyczna jest dzisiejsza Ewangelia. Opisuje nam wystawną ucztę królewską, podczas której zginął św. Jan Chrzciciel, ostatni prorok Starego Testamentu, poprzednik Jezusa Chrystusa. Gospodarzem uczyty był Herod, a okazją do niej jego urodziny. Przypomnijmy, że Herod, który wyprawił ucztę, był synem Heroda Wielkiego, tego, który wymordował kiedyś dzieci betlejemskie, by pozbawić życia narodzonego Jezusa. Herod Wielki

miał trzech synów: Archelausa, Antypasa i Filipa. Archelaus zmarł już w 6. roku po Chrystusie. Pozostali dwaj bracia: Antypas i Filip odziedziczyli po ojcu ziemię. Antypas otrzymał Perea i Galileę, Filip – posiadłości na wschód od jeziora Genezaret. Antypas był nazywany Herodem. On to zabrał swemu bratu Filipowi żonę Herodiadę. Było to wbrew ówczesnemu prawu religii Mojżeszowej. Przeciwko gorszącemu, grzesznemu związkowi Heroda z bratową, wystąpił odważnie Jan Chrzciciel. Powiedział w oczy Herodowi: „Nie wolno ci jej trzymać”. Za to najpierw został wtrącony do więzienia, a potem jak się okazało, to właśnie stało się przyczyną jego śmierci. Herodiada, zawistna kobieta, wykorzystała czas uczyty urodzinowej Heroda, by wymóc na nim ścięcie Jana (zob. Mt 14, 3-12).

Można zatem powiedzieć, że Jan został uwięziony za to, że upomniał się o znieważone prawo Boże. Podobną postawę prezentował kilka wieków wcześniej prorok Jeremiasz. Był on posłany do ludu przez Boga. Miał tego świadomość, dlatego mówił do ludzi: „Naprawdę bowiem posłał mnie Pan do was, by głosić do waszych uszu wszystkie te słowa” (Jr 26, 12). Były to słowa bardzo trudne, przynajmniej dla niektórych słuchaczy. Jeremiasz nie głosił tego, czego oczekiwali od niego słuchacze. Stąd też jego słowa wywoływały sprzeciw. Oponenti głośno krzyczeli: „Jeremiasz zasługuje na wyrok śmierci, gdyż prorokował przeciw temu miastu, jak to słyszeliście na własne uszy” (Jr 26, 11). Prorok trzymał się prawdy. Mówił to, co mu nakazywał Bóg. Cudem jednak uniknął śmierci.

Postawa proroka Jeremiasza i św. Jana Chrzciciela zapowiadała postawę Jezusa, który – jak sam powiedział – przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Za prawdę – tak jak Jan Chrzciciel – został skazany na śmierć. Zabito Jana Chrzciciela, Jezusa powieszono na krzyżu, ale nie zabito prawdy, gdyż prawdy zabić się nie da.

Przypominają się nam jeszcze dwaj inni prorocy: prorok Natan miał odwagę pójść do króla Dawida i powiedzieć mu twardo: uwiodłeś żonę bliźniego i jakby mało tego – spowodowałeś śmierć jej męża: jesteś nie tylko cudzołożnikiem, ale także mordercą. Natan również ryzykował życiem. Miał jednak szczęście, że król Dawid się nawrócił i podjął pokutę.

Także prorok Eliasz, gdy poszedł upomnieć króla Achaba za morderstwo sądowe, jakie z winy króla popełniono na Nabocie, w celu zagrabienia jego winnicy, musiał się ukrywać, bo groziła mu śmierć.

## 2. Walka z prawdą trwa

Patrzmy na dzisiejszy świat i widzimy, że walka z prawdą trwa i że nadal za nią giną następni ludzie. 70 lat temu za prawdę zginął kapłan Kotliny Kłodzkiej – ks. Gerhard Hirschfelder. Pod koniec lipca 1941 r. powiedział z ambony w Bystrzycy Kłodzkiej słynne słowa, że „Kto wrywa młodzieży z serc wiarę w Chrystusa, ten jest przestępcą”. Za tę wypowiedź i za sprzeciw wobec niemieckich nazistów, został najpierw uwięziony w Kłodzku, a potem przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zmarł 1 sierpnia 1942 r. z wycieńczenia i z głodu. Wspominamy go tutaj w Kotlinie Kłodzkiej jako bohatera wiary i prawdy. Za prawdę pod koniec XX wieku zginął bł. ks. Jerzy Popiełuszko.

Moi drodzy, upomnieć się o znieważane prawo Boże albo nazwać po imieniu grzech kogoś, kto może się zemścić, również i dziś może być czymś niebezpiecznym. Nawet za zwyczajne głoszenie prawdy, która się nie podoba tzw. opinii publicznej, prawdy, która jest w konflikcie z poprawnością polityczną, która idzie w poprzek dyktatowi mass mediów, można zostać ukaranym. Tak się dzieje dzisiaj z Telewizją Trwam i z Radiem Maryja. Posądza się te media, które głoszą prawdę i jej bronią o fanatyzm, szowinizm i obskurantyzm. Wymownym przykładem takich działań jest ukaranie prof. Bogdana Chazana za uczynione dobro.

Moi drodzy, gdy patrzmy na śmierć św. Jana Chrzciciela i gdy rozpoznajemy powód tej śmierci, módlmy się o odwagę w obronie prawa Bożego, w obronie wartości ewangelicznych. Jest to ważny przymiot prawdziwego ucznia Chrystusa, gdyż Pan powiedział: „Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę i prawda was wyzwoli” (J 8, 31b-32). Amen.

## 5.

BP IGNACY DEC

### **PRZESŁANIE TAJEMNICY PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO**

*Wola Zarczycka, 6 sierpnia 2014 r. – Homilia w czasie odpustu  
parafialnego w kościele pw. Przemienienia Pańskiego –  
w 70. rocznicę przyjęcia sakramentu chrztu*

#### **Wstęp**

Umiłowani w Panu! Gdy po raz czwarty jako biskup przewodniczę waszej uroczystości odpustowej, proponuję, abyśmy w naszym dzisiejszym rozważaniu zatrzymali się przed trzema wypowiedziami, jakie miały miejsce na Górze Tabor podczas przemienienia Pana Jezusa. Pierwsza wypowiedź, to słowa św. Piotra skierowane do Jezusa: „Panie dobrze, że tu jesteśmy” (Mt 17, 4a); druga wypowiedź, to słowa Boga Ojca skierowane do całej ludzkości: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie” (Mt 17, 5) i trzecia – to słowa Chrystusa skierowane do uczniów: „Wstańcie, nie lękajcie się” (Mt 17, 7).

#### **1. „Panie, dobrze, że tu jesteśmy” (Mt 17, 4a)**

„Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Panie, dobrze, że tu jesteśmy»” (Mt 17, 4a). Z Panem Jezusem winno nam być zawsze dobrze. Czy zatem w naszych modlitwach mówimy: „Panie, Jezu, dobrze mi jest z Tobą. Dobrze mi jest z Twoją nauką, z Twoją Ewangelią, dobrze mi z Tobą pod krzyżem; z Tobą zawsze i wszędzie jest mi dobrze: w kościele, w domu i w pracy, w szpitalu, na weselu i na pogrzebie, w dniach zdrowia i w chorobie, w radości i w cierpieniu. Z Chrystusem winno nam być zawsze dobrze. Jeśli tego nie czujemy, jeśli tego nie doświadczamy, to coś niewłaściwego dzieje się z naszym życiem religijnym. Panie Jezu, jak to dobrze, że jesteś, bo i my jesteśmy. Cieszymy się tym, co mamy. Starajmy się nie narzekać, są bowiem tacy, którzy ciągle narzekają.

We Wrocławiu żyje ksiądz, który ma 102 lata życia. Nazywa się ks. Franciszek Rozwód. Jeszcze jest „na chodzie”; Pomaga w jednej

parafii spowiadać. Odprawia Msze św., głosi kazania. W tamtym roku, gdy spotkaliśmy go w sanktuarium maryjnym w Bardzie, to zapytaliśmy go, jaka jest recepta na długi życie. Podał nam trzy warunki, które trzeba spełnić, aby długo żyć. Pierwszy warunek – nie narzekać, cieszyć się i być zadowolonym z tego, co jest. Drugi warunek – tak żyć, aby drugim z nami było dobrze. Nie, żeby mnie było dobrze, ale drugiemu, aby było dobrze ze mną. I trzeci warunek – w każdej biedzie udawać się do Pana Jezusa. On dla nas stał się człowiekiem i zawsze jest gotów nas wspomagać.

## **2. „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie” (Mt 17, 5)**

„Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: «To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie»” (Mt 17, 5).

Na ziemię przyszedł od Ojca, Jego Syn. Przyszedł z Ewangelią, abyśmy ją przyjęli i nią żyli, abyśmy Jezusa słuchali. Maryja w Kanie Galilejskiej powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Wiemy, jaki był błogosławiony owoc posłuszeństwa sług. Zapamiętajmy sobie, że kto słucha Pana Boga, nigdy nie przegrywa, nie staje się nigdy bankrutem. Wygrywa życie doczesne i wieczne. W obliczu śmierci pozostaje tylko Bóg. Gdy kończy się życie, kończą się troski, kończy się polityka, kończą się choroby, kończą się kłótnie, kończy się wszystko, co ziemskie, a zaczyna się wieczność.

„To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie” (Mt 17, 5). Z góry Tabor zabieramy zobowiązanie, by słuchać Pana Boga. Niech nas nie zniechęcają do trwania przy Panu Bogu różne wydarzenia w życiu publicznym: dzisiejsza nagonka na Kościół, nagonka na niektórych biskupów, na ojca Tadeusza Rydzyka, nagonka na Radio Maryja, na Telewizję Trwam. Nie dajmy się zwieść. Róbmy swoje. Czyńmy to, co nam polecił Chrystus.

## **3. „Wstańcie, nie lękajcie się” (Mt 17, 7)**

Ojciec Święty Jan Paweł II, wzywał nas wielokrotnie do odwagi. Już na początku swego pontyfikatu wołał do ludzi Kościoła, do świata: „Non abbiate paura” – „Nie lękajcie się!”.

Dziś mamy tak wiele powodów, żeby się bać, by się lękać. Pamiętajmy jednak, że światem kieruje Pan Bóg. Pan Jezus powiedział,

że nasze włosy na głowie są policzone i że żaden nie spadnie bez woli Ojca.

### **Zakończenie**

„Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich” (Mt 17, 1-2). Nas dzisiaj Chrystus zgromadził w tym kościele, w Woli Zarczyckiej. Odejdźmy stąd przemienieni: ze złych – w dobrych, z dobrych – w lepszych. Odejdźmy stąd z przekonaniem, że z Chrystusem zawsze jest nam dobrze. Odejdźmy z postanowieniem, że będziemy zawsze posłuszni Jego słowu, Jego Ewangelii. Amen.

## **6.**

BP IGNACY DEC

### **„MATKO, KRÓLOWO, WSPIERAĆ CHCIEJ W NIEDOLI WIERNY ODDANY TOBIE LUD”**

*Jasna Góra, 8 sierpnia 2014 r. – Rozważanie podczas Apelu  
Jasnogórskiego w przeddzień przybycia XI Pieszej Pielgrzymki  
Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę*

Maryjo, Jasnogórska nasza Matko i Królowo, u kresu kończącego się kolejnego dnia naszego życia, jesteśmy przed Tobą. Jesteśmy w jasnogórskiej kaplicy i są przed Tobą z nami widzowie Telewizji Trwam, którzy o tej porze zamieniają swoje mieszkania w domowe kaplice i modlą się z nami. Maryjo, kończy się dzień 8. sierpnia, dzień, w którym Kościół wspomina św. Dominika, wiernego ucznia Twojego Syna i Twojego czciociela, który wraz ze św. Franciszkiem z Asyżu został wybrany przez Boga, aby odnowić Kościół w XIII wieku. Dzień dzisiejszy, to także kolejny piątek naszego życia, dzień tygodnia przypominający nam śmierć Twojego Syna na Golgocie na zgładzenie naszych grzechów. Byłaś tam Matko, gdy umierał Twój Syn za nas. Stałaś koło umiłowanego ucznia i Marii Magdaleny. Tam zostałaś mianowana naszą Matką, Matką odkupionej ludzkości.



Cieszymy się bardzo, że mamy Ciebie za Matkę, tę Matkę, która się nie starzeje i nigdy nie umiera, która jest dla wszystkich pokoleń. Jasna Góra to Twój główny dom w naszej Ojczyźnie, do którego od wieków przybywają pielgrzymi. Jesteśmy aktualnie w czasie trwających pieszych pielgrzymek. Na pielgrzymiej trasie są wielkie pielgrzymki z Warszawy, Krakowa, Radomia i z innych diecezji i miast. Jutro w godzinach rannych przybędzie tu, na Jasną Górę, po raz jedenasty piesza pielgrzymka z diecezji świdnickiej; przybędzie z wdzięcznością za to, że swój matczyzny płaszcz rozciągasz także na dolnośląską ziemię, że od dziesięciu lat możemy cieszyć się Twoją opieką jako mieszkańcy diecezji świdnickiej.

Maryjo, przyjmij nas. Jutro rano o godz. 9.00 będziemy tutaj w kaplicy, przed Twoim obliczem, sprawować Eucharystię. Prosimy pokornie o łaskawe spojrzenie na każdą i każdego z nas, na każdego pielgrzyma. Spójrzij łaskawie na całą naszą diecezję obchodzącą w tym roku dziesięciolecie swego istnienia.

Dzisiaj, w ten piątkowy wieczór, chcemy jeszcze na chwilę powrócić do słowa Bożego, które było głoszone podczas liturgii Mszy św. W Ewangelii dzisiejszej usłyszeliśmy słowa twojego Syna: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16, 24). Ten pasyjny tryptyk tak dobrze wpisuje się w klimat naszej piątkowej modlitwy.

### **„Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie...”**

Co oznacza owo „zaparcie się samego siebie?”. Zaparcie się samego siebie zakłada, że jesteśmy wolni: wolni wobec dobra i zła. Obserwacja nas samych, refleksja nad naszą ludzką naturą pozwala nam odkryć zasadę moralną wpisaną w naszą naturę, ujawniająca się w głosie naszego sumienia. Brzmi ona: „Dobro należy czynić, a zła unikać”. Realizacja tej dyrektywy moralnego postępowania leży w naszych rękach, w gestii naszej wolności. Wybór i czynienie dobra nie jest łatwe. Wymaga od nas wysiłku, a często wręcz zapierania się samego siebie. Podobnie sprzeciw wobec zła i jego odrzucenie również wiąże się z wysiłkiem i samozaparciem. Jakże czasem jest nam trudno przemówić do osoby, która nas skrzywdziła, jak trudno jej przebaczyć. Ież czasem potrzeba samozaparcia, żeby zdobyć się na taki gest pojednania, przebaczenia wobec człowieka, który nas

zranił, poniżył, zniestawił. Podobnie, jakże trudno niekiedy odejść od grzechu, zerwać z nałogiem, unikać okazji do grzechu. Ileż to może nas kosztować? Owo samozaparcie jakże jest ważne i potrzebne wtedy, gdy dobro staje się trudne do zdobycia, gdy w imię prawdy i miłości trzeba iść pod prąd, gdy próby zerwania ze złem nie przynoszą rezultatów.

Maryjo, prosimy Cię, abyśmy byli duchowo mocni, abyśmy potrafili zapierać się samych siebie, ażeby dobru zawsze mówić „tak” a złu „nie”, aby iść odważnie za głosem sumienia, nie bacząc na opinię publiczną czy lansowaną poprawność polityczną.

### **„Jeśli kto chce pójść za Mną [...] niech weźmie krzyż swój”**

Na ziemi trzeba nieść krzyże, które są różne: duchowe, psychiczne, fizyczne. Są one wyciosane na nasze możliwości i wszystkie są do uniesienia, jeśli otwieramy się na Bożą pomoc i pamiętamy o słowach św. Pawła: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13). Jeśli jest prawdą, że w każdej miłości jest krzyż, to z tego wynika, że bez niesienia krzyża nie ma na ziemi prawdziwego, ludzkiego życia.

Maryjo, nasza Matko, któraś niosła godnie krzyż za swoim Synem, prosimy pokornie, abyśmy w niesieniu krzyża widzieli sens, dar, jaki możemy ofiarować Bogu i bliźnim.

### **„Jeśli kto chce pójść za Mną [...] niech Mnie naśladuje”**

Maryjo, pytamy się przed Tobą, w czym możemy i powinniśmy naśladować Jezusa? Są tu do wskazania trzy dziedziny: myślenie, mówienie i działanie. W życiu naszym winniśmy poznawać myślenie Pana Jezusa. Tego myślenia uczymy się podczas lektury i medytacji Ewangelii, najlepiej na adoracji, na kolanach. Nam się ciągle narzuca myślenie światowe, czysto ludzkie. Narzucają nam je dzisiaj media, a my dość często im ulegamy i patrzymy na bieg wydarzeń i oceniamy je czysto po ludzku. Kiedyś Chrystus zwrócił uwagę Piotrowi, karcąc go, „Jesteś mi zawadą, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku” (Mt 16, 23).

Jezusa winniśmy naśladować w mówieniu. Chrystus zawsze przemawiał językiem prawdy i miłości, językiem pokory i odwagi. A my? Nam się różnie przydarza. Przydarzają się nam przekręty, uniki, uleganie poprawności politycznej, nie narażanie się dla tzw. świętego

spokoju. Jezus powiedział; „Niech wasza mowa będzie: «Tak, tak; nie, nie»” (Mt 5, 37).

Naśladowanie Jezusa w czynach. Jezus zawsze we wszystkim wypełniał wolę swego Ojca. Powiedział do uczniów: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał i wykonać Jego dzieło” (J 4, 34). Kiedy indziej mówił: „uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11, 29); „Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą [...] na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20, 26-28).

Maryjo, nasza Matko i Królowo, pamiętamy o Twoich słowach z Kany: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. (J 2,5). Dziś Jezus nam powiedział: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje” (Mt 16, 24).

Maryjo, Jasnogórska Matko Kościoła, patrzemy w Twoje matczyne oczy, czujemy Twoje kochające nas serce. Dziękujemy, że jesteś z nami. Dziękujemy, że ocierałaś łzy naszym poprzednikom. Takie były w przeszłości ciężkie te sierpniowe pierwsze dni: 5 sierpnia 1864 r., stracenie na szubienicy w Warszawie na Placu Cytadeli na oczach tłumów dyktatora Powstania Styczniowego Romualda Traugutta i jego towarzyszy; tragiczna rzeź powstańców Warszawy w 1944 r.; dwie bomby atomowe zrzucone na Hiroszimę i Nagasaki w 1945 r. A dziś też świat jest niespokojny. Giną ludzie na Bliskim Wschodzie, giną na Ukrainie. U nas w życiu publicznym trwa walka z prawdą, dobrem, sprawiedliwością, uczciwością. Nie dają za wygrane piewcy cywilizacji śmierci, którą św. Jan Paweł II, nazwał barbarzyństwem naszych czasów.

Maryjo, Jasnogórska Pani, u Syna swego wstawiaj się za nami. Wołamy do Ciebie słowami pieśni: „Matko, Królowo, wspierać chcesz w niedoli wierny oddany Tobie lud”. Amen.

## 7.

BP IGNACY DEC

### **„NA ZACHÓD DZIEŃ SIĘ CHYLI”**

*Lubań, 23 sierpnia 2014 r. – Homilia wygłoszona w kościele Świętej Trójcy podczas złotego jubileuszu życia zakonnego s. Marii Elżbiety Kurtyki – Magdalenki od Pokuty*

#### **Wstęp**

Przewielebny księżę proboszczu Janie,

Dostojnie księżę dziękowanie dekanatu Lubań wraz z księżmi tu obecnymi,

Czcigodna matko Wikario, wielebna siostrzo przełożona,

Droga siostrzo Elżbieto, złota Jubilatko,

Wszystkie drogie siostry Magdalenki,

Droga rodzinno siostry Jubilatki, zaproszeni goście,

Umiłowani bracia i siostry Chrystusie!

Od wieków praktykowany jest zwyczaj obchodzenia jubileuszy. Są one obchodzone zarówno w społeczności Kościoła, jak i w świeckich instytucjach. W Kościele są preferowane jubileusze srebrne i złote, a więc jubileusz dwudziestopięciolecia i pięćdziesięciolecia. Są jubileusze małżeńskie, kapłańskie, zakonne. Obchodzimy także jubileusze różnych instytucji, zwłaszcza instytucji społecznych składających się z ludzi.

Każdy jubileusz odsyła nas do przeszłości i skłania nas do dziękczynienia Panu Bogu i ludziom, także do przepraszania Pana Boga i składania jubilatkom życzeń. Każdy jubileusz przypomina nam prawdę o przemijaniu naszego ziemskiego życia. W dniach jubileuszu doświadczamy prawdy słów Psalmu 90: „Nasze lata przemijają jak trawa, a Ty, Boże trwasz na wieki” (por. Ps 90, 5-6). Dzisiaj wraz z siostrą Elżbietą, złotą jubilatką, wracamy na drogi jej życia, by wspólnie w tej Eucharystii Panu Bogu podziękować za jej życie, za ludzi, których

spotkała, za jej powołanie zakonne i za Boże Błogosławieństwo, które jej w życiu towarzyszyło.

Popatrzmy na jej życie przez pryzmat dnia, który ma czas poranka, czas południa i czas wieczoru.

## 1. Czas poranka

Życie siostry Elżbiety zaczęło się w domu rodzinnym, pod koniec II wojny światowej, w 1945 r., w bardzo pobożnej rodzinie Franciszki i Stanisława, w diecezji kieleckiej. Urodziła się jako trzecie dziecko z pięciorga rodzeństwa. W dwa tygodnie po urodzeniu dziewczynka została ochrzczona, stała się dzieckiem Bożym. Na chrzcie otrzymała imię Helena. W dziewiątym roku życia przystąpiła do Pierwszej Spowiedzi i Komunii Świętej i także wkrótce potem przyjęła sakrament bierzmowania w kościele w Strzelinie, gdzie mieszkała z rodzicami od 1946 r. Nadeszła wiosna życia. Mając kilkanaście lat, Helena zastanawiała się kim będzie, jaką obierze drogę życia. Wpatrywała się w pobożnych rodziców. Zaczęła czytać religijne książki. I w tym czasie w jej życie wkroczył wyraźnie Bóg, wzbudzając w sercu dziewczyny pragnienie dążenia do świętości. To pragnienie przybrało kształt powołania do życia zakonnego. Pan Bóg chciał ją mieć tylko dla siebie. Powtórzyła się w jej życiu w jakiś sposób historia Abrahama, o której słyszeliśmy w dzisiejszym pierwszym czytaniu. „Bóg rzekł do Abrama: «Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę»” (Rdz 12, 1). Coś podobnego usłyszała w duszy kilkunastoletnia Hela. Bóg jej powiedział: „Zostaw swój rodzinny dom, zostaw koleżanki i kolegów. Chcę, abyś Mnie poślubiła i była moją oblubienicą przez całe życie”. To Jezus Chrystus, Bóg Wcielony, żyjący i działający w Kościele poprzez Ducha Świętego, wzniecił w sercu młodej dziewczyny pragnienie zostania siostrą zakonną. Helena przerwała szkołę. Jako siedemnastoletnia dziewczyna wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr św. Marii Magdaleny od Pokuty, którego głównym charyzmatem jest służba Bogu i ludziom poprzez modlitwę i pokutę. We wspólnotce zakonnej w postawie rad ewangelicznych: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, w postawie modlitwy i pokuty, włączyła się w dzieło wynagradzania Bogu za grzechy świata. Po przebyciu postulatu, w czasie uroczystych obłóczyn, otrzymała imię zakonne Elżbieta. Następnie po dwuletnim nowicjacie złożyła w 1964 roku śluby zakonne w klauzurowym Zakonie św. Marii Magdaleny

od Pokuty w Lubaniu i po 5-ciu latach formacji zakonnej w 1969 r. złożyła profesję wieczystą.

Tak oto wyglądał poranek życia naszej drogiej Siostry Jubilatki. Przechodzimy do czasu południa, czyli do okresu jej dojrzałego życia w zgromadzeniu zakonnym.

## 2. Czas południa

W klasztorze siostra Elżbieta przeszła przygotowanie zawodowe do prowadzenia ogrodnictwa. Jakiś czas pracowała w ogrodzie. Trzeba przypomnieć, że w tamtym czasie ogród był często podstawowym źródłem utrzymania Zakonu. Oprócz tego Zakon utrzymywał się z kwest, jak również z ofiar dobroczyńców, zwłaszcza od rodzin sióstr. Rodzice siostry Elżbiety także wspierali wówczas Zakon regularnymi ofiarami pieniężnymi i różnymi darami materialnymi, jak też finansowali niektóre inwestycje, np. figurę Niepokalanej, która stoi w ogrodzie przed klasztorem w Lubaniu. Rodzice ufundowali również pierwszy samochód dla klasztoru i sfinansowali część prowadzonych wówczas remontów.

W zakonie siostra Elżbieta rozwijała swoje talenty otrzymane od Boga, podjęła także kształcenie. Ukończyła roczny kurs Prawa Kanonicznego w Warszawie, potrzebny do pełnienia odpowiedzialnych funkcji w klauzurowym Zakonie. Oprócz tego ukończyła dwuletnie Studium Katechetyczne we Wrocławiu, kurs Sióstr PCK, kurs plastyczny, kurs prawa jazdy i kurs języka niemieckiego. W latach 1969-1980 uczyła religii w salkach katechetycznych. Przez 10 lat przygotowywała dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej w Lubaniu. Katechizowała również w Zarębie, Leśnej, Nowogrodźcu i Brzeźniku. Wykonywała w zakonie różne obowiązki takie jak: prace domowe, ogrodnicze, katechetyczne, zaopatrzeniowe. Była przełożoną w klasztorze w Łozinie, we Wrocławiu, w Domu Księży Emerytów, na Jasnej Górze – w Domu Pielgrzyma. Pełniła także urząd Przeorowszy Generalnej przez jedną kadencję, następnie była Sekretarką Generalną, jak też jedną kadencję Ekonomką Generalną. W roku 1995 została skierowana do nowo utworzonej placówki we Frankfurcie nad Menem, gdzie przebywa do chwili obecnej.

Trzeba zaznaczyć, że całą tę działalność w zakonie siostra Elżbieta wyprawdzała i wyprawdza z głębokiego życia wewnętrznego, z rozważania słowa Bożego, z modlitwy, szczególnie z codziennej Eucharystii. Nasza Jubilatka pamiętała i pamięta o słowach dziś

przypomnianych przez Pana Jezusa w Ewangelii: „Trwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeżeli nie trwa w winnym krzewie, tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 4-5).

Słowa te są ważne dla nas wszystkich: i dla duchownych, i dla osób zakonnych, i dla świeckich wiernych, dla całej wspólnoty Kościoła. Nie ma świętości bez Jezusa i bez trwania w Nim. Nie ma świętości bez otwarcia się na Ducha Świętego. Cała rzecz w tym, abyśmy sobą nie przesłaniali Pana Jezusa, abyśmy za wiele nie przypisywali samym sobie, abyśmy pamiętali, że źródłem naszej świętości jest Bóg. Jako uczniowie Chrystusa mamy być dla Niego monstrancją, Jego tabernakulum, naczyniem, w którym Go nosimy.

Jakże są tu ważne także słowa św. Pawła – jego wyznanie: „Wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa” (Flp 3, 8). Jakże jest to ważne, by Chrystus był dla nas naprawdę najważniejszy, by w nas żył, by inni spotykając nas, doświadczali przez nas i w nas Jego dobroci i miłości.

Przechodzimy do czasu wieczoru, do jesieni życia, czyli do czasu obecnego.

### **3. Czas wieczoru**

W naszym ziemskim życiu zwykle tak bywa, że w drugiej połowie życia przybywa nam cierpień i utrapień, związanych z wiekiem. Siostra Elżbieta od prawie piętnastu lat wzmaga się z poważną chorobą. Cierpienie i dolegliwości przyjmuje jednak z poddaniem się woli Bożej, w duchu charyzmatu zgromadzenia, ofiarując je za zbawienie świata. Na miarę swoich słabnących sił stara się pomagać współsiostrom w codziennych zajęciach, a przede wszystkim wspiera je modlitwą. Swoje cierpienia i modlitwę ofiaruje Bogu za całe Zgromadzenie, za świat pełen niepokoju jak też za tych, którzy oczekują od niej duchowego wsparcia.

### **Zakończenie**

Droga Siostrzo Jubilatko, wraz z Tobą wielbimy dziś w tej świątyni i wysławiamy Boga w tej jubileuszowej Eucharystii. Wraz z Tobą

dziękujemy Panu Bogu za otrzymany dar życia, za dobrych rodziców, za dar powołania zakonnego, za siłę w cierpieniu i za tych, których siostra spotkała w życiu. Nasze życzenia dla Siostry układamy w kontekście słów św. Pawła, z czytanego dziś fragmentu Listu do Filipian. Apostoł napisał: „Bracia, ja nie sądzę o sobie samym, że już zdobyłem, ale to jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, a wyężdżając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie” (Flp 3, 13-14).

A więc, droga Siostrzo Jubilatko. Przed tobą jeszcze ważny odcinek życiowej drogi. Po złotym jubileuszu nie wolno związać żagli. To, co ważne, jest jeszcze przed siostrą. Do mety może jeszcze kawał drogi. Trzeba iść dalej drogą modlitwy, pokuty i cierpienia, tak jak szedł Apostoł Narodów. To w tym samym Liście wyznał: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13). Życzymy drogiej Siostrze Jubilatce obfitego doświadczenia Bożej pomocy na piękną i długą jeszcze jesień życia. O spełnienie się tego życzenia modlimy się w tej Eucharystii. Amen.

## 8.

BP IGNACY DEC

### **BOGACTWO MATERIALNE CZY BOGACTWO DUCHOWE?**

*Udanin, 24 sierpnia 2014 r. – Homilia wygłoszona w kościele pw. Matki Bożej Anielskiej podczas uroczystości dożynek w gminie Udanin*

#### **1. Wrodzona choroba na posiadanie**

Drodzy bracia i siostry, człowiek jest istotą, która cieszy się życiem biologicznym i duchowym. To życie biologiczne i duchowe bywa czasem zakłócanie przez różnego rodzaju choroby. Jedne dotyczą biologicznego organizmu. Nazywamy je chorobami cielesnymi, organicznymi. Choroby te – przy pomocy lekarzy, leczymy w domu, w przychodniach, w szpitalach. Dotykają nas także choroby, które osłabiają naszego ducha. Te sieją także duże spustoszenie w naszym



życiu, czasem większe niż choroby cielesne. Jakie nazwy mają te choroby? Możemy wymienić niektóre z nich: egoizm, miłość własna, pycha, zakłamanie, brak wrażliwości, zazdrość, nienawiść, obojętność. Dzisiejsze czytania mszalne, które wybraliśmy na Mszę św. dożynkową, wymieniają jeszcze inną niebezpieczną chorobę, która niszczy naszego ducha, która zakłóca jego normalne funkcjonowanie. Tą chorobą jest chciwość, pazerność na dobra materialne, zwłaszcza na pieniądze. Choroba ta dotyka ludzi w każdym czasie, a dzisiaj jest ona bardzo widoczna. Niemal na co dzień spotykamy ludzi dotkniętych tą chorobą. Ileż mamy przecież w życiu publicznym afer finansowych, różnego rodzaju matactw, oszustw, kombinacji.

Skąd się to wszystko bierze? Jaki „wirus” ją wywołuje tego rodzaju schorzenia? „Wirus” tej choroby jest obecny w każdym człowieku, w każdym z nas. Zainfekował on naszą naturę w chwili popełnienia grzechu pierworodnego. Jeżeli dorastający i dojrzały człowiek nie próbuje opanować tego wirusa, to rozwinię się on w chorobę „na posiadanie”, która go z czasem po prostu niszczy; niweczy go w wymiarze życia duchowego, tak jak choroby cielesne niszczą organizm biologiczny.

Jakie są objawy owej choroby „na posiadanie”, choroby chciwości, pazerności? Jednym z nich jest ciągłe myślenie o sobie, żeby jak najwięcej mieć, żeby jak najwięcej nagromadzić. Nie liczą się tu inni. Często nawet nie są ważne metody zdobywania mienia, zwłaszcza pieniędzy. Niektórzy ludzie bogacą się kosztem drugich: inni po prostu na nich pracują. Oni zbijają kapitał, wykorzystując innych, zwykle biedniejszych od siebie. Są też tacy, którzy zdobywają mienie w sposób wysoce niemoralny: w formie kradzieży, nawet otwartych napadów.

Innym objawem choroby na chciwość jest przeżywanie ciągłego niepokoju. Ludziom myślącym jedynie o sobie, będącym w ustawicznej pasji gromadzenia dóbr materialnych, towarzyszy niepokój i strach przed utratą tego, co zgromadzili. Stąd też mówi się o niespokojnym śnie tych, którzy gromadzą mienie dla siebie. Przed taką właśnie chorobą na chciwość przestrzega nas dziś Chrystus w Ewangelii. Wzywa nas do bycia bogatym przed Bogiem.

## **2. Prawdziwe bogactwo – bogactwo przed Bogiem**

Najpierw przed chciwością przestrzega nas dziś św. Paweł. Kiedyś pisał do swego ucznia Tymoteusza, a dziś kieruje do nas ważne słowa

przestrogi: „Wielkim zyskiem jest pobożność wraz z poprzestawaniem na tym, co wystarczy. Nic bowiem nie przynieśliśmy na ten świat; nic też nie możemy z niego wynieść. Mając natomiast żywność i odzienie, i dach nad głową, bądźmy z tego zadowoleni. A ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pokusę i w zasadzkę oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądanía. One to pogrążają ludzi w zgubę i zatrącenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zabłąkali się z dala od wiary i siebie samych przeszli wielu boleściami” (1 Tm 6, 6-10). Jakże są to klarowne słowa!

Bardzo ostre są również słowa Chrystusa: „Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa we wszystko, życie jego nie jest zależne od jego mienia” (Łk 12, 15) Jezus tę przestrożę ilustruje przypowieścią o zamożnym człowieku, któremu dobrze obrodziło pole. Zastanawiał się, co począć? Podjął zamiar wyburzenia starych, małych spichlerzy i wybudowania nowych, większych. O tym, że chciał to uczynić tylko dla siebie, nie mając zamiaru podzielić się z innymi – świadczą jego końcowe słowa: „Masz wielkie zasoby dóbr, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj” (Łk 12, 19). Taka postawa pełna cwaniactwa, egoizmu i pewności siebie nie spodobała się Bogu. Dlatego usłyszał słowa: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował?” (Łk 12, 20). Jezus dodaje do przypowieści słowa: „Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem” (Łk 12, 21).

Drodzy bracia i siostry! Mamy więc wskazówki, jak leczyć się z choroby na chciwość, na wyłączną przyziemność. Trzeba stawać się bogatym przed Bogiem. Zauważmy jednak, że w powyższych słowach nie kryje się potępienie bogactwa, pogarda dla zabiegów o wytwarzanie dóbr doczesnych, troska o wzrost gospodarczy, o pomyślność doczesną. Jezus przestrzega w Ewangelii jedynie przed gromadzeniem dóbr dla siebie, z zapomnieniem o drugich, o potrzebie dzielenia się z tymi, którzy nie mają: „Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem” (Łk 12, 21).

### **3. Stawiać na wartości duchowe**

Stawiamy przeto na wartości duchowe, aby być bogatymi przed Bogiem. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych dwudziestego

stulecia analizowane były z uwagą raporty Klubu Rzymskiego, które wskazywały na granice materialnego wzrostu i postępu. Mówił o tym bardzo ciekawie kard. Franciszek König z Wiednia w czasie VI Wrocławskich Dni Duszpasterskich, jakie odbyły się w sierpniu 1976 r. w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. W wykładzie pt: „Kryzys idei postępu” przekonywał już w tamtych czasach o granicach wzrostu materialnego ludzkości. Wzrost ten bywa zahamowany przez różne kataklizmy, także przez wyczerpywanie się zasobów naturalnych naszej ziemi. Nie wolno więc w materialnym wzroście ludzkości upatrywać jedyne oczekiwane go celu życia. Wiedeński kardynał był zdania, że my sami musimy dziś jakby na sobie doświadczyć ograniczeń materialnego wzrostu ludzkości, aby tym silniej móc dojść do zdecydowanego przekonania, iż staje od-tąd przed nami nowe wyjątkowe zadanie, jakim jest wzrost i rozwój duchowy.

Zauważmy, że ten duchowy wzrost, rozwój człowieka nie zna granic. Rozwój biologiczny człowieka osiąga wyraźne granice. Do określonego czasu człowiek osiąga fizyczną wysokość. Także jego ciężar ciała ma konkretne granice. Natomiast rozwój cech duchowych tych granic nie posiada. Nikt z nas nie może zasadnie powiedzieć, że jest już doskonały, że już w pełni wierzy, kocha, że posiada wszystkie cnoty w stopniu najwyższym. Warto przy tym zauważyć i to, że o ile rozwój materialny prowadzi niekiedy do rabunku surowców materialnych, do wyścigu zbrojeń, do konfliktów społecznych, do wojen regionalnych i światowych, to rozwój duchowy jest bezkonfliktowy. W procesie duchowego wzrostu nie ma niebezpieczeństwa ograniczania jednego człowieka przez drugiego. Duchowy wzrost nikomu nie zagraża, nikomu nie szkodzi, nikogo nie ograbia ze szczęścia.

Gdy Chrystus dziś nas wzywa do stawania się bogatym przed Bogiem, to ma na względzie nasze dobro. Leczymy się zatem z choroby chciwości, z choroby pogoni za pieniądzem. Pamiętajmy, że na drugi świat niczego nie zabierzemy z mienia materialnego. Niemcy mówią: „Das Todeshemd hat keine Taschen” – śmiertelna koszula jest bez kieszeni! Do wieczności zabierzemy z tej ziemi tylko uczynione dobro, czyny miłości: miłość wyświadczoną drugim i miłość doznaną od drugih.

Drodzy bracia i siostry! Miejmy też na uwadze upomnienie Mojżesza, który kiedyś mówił do swoich rodaków: „Strzeż się, byś

nie zapomniał o twoim Panu Bogu, lekceważąc przestrzeżenie Jego poleceń, nakazów i praw, które ja ci dzisiaj daję. A gdy się najesz i nasycisz, zbudujesz sobie piękne domy i w nich zamieszkasz [...] i gdy wzrosną twe dobra .niech się twe serce nie unosi pychą, nie zapominaj o twoim Bogu [...]. Obyś nie powiedział w sercu: «To moja siła i moc moich rąk zdobyły to bogactwo». Pamiętaj o twoim Panu Bogu, bo On udziela ci siły do zdobycia bogactwa, aby wypełnić dzisiaj przymierze, jakie poprzysiął twoim przodkom» (Pwt 8,11-18).

Drodzy bracia i siostry! Chciejmy o tym pamiętać dzisiaj, gdy Panu Bogu dziękujemy za tegoroczne plony. To, co wypracowaliśmy w tym roku, to, co zebraliśmy z naszych pól jest owocem Bożego błogosławieństwa i pracy naszych rąk. Dlatego dziś dziękujemy Panu Bogu i ludziom, którzy pracują nad żywnością, nad chlebem. Módlmy się o to, abyśmy pracując nad chlebem i wykonując inne różne prace, stawali się bogatymi przed Bogiem. Amen.

## 9.

BP IGNACY DEC

### **NASZA SOLIDARNOŚĆ ZE ŚW. PIOTREM I DZIŚ PRZEŚLADOWANYMI CHRZEŚCIJANAMI**

*Świdnica 24 sierpnia 2014 r. – Homilia wygłoszona w katedrze  
świdnickiej podczas II Zjazdu Świdniczan*

#### **1. Dwa pytania Jezusa i wyznanie Piotra**

Mamy świadomość, że pytania postawione przez Jezusa uczniom pod Cezareą Filipową są zaadresowane do chrześcijan wszystkich czasów, także do dzisiejszego Kościoła, a więc również do nas. Jaką odpowiedź dajemy dziś na te dwa pytania „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” (Mt 16, 13b) oraz: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (Mt 16, 15). Żeby odpowiedzieć na pierwsze pytanie, trzeba sięgnąć do literatury religijnej, do badań socjologicznych, do

prasy, ankiet, do wywiadów i rozmów z ludźmi. Odpowiedzi mogą być ciekawe, ale personalnie nie absorbujące. Inaczej jest z pytaniem drugim: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (Mt 16, 15). Za kogo Mnie uważasz? Kim jestem dla ciebie? Jakie miejsce zajmuję w twoim życiu? – pyta Chrystus. Tu odpowiedź musi być osobista, pociągająca za sobą życiowe konsekwencje. Szymon Piotr odpowiedział: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga Żywego” (Mt 16, 16). Była to odpowiedź wiary, niesiona mocą Bożej Łaski. Potem wyznanie to Piotr wielokrotnie potwierdzał swoim słowem i życiem. Zachwiał się jedynie w czasie procesu Jezusa, ale po zmartwychwstaniu i przyjęciu darów Ducha Świętego, już nie zawiódł Mistrza. Potwierdzał tę wypowiedź spod Cezarei Filipowej wtedy, gdy siedział w więzieniu, gdy się trudził dla Ewangelii, gdy złoczyńcy niszczyli jego życie ziemskie w mieście, które stało się stolicą chrześcijaństwa.

## **2. Kontynuacja wyznania Piętrowego**

Wypowiedź Piotrową potwierdzali potem inni uczniowie Chrystusa. Byli to przede wszystkim męczennicy. Wybierali raczej śmierć aniżeli zdradę Jezusa. Z grona tych, którzy ostatnio świadczyli o Chrystusie przed całym światem, wymieńmy św. Jana Pawła II. W dniu inauguracji swego pontyfikatu, 22 października 1978 r., mówił na Placu św. Piotra: „Wy wszyscy, którzy macie szczęście wierzyć, wy wszyscy, którzy jeszcze szukacie Boga, i wy dręczeni wątpliwością: przyjmijcie – dziś raz jeszcze z tego miejsca świętego – słowa wypowiedziane ongiś przez Szymona Piotra. W tych słowach jest wiara Kościoła. I w tych słowach jest nowa i ostateczna prawda o człowieku: Syn Boga żywego «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga Żywego!»”. Prawdę tych słów Papież potwierdzał potem swoją modlitwą i cierpieniem. To świadectwo naszego Papieża pięknie przedłużył jego następca, papież Benedykt XVI, a dziś je składa tak gorliwie wobec świata Ojciec św. Franciszek.

Gdy dziś mówimy o kontynuatorach Piotrowego wyznania nie sposób pominąć dzisiejszych chrześcijan na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza w Syrii i w Iraku. Trwa tam obecnie wielka rzeź chrześcijan. Dziesięć lat temu było w Iraku prawie 1,5 miliona chrześcijan, dzisiaj pozostało ich niecałe 150 tysięcy, a więc w ciągu dziesięciu lat liczba wyznawców Chrystusa zmniejszyła się dziesięciokrotnie. Islamiści atakują naszych braci i siostry w wierze. Złapanym chrześcijanom stawia się

alternatywę: albo wyrzeczenie się wiary chrześcijańskiej i przejście na islam, albo opuszczenie kraju, a nawet śmierć.

Ojciec Święty Franciszek tak bardzo przeżywa ten dramat chrześcijan na Bliskim Wschodzie. Prosi nas o zwiększoną modlitwę. Nadchodząca uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej w Polsce ma być dniem naszej wzmożonej modlitwy za prześladowanych chrześcijan. Czujmy się wszyscy odpowiedzialni za losy wiary chrześcijańskiej, za los Kościoła, który jest naszym domem. Nie bądźmy bierni i obojętni. To są nasi bracia i siostry w wierze.

Ewangeliczna odpowiedź Piotrowa ma się stawać odpowiedzią całego Kościoła – każdego z nas.

### **3. Nasze przedłużanie wyznania Piotrowego**

Drodzy bracia i siostry! Powróćmy jeszcze do wydarzenia spod Cezarei Filipowej. Po wyznaniu Piotrowym Jezus zapowiedział nadanie Piotrowi prymatu. Zapowiedź ta została spełniona po zmartwychwstaniu Jezusa. Piotr z woli Chrystusa stał się skałą, opoką, stał się fundamentem budowli Kościoła. Piotr otrzymał klucze tej budowli, czyli władzę zarządzania: związywania i rozwiązywania. Niektórym się to nie podobało i wielu się dzisiaj nie podoba się to związywanie i rozwiązywanie. Owa postawa krytykanctwa przenika i do nas. Widzimy i słyszymy to w naszych niektórych mediach, w których „grzmia” lewaccy politycy i liberalni dziennikarze. Niepokoją nas ci „reformatorzy” Kościoła, będący niemal nieustannie w postawie sprzeciwu i krytykanctwa. Jako uczniowie Chrystusa musimy się uczyć miłości do Kościoła, do Kościoła takiego, jakim jest. Kościół jest naszą matką, a matka kocha nas zawsze. Gdy twoja mama popełni błąd, gdy doświadczy jakiejś słabości, czy ją przestanieś kochać i będziesz ją krytykował i obnosił publicznie? Wtedy nadchodzi czas smutku, czas modlitwy i pokuty, a nie czas krzyku i rozrywania szat. Podobnie i wobec Matki Kościoła trzeba przyjmować taką postawę, postawę miłości, postawę modlitwy i pokuty.

Nie trzeba być dzieckiem krnąbrnym, negującym, nieposłusznym, nad którym musi boleć papież, biskup, proboszcz, katecheta – jak to dzisiaj ma miejsce z ks. Wojciechem Lemańskim. Miłujmy Kościół, w którym działa Ojciec przez Chrystusa w Duchu Świętym – Kościół, którego „bramy piekielne nie przemogą” (Mt 16, 18 ).

Wszystkim uczestnikom II Zjazdu Świdniczan życzymy, aby z naszego miasta, którego patronem od kilka lat jest św. Jan Paweł II, aby jeszcze bardziej pokochali to miasto, także tę naszą katedrę, która uchodzi za najpiękniejszą w Polsce, abyśmy wszyscy naszym słowem i życiem świadczyli, że Jezus jest Zbawicielem świata. Amen.

## 10.

BP IGNACY DEC

### **NASZE NAŚLADOWANIE JEZUSA W OBDARZANIU LUDZI PRAWDĄ I MIŁOŚCIĄ**

*Świdnica, 3 września 2014 r. – Homilia wygłoszona w kaplicy  
Wyższego Seminarium Duchownego podczas Dnia Skupienia Księży  
Dziekanów Diecezji Świdnickiej*

#### **Wstęp**

Drodzy bracia, w dzisiejszej homilii przyjrzymy się misji pasterskiej Jezusa, na którą składało się nauczanie (przekaz prawdy o Królestwie Bożym) i czynienie cudów (przekaz miłości, okazywanie miłosierdzia chorym na duchu i na ciele). W końcowej części przypomnimy sobie jak Chrystusa naśladował w posłudze papieskiej patron dzisiejszego dnia, św. Grzegorz Wielki (540-604).

#### **1. Działalność publiczna Jezusa: nauczanie i czynienie cudów**

Fragment dzisiejszej Ewangelii kończy się słowami: „I głosił słowo w synagogach w Judei” (Łk 4, 44). Głoszenie Ewangelii, dobrej nowiny o królestwie Bożym, było główną czynnością w publicznej działalności Jezusa. Wiemy, że Chrystus swoje nauczanie dopełniał czynieniem cudów. Cuda uwiarygodniały Jego nauczanie, były jakby ilustracją i uwierzytelnieniem Jego nauki. W ewangeljach opisy cudów zajmują bardzo ważne miejsce: w sumie mamy tam opis 35 cudów i 12 wzmianek o działalności cudotwórczej Jezusa. W Ewangelii św. Marka opisy cudów obejmują 31% tekstu; w jej 16 rozdziałach

jest opisanych 18 cudów i 4 wzmianki o nich. Podobnie można powiedzieć o Ewangelii Jana, którą często dzieli się na dwie części: księgę znaków, cudów – pierwsze 12 rozdziałów oraz księgę męki, którą Jan uważa za największy cud. O działaniu cudów przez Jezusa świadczy przepowiadanie misyjne pierwotnego Kościoła. Św. Piotr, np., mówił w kazaniu w domu Korneliusza: „Wiedziecie, co działo się w całej Judei, poczynawszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znamie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego, że Bóg był z Nim, przeszedł On, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. A my jesteśmy świadkami tego wszystkiego, co działo się w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie” (Dz 10, 37-39).

W dzisiejszym fragmencie Ewangelii słyszymy o uzdrowieniu w domu Piotra jego teściowej. Uzdrawienie było okazałe, a uzdrowiona natychmiast wstała i usługiwała uczniom. Nie potrzebowała żadnej rekonwalescencji, jak to się zdarza po wysokiej temperaturze. Ewangelista dodał: „O zachodzie słońca wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przynosili ich do Niego. On zaś na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich” (Łk 4, 40).

Drodzy bracia, słuchając o tym uświadamiamy sobie, że to, co czynił Chrystus, trwa dziś w Kościele. Trwa nauczanie Pana Jezusa. Dzieją się także różne cuda, które są znane tylko Bogu i ludziom, na których się one dokonały. Zwykle tam się cuda dzieją, gdzie jest silna wiara i wytrwała modlitwa.

Ważną naukę przekazuje nam także dziś św. Paweł we fragmencie Pierwszego Listu do Koryntian, którą sobie przypomnijmy.

## **2. Jesteśmy pomocnikami Boga – Bóg daje wzrost**

Apostoł Narodów zauważył, że do gminy Korynckiej zakradła się zawiść, niezgoda i stąd też nastąpiły podziały. Jedni mówili że należą do Pawła, inni uważali się za zwolenników Apollosa. Apostoł piętnuje taką postawę i poucza, że ludzie, także głoszący Ewangelię, są tylko sługami, pomocnikami Boga: „Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost. Otóż nic nie znaczy ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost – Bóg” ( 1 Kor 3, 6-7).

Ostrzeżenie Pawłowe jest ważne dziś dla nas. Tak bowiem łatwo wpaść w złudzenie o naszych dokonaniach, o naszych zasługach w naszej pasterskim działaniu. Jesteśmy tylko sługami: siejemy, podlewamy,



ale to jedynie Bóg jest Tym, który daje wzrost, który czyni naszą działalność owocną.

W końcowej części rozważmy jak swoje powołanie pasterskie rozumiał św. Grzegorz Wielki, papież z końca VI wieku.

### **3. Św. Grzegorz Wielki jako pasterz Kościoła**

Najpierw św. Grzegorz porównuje pasterza do stróża. Stróż stoi zawsze na miejscu wysokim, aby z daleka widzieć czy ktoś nie nadchodzi. Jednakże to miejsce wysokie rozumie Grzegorz specyficznie. Pisze: „Każdy więc, kto został ustanowiony stróżem ludu, powinien stać wysoko pod względem prawości życia, aby innym mógł służyć przestrożą”. Święty Papież potrafił publicznie przyznawać się do swoich błędów i swojej niemocy. Pisał: „kiedy byłem w klasztorze, umiałem powściągnąć język od niepotrzebnych słów i niemal bezustannie trwałem na modlitwie. Ale później, odkąd wziąłem na siebie brzemię troski pasterskiej, rozrywany różnymi sprawami, nie potrafię skupić się należycie. [...] Kiedy więc umysł rozrywany i rozprasany jest tak licznymi i ważnymi sprawami, jakże potrafi wejść w siebie, aby całkowicie skupić się na przepowiadaniu i nie zaniedbywać posługi słowa?”. Po tych oskarżeniach samego siebie Grzegorz pyta: „A zatem jakież ze mnie stróż, skoro nie stoję na szczycie obowiązku, ale leżę w dolinie słabości” i po chwili dodaje: „Mocen jest jednak Stwórca i Odkupiciel rodzaju ludzkiego udzielić mnie niegodnemu zarówno prawości życia, jak i skuteczności słowa, bo z miłości ku Niemu całkowicie poświęcam się głoszeniu Jego słowa” (Z homilii św. Grzegorza Wielkiego, papieża do Księgi Ezechiela – lekcja brewiarzowa na dzień 3 września).

Ujmuje nas św. Grzegorz realizmem, przyznaniem się do winy, do braków, do niedoskonałości i równocześnie świadomością swoich zadań, troską o to, aby być dobrym pasterzem, stróżem owczarni, który powinien znajdować się na szczycie doskonałości. Jest nam bliski także w modlitwie błagalnej o prawość życia i o skuteczność głoszonego słowa.

### **Zakończenie**

Co zapamiętamy z dzisiejszego przesłania słowa Bożego? Myślę, że ważne jest to, abyśmy mieli świadomość naszego powołania do przedłużania misji Chrystusa poprzez gorliwe głoszenie Bożego słowa,

a więc karmienie ludzi prawdą, a także poprzez bycie dla ich tym, kto służy i kto im stróżuje. Nie jest nam dane na co dzień – na wzór Jezusa – czynienie cudów, ale bycie do dyspozycji wiernych jest możliwe do osiągnięcia. Ważne jest także to, abyśmy się czuli sługami, pomocnikami Pana Boga, byśmy pamiętali, że On jedynie daje wzrost i że od Niego najczęściej zależy. My siejemy, podlewamy, ale On sprawia wzrost, dokonuje przemiany ludzkich umysłów, serc i sumień. Będziemy modlić się w tej Mszy św., aby nas Pan usposobił do takiej postawy i obdarzył nas przymiotami bycia dobrymi pasterzami powierzonych nam owczarni. Amen.

## 11.

BP IGNACY DEC

### **MIŁOŚĆ NIEPRZYJACIOŁ A KARANIE PRZESTĘPCÓW**

*Kłodzko, 11 września 2014 r. – Homilia wygłoszona w kościele  
pw. Wniebowzięcia NMP  
z okazji 125-lecia Zakładu Karnego*

#### **1. Najtrudniejsze przykazanie – miłość nieprzyjaciół**

Drodzy i szanowni uczestnicy tej świętej liturgii powitani przez ks. dziekana Juliana Rafałkę!

Centralnym tematem dzisiejszej Ewangelii jest miłość nieprzyjaciół. Jest to nowe i najtrudniejsze przykazanie, jakie na ziemi ogłosił Syn Boży. Chrystus powiedział wyraźnie: „Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tych, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają” (Łk 6, 27-28). Przypomnijmy, że w Starym Testamencie również obowiązywało przykazanie miłości bliźniego, ale odnosiło się ono jedynie do współziomków. Swoich należało miłować, a obcych – nienawidzić. Jezus odrzucił to przykazanie, polecając miłować nie tylko współbraci, ale wszystkich ludzi,

nawet wrogów i prześladowców. Uważał, że miłość obejmuje wszystkich ludzi, albo wcale jej nie ma. Chrystus zniósł starotestamentalne prawo odwetu, które brzmiało: życie za życie, oko za oko, ząb za ząb (por Wj 21, 23). Było to prawo twarde, lecz samo w sobie sprawiedliwe, ponieważ domagało się proporcjonalnego ukarania winy. Jezus zniósł to prawo odwetu, wzywając: „dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tych, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają” (Łk 6, 28).

Dla jasnego wyrażenia idei antyodwetu używa Jezus trzech przykładów: uderzenie w policzek, zabranie płaszcza, pożyczanie bez dopominania się zwrotu. Przez te obrazy Jezus uplastycznia swoje napomnienie. Obrazów tych, a szczególnie pierwszego o nastawianiu drugiego policzka, nie można brać dosłownie. Jest to typowo semicki sposób wyrażania się. W tłumaczeniu tych obrazów obowiązuje zasada: słowa Pana Jezusa należy wyjaśniać poprzez jego czyny. Jezus uderzony w policzek w czasie męki nie nastawił drugiego, ale też nie zastosował prawa odwetu, lecz bronił się w sposób godziwy: „Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego mnie bijesz?” (J 17, 23). Pan Jezus więc, kiedy został spoliczkowany, nie nastawił drugiego policzka, ale był gotów nie tylko drugie tyle wycierpieć – był gotów pójść nawet na mękę krzyżową. Co więcej, potrafił nawet modlić się za swoich morderców i zauważyć, że są to nieszczęśnicy, którzy nie wiedzą co czynią.

Zatem, powtórzmy, słowa Jezusa trzeba wyjaśniać przez Jego czyny. Ważne tu jest jednak to, abyśmy w tym tłumaczeniu wystrzegali się dwóch skrajności: po pierwsze, abyśmy nie osłabiali ostrych wymagań Jezusa i po drugie, abyśmy nie absolutyzowali przykładu. Wymienione w dzisiejszej Ewangelii przykłady o nastawianiu policzka, zabranii płaszcza czy nie dopominaniu się zwrotu pożyczki, ilustrują jedynie zasadę antyodwetu, że zło należy zwyciężać dobrem.

Po uwydatnieniu nowości przykazania miłowania nieprzyjaciół i wskazaniu, że jest ono najtrudniejsze ze wszystkich przykazań, wskażmy na racje, które przemawiają za jego zachowaniem.

## **2. Argumenty za miłością nieprzyjaciół**

Pierwszym argumentem za miłością nieprzyjaciół jest fakt, że naszych nieprzyjaciół kocha Bóg. Jezus mówił, że Ojciec niebieski „sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5, 45-46). Skoro

tak jest, skoro Bóg miłuje wszystkich ludzi, także swoich i naszych nieprzyjaciół, skoro jest dobry dla niewdzięcznych i złych, przeto i my winniśmy miłować naszych nieprzyjaciół. Trzeba nam więc naśladować Boga. To wezwanie do miłowania nieprzyjaciół zawarte jest także w słowach: „Bądźcie miłosierni, jak wasz Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36).

Druga racja: w nauczaniu Jezusa znajdujemy złotą zasadę postępowania, która brzmi: „Wszystko, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie” (Mt 7, 12). Warto zauważyć, że w czasach Pana Jezusa znana była ta reguła, ale w brzmieniu negatywnym: nie czyni tego innemu, co jest tobie niemiłe. Jezus podaje złotą regułę w sformułowaniu pozytywnym: nie tylko nie trzeba innym czynić nic złego, lecz należy im czynić dobrze, nawet nieprzyjaciółom.

Trzeci argument za miłością nieprzyjaciół: za miłością nieprzyjaciół przemawia także historyczne doświadczenie. Historia pokazuje, że nienawiścią niczego się nie załatwi, nic się nie wskóra. Bombami nie naprawi się świata. Ojciec Święty Franciszek w swoim orędziu do uczestników XXVIII spotkania z cyklu „Ludzie i religie”, jakie w dniach 7-9 września 2014 r. odbyło się w Antwerpii, napisał, że każda wojna jest bezsensowną rzezią, że wojna nigdy nie jest koniecznością, ani nie jest nieunikniona”. Historia uczy, że trzeba rozmawiać z wszystkimi, nawet z nieprzyjaciółmi. Dzisiaj widzimy, że stosowanie siły może wywołać z drugiej strony jeszcze większą przemoc, że nieprzejednanie i wrogość skończyć się może ogólną zagładą dobrych i złych. Nadeszły takie czasy, że od podjęcia nierozważnych kroków może skuteczniej powstrzymać nauka Ewangelii tak często przez świat ignorowana.

### **3. Potrzeba i rola zakładów karnych**

W końcowej części naszej refleksji, gdy obchodzimy dzisiaj 125-lecie Zakładu Karnego w Kłodzku, wskaźmy jeszcze na zasadność zakładów karnych i więzień. Zakłady karne, więzienia towarzyszą ludzkości od dawien dawna. Zrodziła je potrzeba społeczna wymierzania sprawiedliwości ludziom łamiącym prawo Boże i prawo ludzkie. Jest to także często obrona ludzi sprawiedliwych przed bandytami, przestępcami. Trzeba jasno powiedzieć, że jeśli trzymamy się przykazań Bożych, jeśli staramy się pamiętać o miłości bliźniego, w tym również o miłości nieprzyjaciół, wolno nam karać przestępców

i chronić się przed krzywdą. Pan Jezus nie chce z nas czynić ludzi naiwnych, którzy dają się pożerać różnym cwaniakom. Trzeba nam jednak dążyć do tego, aby ludzie źli, błędzący, będący jakiś czas pod wpływem szatana, otrzymali szansę do odbudowania w sobie sumienia i uznania dobrych wartości.

Pobyty w zakładzie karnym stwarza okazję do przemyślenia swego życia. Owszem, bywają i tacy, którzy po opuszczeniu więzienia powracają do dawnych czynów i trafiają ponownie do więzienia, ale są i tacy, którzy się zmieniają. Każda kara, także kara pozbawienia wolności winna mieć charakter leczniczy.

Dziś modlimy się na tej Mszy św., aby tak było. Modlimy się na personel Zakładu Karnego w Kłodzku, by pomagał skazanym odbywać karę i pomagał im odbudować sumienia, aby były prawe. Modlimy się także za skazanych, aby czas pobytu w Zakładzie był dla nich czasem zadumy i refleksji, aby był czasem nawrócenia, czasem odbudowania swojego człowieczeństwa. Niech bł. Gerhard Hirschfelder, który kłodzki Zakład uświęcił swoją obecnością, wyprasza dla personelu i dla skazanych potrzebne łaski. Amen.

## 12.

BP IGNACY DEC

### **„DZIĘKUJMY PANU, BO JEST DOBRY”**

*Strzegom, 14 września 2014 r. – Homilia wygłoszona w bazylice  
pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła, podczas wojewódzkich  
i diecezjalnych dożynek,  
transmitowana przez Telewizję POLONIA*

#### **Wstęp**

Drodzy bracia i siostry, obecni tu, w bazylice i łączący się z nami w modlitwie poprzez postugę Telewizji POLONIA. Znajdujemy się w bazylice mniejszej pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu na uroczystej Eucharystii, podczas której składamy

dziękczynienie Bogu za tegoroczne plony ziemi. Przewodnim motywem naszej dzisiejszej liturgii jest dziękowanie, wyrażenie wdzięczności Bogu i ludziom za to, co nam wydała ziemia na polach, w ogródkach i sadach. Proponuję, abyśmy w tej okolicznościowej homilii podjęli trzy pytania: dlaczego powinniśmy dziękować? Co oznacza dziękowanie? Komu i za co winniśmy dziękować?

## **1. Dlaczego powinniśmy dziękować? – Od narzekania do dziękowania**

Obserwując dzisiejsze życie, zauważamy, że jest w nim dużo narzekania. Powodów do tego jest wiele. Bywają powody osobiste: choroby, rodzinne dramaty, kłopoty zdrowotne i wychowawcze z dziećmi, niepowodzenia w pracy. Są także powody społeczne: bezrobocie, niskie emerytury, wysokie opłaty za rachunki, media, za leki, korupcja, zakłamanie, spory polityczne, afery finansowe i podsłuchowe, itd. Narzekamy na układy personalne w naszych środowiskach zakładowych, szkolnych, uczelnianych. Starsi narzekają na młodzież, młodzież na starszych, podwładni na przełożonych, przełożeni na podwładnych. W wielu środowiskach szerzy się krytykanctwo. Z pewnością narzekanie ma związek z promocją zła, jakiej doświadczamy na co dzień w mediach i w Internecie. Czasem odnosimy wrażenie, jakby w świecie działa się jedynie zło, jakby ludzie już nie byli zdolni do czynienia dobra. A przecież tyle dobra dzieje się na co dzień w naszym życiu, tyleż mamy ludzi dobrych, uczciwych, ludzi sumienia, których niestety dzisiaj się zwalcza, ośmiesza, a nawet się z nich szydzi. Jesteśmy świadkami medialnych nagonek na ludzi prawych, stających w obronie życia, prawdy, sprawiedliwości i innych sprawdzonych wartości, sprzeciwiających się dyktaturze kłamstwa, relatywizmu moralnego. Tych ludzi prawdziwi chrześcijanie biorą w obronę. Z takimi ludźmi można budować nową Polskę, nową Europę i nowy świat. Jest to powód do wdzięczności, że mamy ludzi odważnych, płynących niekiedy pod prąd. Za nich i im trzeba dziękować, dziękować tym, którym zawdzięczamy prawdziwe dobro. To zauważanie dobra, jest potrzebne, abyśmy przechodzili od narzekania do dziękowania.

Do dziękowania zachęca nas dzisiejsza Ewangelia, w której został przypomniany epizod o uzdrowieniu przez Jezusa dziesięciu trędowatych. Jeden z dziesięciu trędowatych, „widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwaląc Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego

i dziękował Mu” (Łk 17, 15-16). Pozostali uzyskali zdrowie i poszli dalej. Nic więcej – poza uzdrowieniem – w nich się nie stało. Tylko ten, który wrócił, żeby podziękować, naprawdę się przemienił – i fizycznie i duchowo. Odpowiedział gestem wiary, odpowiedział wdzięcznością. „Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła!” (Łk 17, 19). – powiedział mu Jezus, gdy ten wrócił, aby podziękować. Ewangelistom wydarzenie to zapadło w pamięć prawdopodobnie właśnie z powodu tego dziesiątego trędowatego. Cała bowiem uwaga w dzisiejszej Ewangelii koncentruje się na nim. Stąd też można powiedzieć, że przesłanie dzisiejszej Ewangelii mówi o pięknie i wadze wdzięczności; mówi o tym, że głoszenie wielkości Boga i dziękowanie Mu stanowią istotę Kościoła i chrześcijaństwa.

## 2. Co oznacza dziękowanie?

Co chcemy wyrazić, kiedy mówimy komuś słowo „dziękuję?”. Najpierw zapytajmy: co oznacza słowo „dziękuję” mówione do Pana Boga. Mówić Bogu „dziękuję”, to mówić Mu „tak” – „tak” jako Dawcy, jako Stwórcy. Jest to zaakceptowanie tego, czym jesteśmy, czyli że jesteśmy Jego stworzeniem, że jesteśmy także Jego dłużnikami. „Co masz, czego byś nie otrzymał” – mówi Pismo Święte. Przyjęcie takiej postawy wobec Boga winno być dobrowolne i radosne, na wzór dzieci, które otrzymują coś od taty lub mamy, bez poczucia upokorzenia i umniejszenia. Mówić Bogu „dziękuję” oznacza: jestem szczęśliwy, że tak jest, że Ty jesteś Bogiem, a ja Twoim stworzeniem, Twoim kochanym dzieckiem!

W podobnej postawie wypowiadamy słowo „dziękuję” do drugiego człowieka. Wyrażam ci wdzięczność za dobro, które otrzymałem, na które nie zasłużyłem. Mam świadomość, że dzięki Tobie świat jest piękny, że dzięki Tobie zostałem ocalony, że warto żyć, warto być dobrym.

W refleksji nad dziękowaniem ważne jest zastanowienie się nad pytaniem, dlaczego niektórzy ludzie mają kłopoty z dziękowaniem? W dziękowaniu przeszkadza nam zwykle nasz grzech. Grzech jest bowiem niechęcią do mówienia Bogu „dziękuję”, do uznania się za stworzenie. „Będziesz jak Bóg”, czyli nie będziesz musiał nikomu dziękować, będziesz w pełni samodzielny, nie będziesz nikomu niczego zawdzięczał. Taką postawę przyjął Lucyfer. Był najwspanialszym ze stworzeń, ale wiedział, że musi za to dziękować Bogu. Co więc zrobił?

Wolał być najnieszczęśliwszym ze stworzeń, ale być nim na własny rachunek, niż najszczęśliwszym ze stworzeń, ale zawdzięczać to Bogu. Zamiast „dziękuję”, czyli „tak”, powiedział Bogu swe niewdzięczne „nie”: „non serviam”, „nie będę służyć” (por. Jr 2, 20). Ludzie, którzy odziedziczyli po Lucyferze postawę pychy mają duże kłopoty z dziękowaniem. Nie potrafią dziękować ani Bogu ani ludziom. Mają bardzo krótką i wybiórczą pamięć. Znamy takich, którym pomagali inni wywindować się w górę, zdobyć jakieś stanowisko, osiągnąć sukces. A ci, gdy, gdy tylko wyszli na piedestał, zapomnieli szybko o swoich dobroczyńcach. Ambicja i pycha zabiła w nich natychmiast poczucie wdzięczności. Po prostu nie chcą nosić w sobie przekonania, że komuś coś zawdzięczają. Dziękowanie więc jest owocem pokory i wielkoduszności. W dziękowaniu uznajemy nasze potrzeby i hojność innych.

### **3. Komu i za co winniśmy dziękować?**

Odpowiedź na pierwsze pytanie nie sprawia nam trudności. Wiemy, że są dwa główne ukierunkowania naszego dziękowania. Wdzięczność winniśmy okazywać zawsze Panu Bogu i ludziom. Bóg jest naszym pierwszym dobroczyńcą. Jemu zawdzięczamy nasze istnienie. Na każdym kroku, w każdym momencie od Niego zależymy. Jesteśmy też w jakimś stopniu zależni od ludzi. Najpierw jesteśmy uzależnieni od naszych rodziców. Gdy byliśmy niemowlętami, byliśmy nieporadni. Jeśli nie mielibyśmy opieki, nie przeżylibyśmy pierwszego etapu naszego życia. Także w trakcie młodzieńczego, dorosłego, a zwłaszcza starczego okresu naszego życia, jesteśmy zdani na wsparcie drugich. Tak wiele korzystamy i czerpiemy z dokonań naszych bliźnich, z ich pracy, z ich mądrości i dobroci. To wszystko winno nas usposabiać do wdzięczności. Życie w pojedynkę nie jest możliwe. Zawsze jest tak, że komuś coś zawdzięczamy.

Pozostaje pytanie: za co winniśmy dziękować Bogu i ludziom? Patrzymy w stronę Pana Boga, który jest nad nami w niebie i jest z nami tu, na ziemi. Tych motywów wdzięczności wobec Boga jest wiele, każdy może mieć swoje, osobiste. Wymieńmy te najważniejsze.

– Dziękujmy Bogu za to, że jesteśmy. Mogło nas przecież nie być, a oto jesteśmy; jesteśmy akurat w takim czasie dziejów świata, w takim miejscu geograficznym; akurat na przełomie stuleci i tysiącleci, akurat tu, w Polsce. Jesteśmy kobietami lub mężczyznami.



Przecież tego sobie nie wybraliśmy, jak nam próbują dzisiaj wmówić genderowcy. Panie Boże, dziękujemy, że jesteś, bo dzięki Tobie i my jesteśmy. Dziękuję za moje „jestem”, dziękujemy za „jestem” tych, których kochamy. Dziękujemy Bogu za rodziców, których nam wybrał, dziękujemy za tych, którzy nas wychowywali, za tych którzy ukazali nam sens życia, sens cierpienia, sens poświęcenia, za tych, którzy pomogli nam doświadczyć uroków i piękna życia.

Drodzy bracia i siostry, nasze dziękczynienie dożynkowe przypada w niedzielę, gdy obchodzimy święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Stąd też włączamy się w dziękczynienie całego Kościoła i wielbimy Chrystusa, Jego Krzyż, na którym umarł za naszej grzechy. Dziękujemy Chrystusowi, że zgodził się umrzeć za nas, abyśmy mieli odpuszczone grzechy. Dziękujemy za doznane miłosierdzie.

Na dzisiejszych dolnośląskich dożynkach dziękujemy Panu Bogu za naszych rolników, którzy pozostali przy uprawie ziemi, którzy nie opuścili pól, łąk i sadów, tego podstawowego warsztatu pracy, który nie może upaść. Życie płynie dalej, gdy upadły kopalnie, huty, stocznie, przedsiębiorstwa, zakłady pracy. Wprawdzie jest ból, bo z tego powodu nie ma pracy i trzeba jej szukać nawet w obcych krajach. Nie może jednak upaść zakład pracy, któremu na imię „ziemia”, bowiem doszłoby do zagrożenia życia biologicznego ludzi i narodów. Ziemia jest naszym pierwszym i najważniejszym skarbem, przede wszystkim jest naszą karmicielką. Ona żywi nas ludzi i zwierzęta. Dlatego jest tak ważna, dlatego trzeba ją miłować i jej bronić przed różnymi agresorami. Święty Jan Paweł II, wychowany na Ewangelii, także na patriotycznych poetach, pisarzach, wychowany na pobożności i patriotyzmie kard. Stefana Wyszyńskiego, polską ziemię wielokrotnie na naszych oczach całował i nas prosił, abyśmy ją kochali i byli jej wierni, abyśmy nie schodzili z ojczystego zagonu. Dziękujemy przeto naszym rolnikom, którzy nie zwinęli żagli, którzy pomimo niesprzyjającej polityki rolnej, wyjeżdżają na pola, podejmują produkcję roślinną i zwierzęcą, by dostarczać żywności dla siebie i dla drugih.

W chwilach trudnych niech przypomina się wam drodzy rolnicy scena z reymontowskich *Chłopów*, scena przedstawiająca śmierć Macieja Boryny, śmierć z rozciągniętymi ramiona na ziemi i wołaniem wichrów: „Gospodarzu nie odchodź – zostań z nami”. Drodzy bracia rolnicy, nie odchodźcie, nie opuszczajcie ziemi, która nas karmi i która domaga się naszej pracy, naszego wkładu, naszej miłości.

– W naszej Eucharystii dożynkowej dziękujemy za to, co jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich, czyli dziękujemy za tegoroczne plony ziemi. Wiemy, że ludzie sieją, sypią nawozy, czasem podlewają, nawadniają, wczesną wiosną chronią przed zimmem, ale to Pan Bóg daje wzrost i użyczta odpowiedniej pogody, by rośliny i drzewa rosły i owocowały.

Kiedys Mojżesz napominał swoich rodaków: „Najesz się, nasycisz i będziesz błogosławił twego Pana Boga za piękną ziemię, którą ci dał [...]. Strzeż się, byś nie zapomniał o twoim Panu Bogu, lekceważąc przestrzeganie Jego poleceń, nakazów i praw [...] A gdy się najesz i nasycisz, zbudujesz sobie piękne domy i w nich zamieszkas, gdy ci się rozmnoży bydło i owce [...], gdy wzrosną twe dobra, niech się twe serce nie unosi pychą, nie zapominaj o Twoim Panu Bogu. [...] Obyś nie powiedział w sercu: «To moja siła i moc moich rąk zdobyły mi to bogactwo». Pamiętaj o twoim Panu Bogu, bo On udziela ci siły do zdobycia bogactwa” (Pwt 8,7-18).

Drodzy bracia i siostry, nie zapominajmy, kto jest najważniejszy, kto kieruje przyrodą i ludzkimi sercami. To Bóg, który sprawia w przyrodzie wzrost i nam udziela sił i zdrowia do pracy, do modlitwy, do miłowania, do cierpienia, do wytrwania.

- Umilowani bracia i siostry! Do naszej wdzięczności wobec Pana Boga i ludzi, wobec naszych rolników, dołączmy także prośbę, byśmy chętnie dzielili się tym, co mamy, tym, co sobie wypracujemy. Dobra osiągnięte, wypracowane są do podziału. Nie wolno nam być pazernymi, zachłannymi. Przestrzega nas dzisiaj przed tym św. Paweł w Pierwszym Liście do Tymoteusza. Oto jego słowa, które przed chwilą słyszeliśmy: „Nic bowiem nie przynieśliśmy na ten świat; nic też nie możemy z niego wynieść. Mając natomiast żywność i odzienie, i dach nad głową, bądźmy z tego zadowoleni. A ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pokusę i zasadzkę oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądania. One to pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zablakali się z dala od wiary i siebie samych przeszli wielu boleściami” (1 Tm 6, 7-10).

Drodzy bracia i siostry, ważna przestroga. O to toczą się dziś wojny, te duże międzynarodowe oraz te małe krajowe i regionalne, sąsiedzkie i rodzinne. Niektórym ludziom towarzyszy postawa chciwości w zabieganiu o stanowiska społeczne i polityczne.

## Zakończenie

Drodzy bracia i siostry! Za chwilę podczas tej Eucharystii w kapłańskich dłoniach znajdzie się chleb „owoc ziemi i pracy rąk ludzkich”. Ten chleb mocą Ducha Świętego, udzielonej kapłanom, będzie przemieniony dla nas w Ciało Pańskie. W tym chlebie będzie ofiarujący się za nas Ojcu i dziękujący za nas Ojcu, Jezus Chrystus. Bądźmy obecni w tym ofiarowaniu i dziękczynieniu. Niech to będzie dzisiaj także nasze ofiarowanie i dziękczynienie. Trwajmy w tej postawie ofiarowania i dziękczynienia, wiedząc że jest to zadatek na otrzymanie Bożego błogosławieństwa na drogę życia, którą mamy jeszcze przed sobą. Niech nas Pan uzdrowi tutaj, w tej świątyni z trądu duchowego, który – przynajmniej w pokorze – mniej czy więcej wszystkich nas dotyka. Niech i na nas wypełnią się dziś ewangeliczne słowa Tego, przed Którym tu jesteśmy: „Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła” (Łk 17, 19). Amen

## 13.

BP IGNACY DEC

### **POTRZEBA ŁĄCZENIA SPRAWIEDLIWOŚCI Z MIŁOSIERDZIEM**

*Świdnica 21 września 2014 r. – Homilia w katedrze świdnickiej  
z okazji 25. rocznicy powstania w Świdnicy Koła Sybiraków  
i 75. rocznicy napaści Sowieców na Polskę*

## Wstęp

W dzisiejszej homilii podejmiemy trzy wątki. Pierwszy związany będzie z przesłaniem dzisiejszej przypowieści o robotnikach w winnicy. Dwa następne będą miały odniesienie do wspomnienia dwóch ważnych rocznic: 75. rocznicy napaści Sowieców na Polskę oraz 25. rocznicy powstania w Świdnicy Koła Sybiraków.

## 1. Przesłanie przypowieści o robotnikach w winnicy

Słuchając dzisiejszej przypowieści ewangelicznej możemy być zdziwieni postawą gospodarza, który nie zachował zasady sprawiedliwości, gdyż wszystkim najemnikom, zatrudnionym w winnicy o różnym czasie, kazał wypłacić tę samą sumę. Wszyscy otrzymali po denarze. Po ludzku biorąc, było to niemoralne, niesprawiedliwe. Widać to zresztą po reakcji tych, którzy najdłużej pracowali. „Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: «Ci ostatni, jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty»” (Mt 20, 11-13). Jak zareagował na ten wyrzut gospodarz? Odwołał się do czegoś, co przewyższa ludzką sprawiedliwość. Zwrócił uwagę na cnotę hojności, dobroci: „Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź co twoje i odejdz. Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić z wami co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?” (Mt 20,13-16). A więc sprawiedliwość nie była jedyną cechą, która znamionowała gospodarza, ale weszła tu w grę także jego dobroć, hojność. Można powiedzieć, że gospodarz wobec pierwszych kierował się sprawiedliwością, a wobec drugich zastosował gest hojności.

Skoro gospodarz z przypowieści jest obrazem Pana Boga, to Chrystus pragnie nam dzisiaj uświadomić, że Bóg jest przebogaty w dobroć, miłosierdzie, że swoją sprawiedliwość potrafi łączyć ze swoim miłosierdziem. I tym właśnie zaskakuje człowieka. Ma inny styl myślenia i działania niż człowiek. Z Księgi Proroka Izajasza czytaliśmy dzisiaj słowa: „Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami, mówi Pan. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje nad waszymi drogami i myśli moje nad myślami waszymi” (Iz 55, 8-9).

Nie rozumiemy czasem strategii, logiki Bożego działania. Mamy kłopoty ze zrozumieniem końcowych nawróceń wielkich krzywdzicieli, którzy jedną się z Bogiem i, według nauki Kościoła, otrzymują nagrodę w niebie. Może też mamy żal do Pana Boga, że umierają czasem ludzie dobrzy, potrzebni, a żyją długo różni krzywdziciele i oprawcy. Nie wiemy też dlaczego nasi rodacy tyleż musieli wycierpieć w naszej narodowej historii, dlaczego była zbrodnia katyńska, dlaczego wydarzyła się katastrofa smoleńska.

W bieżącym miesiącu przeżywamy 75. rocznicę wybuchu II wojny światowej.

## 2. Niesprawiedliwość i krzywda wyrządzona Polsce

Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu, że możemy dziś jawnie mówić w jakich okolicznościach wybuchła II wojna światowa. Dzisiaj już dobrze wiemy i publicznie mówimy, że decyzja o wybuchu II wojny światowej została podjęta na Kremlu w nocy 23 sierpnia 1939 r., kiedy w sali pod portretem Lenina podpisano tajny pakt zwany „Ribbentrop – Mołotow”, do którego był dołączony tajny protokół o IV rozbiórce państwa polskiego i jego całkowitej likwidacji. Realizacja postanowień protokołu po stronie niemieckiej rozpoczęła się w piątek, 1 września, po stronie sowieckiej w niedzielę, 17 września. Obydwa zbrodnicze państwa są odpowiedzialne za jej tragiczne dla Polski i świata skutki. Najnowsze badania historyczne wykazują, że Stalin celowo opóźnił agresję Armii Czerwonej na Polskę, by uniknąć podejrzenia, że Rosja Sowiecka jest równorzędnym agresorem wobec Polski. Hitler zaś przez swojego ministra Ribbentropa nalegał na Moskwę, by jak najszybciej Armia Czerwona wkroczyła na teren Polski, by część winy za rozpętanie wojny rzucić na Sowiecką Rosję. 17 września 1939 r. był początkiem licznych zbrodni armii sowieckiej na bezbronnych polskich oficerach i żołnierzach. Już we wrześniu 1939 r. zamordowano ich ponad 2 tysiące. Pozostali zostali strąceni wiosną 1940 roku, w Katyniu i w innych miejscach kaźni, zaś 10 lutego 1940 r. rozpoczęły się wywózki na Sybir, w krainę głodu i mrozu. Dobrze się stało, że owe wywózki i całe martyrologium Polaków na tej Gólgocie Wschodu zostało upamiętnione w licznych wspomnieniach Sybiraków. Trzeba o tym pamiętać, jednakże nie po to, by nienawidzić, by drażnić winnych, ale po to, by doprowadzić do pojednania i przebaczenia. Pojednanie i przebaczenie jest możliwe jedynie na fundamencie prawdy. Pojednanie i przebaczenie jest bardzo potrzebne, by dawna okropna historia się już nie powtórzyła.

Drodzy bracia i siostry! Jesteśmy świadkami w ostatnim czasie wybielania historii. Ma to miejsce zarówno po stronie niemieckiej, jak i rosyjskiej. Obydwaj agresorzy sprzed 75 lat chcą wymazać swoją winę albo ją pomniejszyć. Przez cały czas czynili to Rosjanie, wskazując na Niemców jako agresorów, a siebie przedstawiając jako „wyzwolicieli”. Prawda jednak jest inna: było dwóch agresorów, jednakowo bezwzględnych. Były porównywalne nieodwracalne straty Polaków po obydwu stronach. A potem były jeszcze ofiary powojennego reżimu

sowieckiego. Wywózki na Sybir trwały przecież do roku 1952, kiedy od zakończenia wojny upłynęło już kilka lat.

Drodzy bracia i siostry! Pamiętanie o tych wydarzeniach i trzymanie się prawdy historycznej jest naszym narodowym obowiązkiem. Prawdziwi Polacy nigdy nie pogodzili się z kłamstwem katyńskim, jak dzisiaj nie mogą się pogodzić z kłamstwem smoleńskim.

### **3. Pamięć o bohaterach**

Drodzy bracia i siostry! Chcemy dzisiaj wyrazić wdzięczność Związkowi Sybiraków w Świdnicy, który świętuje swoje 25-lecie istnienia. Panu prezesowi Zygmuntowi Zelkowi, całemu zarządowi i wszystkim przyjaciółom i współpracownikom tego związku wyrażamy wdzięczność za pielęgnowanie pamięci o naszych narodowych bohaterach, często tych cichych, nieznanych, którzy wiele wycierpieli za to, że byli Polakami i katolikami.

Za ofiary wywózek na Sybir, za wszystkich rodaków umęczonych i zmarłych na Golgocie Wschodu, za wszystkie ofiary II wojny światowej i reżimu komunistycznego dziś się modlimy. Także wspomagamy modlitewnie i moralnie wszystkich członków, przyjaciół i współpracowników Związku Sybiraków w Świdnicy. Niech uda się im przedłużyć prawdę o tych tragicznych, ale zarazem chlubnych kartach naszej narodowej historii. Amen.

# SPIS TREŚCI

## I. PIELGRZYMKA PAPIEŻA FRANCISZKA DO KOREI

1. Przemówienie powitalne Papieża Franciszka .....	3
2. Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z biskupami koreańskimi .....	6
3. Homilia wygłoszona w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny .....	11
4. Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański” .....	13
5. Przemówienie podczas spotkania z młodzieżą z Azji .....	14
6. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. beatyfikacyjnej koreańskich męczenników .....	17
7. Przemówienie podczas spotkania ze wspólnotami zakonnymi Korei .....	20
8. Przemówienie podczas spotkania z apostołstwem świeckich .....	23
9. Przemówienie podczas spotkania z biskupami Azji .....	26
10. Homilia podczas Mszy św. na zakończenie dnia młodzieży Azji .....	31
11. Spontaniczna wypowiedź podczas spotkania z przywódcami religijnymi .....	34
12. Homilia podczas Mszy św. o pokój i pojednanie .....	35
13. Konferencja prasowa podczas lotu z Korei do Rzymu .....	38

## II. PIELGRZYMKA PAPIEŻA FRANCISZKA DO ALBANI

1. Przemówienie powitalne Papieża Franciszka .....	53
2. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. ....	56
3. Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański” .....	58
4. Przemówienie podczas spotkania ze zwierzchnikami innych religii i wyznań chrześcijańskich Albanii .....	59
5. Homilia podczas Nieszporów (przygotowana i spontanicznie wygłoszona) ....	62
6. Przemówienie podczas spotkania z dziećmi z ośrodków charytatywnych Albanii .....	67
7. Konferencja prasowa w czasie lotu do Rzymu. Podsumowanie pielgrzymki do Albanii .....	69

## III. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

1. Orędzie na 48. Światowy Dzień Środków Masowego Przekazu, <i>Przekaz w służbie autentycznej kultury spotkania</i> .....	73
2. Komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce. Kalisz: o. Łukasz Buzun OSPPE – biskupem pomocniczym diecezji kaliskiej .....	78
3. Komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce. Lublin: Zwolnienie bpa Artura Mizińskiego z obowiązku rezydencji .....	79

## IV. DOKUMENTY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

1. List Pastorski Episkopatu Polski z okazji IV Tygodnia Wychowania, <i>Wychowywać do prawdy</i> .....	81
--	----

2. Oświadczenie Caritas Polska dotyczące dyskusji wokół osoby ludzkiej oraz świadczeń medycznych na jej rzecz .....	85
3. Oświadczenie Prezydium KEP odnośnie do debaty na temat klauzuli sumienia .....	86
4. Oświadczenie Zespołu Ekspertów ds. Bioetycznych KEP w sprawie klauzuli sumienia lekarza .....	89
5. Oświadczenie Przewodniczącego KEP odnośnie do apelu MEN o zachowanie neutralności w szkołach .....	91
6. Apel Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości na miesiąc abstynencji – sierpień 2014. <i>Kochająca matka zawsze trzeźwa</i> .....	95
7. Apel Prezydium KEP w sprawie ustanowienia 26 sierpnia br. dniem modlitwy za prześladowany Kościół na Bliskim Wschodzie .....	100
8. Słowo biskupów diecezjalnych z Jasnej Góry w 75. rocznicę wybuchu II wojny światowej, <i>Tak – dla pokoju i rozwoju narodów! Nie – dla wojny i zabijania!</i> .....	101
9. Oświadczenie Komisji Wychowania Katolickiego KEP .....	106

## V. DOKUMENTY ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ

1. III Forum Prezesów Rad Parafialnych Diecezji Świdnickiej .....	109
2. Informacja o wakacyjnych rekolekcjach dla katechetów .....	110
3. Misyjne wakacje z Bogiem .....	111
4. Informacja w sprawie pisemnych oświadczeń o udziale w zajęciach z religii ....	113
5. Diecezjalne studium życia rodzinnego – informacje o zgłoszeniach na I rok .....	115
6. Przyjęcia kandydatów do Studium Organistowskiego Diecezji Świdnickiej .....	116
7. Nowenna przed Uroczystością Najświętszej Maryi Panny Jasnogórskiej ....	117
8. Konferencja księży dziekanów (zmienić notatkę) .....	118
9. Spotkanie dekanalnych duszpasterzy Służby Liturgicznej .....	118
10. Diecezjalne spotkanie młodzieży w Wambierzycach, „Niech mi się stanie według Słowa Twego...” .....	119
11. VII ogólnopolska pielgrzymka nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej .....	120
12. Studium przygotowawcze do posługi nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej .....	121
13. Przedperegrynacyjne warsztaty fatimskie dla organistów, kierowników parafialnych chórów, zespołów, scholi z dekanatów .....	123
14. Dzień modlitwy w intencji Synodu biskupów .....	124
15. Szkolenie dla katechetów planujących lub kontynuujących awans zawodowy .....	128



**VI. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO**

1. Zaproszenie na XI Pieszą Pielgrzymkę diecezji świdnickiej, *Ponownie do Maryi Jasnogórskiej* ..... 129
2. Zaproszenie Biskupa Świdnickiego do udziału we Mszy św. na terenie obozu Gross-Rosen ..... 131
3. Zaproszenie Biskupa Świdnickiego na dożynki diecezjalne i wojewódzkie ..... 132
4. List Biskupa Świdnickiego zapowiadający peregrynację figury Matki Bożej Fatimskiej *Bądź pochwalona, Boża Rodzicielko* ..... 133

**VII. KALENDARIUM BISKUPA ŚWIDNICKIEGO**

1. Kalendarium Biskupa Świdnickiego ..... 139

**VIII. JUBILEUSZ 45-LECIA KAPŁAŃSTWA I 70-LECIA URODZIN****KS. BPA IGNACEGO DECA**

1. Bp Ignacy Dec, „*Nasze lata przemijają jak trawa, a Ty, Boże, trwasz na wieki*” ..... 147
2. Ks. Franciszek Rząsa, *Jubileusz 45-lecia kapłaństwa i 70-lecia urodzin ks. bpa prof. Ignacego Deca* ..... 148
3. Bp Ignacy Dec, „*Miarą naszego życia jest lat siedemdziesiąt, osiemdziesiąt, gdy jesteśmy mocni*” (Ps 90, 10) ..... 153

**IX. WIZYTA ABPA EDWARDA OZOROWSKIEGO W GROSS-ROSEN**

1. Bp Ignacy Dec, *Słowo powitania* ..... 155
2. Abp Edward Ozorowski, „*Gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska*” (Rz 5, 20) ..... 156

**X. ZMIANY W III KWARTALE**

1. Zmiany ..... 159

**XI. MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE**

1. Bp Ignacy Dec, *Przesłanie Kany Galilejskiej – Jak uleczyć współczesną Europę?* ..... 161
2. Bp Ignacy Dec, *Dylematy moralne dzisiejszego policjanta* ..... 171
3. Bp Ignacy Dec, *W drogę do Domu Matki i Królowej – pozwólmy Bogu w nas działać* ..... 175
4. Bp Ignacy Dec, *Prawda nigdy nie umiera!* ..... 179
5. Bp Ignacy Dec, *Przesłanie tajemnicy przemienienia Pańskiego* ..... 182
6. Bp Ignacy Dec, „*Matko, Królowo, wspierać chciej w niedoli wierny oddany Tobie lud*” ..... 184
7. Bp Ignacy Dec, „*Na zachód dzień się chyli*” ..... 188
8. Bp Ignacy Dec, *Bogactwo materialne czy bogactwo duchowe?* ..... 192
9. Bp Ignacy Dec, *Nasza solidarność ze św. Piotrem i dziś prześladowanymi chrześcijanami* ..... 196

10. Bp Ignacy Dec, <i>Nasze naśladowanie Jezusa w obdarzaniu ludzi prawdą i miłością</i> .....	199
11. Bp Ignacy Dec, <i>Miłość nieprzyjaciół a karanie przestępców</i> .....	202
12. Bp Ignacy Dec, „ <i>Dziękujmy Panu, bo jest dobry</i> ” .....	205
13. Bp Ignacy Dec, <i>Potrzeba łączenia sprawiedliwości z miłosierdziem</i> .....	211



